

Migracje i bezpieczeństwo w mieście: wielowymiarowa analiza doświadczeń migrantów i wybranych instytucji w Krakowie

Konrad Pędziwiatr i Anton Cherepenko



Raport OWiM

Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Maj 2026

Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji (OWiM) to zadanie Gminy Miejskiej Kraków przyjęte Uchwałą nr XIV/357/24 Rady Miasta Krakowa z dnia 20 listopada 2024 r. w sprawie przyjęcia Programu „Otwarty Kraków” na lata 2024-2028, finansowane ze środków Miasta Krakowa, którego celem jest analizowanie procesów migracyjnych, a także wspieranie procesów inkluzji społecznej i przemian wielokulturowości w przestrzeni miejskiej. Projekt OWiM został zainicjowany w 2019 roku na bazie porozumienia pomiędzy Urzędem Miasta Krakowa i Uniwersytetem Ekonomicznym w Krakowie. Obecnie jest realizowany we współpracy z badaczami z różnych uczelni krakowskich i przedstawicielami środowiska naukowego. Koordynatorem i operatorem projektu pozostaje Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych CASPAR przy Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. OWiM to w szczególności raporty analizujące różne aspekty procesów migracyjnych w Krakowie oraz wywołanych przez te procesy transformacji lokalnej społeczności, długookresowe badania imigrantów mieszkających w Krakowie, regularne seminaria prezentujące wyniki działań projektu oraz zagadnienia pokrewne, wreszcie integrowanie działań akademickich, miejskich i wojewódzkich mających na celu pełniejsze poznanie procesów migracyjnych, a w konsekwencji lepsze nimi zarządzanie. W ramach tegorocznej edycji projektu OWiM opracowano szczegółowy raport demograficzny na temat imigrantów przymusowych i ekonomicznych w Krakowie w 2025 roku oraz niniejszy pogłębiony raport ukierunkowany na obszar bezpieczeństwa imigrantów.

Abstrakt

Tematyka migracji jest współcześnie bardzo często łączona z obszarem bezpieczeństwa i rozpatrywana w kategoriach zagrożeń dla społeczeństwa przyjmującego. Niniejszy raport odwraca tę perspektywę i na przykładzie Krakowa analizuje bezpieczeństwo migrantów i migrantek w społeczeństwie przyjmującym w kontekście dynamicznych przemian migracyjnych zachodzących w ostatniej dekadzie, a szczególnie po 2022 roku. Punktem wyjścia opracowania jest założenie, że bezpieczeństwo osób z doświadczeniem migracyjnym nie może być rozumiane wyłącznie jako brak zagrożeń kryminalnych, lecz obejmuje również bezpieczeństwo prawne, ekonomiczne, społeczne, relacyjne, kulturowe i psychologiczne. Celem raportu jest zatem wielowymiarowe uchwycenie sytuacji cudzoziemców w mieście oraz identyfikacja zarówno obszarów ryzyka, jak i czynników wzmacniających poczucie stabilności i bezpieczeństwa.

Analiza opiera się na połączeniu danych ilościowych i jakościowych. Wykorzystano dane instytucjonalne pozyskane m.in. od Straży Granicznej, Komendy Miejskiej Policji, Straży Miejskiej Miasta Krakowa oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Uzupełnieniem analiz statystycznych były pogłębione wywiady przeprowadzone z migrantami i migrantkami mieszkającymi w Krakowie, a także z przedstawicielami instytucji publicznych i organizacji społecznych pracujących z cudzoziemcami. Takie podejście pozwoliło zestawzić perspektywę administracyjną z codziennymi doświadczeniami osób migrujących.

Wyniki raportu wskazują, że migranci w Krakowie generalnie deklarują wysokie poczucie bezpieczeństwa fizycznego oraz pozytywnie oceniają miasto jako miejsce życia. Jednocześnie widoczne są liczne obszary niepewności związane z legalizacją pobytu, dostępem do mieszkań, stabilnością ekonomiczną, barierami językowymi oraz doświadczeniami dyskryminacji i wrogości symbolicznej. Szczególne znaczenie mają także nowe zagrożenia związane z oszustwami internetowymi, dezinformacją i przestępczością cyfrową, które coraz częściej dotyczą młodych migrantów. Dane instytucjonalne pokazują ponadto, że cudzoziemcy częściej występują w roli osób pokrzywdzonych niż sprawców przestępstw, a wpływ migracji na ogólny poziom przestępczości pozostaje ograniczony.

Raport podkreśla również znaczenie relacji społecznych, lokalnych sieci wsparcia oraz codziennych kontaktów z instytucjami dla budowania poczucia bezpieczeństwa i przynależności. W zakończeniu sformułowano rekomendacje dotyczące rozwoju polityk miejskich w zakresie integracji, przeciwdziałania dyskryminacji, edukacji międzykulturowej oraz wzmacniania współpracy między instytucjami publicznymi i organizacjami społecznymi.

Abstract

Nowadays, the issue of migration is very often linked to security and viewed in terms of threats to the host society. This report reverses this perspective and, using Kraków as a case study, analyses the safety of migrants in the host society in the context of the dynamic migratory changes that have taken place over the last decade, and particularly since 2022. The starting point of this study is the assumption that the security of people with migration experience cannot be understood solely as the absence of criminal threats, but also encompasses legal, economic, social, relational, cultural and psychological security. The aim of the report is therefore to provide a multidimensional picture of the situation of foreign nationals in the city and to identify both areas of risk and factors that reinforce a sense of stability and security.

The analysis is based on a combination of quantitative and qualitative data. Institutional data analysed in the report was obtained from, amongst others, the Border Guard, the Municipal Police Headquarters, the Kraków City Guard and the Municipal Social Welfare Centre. The statistical analyses were supplemented by in-depth interviews conducted with migrants living in Kraków, as well as with representatives of public institutions and social organisations working with foreigners. This approach made it possible to juxtapose the administrative perspective with the everyday experiences of migrants.

The report's findings indicate that migrants in Kraków generally report a high sense of physical safety and view the city positively as a place to live. At the same time, there are numerous areas of uncertainty relating to the legalisation of their stay, access to housing, economic stability, language barriers, and experiences of discrimination and symbolic hostility. Of particular significance are also new threats related to online fraud, disinformation and cybercrime, which increasingly affect young migrants. Institutional data further show that foreign nationals are more often victims than perpetrators of crime, and the impact of migration on the overall crime rate remains limited.

The report also highlights the importance of social relations, local support networks and daily interactions with institutions in fostering a sense of security and belonging. The conclusion sets out recommendations for the development of urban policies in the areas of integration, anti-discrimination, intercultural education and strengthening cooperation between public institutions and civil society organisations.

SPIS TREŚCI

1. Wstęp.....	7
2. Ramy koncepcyjne	12
3. Ramy metodologiczne	18
4. Cudzoziemcy w obszarze działań Placówki Straży Granicznej w Krakowie	22
4.1 Kontrola legalności pobytu cudzoziemców	23
4.2 Opiniowanie wniosków pobytowych.....	31
4.3 Konsultacje wizowe	34
4.4 Zobowiązania do powrotu	38
5. Cudzoziemcy w Krakowie jako ofiary i sprawcy przestępstw	45
5.1 Cudzoziemcy w Krakowie jako ofiary przestępstw.....	46
5.2 Przestępstwa nienawiści	55
5.3 Walka z mową nienawiści w przestrzeni publicznej.....	58
5.4 Cudzoziemcy jako sprawcy przestępstw	61
6. Cudzoziemcy w obszarze działań Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej	79
6.1 Zasiłki stałe.....	82
6.2 Niebieskie karty	88
6.3 Cudzoziemcy w kryzysie bezdomności.....	94
7. Migranci i migrantki o bezpieczeństwie	102
7.1 Bezpieczeństwo prawne migrantów	103
7.2 Bezpieczeństwo fizyczne.....	109
7.3 Przestrzenne mapowanie bezpieczeństwa: miejsca komfortu, czujności i unikania	115
7.4 Język w przestrzeni publicznej: widzialność, ostrożność i prawo do obecności	121
7.5 Widzialność kulturowa migrantów: symbole, święta i granice publicznej obecności	126
7.6 Migranci wobec innych grup: stereotypy, autostereotypy i wspólne pole informacji	133
7.7 Bezpieczeństwo relacyjne i psychologiczne: sieci wsparcia, spokój i obciążenia migracyjne	135
7.8 Bezpieczeństwo ekonomiczne i mieszkaniowe: praca, dochód, koszty życia i kruchość stabilizacji.....	142
7.8 Bezpieczeństwo cyfrowe i oszustwa internetowe	152

7.9 Źródła zagrożenia, grupy ryzyka i strategie ochrony	157
7.10 Ogólna ocena bezpieczeństwa w Krakowie: między wysokim poczuciem bezpieczeństwa a warunkową stabilnością.....	163
7.11 Rekomendacje: od reakcji na incydenty do systemowej prewencji	167
8. Podsumowanie	175
Podziękowania.....	183
Aneks 1. Migrantki i migranci – uczestnicy badań.....	184
Aneks 2. Ekspertki i eksperci – uczestnicy badań	185
Bibliografia:	186
Akty prawne	189
Spis rysunków.....	191
Spis tabel	195

1. Wstęp

Współczesne miasta Polski w tym Kraków są przestrzeniami intensywnych procesów migracyjnych oraz negocjowania codziennych warunków współistnienia pomiędzy mieszkańcami o coraz bardziej zróżnicowanych profilach kulturowych i doświadczeniach społecznych. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera kwestia bezpieczeństwa rozumianego nie tylko jako brak bezpośrednich zagrożeń, lecz także jako możliwość stabilnego, godnego i przewidywalnego funkcjonowania w przestrzeni miejskiej. Dla osób z doświadczeniem migracji poczucie bezpieczeństwa stanowi jeden z podstawowych warunków integracji społecznej, budowania relacji z instytucjami publicznymi oraz uczestnictwa w życiu lokalnej wspólnoty.

Niniejszy raport wychodzi z założenia, że poczucie bezpieczeństwa migrantów jest zjawiskiem wielowymiarowym, dynamicznym i silnie osadzonym w lokalnym kontekście miasta. Oznacza to, że nie może być ono redukowane wyłącznie do kategorii bezpieczeństwa fizycznego czy statystyk dotyczących przestępczości, lecz powinno być analizowane jako suma codziennych doświadczeń związanych z dostępem do praw, usług, wsparcia społecznego, stabilności ekonomicznej, ochrony przed dyskryminacją, bezpieczeństwa cyfrowego oraz jakości relacji interpersonalnych. Bezpieczeństwo w tym ujęciu staje się nie tylko kategorią obiektywną, ale również subiektywną i relacyjną — współtworzoną przez indywidualne biografie migrantów, ich wcześniejsze doświadczenia migracyjne, status prawny, kompetencje językowe, sieci społeczne oraz kontakt z instytucjami społeczeństwa przyjmującego.

Niniejszy raport podsumowuje najważniejsze rezultaty badań na temat bezpieczeństwa migrantów w Krakowie bazujących na trzech komplementarnych filarach teoretycznych. Po pierwsze, czerpie ze studiów nad migracjami oraz integracją i włączeniem społecznym migrantów, podkreślających znaczenie lokalnych polityk miejskich, dostępności usług publicznych oraz codziennych praktyk współobecności dla jakości życia osób migrujących. Po

drugie, wykorzystuje dorobek literatury dotyczącej sekurytyzacji migracji i jej krytyki. W odróżnieniu od dominującego w debacie publicznej ujęcia, w którym migracja postrzegana jest jako potencjalne źródło zagrożeń dla społeczeństwa przyjmującego, badanie odwraca perspektywę i koncentruje się na tym, jak sami migranci definiują bezpieczeństwo, jakie zagrożenia identyfikują oraz w jaki sposób doświadczają ich w codziennym życiu. Po trzecie, raport przyjmuje szerokie, wielowymiarowe rozumienie bezpieczeństwa, obejmujące jego wymiar fizyczny, psychologiczny, prawny, ekonomiczny, socjalny, relacyjny, antydyskryminacyjny i cyfrowy.

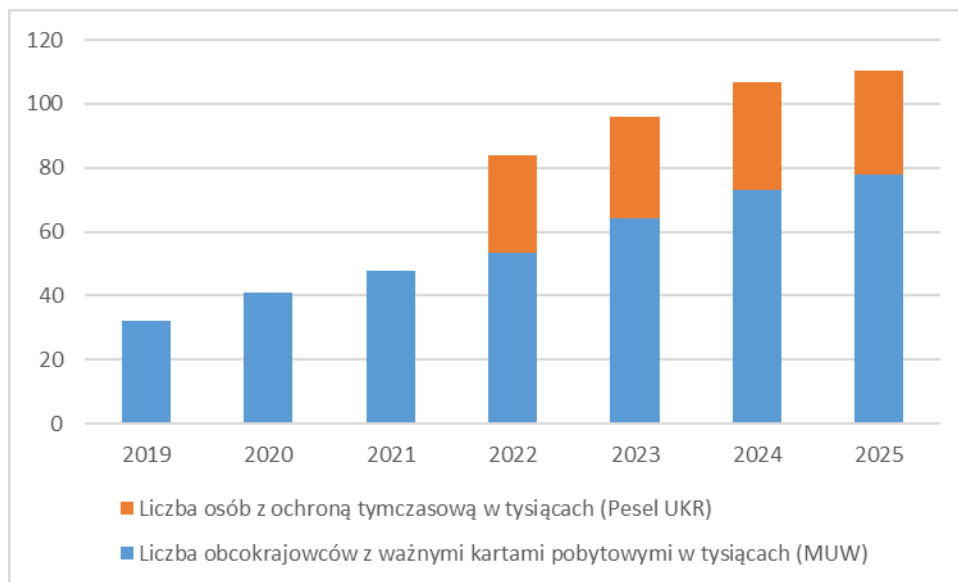
Punktem wyjścia omawianego badania jest przekonanie, że zrozumienie poczucia bezpieczeństwa migrantów w przestrzeni miejskiej Krakowa wymaga jednoczesnej analizy dwóch porządków. Z jednej strony są to doświadczenia jednostkowe i zbiorowe: konkretne epizody zagrożenia lub wsparcia, relacje z mieszkańcami i przedstawicielami instytucji, a także miejsc w mieście postrzeganych jako przyjazne, neutralne lub niebezpieczne. Z drugiej strony istotny jest strukturalny kontekst funkcjonowania systemu pomocy — zarówno interwencyjnej i doraźnej, jak i długoterminowej — oraz realna dostępność informacji, procedur ochronnych i kanałów zgłaszania naruszeń.

Kraków, jako jedno z głównych miast przyjmujących migrantów w Polsce, w którym swój krótko-długoterminowy dom znalazło 110 tysięcy migrantów (stan na koniec 2025 - w tym 78 tys. osób które posiadają ważne dokumenty pobytowe wydane przez Małopolski Urząd Wojewódzki i 32 tys. osób posiadających ochronę tymczasową - Pędziwiatr et al 2026: 17-23 – patrz rysunek 1.1) stanowi szczególnie ważne laboratorium badawcze dla tego typu analiz. Intensyfikacja procesów migracyjnych w ostatnich latach, rosnąca różnorodność narodowościowa mieszkańców oraz rozwijający się - lecz nadal fragmentaryczny - system wsparcia dla cudzoziemców (Pędziwiatr et al 2026) sprawiają, że pytanie o to, kto, gdzie i w jakich warunkach czuje się w mieście bezpiecznie, nabiera wymiaru nie tylko społecznego, lecz również strategicznego z perspektywy polityk miejskich.

Celem badania, którego wyniki prezentuje niniejszy raport, było zatem zmapowanie doświadczanych przez migrantów form bezpieczeństwa i zagrożenia, identyfikacja miejsc w Krakowie postrzeganych jako bezpieczne i niebezpieczne, rozpoznanie praktyk radzenia sobie i korzystania z dostępnych form wsparcia, a także analiza barier związanych ze zgłaszaniem przestępstw oraz incydentów motywowanych uprzedzeniami. Uzyskana diagnoza ma służyć nie tylko pogłębieniu wiedzy o codziennym funkcjonowaniu migrantów w mieście, lecz także

wypracowaniu rekomendacji dla instytucji samorządowych, służb publicznych i organizacji wspierających proces integracji, tak aby polityka bezpieczeństwa miejskiego mogła uwzględniać perspektywę wszystkich mieszkańców, niezależnie od ich pochodzenia.

Rysunek 1.1 Liczba obcokrajowców w Krakowie (2019-2025)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MUW i Pesel UKR

Raport wpisuje się w szerszy obszar analiz dotyczących migracji i bezpieczeństwa (m.in. Klaus 2010, Klaus et al 2017, Rzeplińska i Włodarczyk-Madejska 2020, Brunarska et al 2020, Tutak i Gondek 2023) oraz dąży do uzupełnienia bardzo ważnej luki badawczej szczególnie w analizach dotyczących tego jak migranci mieszkający w Polsce postrzegają kwestie bezpieczeństwa. Niedawne badania CBOS pokazują, że 66% Polaków uważa, że obcokrajowcy przyczyniają się do wzrostu przestępczości w Polsce, a jedynie 22% jest zdania przeciwnego (12% nie ma zdania) (CBOS 2025). Jednocześnie dostępne dane pokazują, że wpływ napływu migrantów na ogólny poziom przestępczości w Polsce jest bardzo niski statystycznie. Mimo nominalnego wzrostu liczby cudzoziemców oraz wykroczeń przez popełnianych, ich udział w przestępstwach stwierdzonych wynosi 2–4% przy udziale w populacji na poziomie 6–8% . Szczególnie dynamiczny napływ Ukraińców po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji rosyjskiej (2022–2025) koreluje jedynie z drobnymi wzrostami (wykroczenia drogowe, nadużywanie alkoholu, drobne kradzieże), ale ogólny wskaźnik spada względnie – cudzoziemcy popełniają 0,65–0,8% czynów na 100 tys. vs. 1,5% Polaków. Organy

porządkowe podkreślają brak zagrożenia dla bezpieczeństwa, z migrantami częściej jako ofiarami wyzysku i przestępstw niż ich sprawcami. Panika moralna związana z dynamicznym napływem migracyjnych wyolbrzymia trendy, ignorując demografię i politykę deportacji (8,5 tys. w 2024 r i 9,4 tys. w 2025 – Gruszka 2026, Policja, 2025; Demagog, 2025). Dane statystyczne pokazują, że osoby migrujące nie popełniają więcej, lecz mniej przestępstw niż populacja lokalna. Cudzoziemcy przybywający do Polski są nade wszystko skoncentrowani na legalnym zarabianiu pieniędzy i wspieraniu swoich krewnych w kraju pochodzenia lub budowaniu pozycji w nowym państwie.

Szczególnie brak jest badań na temat tego jak migranci postrzegają bezpieczeństwo co niniejsza analiza stara się uzupełniać. Istniejące analizy pokazują na ogół dość wysokie poczucie bezpieczeństwa wśród migrantów w Polsce, zwłaszcza wśród migrantów przebywających w Polsce wiele lat (Pindel 2014, Digidiki et al., 2024). Jednocześnie badania wskazują na wyzwania związane z dyskryminacją, pandemią COVID-19, wojną w Ukrainie i kampaniami wyborczymi sekurytyzującymi migrację i urasawiającymi niektóre grupy migrantów (np. migrantów przymusowych z krajów muzułmańskich) (Pędziwiatr 2017, Legut i Pędziwiatr 2018, EWL 2020). Badania z lat 2020–2022 pokazują, na przykład że w czasie pandemii 72–84% migrantów czuło się bezpieczniej w Polsce niż w krajach pochodzenia, a napływ uchodźców ukraińskich po 2022 r. wzmocnił solidarność społeczną dzięki szybkiej polityce integracyjnej (EWL S.A., 2020; Studium Europy Wschodniej UW, 2020; Digidiki et al., 2024). Jednocześnie szczególnie w czasie ostatnich kampanii wyborczych (wybory parlamentarne i prezydenckie), w kontekście procesów sekurytyzacji migracji, cudzoziemcy coraz częściej byli brani na celownik nie tylko przez polityków skrajnej prawicy ale również innych opcji politycznych. Szczególnie kampania prezydencka 2025 sprzyjała sekurytyzacji migracji, wzmacniając negatywne postawy wobec migrantów poprzez koncentrację na bezpieczeństwie, punkcie granicznym i pakcie migracyjnym (Kondzińska i Szpala 2025).

Raport składa się łącznie z 8 rozdziałów. Po wstępie zarysującym tematykę raportu oraz rozdziałach koncepcyjno-metodologicznym omawiane są kolejne dane rejestrowe na temat bezpieczeństwa i imigracji otrzymane ze Straży Granicznej, Policji, Straży Miejskiej i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (dalej MOPS-u). Po nich następuje kluczowy rozdział raportu bazujący na wywiadach pogłębionych i analizujących różne wymiary bezpieczeństwa migrantów. Całość kończy się podsumowaniem z wybranymi wnioskami i rekomendacjami.

Na wstępie zarysowujemy ramy koncepcyjne i metodologiczne raportu. W dalszej części omawiamy dane statystyczne pozyskane od Straży Granicznej, Policji, Straży Miejskiej i MOPS. Następnie szczegółowo analizujemy treści z wywiadów pogłębionych. Raport kończymy podsumowaniem z rekomendacjami.

2. Ramy koncepcyjne

Migracja we współczesnych społeczeństwach miejskich jest jednym z tych procesów, które najdobitniej ujawniają napięcie pomiędzy formalną inkluzją, a codziennym doświadczeniem niepewności. O ile bowiem miasta europejskie coraz częściej definiują się jako przestrzenie różnorodności, otwartości i mobilności, o tyle doświadczenie migrantów pokazuje, że sama fizyczna obecność w mieście nie oznacza jeszcze pełnego dostępu do bezpieczeństwa, sprawczości i poczucia przynależności. Zamieszkiwanie miasta nie jest bowiem jedynie kwestią adresu, lecz także kwestią możliwości poruszania się bez lęku, korzystania z instytucji bez obawy, budowania relacji bez ryzyka stygmatyzacji oraz funkcjonowania bez konieczności interpretowania własnej cudzoziemskości i ewentualnej widzialności (w kontekście tzw. „widocznych mniejszości”¹) jako potencjalnego źródła zagrożenia.

W tym sensie bezpieczeństwo migrantów nie może być rozumiane wyłącznie jako obiektywny stan ochrony przed przestępstwem czy przemocą. Jest ono raczej społecznym faktem codzienności — produkowanym i negocjowanym na styku instytucji, przestrzeni miejskich, relacji interpersonalnych, statusów prawnych i dominujących dyskursów dotyczących migracji. Jak pokazują badania nad tzw. „codziennym graniczeniem” (everyday bordering) (Van Houtum et al 2005, Yuval-Davis et al. 2018), granica nie przebiega dziś jedynie na obrzeżach państwa, lecz zostaje przeniesiona do wnętrza codziennych praktyk społecznych: do urzędu, miejsca pracy, wynajmu mieszkania, szkoły, transportu publicznego czy kontaktu z policją. To właśnie w tych rozmaitych kontekstach migranci konfrontują się z pytaniem, czy są traktowani jako pełnoprawni mieszkańcy, czy raczej jako warunkowo tolerowani „inni”, których obecność podlega nieustannej ocenie i administracyjnej weryfikacji. W tym ujęciu granice są postrzegane jako praktyki, które są osadzone i ukształtowane w specyfice negocjacji politycznych, a także w ich codziennym funkcjonowaniu, będąc przedmiotem zmian i sporów między jednostkami, grupami i państwami, a także w konstrukcjach indywidualnych podmiotowości (Yuval-Davis et al. 2018).

¹ Termin używany głównie w Kanadzie (i stamtąd się wywodzący) w odniesieniu do osób, które nie są rasy kaukaskiej lub nie mają białego koloru skóry - stosowany przede wszystkim przez Statistics Canada w kontekście analiz demograficznych i monitorowania m.in. równości zatrudnienia. Rozróżnia grupy na podstawie cech fizycznych, takich jak pochodzenie z Azji południowej, Afryki subsaharyjskiej lub dalekiej Azji.

Taki sposób ujmowania bezpieczeństwa pozostaje w wyraźnej kontrze do dominującej szczególnie od 2015 logiki sekurytyzacji migracji (Pędziwiatr i Legut 2017, Legut i Pędziwiatr 2018). W klasycznych analizach nexus migration–security migracja przedstawiana była przede wszystkim jako problem bezpieczeństwa państwa, ładu publicznego lub spójności społecznej. Didier Bigo czy Jef Huysmans pokazali, że proces ten polega nie tyle na reagowaniu na realne zagrożenia, ile na politycznym i instytucjonalnym wytwarzaniu migracji jako figury ryzyka, niepewności i społecznego niepokoju. Migrant staje się w tej perspektywie przedmiotem zarządzania bezpieczeństwem, a nie podmiotem bezpieczeństwa (Bigo 2002, Huysmans 2006). W polskim i szerzej środkowoeuropejskim kontekście mechanizmy te często są dodatkowo wzmacniane przez dyskursy dystopijnej przyszłości, w których migracja funkcjonuje jako symbol wyobrażonej destabilizacji porządku społecznego i kulturowego.

Niniejszy raport świadomie odwraca tę perspektywę. Zamiast pytać, czy migracja stanowi zagrożenie dla miasta, stawia pytanie odwrotne: w jakich warunkach samo miasto staje się — bądź nie staje się — przestrzenią bezpieczeństwa dla migrantów. Taka zmiana punktu ciężkości ma istotne konsekwencje analityczne. Po pierwsze, przesuwa uwagę z poziomu dyskursów politycznych na poziom doświadczeń przeżywanych. Po drugie, pozwala uchwycić bezpieczeństwo nie jako jednorodną kategorię administracyjną, lecz jako układ nakładających się wymiarów: fizycznego, psychologicznego, prawnego, ekonomicznego, socjalnego, relacyjnego, antydyskryminacyjnego i cyfrowego. Po trzecie wreszcie, odsłania fakt, że poczucie bezpieczeństwa nie jest dystrybuowane w mieście równomiernie — przeciwnie, jest ono silnie zróżnicowane przestrzennie, instytucjonalnie i symbolicznie.

Perspektywa ta czerpie inspiracje z wielu źródeł w tym z socjologii miasta, która pokazuje, że przestrzeń miejska nie jest neutralnym tłem dla działań społecznych, lecz aktywnym producentem relacji władzy, widzialności i wykluczenia. Miejsca mogą pełnić funkcję schronienia, anonimowości i oswojenia, ale mogą też reprodukcować mechanizmy kontroli, napięcia i społecznego oznaczania „obcych”. Dla migrantów mapa miasta jest więc zarazem mapą afektywną: składa się z punktów zaufania, tras omijania, instytucji przyjaznych, miejsc potencjalnego narażenia, przestrzeni ciszy i przestrzeni alarmu. Badanie bezpieczeństwa migrantów oznacza zatem badanie ich codziennej geografii lęku i komfortu, a także sposobów, w jakie uczą się miasta jako środowiska mniej lub bardziej przewidywalnego.

Z tej perspektywy szczególnie istotny staje się Kraków — miasto, które w ostatnich latach stało się jednym z najważniejszych lokalnych centrów osiedlania się migrantów w

Polsce, a jednocześnie funkcjonuje na przecięciu dwóch procesów: intensyfikacji migracji oraz niepełnej instytucjonalizacji polityk integracyjnych. Oznacza to, że doświadczenie bezpieczeństwa migrantów w Krakowie kształtowane jest zarówno przez codzienne interakcje z mieszkańcami, pracodawcami i służbami publicznymi, jak i przez stopień czytelności oraz dostępności miejskiego systemu wsparcia. Poczucie bezpieczeństwa staje się tu nie tylko wskaźnikiem jakości życia migrantów, ale także miernikiem rzeczywistej inkluzywności miasta.

Jak wspominaliśmy we wstępie niniejsze badanie poświęcone poczuciu bezpieczeństwa migrantów w przestrzeni miejskiej Krakowa zostało osadzone w trzech komplementarnych tradycjach teoretycznych, które pozwalają uchwycić analizowane zjawisko jako problem jednocześnie migracyjny, polityczny i społeczno-instytucjonalny. Pierwszy filar stanowią studia nad migracjami oraz integracją i włączeniem społecznym migrantów, podkreślające znaczenie lokalnego wymiaru polityk publicznych i codziennych praktyk współobecności. Drugi odwołuje się do krytycznej literatury dotyczącej sekurytyzacji migracji oraz koncepcji “everyday bordering”, wskazujących na procesy produkowania niepewności i warunkowej obecności migrantów w społeczeństwach przyjmujących. Trzeci filar stanowi szerokie, wielowymiarowe rozumienie bezpieczeństwa, wykraczające poza jego klasyczne ujęcie policyjno-kryminalne i ujmujące bezpieczeństwo jako warunek godnego, przewidywalnego i sprawczego funkcjonowania w mieście. Zanim naświetlimy ramy metodologiczne i przejdziemy do dalszej analizy warto syntetycznie zarysować elementy powyższych ujęć teoretycznych.

Jeśli chodzi o pierwszą perspektywę to w ostatnich dwóch dekadach badania migracyjne przeszły wyraźny zwrot od analiz skoncentrowanych na poziomie państwa narodowego ku perspektywie lokalnej, określanej często jako *local turn in migration studies*. Coraz częściej podkreśla się, że to właśnie miasta i samorzady stają się podstawowym środowiskiem, w którym rozstrzygają się praktyczne warunki integracji migrantów: dostęp do mieszkania, pracy, edukacji, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, transportu publicznego czy codziennych kontaktów sąsiedzkich (Scholten, 2018; Emilsson, 2015). Klasyczne modele integracji migrantów, budowane na poziomie narodowych polityk asymilacyjnych, wielokulturowych czy republikańskich, okazały się niewystarczające do wyjaśnienia realnych doświadczeń osób migrujących. Jak pokazują Glick Schiller i Çağlar (2009), włączania migrantów do społeczeństwa przyjmującego jest w znacznym stopniu zależne od „skali miasta”, jego pozycji ekonomicznej, struktury rynku pracy, lokalnych instytucji oraz

społecznych możliwości zakorzenienia. Migranci nie integrują się bowiem z abstrakcyjnym państwem, lecz z konkretnym miejscem: dzielnicą, urzędem, szkołą, pracodawcą, systemem usług i siecią codziennych interakcji. W tym sensie integracja nie jest jedynie procesem formalnego dostosowania się do norm społeczeństwa przyjmującego, ale procesem stopniowego uzyskiwania sprawczości w miejskim środowisku życia. OECD (2018) wskazuje, że skuteczna integracja migrantów dokonuje się przede wszystkim tam, gdzie lokalne polityki publiczne są zdolne do zapewnienia dostępności podstawowych usług, międzyinstytucjonalnej koordynacji oraz czytelnych ścieżek wsparcia w codziennych sytuacjach życiowych. Integracja jest zatem zależna od jakości lokalnych rozwiązań, a nie wyłącznie od centralnych regulacji prawnych.

Istotne znaczenie ma tutaj także literatura dotycząca codziennej współobecności i miejskiej różnorodności. Badacze tacy jak Amin (2002) czy Ye (2019) podkreślają, że jakość życia migrantów jest w znacznym stopniu kształtowana nie tylko przez formalne polityki integracyjne, lecz również przez zwyczajne praktyki współużytkowania przestrzeni publicznej, lokalne normy kontaktu, poziom anonimowości, gęstość relacji sąsiedzkich i stopień społecznej akceptacji różnicy. Miasto staje się tym samym nie tylko administracyjną jednostką zarządzania migracją, lecz codziennym środowiskiem produkcji bądź ograniczania przynależności. Włączenie społeczne migrantów należy więc rozumieć szerzej niż jako formalny udział w rynku pracy czy legalny pobyt. Obejmuje ono możliwość realnego korzystania z praw miejskich, dostęp do usług, zdolność poruszania się po instytucjach bez pośredników oraz doświadczenie bycia uznawanym za uprawnionego użytkownika przestrzeni miejskiej.

Drugim filarem teoretycznym niniejszych badań jest krytyczna literatura poświęcona relacji między migracją a bezpieczeństwem. Począwszy od lat 90. XX wieku, w europejskich i globalnych debatach politycznych (w Polsce od 2015 – Legut i Pędziwiatr 2018) migracja zaczęła być coraz częściej ujmowana w kategoriach zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, integralności granic, stabilności rynku pracy czy spójności kulturowej. Proces ten został opisany przez szkołę kopenhaską jako sekurytyzacja — polityczne przedstawianie określonego zjawiska jako egzystencjalnego niebezpieczeństwa wymagającego nadzwyczajnych środków kontroli (Buzan, Wæver, & de Wilde, 1998).

W odniesieniu do migracji sekurytyzacja doprowadziła do trwałego przesunięcia perspektywy: migrant zaczął funkcjonować przede wszystkim jako obiekt zarządzania ryzykiem, monitoringu i prewencji. Didier Bigo (2002) oraz Huysmans (2006) pokazują, że nie chodzi tu wyłącznie o język polityki granicznej, lecz o szerszy aparat społeczny, w którym

procedury legalizacyjne, kontrole dokumentów, praktyki policyjne i dyskursy medialne produkują migrację jako figurę niepewności i potencjalnej destabilizacji.

Krytyka sekurytyzacji migracji polega przede wszystkim na wskazaniu, że takie ujęcie przesłania bezpieczeństwo samym migrantów — osób często znajdujących się w sytuacji zwiększonej podatności na przemoc, dyskryminację, arbitralność instytucjonalną i ekonomiczne uzależnienie. Zgodnie z tą perspektywą teoretyczną nasze pytanie badawcze brzmi nie „czy migranci zagrażają bezpieczeństwu miasta?”, lecz „w jaki sposób miejskie i państwowe reżimy bezpieczeństwa wpływają na poczucie bezpieczeństwa migrantów?”.

Kluczowym rozwinięciem tej perspektywy jest wspomniana wyżej koncepcja *everyday bordering* (Van Houtum et al 2005) rozwijana m.in. przez Yuval-Davis, Wemyss i Cassidy (2019). Autorki pokazują, że współczesna granica nie kończy się na przejściu granicznym, lecz zostaje rozproszona wewnątrz codziennych instytucji i relacji społecznych. Migranci doświadczają „graniczenia” w urzędach, szkołach, przy wynajmie mieszkania, w placówkach ochrony zdrowia, podczas kontaktów z policją, ale także w zwykłych interakcjach społecznych, gdy ich obecność bywa nieustannie poddawana ocenie, legitymizacji i symbolicznemu sprawdzaniu. Granica staje się więc praktyką codzienności, a bezpieczeństwo migrantów zostaje powiązane z ich zdolnością do poruszania się po mieście bez ciągłego ryzyka zakwestionowania własnej obecności, kompetencji lub uprawnień. Taka perspektywa pozwala uchwycić te obszary niepewności, które nie są widoczne w statystykach kryminalnych, ale w znaczący sposób organizują codzienne strategie ostrożności, unikania i samokontroli.

Trzeci filar teoretyczny stanowi odejście od wąskiego, policyjnego rozumienia bezpieczeństwa na rzecz jego ujęcia wielowymiarowego, inspirowanego zarówno koncepcją *human security*, jak i socjologicznymi analizami bezpieczeństwa codziennego (Giddens 2001, Alkire 2003, Crawford i Hutchinson 2016, Gasper i Sinatti 2016). W tym podejściu bezpieczeństwo nie oznacza jedynie ochrony przed bezpośrednią przemocą fizyczną, ale ogólną zdolność jednostki do względnie przewidywalnego, autonomicznego i godnego funkcjonowania w podstawowych sferach życia społecznego. Tak rozumiane bezpieczeństwo obejmuje co najmniej osiem współzależnych wymiarów:

- Bezpieczeństwo prawne, które oznacza czytelność procedur, stabilność statusu pobytowego, możliwość skutecznego dochodzenia praw i rozumienia instytucjonalnych reguł gry.
- Bezpieczeństwo fizyczne, które odnosi się do ochrony przed napaścią, nękaniami, przemocą i bezpośrednim zagrożeniem zdrowia lub życia.

- Bezpieczeństwo psychologiczne dotyczy możliwości życia bez chronicznego napięcia, lęku i stałej konieczności przewidywania zagrożeń.
- Bezpieczeństwo ekonomiczne wiąże się ze stabilnością dochodu, przewidywalnością zatrudnienia oraz ograniczeniem zależności od pracodawców, pośredników czy nieformalnych układów.
- Bezpieczeństwo socjalne obejmuje dostęp do ochrony zdrowia, edukacji, pomocy społecznej, mieszkalnictwa i usług publicznych.
- Bezpieczeństwo relacyjne dotyczy posiadania sieci wsparcia, zaufanych osób i wspólnot, które mogą pełnić funkcję bufora w sytuacjach kryzysowych.
- Bezpieczeństwo antydyskryminacyjne odnosi się do ochrony przed rasizmem, ksenofobią, mikroagresjami i symbolicznym wykluczeniem.
- Bezpieczeństwo cyfrowe obejmuje zdolność korzystania z wiarygodnych źródeł informacji, ochronę przed oszustwami internetowymi, manipulacją informacyjną i przemocą online.

Literatura poświęcona human security podkreśla, że zagrożenia w tych wymiarach mają charakter współzależny — naruszenie jednego z nich bardzo często uruchamia kaskadę kolejnych niepewności. Nieczytelność procedur prawnych może pogłębiać zależność ekonomiczną; brak sieci wsparcia może zwiększać podatność na przemoc; doświadczenia dyskryminacyjne mogą ograniczać gotowość do korzystania z instytucji publicznych. Z tego względu bezpieczeństwo migrantów należy analizować jako dynamiczny układ zasobów i deficytów, a nie pojedynczy wskaźnik kryminalny czy administracyjny. Przyjęcie tego typu wielowymiarowego rozumienia bezpieczeństwa umożliwia zatem badanie miasta nie tylko jako przestrzeni potencjalnych zagrożeń fizycznych, ale jako złożonego środowiska, które może wzmacniać albo osłabiać zdolność migrantów do stabilnego życia, budowania zaufania i rozwijania poczucia przynależności.

3. Ramy metodologiczne

Omawiane badanie miało nade wszystko charakter eksploracyjny i zostało zaprojektowane jako wieloźródłowa analiza poczucia bezpieczeństwa migrantów w przestrzeni miejskiej Krakowa. Przyjęta strategia badawcza opierała się na założeniu triangulacji metod i danych, umożliwiającej zestawienie indywidualnych doświadczeń badanych osób z szerszym kontekstem instytucjonalnym oraz z danymi administracyjnymi dotyczącymi skali i charakteru wybranych zjawisk.

Zastosowanie triangulacji pozwoliło uchwycić badane zjawisko z trzech komplementarnych perspektyw: Po pierwsze z perspektywy systemowej – makro – poprzez analizę źródeł zastanych oraz danych statystycznych pozyskanych z różnych instytucji. Po drugie z perspektywy doświadczeń migrantów za pomocą pogłębionych wywiadów indywidualnych oraz po trzecie – z perspektywy eksperckiej dzięki wywiadam z przedstawicielami instytucji od których pozyskaliśmy dane (m.in. Policja, MOPS i Straż Graniczna) i organizacji pracujących z migrantami.

Tak skonstruowany model badawczy umożliwił nie tylko identyfikację deklarowanych doświadczeń bezpieczeństwa i zagrożenia, ale również ich osadzenie w realnych warunkach funkcjonowania miejskiej infrastruktury wsparcia oraz praktykach instytucjonalnych.

Jeśli chodzi o źródła zastana to główny nacisk położono na literaturę naukową dotyczącą migracji, integracji i bezpieczeństwa. Zwrócono również uwagę na tematyczne raporty organizacji pozarządowych, miejskie dokumenty strategiczne i programowe oraz materiały informacyjne dotyczące dostępnych form pomocy i interwencji.

Analiza ta miała dwa cele: po pierwsze, osadzenie badania w istniejącym stanie wiedzy, po drugie — rekonstrukcję formalnego krajobrazu instytucjonalnego wsparcia dostępnego dla migrantów w Krakowie.

Drugim źródłem były specjalnie pozyskane na potrzeby badania dane administracyjne i statystyczne pochodzące z instytucji publicznych funkcjonujących na terenie Krakowa. Obejmowały one informacje udostępnione przez: Komendę Miejską Policji, Straż Graniczną, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Straż Miejską Miasta Krakowa.

Zamówione zestawienia dotyczyły m.in. wykroczeń w których cudzoziemcy byli poszkodowani oraz w których byli implikowani, zgłoszeń korzystania z pomocy, przypadków naruszeń porządku publicznego i przestępstw nienawiści. Włączenie danych administracyjnych pozwoliło na uzupełnienie materiału jakościowego o perspektywę instytucjonalnie rejestrowanych problemów i form kontaktu migrantów z systemem pomocy publicznej. Włączenie tych materiałów do analizy wzmacnia wartość diagnostyczną i umożliwia lepsze osadzenie narracji jakościowych w kontekście strukturalnym.

Kluczowym komponentem badania były indywidualne wywiady pogłębione przeprowadzone z migrantami mieszkającymi w Krakowie. Wywiady realizowano w oparciu o ustrukturalizowany scenariusz wywiadu, zawierający zestaw stałych bloków tematycznych odnoszących się do takich obszarów jak między innymi: subiektywnych definicji bezpieczeństwa, doświadczeń zagrożenia i wsparcia, miejsc postrzeganych jako bezpieczne i niebezpieczne, strategii radzenia sobie, kontaktów z instytucjami i doświadczeń zgłaszania bądź niezgłaszania incydentów.

Zastosowanie ustrukturalizowanego scenariusza umożliwiło zachowanie porównywalności materiału badawczego pomiędzy respondentami, przy jednoczesnym pozostawieniu przestrzeni na rozwijanie indywidualnych narracji i wątków biograficznych istotnych z punktu widzenia badanych doświadczeń.

Wywiady z migrantami przeprowadzono w języku polskim, angielskim, ukraińskim i rosyjskim, w zależności od preferencji językowych respondentów. Wielojęzyczna realizacja badania miała na celu ograniczenie bariery komunikacyjnej oraz zwiększenie komfortu uczestników podczas rozmowy o doświadczeniach potencjalnie trudnych lub wrażliwych. Łącznie przeprowadzono 14 wywiadów z migrantami i migrantkami w wieku od 24 do 46 lat. Spośród nich połowa to wywiady z kobietami (z Ukrainy, Białorusi i Kolumbii), a druga połowa z mężczyznami (z Ukrainy, Gruzji, Indii i Chin i Maroka). Wśród naszych rozmówców i rozmówczyń 6 osób było z Ukrainy, 3 z Białorusi i po jednej z Gruzji, Chin, Indii, Kolumbii i Maroka. Struktura naszej próby była zbliżona to tej z jaką mamy do czynienia w populacji migrantów w Krakowie.

Uzupełniającym komponentem były wywiady pogłębione z ekspertami z instytucji, z których pozyskane zostały dane statystyczne, posiadającymi doświadczenie zawodowe w pracy z migrantami lub w obszarze bezpieczeństwa publicznego. W grupie tej znaleźli się

przedstawiciele: służb publicznych, instytucji miejskich i podmiotów świadczących pomoc prawną, socjalną i integracyjną oraz organizacji pozarządowych.

Wywiady eksperckie służyły między innymi omówieniu analiz statystycznych, weryfikacji i interpretacji problemów widocznych w analizach i sygnalizowanych przez migrantów, identyfikacji najczęściej obserwowanych barier systemowych i rekonstrukcji praktycznych mechanizmów działania instytucji wsparcia. Łącznie rozmawiano z 12 ekspertami z 5 instytucji. Łącznie materiał empiryczny obejmował rozmowy z 26 osobami, w tym z migrantami ekonomicznymi i przymusowymi posiadającymi zróżnicowane doświadczenia pobytowe, zawodowe i integracyjne, oraz ekspertami reprezentującymi instytucje i organizacje mające zawodowy kontakt z problematyką bezpieczeństwa i wsparcia migrantów (w aneksie 1 zamieszczamy szczegółowe dane na temat uczestników komponentu imigranckiego i eksperckiego). Dwa wywiady eksperckie miały charakter grupowy i były przeprowadzone z wieloma pracownikami w tym samym czasie. Wszystkie wywiady (oprócz 2 indywidualnych) były przeprowadzone w bezpośrednim kontakcie z rozmówcami w miejscach, które sami wybrali do spotkania.

Dobór respondentów miał charakter celowy. W przypadku migrantów dążono do uwzględnienia zróżnicowania pod względem: płci, wieku, długości pobytu w Krakowie, statusu funkcjonowania (studia, praca, pobyt rodzinny, ochrona) i doświadczeń kontaktu z instytucjami pomocowymi.

W przypadku ekspertów kryterium doboru stanowiła praktyczna znajomość kontekstu bezpieczeństwa w mieście, systemu wsparcia, procedur interwencyjnych oraz codziennych problemów zgłaszanych przez migrantów.

Celem badania nie była reprezentatywność statystyczna, lecz pogłębiona rekonstrukcja wzorów doświadczeń, mechanizmów i barier ujawniających się na styku codzienności migrantów oraz miejskich struktur wsparcia.

Wszystkie wywiady zostały przeprowadzone indywidualnie między styczniem i kwietniem 2026 przez członków zespołu badawczego według dwu jednolitych scenariuszy wywiadu – migranckiego i eksperckiego. Rozmowy miały charakter poufny i odbywały się w warunkach zapewniających respondentom swobodę wypowiedzi

Zebrany materiał jakościowy został następnie poddany analizie tematycznej. Procedura analityczna obejmowała: transkrypcję i uporządkowanie materiału, wstępne kodowanie wypowiedzi, identyfikację powtarzalnych kategorii doświadczeń, grupowanie kodów w bloki analityczne odpowiadające przyjętym wymiarom bezpieczeństwa i konfrontację danych jakościowych z ustaleniami desk research oraz danymi statystycznymi.

Analiza tematyczna pozwala na systematyczne wydobywanie wzorów znaczeniowych obecnych w wypowiedziach respondentów oraz rekonstruowanie mechanizmów społecznych, które nie są bezpośrednio widoczne w pojedynczych narracjach.

Badanie uzyskało pozytywną opinię Uczelnianej Komisji Etyki ds. Badań Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie (Uchwała Uczelnianej Komisji Etyki ds. Badań Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie z dnia 28 stycznia 2026 r. nr KEBN/71/0044/D75/2026)

Ze względu na wrażliwy charakter części poruszanych tematów — obejmujących doświadczenia przemocy, dyskryminacji, niepewności prawnej czy trudności w kontaktach z instytucjami — w procesie badawczym zastosowano szczególne środki ochrony respondentów. W szczególności: udział w badaniu był całkowicie dobrowolny, wszyscy uczestnicy zostali poinformowani o celu badania i zasadach wykorzystania danych, zapewniono pełną anonimowość wypowiedzi, respondentom umożliwiono odmowę odpowiedzi na wybrane pytania lub zakończenie rozmowy na każdym etapie. Przyjęcie tych procedur odpowiada standardom prowadzenia badań jakościowych z udziałem osób mogących ujawniać doświadczenia wrażliwe i potencjalnie obciążające emocjonalnie.

Podsumowując zarys ram metodologicznych należy podkreślić, że badanie miało charakter eksploracyjny, jakościowy i diagnostyczny, a jego celem nie było statystyczne oszacowanie skali wszystkich analizowanych zjawisk. Zebrany materiał służy przede wszystkim identyfikacji wzorów doświadczeń, mechanizmów instytucjonalnych oraz typowych barier i praktyk bezpieczeństwa.

Ważnym ograniczeniem pozostaje również fakt, że dane administracyjne omawiane w raporcie rejestrują jedynie zdarzenia ujawnione instytucjonalnie, podczas gdy znaczna część doświadczeń przemocy, dyskryminacji i nieformalnych zagrożeń pozostaje poza oficjalnymi systemami zgłoszeń. Z tego względu szczególnego znaczenia nabierało zestawienie danych statystycznych z narracjami migrantów i ekspertów.

4. Cudzoziemcy w obszarze działań Placówki Straży Granicznej w Krakowie

Jednym z kluczowych źródeł danych administracyjnych wykorzystanych w niniejszym raporcie są dane statystyczne przekazane OWIM przez Placówkę Straży Granicznej w Krakowie oraz komunikacja bezpośrednia (wywiad grupowy) i wymiana mailowa z pracownikami placówki. Ich znaczenie polega na tym, że pozwalają uchwycić kluczowe formy jednego z podstawowych wymiarów bezpieczeństwa migrantów w przestrzeni miejskiej – czyli bezpieczeństwa prawnego oraz ich kontaktów z instytucjami państwa związane z legalnością pobytu, legalnością zatrudnienia, procedurami pobytowymi, konsultacjami wizowymi, a w niektórych przypadkach również elementami polityki powrotowej. Jak wynika z rozmowy przeprowadzonej z przedstawicielami Straży Granicznej, podstawowe obszary działania placówki obejmują kontrolę legalności pobytu i zatrudnienia, opiniowanie wniosków pobytowych składanych do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, konsultacje wizowe, działania patrolowe i legitymowanie osób, oraz kontrolowanie przedsiębiorstw (prowadzone m.in. we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy), a także prowadzenie spraw związanych ze zobowiązaniami cudzoziemców do powrotu i doprowadzeniami do granicy (wywiad 1_ExPL; odpowiedzi PSG w Krakowie). Działania ustawowe prowadzone przez placówkę Straży Granicznej dotyczą tym samym nie tylko wymiaru prawnego bezpieczeństwa migrantów w Krakowie ale wkraczają również w obszar bezpieczeństwa ekonomicznego (m.in. kwestii przewidywalność zatrudnienia oraz ograniczenia zależności od pracodawców) oraz psychologicznego (możliwości życia bez napięcia, lęku i stałej konieczności przewidywania zagrożeń).

W świetle przyjętych w raporcie ram teoretycznych działania Straży Granicznej można odczytywać również jako przykład instytucjonalnego wymiaru tzw. everyday bordering. Granica państwa nie pojawia się tu wyłącznie na przejściu granicznym, lecz jest reprodukowana w codziennych procedurach administracyjnych: kontroli dokumentów, weryfikacji legalności pobytu, czy procedurach powrotowych. Z perspektywy bezpieczeństwa migrantów szczególnie istotne jest więc nie tylko to, czy dana osoba naruszyła przepisy, lecz

także to, w jaki sposób kontakt z instytucją wpływa na jej poczucie stabilności prawnej, przewidywalności procedur i możliwości komunikacji z państwem.

Przed przejściem do analizy szczegółowej konieczne jest doprecyzowanie zakresu terytorialnego i czasowego omawianych danych. Zestawienia udostępnione przez Placówkę Straży Granicznej w Krakowie nie odnoszą się wyłącznie do administracyjnych granic miasta Krakowa, lecz do całego obszaru właściwości terytorialnej placówki. Obejmuje on miasto Kraków oraz powiaty: olkuski, miechowski, proszowicki, chrzanowski, oświęcimski, wadowicki, myślenicki, wielicki i krakowski, z wyłączeniem Międzynarodowego Portu Lotniczego Kraków Airport im. Jana Pawła II w Balicach. Z tego względu prezentowane poniżej wartości należy interpretować jako dane dotyczące obszaru działania PSG w Krakowie, a nie jako ścisłą statystykę miejską dla Krakowa. Istotne znaczenie ma również fakt, że placówka rozpoczęła działalność dopiero w październiku 2020 r., natomiast dane dotyczące lotniska Kraków-Balice nie zostały włączone do analizowanego materiału, ponieważ odnoszą się do odrębnej placówki Straży Granicznej, której podstawowym obszarem działania jest obsługa i kontrola ruchu granicznego w lotniczym przejściu granicznym. Niniejsza analiza koncentruje się natomiast na procedurach administracyjno-kontrolnych dotyczących cudzoziemców przebywających w obszarze działania PSG w Krakowie. W konsekwencji szczególnie niskie wartości odnotowane w 2020 r. nie powinny być interpretowane jako pełny obraz aktywności Straży Granicznej w tym roku, lecz jako efekt niepełnego okresu sprawozdawczego oraz zmiany organizacyjnej w strukturze instytucji.

Powyższe ograniczenia nie dyskwalifikują analizowanych danych z perspektywy niniejszego raportu, lecz zmieniają nieznacznie sposób ich interpretacji: nie są one ścisłą statystyką miejską dla Krakowa, ale pokazują działania administracyjno-kontrolne wobec cudzoziemców w obszarze instytucjonalnie i funkcjonalnie powiązanym z Krakowem, w którym koncentrują się procesy legalizacji pobytu, pracy, mobilności codziennej i kontaktu migrantów z instytucjami państwa.

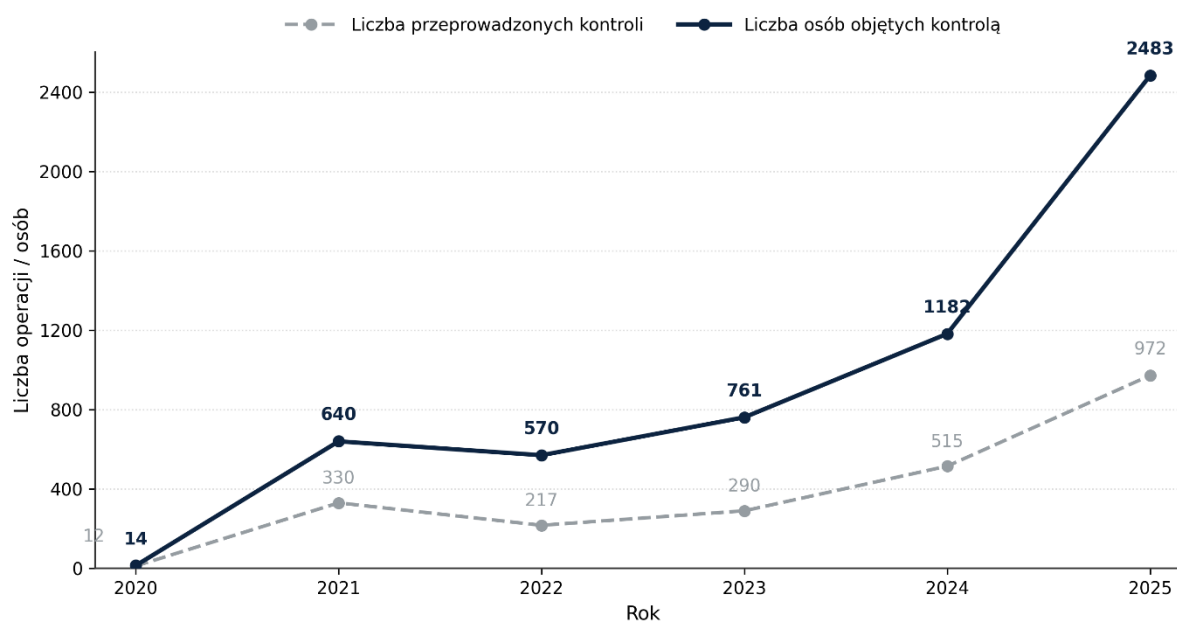
4.1 Kontrola legalności pobytu cudzoziemców

Pierwszym analizowanym obszarem działalności Straży Granicznej jest kontrola legalności pobytu cudzoziemców. Czynności tego typu mieszczą się w ustawowych kompetencjach Straży Granicznej i służą weryfikacji, czy cudzoziemiec przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z obowiązującymi przepisami, a w praktyce także — w

określonych sytuacjach — czy jego aktywność zawodowa odbywa się zgodnie z deklarowaną podstawą pobytu i zasadami legalnego zatrudnienia. Jak wskazywali przedstawiciele PSG w Krakowie, działania kontrolne mogą obejmować m.in. patrole mundurowe i nieumundurowane, legitymowanie osób, kontrole miejsc pobytu oraz kontrole przedsiębiorstw, prowadzone również we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy (wywiad 1_ExPL; komunikacja mailowo-telefoniczna z PSG w Krakowie). Punktem wyjścia dla części takich działań jest „uzasadnione podejrzenie” (wywiad 1_ExPL) naruszenia przepisów dotyczących pobytu lub zatrudnienia, co oznacza, że dane te nie obejmują losowo dobranej próby cudzoziemców, lecz osoby i sytuacje, które weszły w obszar zainteresowania instytucji w ramach konkretnych czynności kontrolnych.

Na poziomie wartości zbiorczych dane wskazują na wyraźny wzrost skali kontroli legalności pobytu w analizowanym okresie. W pierwszym niepełnym roku działalności placówki (2020 r.) odnotowano 12 kontroli obejmujących 14 osób. W kolejnych latach liczba kontroli i osób kontrolowanych sukcesywnie wzrastała (patrz rysunek 4.1). W 2025 r. łączna liczba kontroli wyniosła 972 i objęła 2483 osoby. Z zestawienia przekazanego przez PSG wynika bowiem, że 588 kontroli dotyczących 1278 osób odnosiło się do Krakowa, natomiast kolejne 384 kontrole dotyczące 1205 osób przeprowadzono w powiatach objętych właściwością placówki. Oznacza to, że najwyższe wartości w całym analizowanym okresie przypadły właśnie na 2025 r., zarówno pod względem liczby kontroli, jak i liczby osób nimi objętych.

Rysunek 4.1 Liczba kontroli legalności pobytu oraz liczba cudzoziemców objętych kontrolą w obszarze działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

Wzrost liczby kontroli legalności pobytu w latach 2024–2025 nie powinien być interpretowany automatycznie jako manifestacja wzrostu skali nieregularnego pobytu cudzoziemców. Jak wskazała Placówka Straży Granicznej w Krakowie, zwiększenie liczby kontroli wiązało się z kilkoma współwystępującymi czynnikami: zwiększeniem etatowym placówki, rozszerzeniem zakresu terytorialnego jej działania, wzrost liczby cudzoziemców na terytorium Polski oraz zmianami regulacyjnymi związanymi z okresem pandemii COVID-19 i wojną w Ukrainie. Regulacje te w pierwszej fazie ułatwiały legalny pobyt cudzoziemców w Polsce, natomiast ich późniejsze częściowe lub całkowite wygaszanie mogło zwiększać potrzebę weryfikacji statusu pobytowego. W tym sensie dane o kontrolach należy traktować przede wszystkim jako wskaźnik intensyfikacji działań administracyjno-kontrolnych oraz zmieniających się warunków prawnych funkcjonowania cudzoziemców, a nie jako bezpośrednią miarę naruszeń prawa pobytowego.

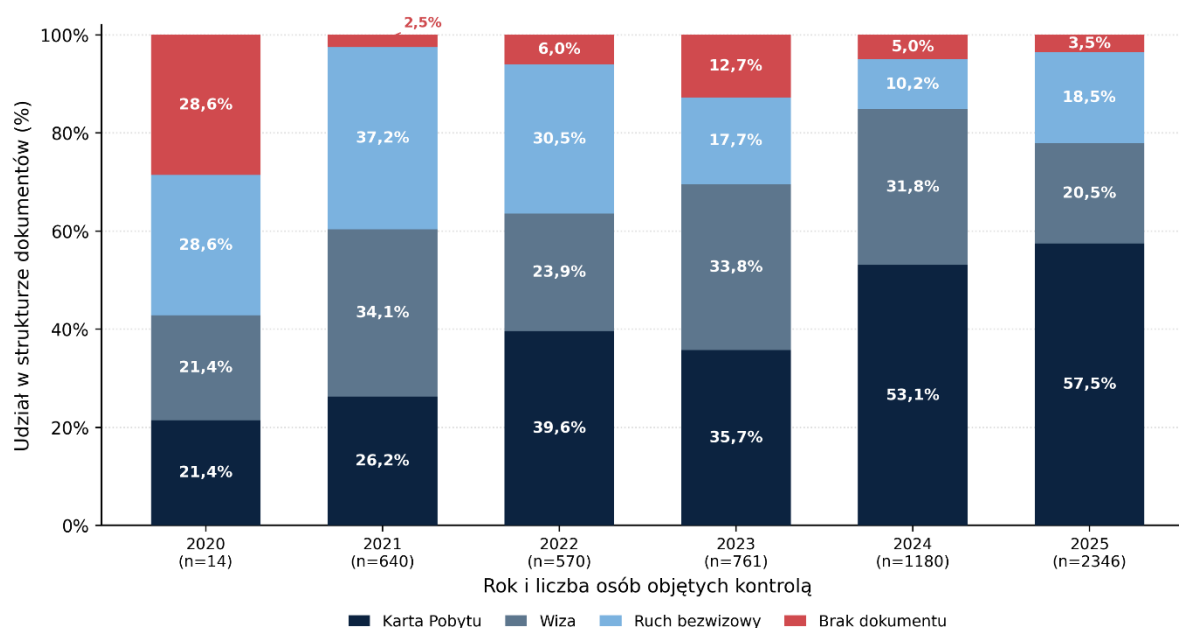
Istotnym uzupełnieniem analizy skali kontroli jest omówienie danych dotyczących struktury dokumentów, na podstawie których cudzoziemcy funkcjonowali w momencie objęcia ich czynnościami Straży Granicznej. Dane pokazują, że osoby kontrolowane nie stanowiły jednorodnej kategorii osób. W analizowanym okresie wśród cudzoziemców objętych kontrolą występowały zarówno osoby posiadające kartę pobytu, osoby przebywające na

podstawie wizy, jak i osoby korzystające z ruchu bezwizowego. Kategoria „brak dokumentu”, jak wyjaśniła Placówka Straży Granicznej w Krakowie, oznacza brak dokumentu w chwili kontroli, a nie przesądza automatycznie o nieregularności pobytu cudzoziemca na terytorium RP (komunikacja mailowo-telefoniczna z PSG w Krakowie).

W ostatnich dwóch latach analiza karta pobytu pozostawała najczęściej ujawnianą podstawą pobytu podczas kontroli. W 2024 r. stanowiła 53,1% szczegółowo rozpisanych przypadków, natomiast w 2025 r. — po uwzględnieniu całego obszaru działania placówki — odpowiadała za 1348 przypadków, czyli ok. 54,3% całej rocznej wartości zbiorczej. W tym samym roku na wizę przypadało 480 przypadków (19,3%), na ruch bezwizowy 435 (17,5%), a na kategorię „brak dokumentu” 83 przypadki (3,3%). Na tym tle 2023 r. nadal wyróżnia się relatywnie podwyższonym udziałem kategorii „brak dokumentu” — 12,7% — co może być związane z wygaszaniem nadzwyczajnych regulacji covidowych oraz sytuacjami, w których cudzoziemcy przedłużali lub porządkowali swój status pobytowy już po upływie wcześniejszych dokumentów. Jednocześnie dane pokazują, że przypadki braku dokumentu nie dominowały w strukturze kontroli; w całym okresie większość osób objętych czynnościami PSG posiadała kartę pobytu, wizę albo korzystała z ruchu bezwizowego.

Należy jednak dodać istotne zastrzeżenie metodologiczne dotyczące lat 2024–2025, a zwłaszcza 2025 r. W 2024 r. roczna wartość zbiorcza wskazuje 1182 osoby objęte kontrolą, podczas gdy rozbieżności szczegółowe według wieku i dokumentów obejmuje 1180 osób. W 2025 r., po uwzględnieniu aktualnego zestawienia obejmującego Kraków i powiaty, roczna wartość zbiorcza wynosi 2483 osoby, natomiast szczegółowe rozbieżności według wieku, płci i dokumentów pobytowych pozwala odtworzyć 2346 osób. Oznacza to, że 2 osoby w 2024 r. oraz 137 osób w 2025 r. zostały uwzględnione w danych zbiorczych SG, ale nie zostały szczegółowo przypisane do kategorii wieku, płci ani dokumentów pobytowych w przekazanym materiale. Z tego względu wartości procentowe przedstawione na wykresach strukturalnych dla 2025 r. należy interpretować ostrożnie: dobrze oddają one strukturę dostępnej części danych szczegółowych, ale nie obejmują w pełni całej rocznej populacji osób objętych kontrolą.

Rysunek 4.2 Struktura dokumentów pobytowych (lub ich braku) ujawnianych przez cudzoziemców podczas kontroli legalności pobytu – działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025

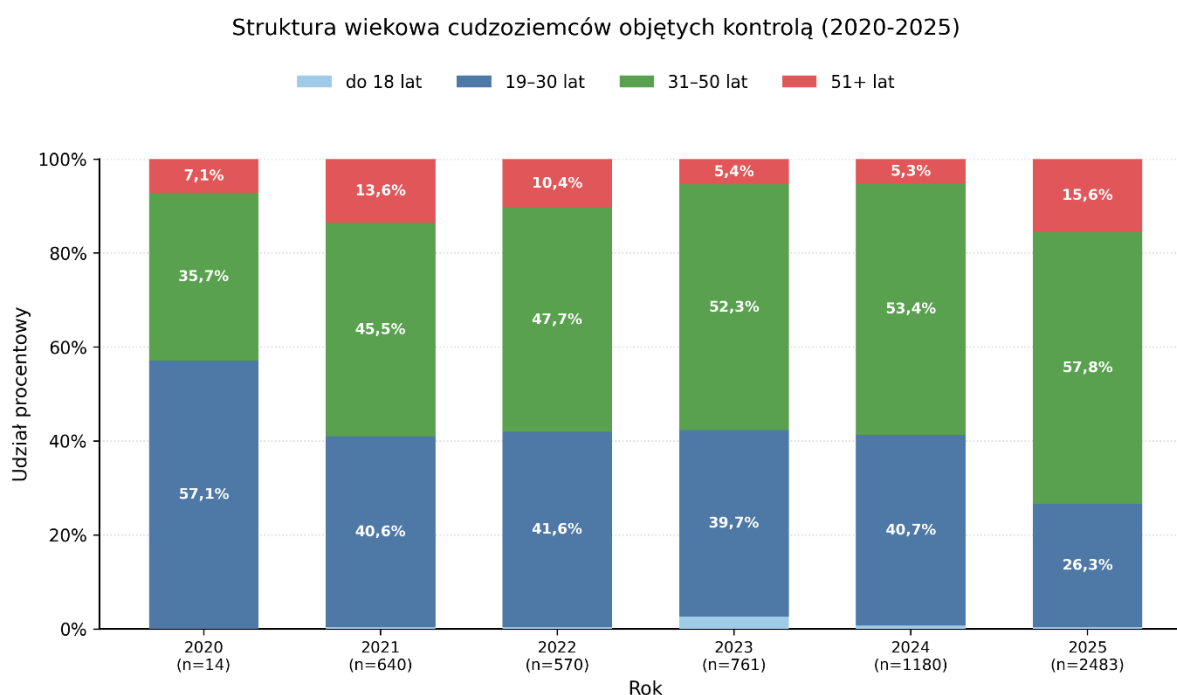


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

Struktura wieku osób objętych kontrolą legalności pobytu wskazuje, że czynności te dotyczyły przede wszystkim cudzoziemców dorosłych, znajdujących się w głównych przedziałach aktywności zawodowej. W 2025 r. — w szczegółowo rozpisanej części danych — najliczniejszą grupę stanowiły osoby w wieku 31–50 lat (1342 przypadki), następnie osoby w wieku 19–30 lat (804), dalej osoby w wieku 51+ (192), natomiast osoby poniżej 18 roku życia występowały relatywnie rzadko (8 przypadków). Odnosząc te wartości do pełnej rocznej liczby 2483 osób, odpowiada to odpowiednio 54,0%, 32,4%, 7,7% i 0,3%, przy dodatkowym zastrzeżeniu, że 137 osób (5,5%) nie zostało szczegółowo przypisanych do kategorii wieku. Taki rozkład jest spójny z charakterem kontroli prowadzonych przez Straż Graniczną, które obejmują nie tylko samą legalność pobytu, lecz także — w określonych przypadkach — legalność zatrudnienia oraz kontrole miejsc pracy i przedsiębiorstw. Nie należy jednak traktować tej struktury jako opisu całej populacji cudzoziemców mieszkających w obszarze działania PSG w Krakowie. Pokazuje ona wyłącznie profil osób, które zostały objęte konkretnymi czynnościami kontrolnymi, a więc grupę instytucjonalnie wyselekcjonowaną w ramach działań Straży Granicznej.

Także w przypadku tej struktury należy pamiętać, że dane szczegółowe dla 2024 i 2025 r. nie obejmują wszystkich osób ujętych w rocznych wartościach zbiorczych SG. Brak szczegółowego przypisania 2 osób w 2024 r. oraz 140 osób w 2025 r. oznacza, że odsetki zaprezentowane na wykresie wieku zostały wyliczone na podstawie niepełnego rozbitcia szczegółowego, choć nadal poprawnie odzwierciedlają strukturę tej części danych, która została przekazana w układzie kategoryjnym.

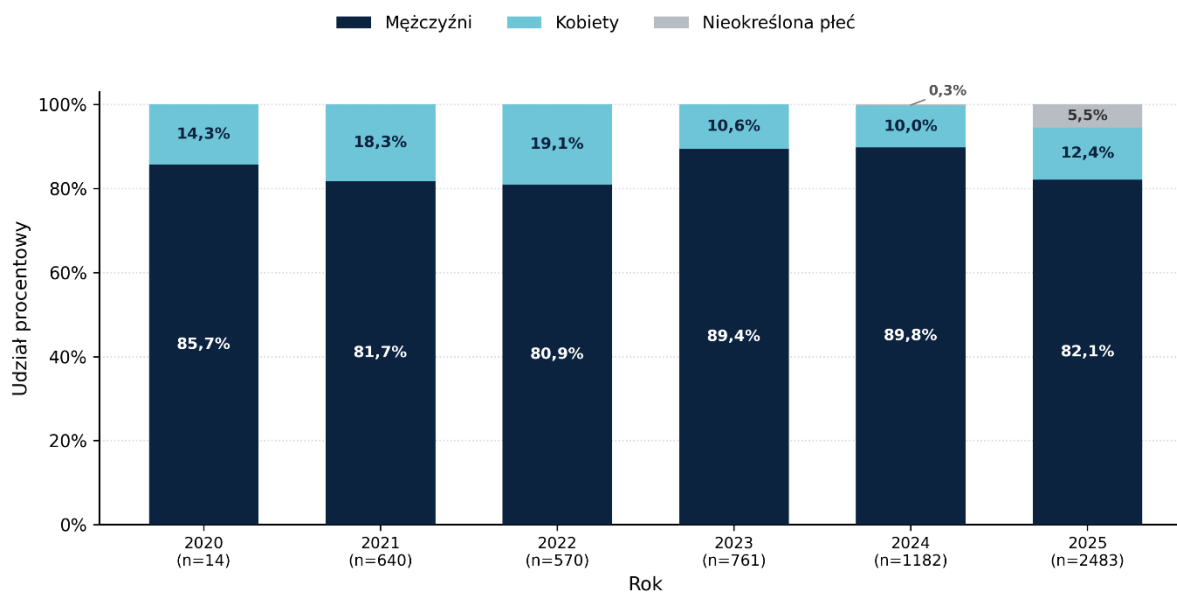
Rysunek 4.3 Struktura wiekowa cudzoziemców objętych kontrolą legalności pobytu w obszarze działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

Podobnie jak w przypadku struktury wieku, także struktura płci osób objętych kontrolą legalności pobytu wskazuje na selektywny charakter tej kategorii danych. We wszystkich latach analizowanego okresu zdecydowanie dominowali mężczyźni. W 2025 r. w szczegółowo rozpisanej części danych odnotowano 2038 mężczyzn i 308 kobiet, co odpowiada 82,1% i 12,4% całej rocznej wartości zbiorczej, przy czym pozostałe 137 osób (5,5%) nie zostało szczegółowo przypisanych do kategorii płci w przekazanym materiale. Oznacza to, że również w ostatnim roku analizy kontrole legalności pobytu prowadzone przez PSG w Krakowie obejmowały przede wszystkim męską część populacji cudzoziemców widocznych w działaniach kontrolnych tej instytucji, choć dokładne proporcje należy interpretować z uwzględnieniem wspomnianego braku pełnego przypisania szczegółowego.

Rysunek 4.4 Struktura płci cudzoziemców objętych kontrolą legalności pobytu w obszarze działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025



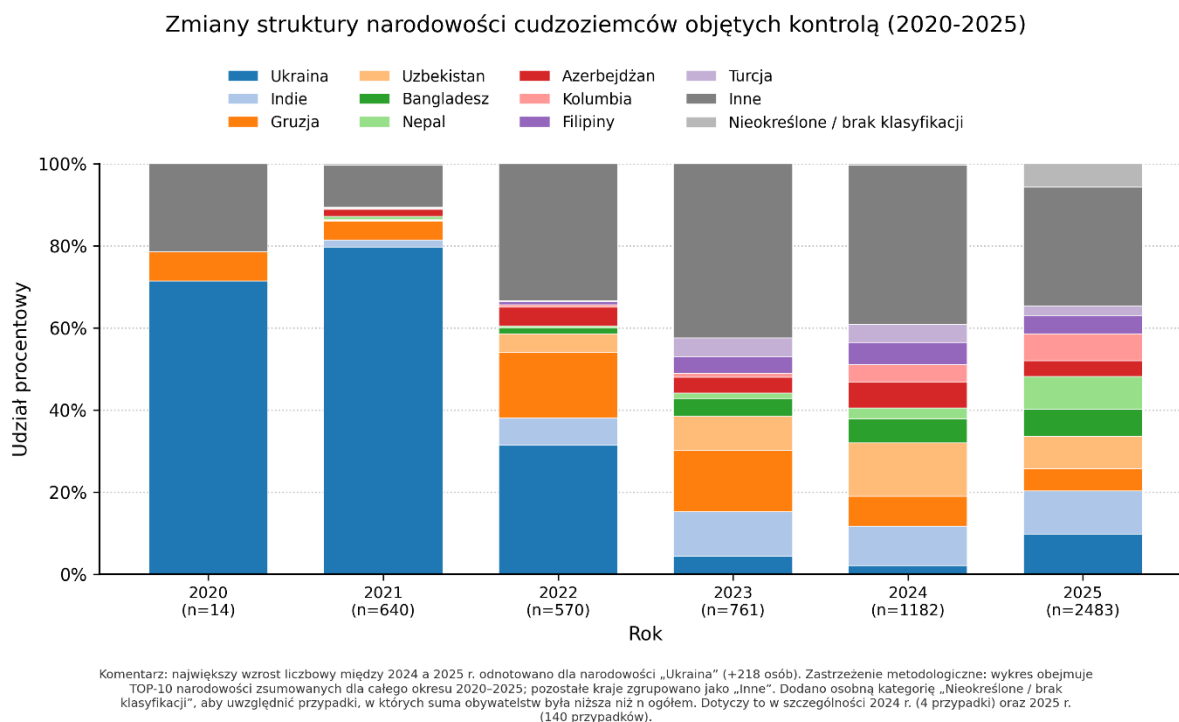
Zastrzeżenie metodologiczne: do wykresu dodano trzecią kategorię „Nieokreślona płeć”, aby uwzględnić przypadki, w których suma mężczyzn i kobiet była niższa niż n ogółem. Dotyczy to w szczególności 2024 r. (3 przypadki; 0,3%) oraz 2025 r. (137 przypadków; 5,5%).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

Kolejnym wymiarem analizy jest struktura obywatelstw osób objętych kontrolą legalności pobytu. Dane wskazują, że w badanym okresie nastąpiła wyraźna zmiana profilu cudzoziemców widocznych w działaniach kontrolnych PSG w Krakowie. W 2021 r. zdecydowanie dominowali obywatele Ukrainy, którzy stanowili 510 z 640 osób objętych kontrolą. Po 2022 r. struktura ta zaczęła się jednak wyraźnie zmieniać. Początek pełnoskalowej wojny w Ukrainie oraz wprowadzenie szczególnych rozwiązań prawnych dotyczących obywateli Ukrainy zmieniły warunki ich pobytu w Polsce: duża część tej grupy została objęta odrębnym reżimem legalizacji pobytu, co mogło ograniczyć ich widoczność w klasycznych procedurach kontroli legalności pobytu. Jednocześnie w kolejnych latach w danych coraz częściej pojawiali się obywatele innych państw. W 2025 r., po uwzględnieniu aktualnych danych obejmujących Kraków i powiaty, szczególnie widoczne były m.in. Indie (261 przypadków w szczegółowym rozbiciu), Ukraina (243), Nepal (200), Uzbekistan (196), Kolumbia (162), Bangladesz (161) oraz Gruzja (136). Zmiany tej nie należy interpretować jako wzrostu problemów związanych z określonymi grupami obywatelstw, lecz raczej jako efekt równoczesnego działania kilku procesów: zmiany sytuacji prawnej obywateli Ukrainy po 2022 r., dywersyfikacji migracji do Polski oraz zmieniających się kierunków działań kontrolnych PSG w Krakowie. Warto przy tym pamiętać, że — zgodnie z wyjaśnieniami Straży Granicznej

— wzrost i zmiana profilu kontroli były związane zarówno z większym napływem cudzoziemców, jak i ze zmianami regulacji prawnych oraz zwiększeniem możliwości organizacyjnych placówki.

Rysunek 4.5 Zmiany struktury narodowości cudzoziemców objętych kontrolą legalności pobytu w obszarze działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

Kategoria „pozostali” widoczna na rysunku powyżej nie oznacza jednej, spójnej grupy, lecz obejmuje wszystkie obywatelstwa nieuwzględnione osobno w głównych segmentach wykresu, czyli poza Ukrainą, Gruzją, Indiami, Uzbekistanem i Azerbejdżanem. Jej skład zmieniał się w kolejnych latach i sam w sobie dobrze pokazuje rosnącą różnorodność osób objętych kontrolami legalności pobytu. Rosnąca widoczność obywateli Uzbekistanu w danych PSG w Krakowie wpisuje się w szerszy kontekst zmian migracji zarobkowej z Azji Centralnej. W ostatnich latach Uzbekistan coraz silniej otwiera się na migrację do państw innych niż Rosja, w tym do Polski, co wiąże się zarówno z młodą strukturą demograficzną społeczeństwa, jak i spadkiem atrakcyjności rosyjskiego rynku pracy. W 2020 r. do tej kategorii należeli jedynie obywatele Afganistanu i Algierii. W 2021 r. „pozostali” obejmowali już m.in. obywatele Wietnamu, Mołdawii, Białorusi, Armenii, Nepalu, Tadżykistanu, Algierii, Nigerii, Kazachstanu i Afganistanu.

W 2022 r. w tej grupie pojawiali się m.in. obywatele Rosji, Mołdawii, Białorusi, Wietnamu, Tadżykistanu, Indonezji, Bangladeszu, Kazachstanu, Nigerii, Armenii, Tunezji, Turkmenistanu, Kamerunu, Pakistanu, Japonii, Meksyku, Filipin, Chin czy Korei Południowej. W latach 2023–2025 kategoria ta stała się jeszcze bardziej zróżnicowana i obejmowała m.in. obywateli Turcji, Bangladeszu, Filipin, Syrii, Mołdawii, Indonezji, Białorusi, Turkmenistanu, Iraku, Wietnamu, Tadżykistanu, Kazachstanu, Kirgistanu, Nepalu, Nigerii, Kolumbii, Zimbabwe, Pakistanu, Etiopii, Sri Lanki i Kenii. Oznacza to, że wzrost udziału kategorii „pozostali” wskazują na postępującą dywersyfikację obywatelstw cudzoziemców widocznych w działaniach kontrolnych PSG w Krakowie. Pośrednio jest to również związane z dywersyfikacją populacji cudzoziemców w Krakowie (vide Pędziwiatr et al 2026). W dalszej części analizy warto więc przejść od kontroli legalności pobytu do kolejnego obszaru działań Straży Granicznej, czyli opiniowania wniosków pobytowych, które pokazuje już nie etap kontroli, lecz procedurę administracyjnej weryfikacji spraw prowadzonych w ramach legalizacji pobytu.

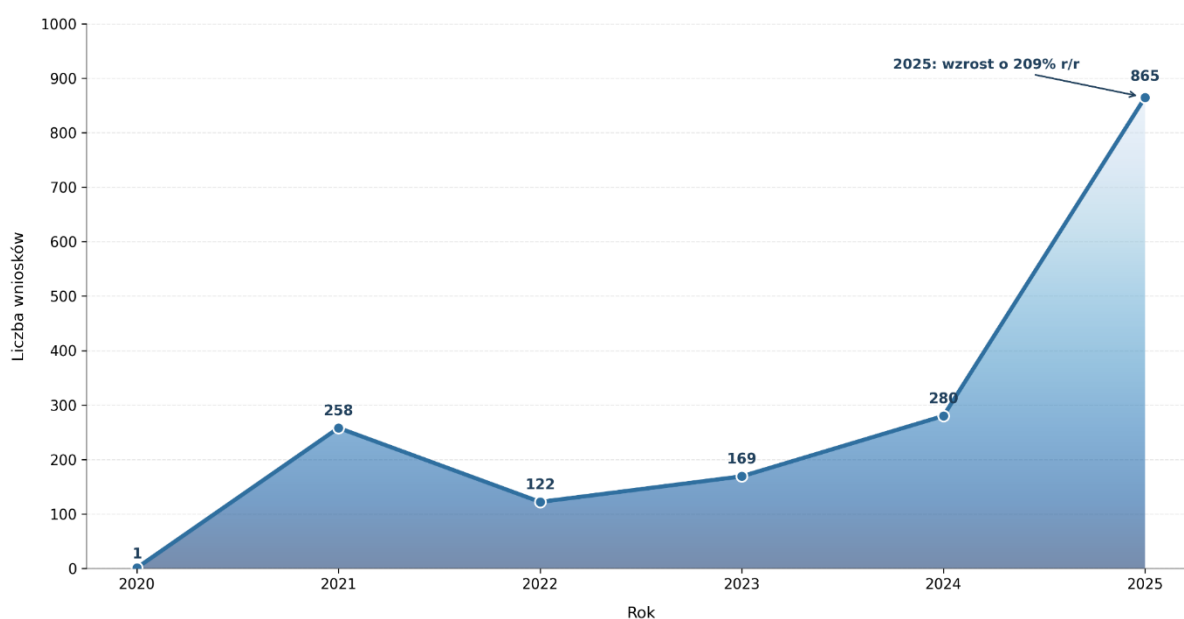
4.2 Opiniowanie wniosków pobytowych

Opiniowanie wniosków pobytowych stanowi odrębny od kontroli legalności pobytu obszar działalności Straży Granicznej. Nie chodzi tu o czynność kontrolną prowadzoną wobec cudzoziemca już przebywającego w określonej sytuacji pobytowej, lecz o element postępowania administracyjnego związanego z legalizacją pobytu. Sprawy te są prowadzone zasadniczo przez Małopolski Urząd Wojewódzki, natomiast Straż Graniczna może zostać włączona do procedury w celu przeprowadzenia dodatkowej weryfikacji, najczęściej w formie wywiadu środowiskowego lub opiniowania sprawy. Jak wyjaśniła PSG w Krakowie, wnioski kierowane do takiej weryfikacji są w dużej mierze typowane przez referentów prowadzących sprawy pobytowe w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim, a częściowo także przez samą Straż Graniczną (wywiad 1_ExPL; komunikacja mailowo-telefoniczna z PSG w Krakowie). Do opiniowania trafiają zazwyczaj te przypadki, w których wątpliwości budzi deklarowany adres zamieszkania, miejsce pracy, miejsce nauki lub więzi rodzinne, na podstawie których cudzoziemiec ubiega się o pobyt. Najczęściej chodzi przy tym o wnioski o pobyt czasowy. Oznacza to, że dane dotyczące opiniowania nie obejmują wszystkich postępowań pobytowych,

lecz wyselekcjonowany segment spraw wymagających dodatkowej instytucjonalnej weryfikacji.

Dane dotyczące opiniowania wniosków pobytowych wskazują na wyraźny wzrost liczby spraw kierowanych do dodatkowej weryfikacji przez Straż Graniczną, szczególnie w 2025 r. W 2020 r. odnotowano jedynie 1 taki przypadek, co należy łączyć z rozpoczęciem działalności placówki dopiero w październiku tego roku. W kolejnych latach liczba opiniowanych spraw wynosiła 258 w 2021 r., 122 w 2022 r., 169 w 2023 r. oraz 280 w 2024 r., po czym w 2025 r. wzrosła do 865. Oznacza to ponad trzykrotny wzrost w stosunku do roku poprzedniego. Tak silna zmiana nie znajduje pełnego odpowiednika w dynamice innych wskaźników migracyjnych, takich jak liczba cudzoziemców ubezpieczonych w ZUS czy ogólna liczba spraw pobytowych, dlatego nie powinna być wyjaśniana wyłącznie wzrostem liczby migrantów. Bardziej prawdopodobne jest, że odzwierciedla ona zmianę skali kierowania spraw do dodatkowej weryfikacji, intensyfikację współpracy pomiędzy administracją wojewódzką a Strażą Graniczną albo zmianę praktyk selekcji spraw wymagających opiniowania. Dane te pokazują więc przede wszystkim wzrost proceduralnej widoczności cudzoziemców w wybranym segmencie postępowań legalizacyjnych, a nie prosty wzrost zagrożenia czy naruszeń prawa pobytowego.

Rysunek 4.6 Liczba wniosków pobytowych podlegających opiniowaniu przez PSG w Krakowie w latach 2020-2025

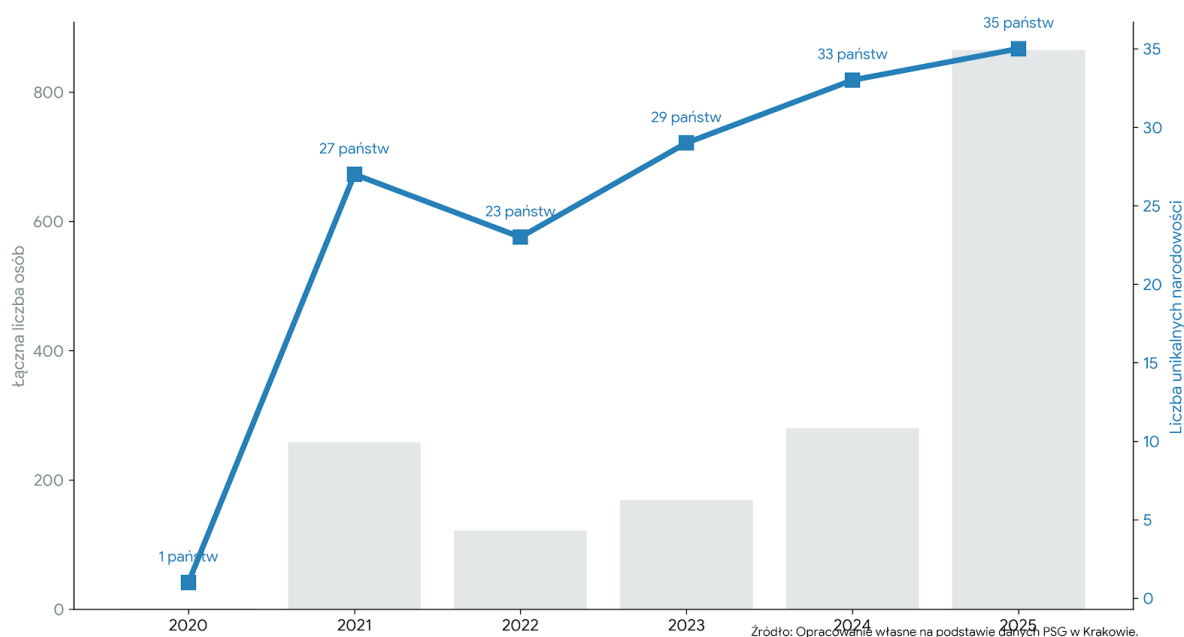


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

Wzrost liczby spraw opiniowanych przez PSG w Krakowie łączył się również ze stopniowym poszerzaniem struktury obywatelstw cudzoziemców objętych tą procedurą. W całym analizowanym okresie najczęściej opiniowane sprawy dotyczyły obywateli Ukrainy, Gruzji, Uzbekistanu, Turcji, Białorusi, Turkmenistanu, Indii, Rosji, Azerbejdżanu i

Rysunek 4.7 Liczba osób objętych opiniowaniem wniosków pobytowych oraz liczba reprezentowanych obywatelstw w latach 2020-2025

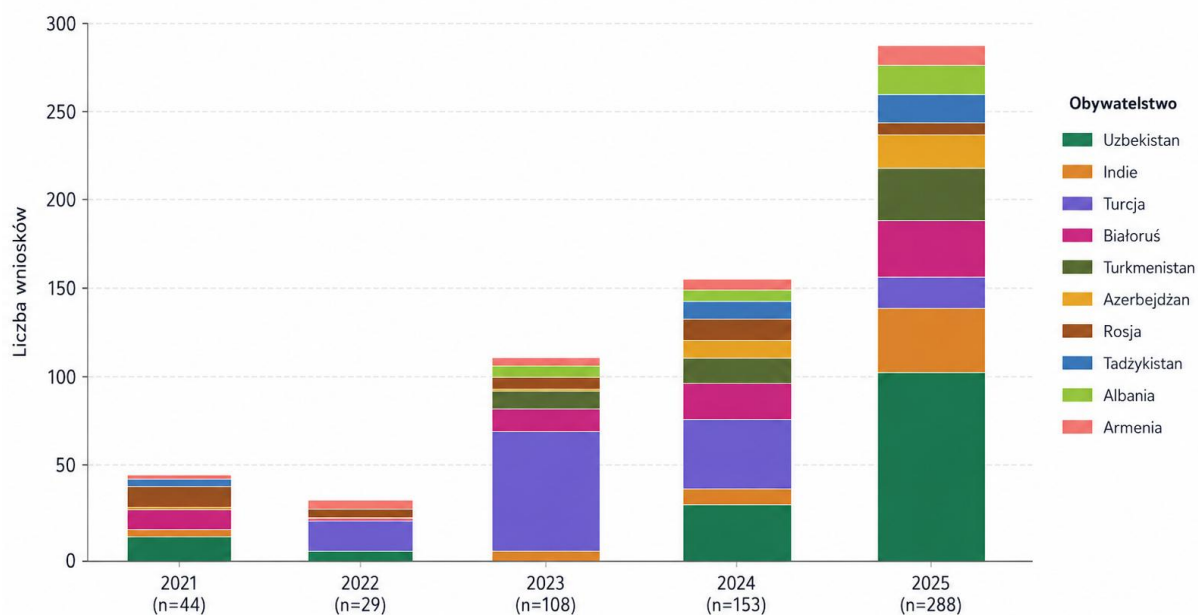
Tadżykistanu. Szczególnie istotny jest jednak nie tylko sam ranking obywatelstw, lecz także fakt, że procedura opiniowania obejmowała coraz bardziej zróżnicowaną populację cudzoziemców. Pokazuje to, że wraz ze wzrostem liczby postępowań pobytowych Straż Graniczna była włączana w weryfikację spraw dotyczących coraz szerszego spektrum grup migracyjnych.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

Szczegółowe ujęcie według obywatelstwa pozwala lepiej zrozumieć, które grupy cudzoziemców były najczęściej widoczne w procedurze opiniowania wniosków pobytowych przez PSG w Krakowie. W całym analizowanym okresie największy wolumen spraw dotyczył obywateli Ukrainy, jednak istotną rolę odgrywały również sprawy obywateli Gruzji, Uzbekistanu, Turcji, Białorusi, Turkmenistanu, Indii, Rosji, Azerbejdżanu i Tadżykistanu. Taki rozkład nie powinien być odczytywany jako hierarchia ryzyka przypisana poszczególnym

obywatelstwom, lecz jako obraz tego, które grupy cudzoziemców najczęściej pojawiały się w wyselekcjonowanym segmencie postępowań legalizacyjnych wymagających dodatkowej weryfikacji. W kontekście bezpieczeństwa prawnego migrantów istotne jest przede wszystkim to, że procedura opiniowania dotyczy spraw, w których administracja wojewódzka lub Straż Graniczna uznały za konieczne dodatkowe sprawdzenie okoliczności deklarowanych przez cudzoziemca, takich jak miejsce zamieszkania, praca, nauka czy więzi rodzinne. Dane te



pokazują więc nie tyle „problemowość” konkretnych grup, ile zróżnicowanie ścieżek legalizacji pobytu oraz obywatelstw w systemie administracyjnej kontroli migracyjnej. Dodatkowo potwierdzają one postępującą dywersyfikację profilu migracyjnego w obszarze działania PSG w Krakowie, w którym obok dominujących wcześniej grup coraz wyraźniej widoczni są cudzoziemcy z Azji Centralnej, Kaukazu, Azji Południowej i innych kierunków migracyjnych.

Rysunek 4.8 Wolumen opiniowanych wniosków pobytowych według wybranych obywatelstw w latach 2021-2025

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

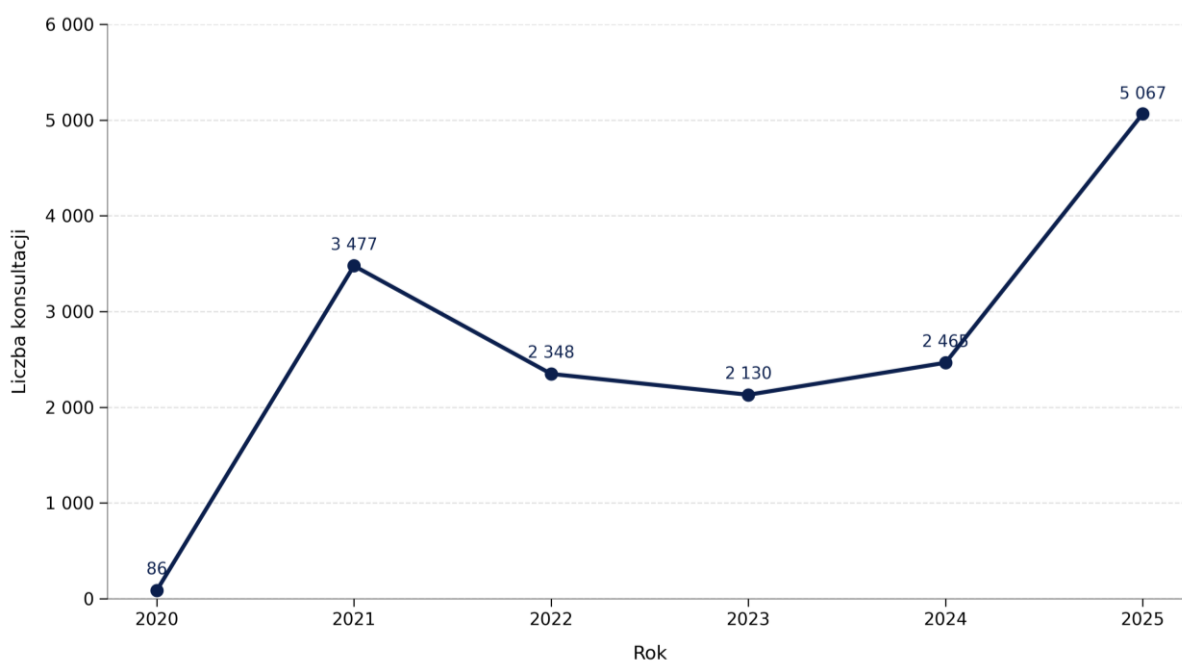
4.3 Konsultacje wizowe

Kolejnym obszarem danych przekazanych przez Straż Graniczną są konsultacje wizowe. W odróżnieniu od kontroli legalności pobytu oraz opiniowania wniosków pobytowych,

konsultacje te odnoszą się do wcześniejszego etapu procedur migracyjnych, związanego z weryfikacją spraw wizowych jeszcze przed przyjazdem cudzoziemca do Polski. Z perspektywy niniejszego raportu są to dane istotne, ponieważ pokazują, że kontakt cudzoziemców z systemem bezpieczeństwa i kontroli migracyjnej nie zaczyna się dopiero w momencie weryfikacji podania o kartę pobytu, czy kontroli dokumentów pobytowych, lecz może pojawiać się już na etapie administracyjnej weryfikacji możliwości wjazdu i pobytu. Jednocześnie Placówka Straży Granicznej w Krakowie wskazała, że realizuje konsultacje zlecane przez Komendanta Głównego Straży Granicznej i nie posiada pełnej wiedzy o kryteriach typowania spraw ani o przyczynach zmian liczby konsultacji w poszczególnych latach (wywiad 1_ExPL; komunikacja mailowo-telefoniczna z PSG w Krakowie). Wiadomo natomiast, że PSG w Krakowie prowadzi konsultacje wizowe od początku funkcjonowania placówki, czyli od października 2020 r., co pomaga wyjaśnić bardzo niską wartość odnotowaną w pierwszym roku analizowanego okresu. Istotne jest również to, że konsultacje wizowe dotyczą etapu poprzedzającego przyjazd cudzoziemca do Polski — momentu, w którym osoba ubiega się o wizę i dopiero wchodzi w procedurę administracyjnej weryfikacji możliwości wjazdu. Z perspektywy raportu oznacza to, że instytucjonalna widoczność cudzoziemców w systemie kontroli migracyjnej zaczyna się jeszcze przed ich faktycznym pobytem w kraju.

Liczba konsultacji wizowych realizowanych przez PSG w Krakowie była zmienna, ale w 2025 r. osiągnęła najwyższy poziom w całym analizowanym okresie. Po wzroście z 86 konsultacji w 2020 r. do 3477 w 2021 r. nastąpił spadek w latach 2022–2023, a następnie ponowny wzrost: do 2465 konsultacji w 2024 r. i 5067 w 2025 r. Dane te pokazują przede wszystkim rosnące obciążenie proceduralne placówki w obszarze weryfikacji wizowej oraz zwiększoną widoczność cudzoziemców już na etapie poprzedzającym przyjazd do Polski.

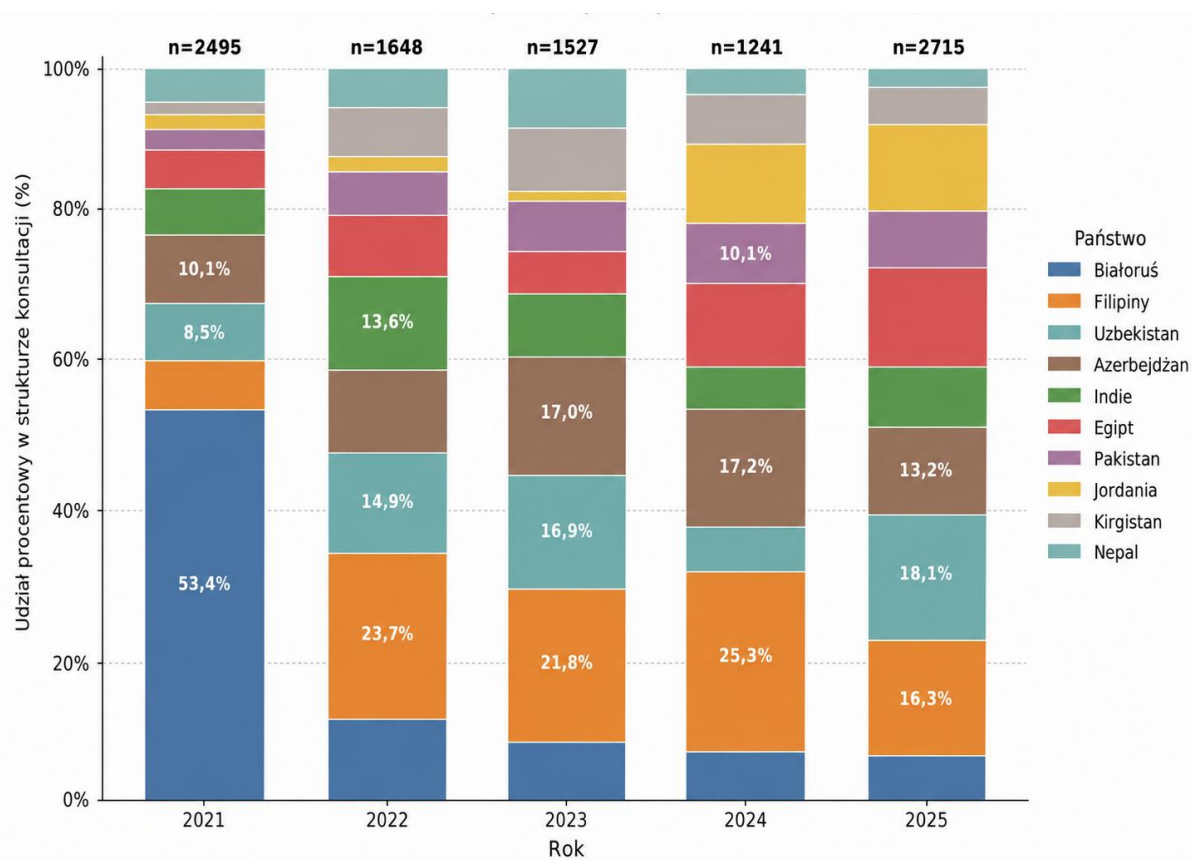
Rysunek 4.9 Liczba konsultacji wizowych realizowanych przez PSG w Krakowie w latach 2020-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie

Krótko mówiąc, konsultacje wizowe nie pokazują faktycznej obecności cudzoziemców w Krakowie, lecz wcześniejszy etap zainteresowania przyjazdem do Polski i wejścia w procedurę weryfikacji migracyjnej. Wysoki wynik w 2025 r. wskazuje więc przede wszystkim na wzrost znaczenia PSG w Krakowie w obsłudze tego segmentu spraw oraz na rosnącą presję proceduralną w systemie wizowym. Sama dynamika liczby konsultacji nie pokazuje jednak, jak zmieniał się profil osób widocznych w tej procedurze. Dlatego kolejnym krokiem jest analiza struktury obywatelstw pojawiających się w konsultacjach wizowych PSG w Krakowie. Pozwala ona uchwycić, czy wzrost liczby spraw był związany z jedną dominującą grupą, czy raczej z szerszą dywersyfikacją kierunków migracyjnych widocznych już na etapie ubiegania się o wizę.

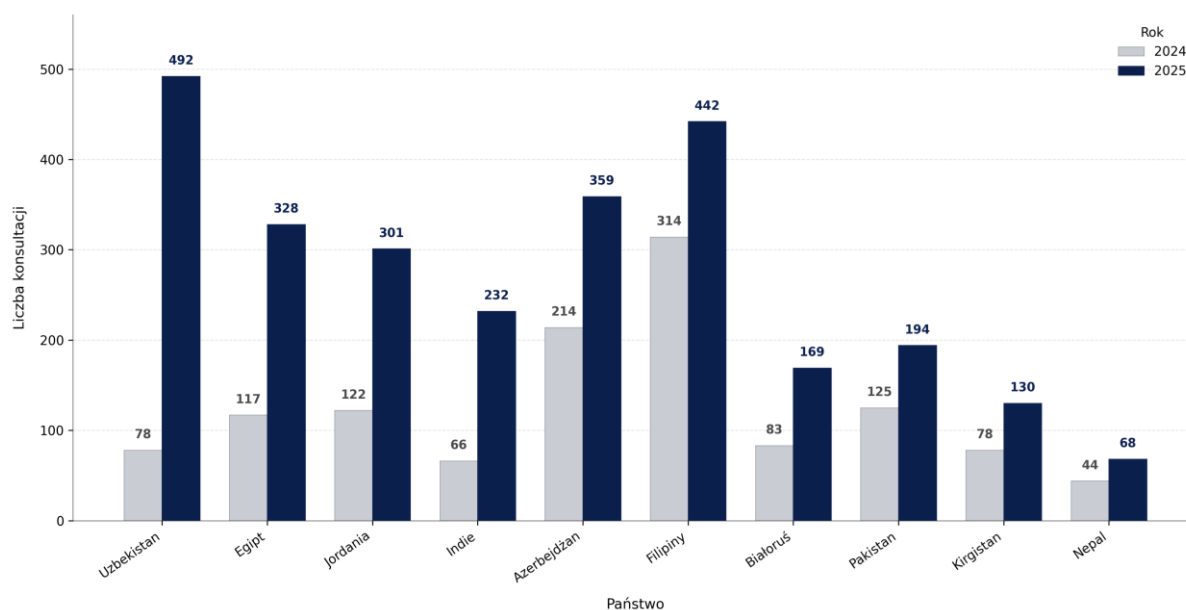
Rysunek 4.10 Struktura obywatelstw w konsultacjach wizowych PSG w Krakowie w latach 2021-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

Szczególnie interesujące jest porównanie struktury konsultacji wizowych PSG w Krakowie pomiędzy 2024 a 2025 r., ponieważ pozwala zobaczyć, które grupy obywatelstw w największym stopniu odpowiadały za wzrost liczby spraw w ostatnim roku analizy. Największą zmianę odnotowano w przypadku obywateli Uzbekistanu, gdzie liczba konsultacji wzrosła z 78 w 2024 r. do 492 w 2025 r. Wyraźne wzrosty widoczne są także w przypadku obywateli Egiptu, Jordanii, Indii, Azerbejdżanu, Filipin, Białorusi, Pakistanu, Kirgistanu i Nepalu. Dane te pokazują, że wzrost konsultacji wizowych w 2025 r. nie dotyczył jednej dominującej grupy, lecz obejmował kilka kierunków migracyjnych, przede wszystkim z Azji Centralnej, Azji Południowej, Bliskiego Wschodu oraz wybranych państw Europy Wschodniej. Jednocześnie, zgodnie z wyjaśnieniem PSG w Krakowie, nie należy na tej podstawie samodzielnie wnioskować o kryteriach typowania spraw do konsultacji, ponieważ placówka realizuje konsultacje zlecane przez Komendanta Głównego Straży Granicznej i nie posiada pełnej wiedzy o przyczynach takiego wzrostu (komunikacja mailowo-telefoniczna z PSG w Krakowie). Wykres należy więc interpretować przede wszystkim jako ilustrację zmiany wolumenu i struktury spraw wizowych kierowanych do konsultacji.

Rysunek 4.11 Liczba konsultacji wizowych PSG w Krakowie dla wybranych obywatelstw w latach 2024-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

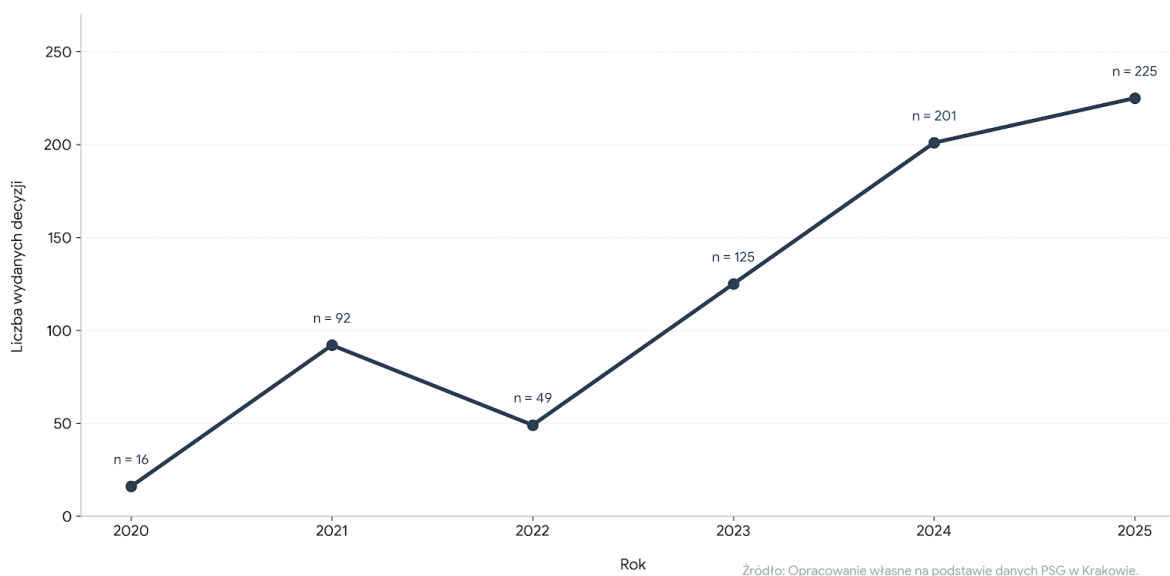
4.4 Zobowiązania do powrotu

Bardzo ważnym obszarem działań Straży Granicznej w Krakowie związanym z tematem raportu są decyzje o zobowiązaniu do powrotu. W odróżnieniu od konsultacji wizowych i opiniowania wniosków pobytowych, które odnoszą się przede wszystkim do weryfikacji warunków wjazdu lub legalizacji pobytu, zobowiązanie do powrotu jest już decyzją administracyjną wydawaną po stwierdzeniu określonych przesłanek przewidzianych w ustawie o cudzoziemcach. PSG w Krakowie wskazała, że podstawą takich decyzji był przede wszystkim art. 302 ust. 1 ustawy o cudzoziemcach. Przepis ten wskazuje na różne okoliczności mogące prowadzić do decyzji o zobowiązaniu do opuszczenia Polski. Są wśród nich: pobyt bez ważnego tytułu prawnego, przekroczenie dopuszczalnego okresu pobytu, praca bez wymaganego zezwolenia, niezgodność zadeklarowanego celu pobytu z sytuacją rzeczywistą, wpis do rejestru odmowy wjazdu lub pobytu, przekroczenie granicy wbrew przepisom, a także przesłanki związane z bezpieczeństwem państwa lub porządkiem publicznym. Oznacza to, że decyzje powrotowe nie są jedną kategorią „przestępstwa” czy „zagrożenia”, lecz obejmują szeroki zakres sytuacji administracyjno-pobytowych.

Dane przedstawione na rysunku wskazują na wyraźny wzrost liczby decyzji o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu w latach 2020–2025. Łącznie w analizowanym

okresie odnotowano 708 takich decyzji: od 92 tego typu decyzji w 2021 r., do 225 w 2025 r. Szczególnie istotne jest to, że lata 2024–2025 odpowiadały za 426 przypadków, czyli ponad 60% wszystkich zobowiązań. Wzrost liczby decyzji o zobowiązaniu do powrotu można wiązać ze zmianą otoczenia prawnego po okresie nadzwyczajnych regulacji covidowych i wojennych. Część cudzoziemców funkcjonowała wcześniej w warunkach przedłużonych terminów legalnego pobytu lub szczególnych rozwiązań ochronnych, a ich stopniowe wygaszanie mogło prowadzić do większej liczby sytuacji wymagających formalnego rozstrzygnięcia administracyjnego. W tym sensie wzrost liczby decyzji powrotowych należy odczytywać nie jako prosty wzrost naruszeń, lecz również jako efekt przechodzenia od nadzwyczajnych mechanizmów stabilizacji pobytu do bardziej standardowego trybu kontroli legalności pobytu i polityki powrotowej.

Rysunek 4.12 Liczba decyzji o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu w latach 2020-2025

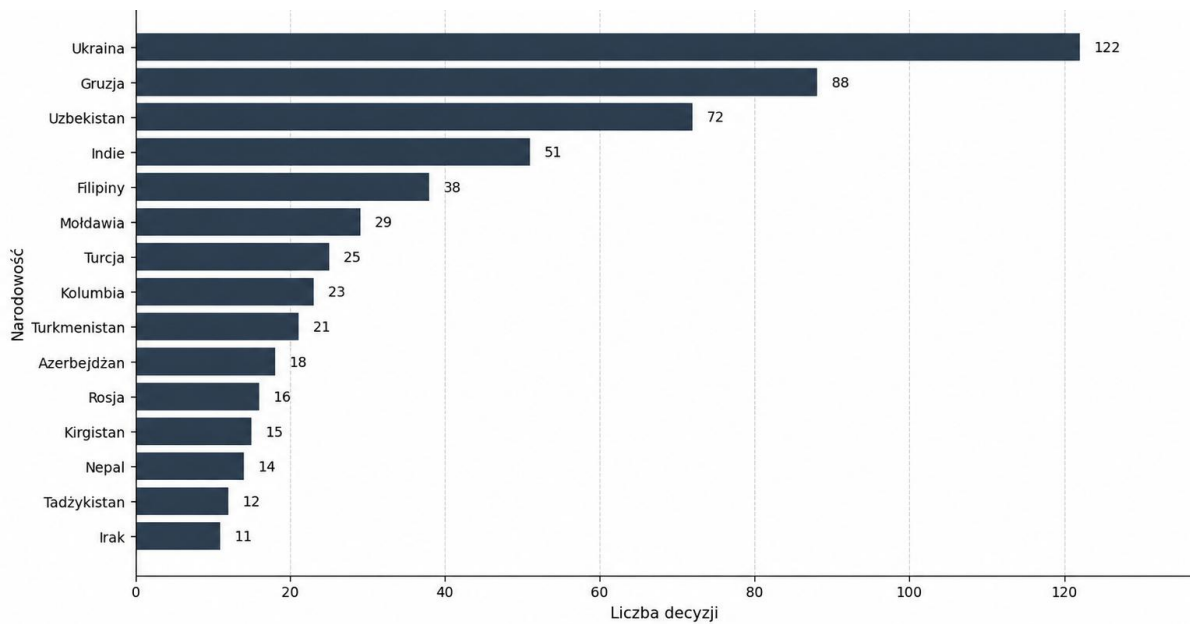


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

Poza samą dynamiką liczby decyzji istotna jest również struktura obywatelstw cudzoziemców objętych zobowiązaniem do powrotu. W całym okresie 2020–2025 najliczniejszą grupę stanowili obywatele Ukrainy — 122 decyzje, a następnie obywatele Gruzji — 88, Uzbekistanu — 72, Indii — 51, Filipin — 38, Mołdawii — 29, Turcji — 25 oraz Kolumbii — 23. Ranking nie pokazuje „hierarchii zagrożeń” ani skali przestępczości wśród poszczególnych grup, lecz strukturę obywatelstw widocznych w określonym typie postępowań administracyjnych prowadzonych na podstawie przepisów ustawy o cudzoziemcach. Wysoka pozycja obywateli Ukrainy w ujęciu całego okresu wynika przede wszystkim z ich bardzo dużego udziału w pierwszych latach analizy, zwłaszcza w 2020 i 2021 r., natomiast w

kolejnych latach profil obywatelstw objętych decyzjami o powrocie uległ wyraźnej dywersyfikacji. Na zmianę tę wpływ miały również szczególne rozwiązania prawne przyjęte po 24 lutego 2022 r. wobec obywateli Ukrainy, które przedłużały legalność ich pobytu oraz umożliwiały Straży Granicznej niewszczynanie albo umarzanie postępowań w sprawie zobowiązania do powrotu wobec tej grupy. Mechanizm ten funkcjonował do 4 marca 2026 r., a odpowiednia podstawa prawna została uchylona od 5 marca 2026 r.

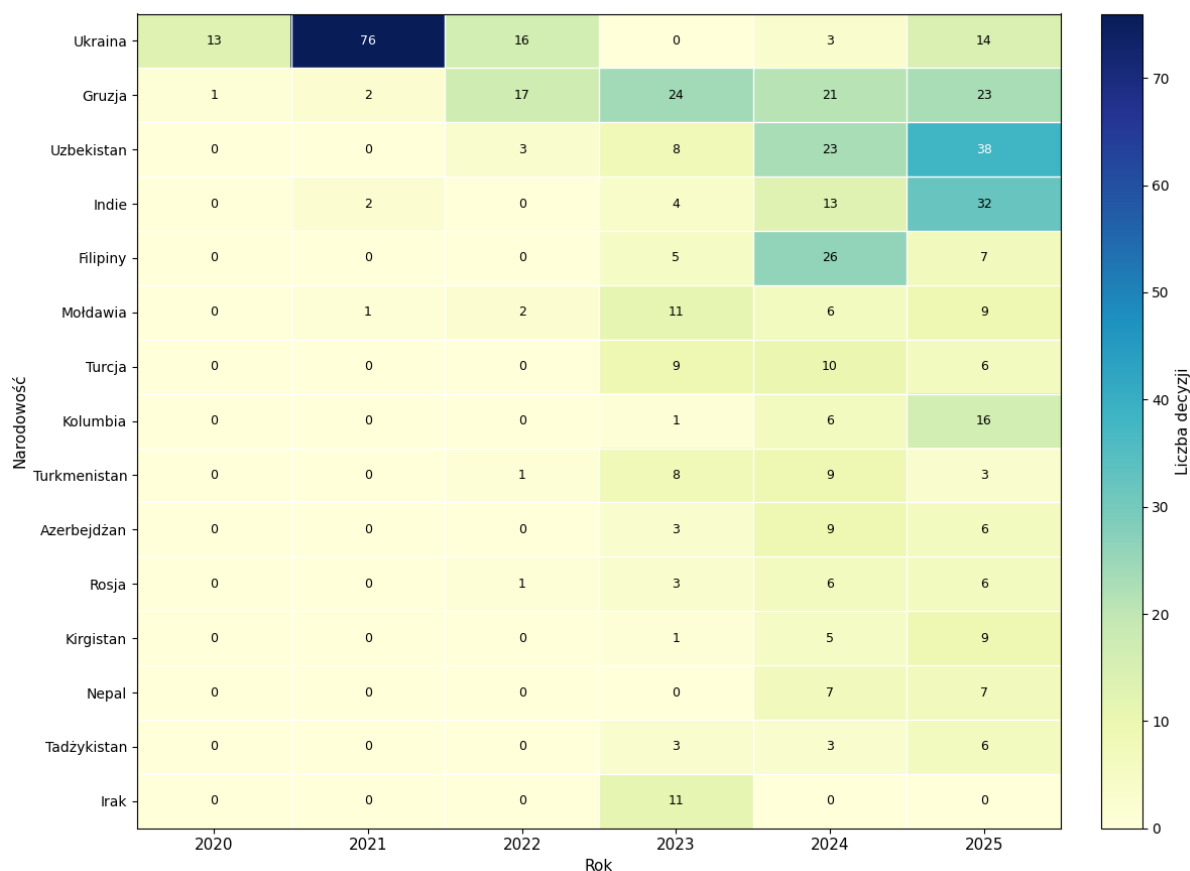
Rysunek 4.13 Ranking obywatelstw najczęściej objętych decyzjami o zobowiązaniu do powrotu w latach 2020-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

W 2025 r. najwięcej decyzji o powrocie dotyczyła obywateli Uzbekistanu, Indii, Gruzji i Kolumbii. Główny wniosek z danych dotyczy przejścia od modelu skoncentrowanego na jednej dominującej grupie do bardziej zróżnicowanej struktury postępowań powrotowych.

Rysunek 4.14 Liczba decyzji o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu według obywatelstwa i roku w latach 2020-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

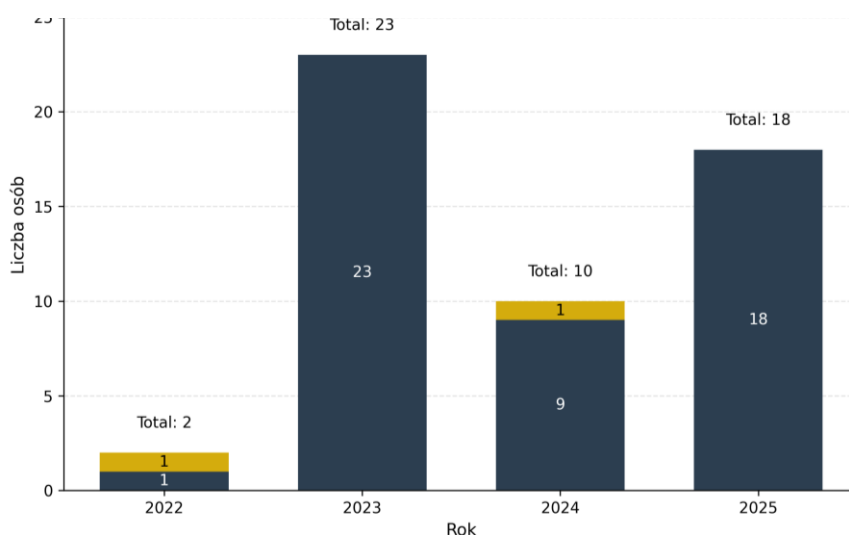
Struktura płci osób objętych decyzjami o zobowiązaniu do powrotu potwierdza selektywny charakter tej kategorii danych. W całym okresie 2020–2025 zdecydowaną większość stanowili mężczyźni — 86,0% wszystkich przypadków, podczas gdy kobiety stanowiły 99 osób, czyli 14,0%. Przewaga mężczyzn utrzymywała się we wszystkich latach analizy, co wskazuje, że procedury powrotowe dotyczyły przede wszystkim dorosłej, męskiej części populacji cudzoziemców widocznych w działaniach administracyjno-kontrolnych PSG w Krakowie.

Osobną kategorią danych są doprowadzenia cudzoziemców do granicy, określane w zestawieniach jako wydalenia przymusowe. Należy je wyraźnie odróżnić od decyzji o zobowiązaniu do powrotu. Zobowiązanie do powrotu jest decyzją administracyjną nakładającą na cudzoziemca obowiązek opuszczenia terytorium RP, natomiast doprowadzenie do granicy oznacza etap przymusowego wykonania takiej decyzji. Jak wyjaśniła PSG w Krakowie, decyzje wydane na podstawie art. 302 ust. 1 pkt 9 ustawy o cudzoziemcach wymagają

przymusowego doprowadzenia do granicy (wywiad 1_ExPL; komunikacja mailowo-telefoniczna z PSG w Krakowie). Decyzje wydawane na podstawie pozostałych przesłanek mogą natomiast przewidywać termin dobrowolnego wyjazdu, zwykle od 8 do 30 dni od doręczenia decyzji. Z tego względu dużo niższa liczba doprowadzeń do granicy w porównaniu z liczbą zobowiązań do powrotu nie świadczy o niespójności danych, lecz wynika z konstrukcji samej procedury powrotowej i różnicy między administracyjnym orzeczeniem obowiązku powrotu a jego przymusową egzekucją.

Doprowadzenia do granicy miały w analizowanym okresie znacznie mniejszą skalę niż decyzje o zobowiązaniu do powrotu. W latach 2022–2025 odnotowano łącznie 53 takie przypadki: 2 w 2022 r., 23 w 2023 r., 10 w 2024 r. oraz 18 w 2025 r. Dane te pokazują więc, że przymusowe wykonanie decyzji powrotowej stanowiło jedynie wąski segment całego obszaru procedur powrotowych. W interpretacji tej kategorii należy jednak uwzględnić istotne zastrzeżenie przekazane przez PSG w Krakowie: wysoka wartość dotycząca obywateli Turcji w 2023 r., widoczna w pierwotnym zestawieniu, została przez Straż Graniczną wskazana jako "prawdopodobny błąd wprowadzania danych", ponieważ "w 2023 r. PSG w Krakowie nie realizowała wydaleń obywateli Turcji" (wywiad 1_ExPL; komunikacja mailowo-telefoniczna z PSG w Krakowie).

Rysunek 4.15 Liczba cudzoziemców doprowadzonych do granicy w latach 2022-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Placówki Straży Granicznej w Krakowie.

W latach 2022–2025 wśród osób objętych tą procedurą zdecydowanie dominowali mężczyźni — 51 z 53 przypadków, czyli 96,2%, podczas gdy kobiety stanowiły jedynie 2 przypadki. Wśród przypadków, dla których wiek był dostępny, przeważały osoby dorosłe, głównie w przedziałach 30–39 i 40–49 lat, a więc podobnie jak w innych kategoriach działań Straży Granicznej chodziło przede wszystkim o osoby w wieku produkcyjnym. Ze względu na brak pełnych danych oraz wskazaną przez PSG w Krakowie możliwość błędu w części zestawienia dotyczącej 2023 r., informacje te należy traktować jako pomocniczy opis profilu osób objętych przymusowym wykonaniem decyzji powrotowej, a nie jako podstawę do daleko idących wniosków.

W ujęciu całościowym dane Straży Granicznej pokazują przede wszystkim rosnącą złożoność administracyjnego zarządzania migracją, a nie prosty wzrost „problemu bezpieczeństwa” związanego z cudzoziemcami. Poszczególne kategorie danych odnoszą się do różnych etapów i typów kontaktu cudzoziemców z instytucjami państwa: od konsultacji wizowych i opiniowania wniosków pobytowych (kontakt pośredni - często bez wiedzy cudzoziemców), przez kontrolę legalności pobytu i zatrudnienia, aż po decyzje o zobowiązaniu do powrotu i ich ewentualne przymusowe wykonanie. W każdej z tych procedur cudzoziemiec pojawia się w innym statusie administracyjnym: jako osoba ubiegająca się o wizę, osoba legalizująca pobyt, osoba kontrolowana, adresat decyzji administracyjnej albo osoba objęta wykonaniem decyzji powrotowej. Z tego względu dane SG należy czytać jako zapis działania określonych mechanizmów prawnych i instytucjonalnych, a nie jako jednolitą statystykę naruszeń. W rozmowie przedstawiciele Straży Granicznej zwracali również uwagę na praktyczne wyzwania tej pracy, m.in. konieczność współpracy z tłumaczami, także w językach takich jak urdu czy paszto, oraz ograniczenia wynikające z niemożności wydalania cudzoziemców do państw uznawanych za niebezpieczne (wywiad 1_ExPL; odpowiedzi PSG w Krakowie). Pokazuje to, że działania Straży Granicznej funkcjonują na styku kontroli, procedur administracyjnych, ochrony prawnej i praktycznych ograniczeń polityki migracyjnej.

Przedstawiony wyżej obraz działań Straży Granicznej w Krakowie miał na celu nade wszystko ukazać jak państwowe procedury kontroli, weryfikacji i powrotu kształtują warunki bezpieczeństwa prawnego migrantów w Krakowie. Ich znaczenie dla raportu polega nie na wskazywaniu „problemowych grup”, lecz na pokazaniu, w jakich punktach migranci stają się widoczni dla tej instytucji państwowej i jakie konsekwencje ta widoczność może mieć dla ich codziennego funkcjonowania w mieście. Analizowane dane pokazują zarazem postępującą

dywersyfikację profilu migracyjnego w obszarze działania PSG w Krakowie, w tym rosnącą obecność obywateli państw Azji, Afryki i Ameryki Południowej obok wcześniejszej dominacji obywateli Ukrainy. Zmiany widoczne po 2022 r. należy interpretować także w kontekście pełnoskalowej wojny w Ukrainie oraz szczególnych rozwiązań prawnych dotyczących obywateli Ukrainy, które zmieniły ich pozycję w systemie legalizacji pobytu i procedur powrotowych. Jednocześnie dane dotyczące kontroli legalności pobytu nie wskazują na dominację przypadków nieregularnego pobytu: większość osób objętych kontrolą posiadała kartę pobytu, wizę albo korzystała z ruchu bezwizowego, a kategoria „brak dokumentu” oznaczała brak dokumentu w chwili kontroli, nie zaś automatyczne stwierdzenie nieregularności pobytu.

5. Cudzoziemcy w Krakowie jako ofiary i sprawcy przestępstw

Dane Komendy Miejskiej Policji w Krakowie stanowią jedno z najważniejszych źródeł administracyjnych pozwalających uchwycić kryminalno-instytucjonalny wymiar bezpieczeństwa cudzoziemców w mieście. W odróżnieniu od danych Straży Granicznej, które odnoszą się przede wszystkim do legalności pobytu, zatrudnienia i procedur migracyjnych, statystyki policyjne pokazują cudzoziemców w dwóch zasadniczo różnych rolach: jako osoby pokrzywdzone - będące ofiarami przestępstw oraz jako sprawcy czynów karalnych - widoczne w statystykach przestępstw stwierdzonych. Takie ujęcie pozwala uniknąć jednostronnego spojrzenia, w którym obecność cudzoziemców w danych policyjnych byłaby sprowadzana wyłącznie do kategorii sprawstwa. Z perspektywy niniejszego raportu równie istotne jest bowiem to, w jakich sytuacjach cudzoziemcy stają się ofiarami kradzieży, oszustw, przemocy, gróźb czy czynów motywowanych uprzedzeniami, jak i to, jakie typy czynów są rejestrowane w odniesieniu do cudzoziemców jako sprawców lub osób podejrzanych. W wymiarze przestępstw nienawiści dane policyjne uzupełniamy dodatkowymi informacjami pozyskanymi od Straży Miejskiej Miast Krakowa na temat walki z mową nienawiści w przestrzeni publicznej.

Analiza obejmuje lata 2022–2025 i została uzupełniona o wnioski z rozmowy eksperckiej z przedstawicielem Komendy Miejskiej Policji w Krakowie (wywiad 2_ExPL_M50). Rozmowa ta pozwoliła lepiej zrozumieć znaczenie wybranych kategorii prawnych, zwłaszcza przestępstw internetowych, spraw wieloczynowych, przestępstw narkotykowych oraz problemu odróżnienia migrantów mieszkających w Krakowie od turystów i osób przebywających w mieście czasowo.

Wybór okresu 2022–2025 wynikał zarówno z dostępności spójnych danych statystycznych KMP Kraków, jak i z uwarunkowań demograficznych. Po pierwsze, był to okres, dla którego możliwe było zestawienie danych policyjnych w jednolitym układzie analitycznym. Po drugie, lata te obejmują czas po rozpoczęciu pełnoskalowej wojny w Ukrainie, a więc okres zasadniczej zmiany skali i struktury obecności cudzoziemców w

Krakowie — zarówno migrantów przymusowych, jak i osób przyjeżdżających do miasta w celach zarobkowych, edukacyjnych lub krótkoterminowych. Dzięki temu dane policyjne można analizować w kontekście aktualnych realiów migracyjnych miasta, a nie jako prostą kontynuację wcześniejszych trendów.

Policyjne statystyki wymagają ostrożnej interpretacji. Ukazują bowiem wyłącznie zdarzenia ujawnione, zakwalifikowane i wprowadzone do systemów policyjnych. Nie pokazują pełnego obrazu „rzeczywistej przestępczości” ani całej skali wiktymizacji, ale mają znaczną wartość diagnostyczną: pozwalają uchwycić, w jakich typach sytuacji cudzoziemcy stają się widoczni dla Policji — zarówno jako osoby pokrzywdzone, jak i jako osoby występujące w statystykach przestępstw stwierdzonych. Ich interpretacja musi zatem uwzględniać wielkość i strukturę populacji cudzoziemskiej, charakter miasta turystycznego oraz praktyki ujawniania, klasyfikowania i ścigania określonych typów czynów.

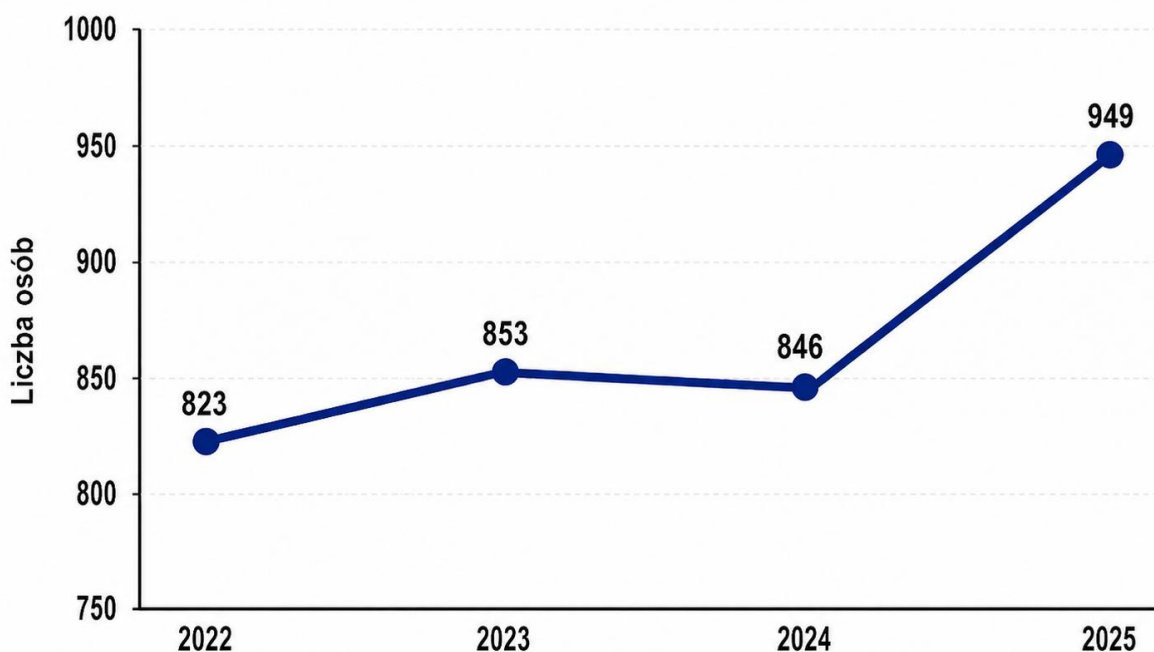
5.1 Cudzoziemcy w Krakowie jako ofiary przestępstw

Analizę rozpoczynamy od danych dotyczących osób pokrzywdzonych, ponieważ ten wymiar najlepiej odpowiada przyjętej w raporcie perspektywie bezpieczeństwa migrantów jako prawa do ochrony, sprawczości i skutecznego kontaktu z instytucjami publicznymi. Statystyki KMP pokazują, że obcokrajowcy pojawiają się w policyjnych rejestrach nie tylko jako sprawcy lub podejrzani, lecz także jako osoby doświadczające strat materialnych, oszustw, przemocy, gróźb, naruszeń mienia czy czynów motywowanych uprzedzeniami.

W latach 2022–2025 liczba cudzoziemców odnotowanych w statystykach KMP Kraków jako osoby pokrzywdzone utrzymywała się na relatywnie stabilnym poziomie, z znaczącym wzrostem w ostatnim roku analizy. W 2022 r. zarejestrowano 823 takie przypadki, w 2023 r. — 853, w 2024 r. — 846, natomiast w 2025 r. — 949. Łącznie w całym analizowanym okresie cudzoziemcy występowali jako osoby pokrzywdzone w Krakowie 3471 razy. Dane te pokazują, że kontakt obcokrajowców z Policją nie ogranicza się do sytuacji podejrzenia o popełnienie czynu zabronionego, lecz bardzo często dotyczy doświadczenia straty, oszustwa, przemocy lub innego naruszenia bezpieczeństwa. Jednocześnie kategoria ta obejmuje osoby nieposiadające obywatelstwa polskiego niezależnie od charakteru ich pobytu w Krakowie, a więc zarówno migrantów mieszkających w mieście, jak i turystów, studentów

krótkoterminowych czy osoby przebywające czasowo. Otrzymane od Policji dane nie pozwoliły na rozróżnienie tych dwóch grup osób.

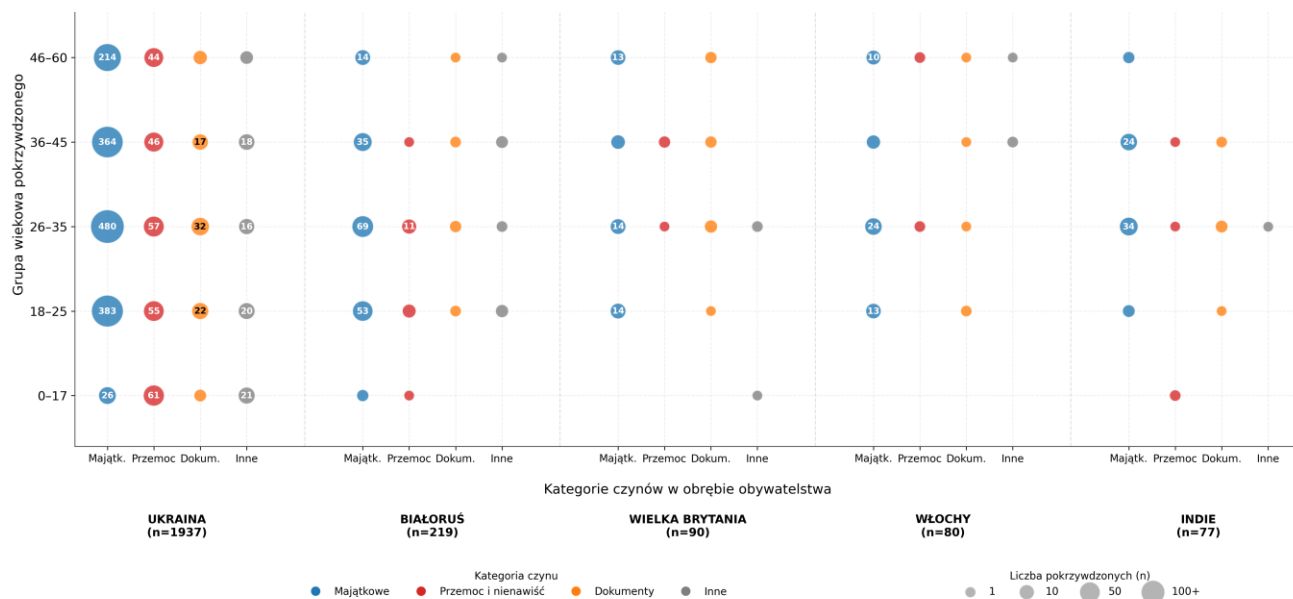
Rysunek 5.1 Liczba cudzoziemców pokrzywdzonych w statystykach Komendy Miejskiej Policji w Krakowie w latach 2022-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Sama liczba pokrzywdzonych nie pokazuje jeszcze, jakie grupy cudzoziemców najczęściej pojawiają się w statystykach ani jakiego rodzaju czyny dominują w poszczególnych grupach wieku i obywatelstw. Dlatego kolejnym krokiem jest zestawienie wieku osób pokrzywdzonych, analitycznej kategorii czynu oraz obywatelstwa. Na wykresie każda kropka oznacza określoną kombinację obywatelstwa, wieku pokrzywdzonego i kategorii czynu, natomiast wielkość kropki informuje o liczbie osób pokrzywdzonych przypadających na daną kombinację. Pozwala to zobaczyć nie tylko ogólną skalę wiktymizacji, ale także jej koncentrację w konkretnych grupach wieku i typach czynów.

Rysunek 5.2 Zależność między wiekiem, typem czynu i obywatelstwem wśród wybranych grup cudzoziemców (top 5) pokrzywdzonych w statystykach KMP Kraków (2022-2025)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych KMP Kraków (2022–2024).

Kategorie czynów mają charakter analityczny. Kategoria „mienie” obejmuje przede wszystkim kradzieże, włamania, oszustwa, oszustwa komputerowe i przywłaszczenia; kategoria „przemoc/agresja” obejmuje czyny związane z naruszeniem zdrowia, nietykalności lub bezpieczeństwa osoby; kategoria „nienawiść” obejmuje czyny motywowane uprzedzeniami; natomiast kategoria „inne” obejmuje pozostałe kwalifikacje prawne, najczęściej sprawy dokumentowe, groźby, stalking, wybrane naruszenia wolności oraz pojedyncze artykuły występujące w niewielkich liczbach. W danych wykorzystanych do tego wykresu, obejmujących lata 2022–2024, nie odnotowano przypadków z art. 209 KK.

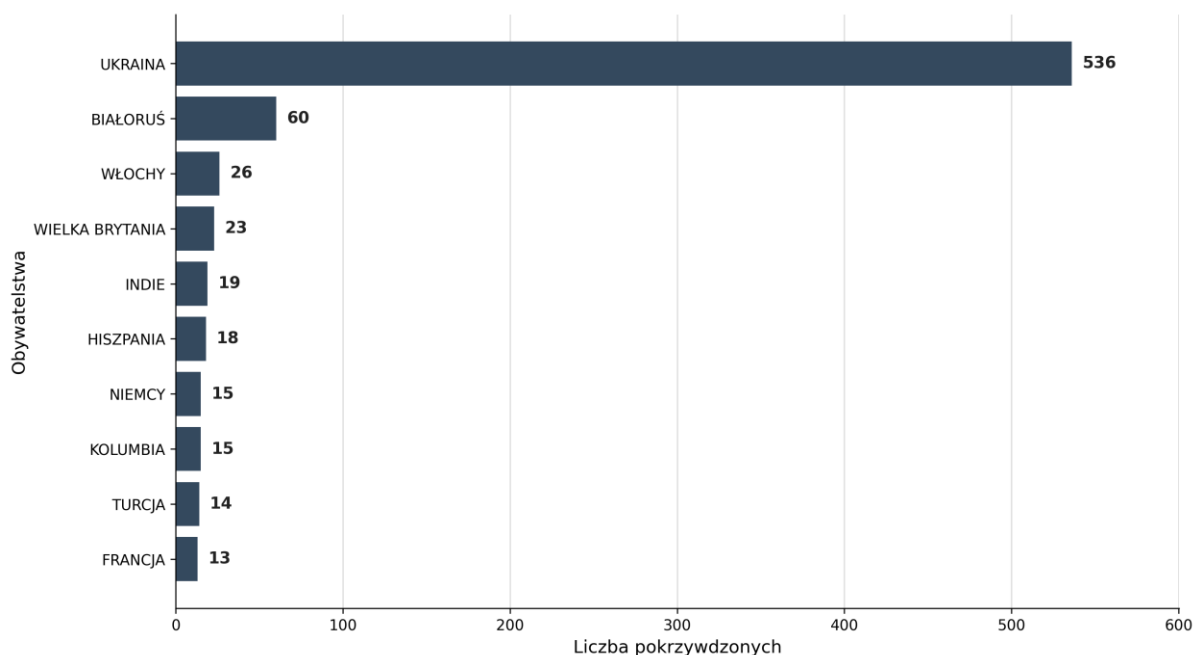
Dane potwierdzają, że niezależnie od obywatelstwa dominującą kategorią wiktymizacji pozostają czyny przeciwko mieniu, zwłaszcza kradzieże, włamania, oszustwa i przywłaszczenia. W przypadku obywateli Ukrainy widoczna jest jednak największa różnorodność typów czynów: obok przestępstw majątkowych pojawiają się także przemoc oraz incydenty motywowane uprzedzeniami. Wynika to częściowo ze skali obecności obywateli Ukrainy w Krakowie, ale pokazuje również, że ich wiktymizacja ma bardziej złożony charakter niż w mniejszych grupach obywatelstw. W pozostałych grupach profil pokrzywdzenia jest bardziej jednorodny i koncentruje się głównie wokół przestępstw przeciwko mieniu oraz kategorii „inne”. Zależność z wiekiem nie układa się w jeden prosty wzór, ale największa

liczba przypadków dotyczy osób w przedziałach typowych dla aktywności zawodowej, mobilności miejskiej, korzystania z rynku usług i uczestnictwa w życiu codziennym miasta.

Zestawienie według obywatelstwa pokazuje zarazem, że kategoria „cudzoziemców pokrzywdzonych” nie jest jednorodna. Obok grup związanych z migracją osiedleńczą lub przymusową, przede wszystkim obywateli Ukrainy i Białorusi, pojawiają się także obywatelstwa typowe dla mobilności turystycznej, krótkoterminowej, studenckiej lub ekspackiej, m.in. Włochy, Wielka Brytania, Hiszpania, Niemcy czy Francja. Ma to istotne znaczenie interpretacyjne: statystyki policyjne nie pozwalają w prosty sposób oddzielić cudzoziemców mieszkających w Krakowie od osób przebywających w mieście czasowo. Liczby dotyczące pokrzywdzonych należy więc czytać nie tylko jako wskaźnik wiktyimizacji migrantów mieszkających w Krakowie, lecz szerzej — jako obraz zagrożeń dotyczących obcokrajowców korzystających z miejskiej przestrzeni, rynku usług, transportu, turystyki i nocnej gospodarki miasta.

Warto bardziej szczegółowo przyglądać się sytuacji w ostatnim roku. W ujęciu według obywatelstwa największą grupą cudzoziemców pokrzywdzonych w 2025 r. byli obywatele Ukrainy — 536 przypadków. Jest to bezpośrednio powiązane z faktem, iż na 110 tys. migrantów ekonomicznych i przymusowych w Krakowie pod koniec 2025, prawie 72 tys. to Ukraińcy/Ukrainki (patrz Pędziwiatr et al. 2026: 23-24). Kolejne grupy były już znacznie mniej liczne: obywatele Białorusi — 60 przypadków, Włoch — 26, Wielkiej Brytanii — 23, Indii — 19, Hiszpanii — 18, Kolumbii i Niemiec — po 15, Turcji — 14 oraz Francji — 13. Taki rozkład należy interpretować przede wszystkim w świetle struktury demograficznej cudzoziemców w Krakowie: obywatele Ukrainy są najliczniejszą grupą migrantów w mieście, dlatego częściej pojawiają się również po stronie osób pokrzywdzonych. Ich obecność w danych policyjnych nie może więc być zredukowana do kategorii sprawstwa — jest to także grupa wyraźnie widoczna jako osoby pokrzywdzone przestępstwami przeciwko mieniu, oszustwami, przemocą i innymi naruszeniami bezpieczeństwa.

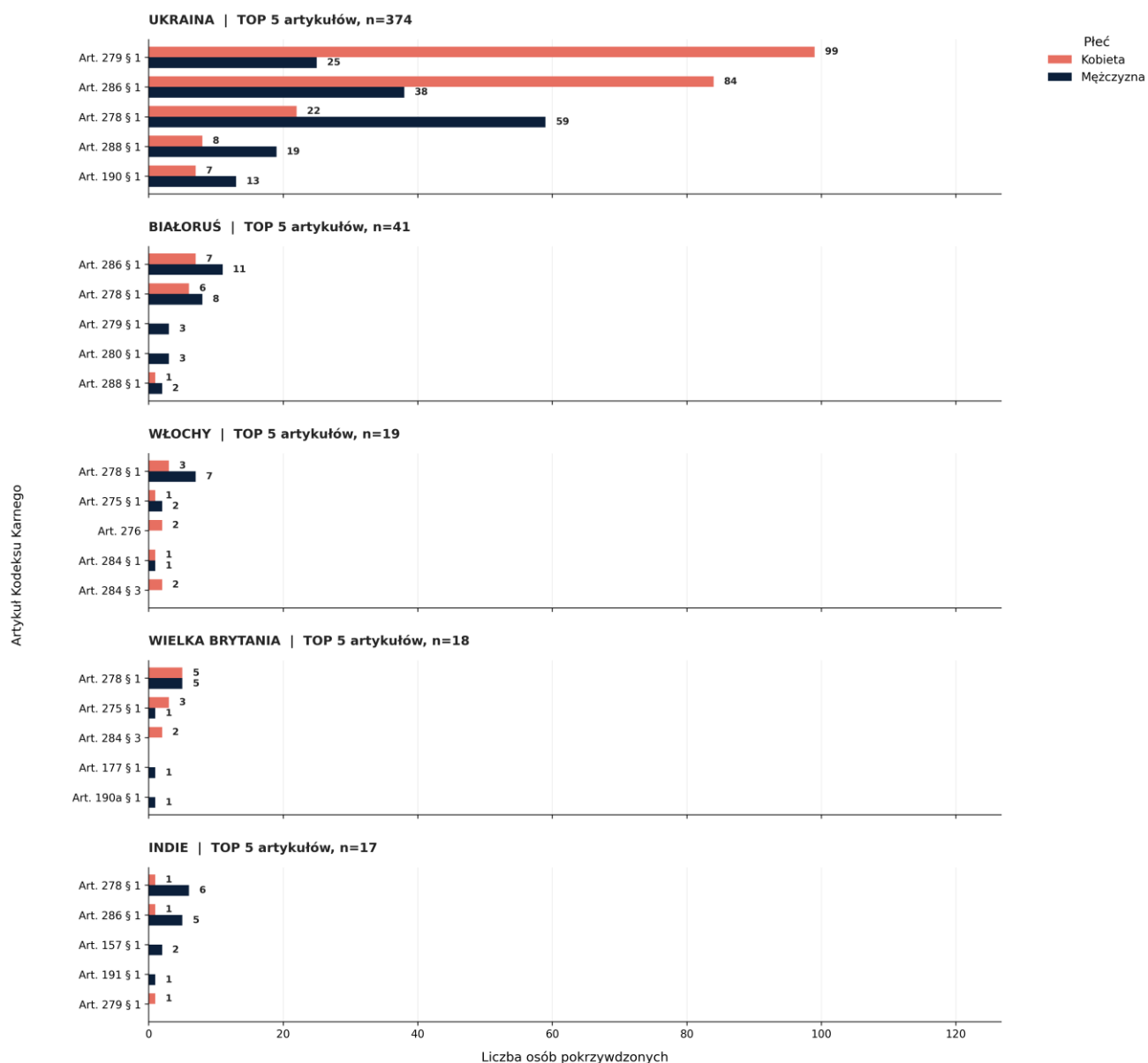
Rysunek 5.3 Najliczniejsze grupy obywatelstw wśród cudzoziemców pokrzywdzonych w statystykach Komendy Miejskiej Policji w Krakowie w 2025 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Strukturę wiktyimizacji warto uzupełnić o wymiar płci. Szczególne znaczenie ma tu grupa obywateli Ukrainy, ponieważ ze względu na największą liczebność or względną równowagę płciową w tej grupie (w grupie migrantów ekonomicznych dominację mężczyzn a wśród migrantów przymusowych dominację kobiet) pozwala na bardziej stabilną interpretację niż mniejsze grupy obywatelstw.

Rysunek 5.4 Cudzoziemcy pokrzywdzeni według najczęstszych kwalifikacji prawnych, obywatelstwa i płci w statystykach KMP Kraków w 2025 r.



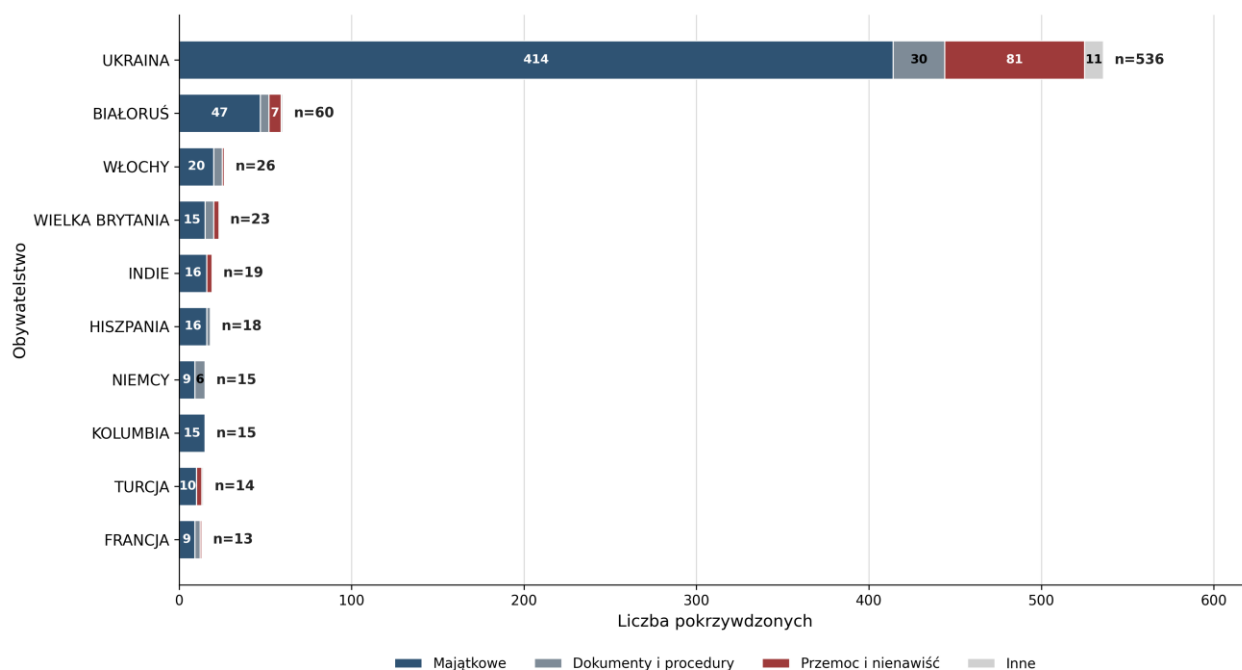
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych KMP w Krakowie (2025). Wykres obejmuje pięć najczęstszych kwalifikacji prawnych dla wybranych grup obywatelstw; wartość „n” oznacza liczbę osób pokrzywdzonych w tych pięciu kwalifikacjach, nie całkowitą liczbę pokrzywdzonych w danej grupie.

Dane potwierdzają dominację przestępstw przeciwko mieniu i obrotowi finansowemu, ale pokazują też istotne różnice wewnątrz największej grupy pokrzywdzonych. Wśród obywateli Ukrainy kobiety szczególnie często pojawiały się jako pokrzywdzone w sprawach z art. 279 § 1 KK, czyli kradzieży z włamaniem — 99 kobiet wobec 25 mężczyzn — oraz z art. 286 § 1 KK, czyli oszustwa — 84 kobiety wobec 38 mężczyzn. Mężczyźni częściej

występowali natomiast jako pokrzywdzeni w sprawach z art. 278 § 1 KK, czyli kradzieży rzeczy cudzej — 59 mężczyzn wobec 22 kobiet. Wśród obywateli Ukrainy w pierwszej piątce najczęstszych kwalifikacji pojawiały się także art. 288 § 1 KK, czyli uszkodzenie lub zniszczenie cudzej rzeczy, oraz art. 190 § 1 KK, czyli groźba karalna. W pozostałych grupach obywatelstw liczby są znacznie mniejsze, dlatego należy traktować je przede wszystkim opisowo, bez daleko idących uogólnień. Ogólny wniosek pozostaje jednak spójny: wiktymizacja cudzoziemców w 2025 r. koncentrowała się przede wszystkim wokół kradzieży, włamań, oszustw i innych naruszeń mienia, a nie wokół najcięższych form przemocy fizycznej.

Kolejny poziom analizy dotyczy struktury czynów, w których cudzoziemcy występowali jako osoby pokrzywdzone. W 2025 r. wśród dziesięciu najliczniejszych grup obywatelstw dominowały przede wszystkim czyny majątkowe, obejmujące kradzieże, kradzieże z włamaniem, rozboje, przywłaszczenia, oszustwa, oszustwa komputerowe oraz uszkodzenie lub zniszczenie rzeczy. Taki profil był widoczny we wszystkich analizowanych grupach, choć w przypadku mniejszych liczebności — jak Kolumbia, Francja, Turcja, Niemcy czy Hiszpania — należy zachować ostrożność, ponieważ pojedyncze przypadki mogą silnie wpływać na proporcje. Najbardziej zróżnicowany obraz występował wśród obywateli Ukrainy, co wynika zarówno z największej liczebności tej grupy w statystykach, jak i z szerszego zakresu rejestrowanych czynów: obok 414 przypadków zakwalifikowanych jako majątkowe pojawiło się także 30 spraw związanych z dokumentami i procedurami, 81 spraw dotyczących przemocy lub czynów motywowanych nienawiścią oraz 11 przypadków ujętych w kategorii „inne”. Oznacza to, że wiktymizacja największej grupy migrantów w Krakowie miała przede wszystkim wymiar ekonomiczno-majątkowy, ale nie ograniczała się wyłącznie do strat materialnych — obejmowała również naruszenia bezpieczeństwa osobistego, prawnego i antydyskryminacyjnego.

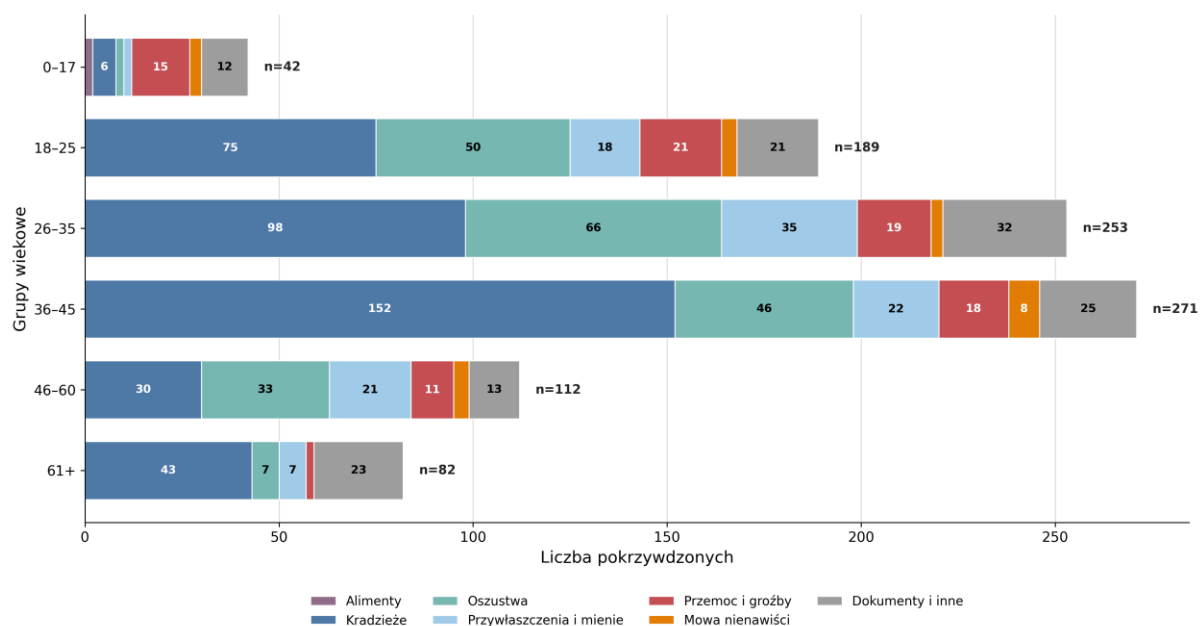
Rysunek 5.5 Struktura czynów wobec dziesięciu najliczniejszych grup cudzoziemców pokrzywdzonych według obywatelstwa w statystykach KMP Kraków w 2025 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Struktura wieku osób pokrzywdzonych wskazuje, że w 2025 r. cudzoziemcy najczęściej pojawiali się w statystykach KMP w przedziałach typowych dla aktywności zawodowej i intensywnej mobilności miejskiej. Najliczniejszą kategorię stanowiły osoby w wieku 36–45 lat, dla których odnotowano 271 przypadków, następnie osoby w wieku 26–35 lat — 253 przypadki — oraz 18–25 lat — 189 przypadków. W tych trzech grupach dominowały przede wszystkim kradzieże, oszustwa oraz inne naruszenia mienia. Szczególnie widoczne były kradzieże w grupie 36–45 lat, gdzie odnotowano 152 przypadki, a także oszustwa w grupach 26–35 i 18–25 lat. Jednocześnie obecność kategorii takich jak przemoc i groźby, mowa nienawiści, sprawy dokumentowe, przywłaszczenia czy jednostkowe sprawy alimentacyjne pokazuje, że doświadczenie pokrzywdzenia nie ograniczało się wyłącznie do strat materialnych. Relatywnie niska liczba pokrzywdzonych w grupie 0–17 lat — 42 przypadki — odróżnia strukturę wiktyimizacji od później omawianej struktury przestępstw stwierdzonych z udziałem osób nieletnich.

Rysunek 5.6 Struktura wiekowa cudzoziemców pokrzywdzonych według kategorii przestępstw w statystykach Komendy Miejskiej Policji w Krakowie w 2025 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Największa część wiktylizacji cudzoziemców w 2025 r. koncentrowała się wokół czynów przeciwko mieniu i finansom. Do kategorii kradzieży zaliczono przede wszystkim art. 278 KK, czyli kradzież rzeczy cudzej, oraz art. 279 KK, czyli kradzież z włamaniem; osobno ujęto oszustwa, głównie art. 286 KK, czyli doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, oraz art. 287 KK dotyczący oszustwa komputerowego. Wydzielono także przywłaszczenia i inne naruszenia mienia, obejmujące m.in. art. 284 KK oraz art. 288 KK, czyli uszkodzenie lub zniszczenie rzeczy. Taki podział pozwala lepiej uchwycić, że dominacja przestępstw majątkowych nie oznacza jednej kategorii czynów, lecz obejmuje zarówno klasyczne kradzieże i włamania, jak i oszustwa finansowe, przywłaszczenia oraz szkody w mieniu.

Cudzoziemcy mogą być w takich sytuacjach szczególnie narażeni nie dlatego, że tworzą jednolitą „grupę ryzyka”, lecz dlatego, że część z nich funkcjonuje w warunkach informacyjnej niepewności i ograniczonego zakorzenienia instytucjonalnego. W przypadku oszustw finansowych znaczenie mają kompetencje cyfrowe, znajomość języka, lokalnych procedur bankowych, sposobów komunikacji instytucji oraz dostęp do osób, z którymi można szybko skonsultować podejrzany telefon lub wiadomość. W tym sensie wiktylizacja cudzoziemców ma przede wszystkim wymiar majątkowo-finansowy, ale część tego zjawiska

należy analizować szerzej — jako problem bezpieczeństwa cyfrowego, prawnego i relacyjnego osób funkcjonujących w nowym środowisku instytucjonalnym.

Dane z lat 2022–2024 pełnią w tej części analizy funkcję kontrolną wobec obrazu z 2025 r. Pokazują, że dominacja czynów majątkowych i finansowych wśród cudzoziemców pokrzywdzonych nie jest jednorazowym efektem ostatniego roku, lecz powtarzającym się wzorem obecnym także wcześniej. Z tego powodu dalsza analiza przechodzi już nie do powtarzania struktury obywatelstw, lecz do obszarów szczególnie istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa migrantów: czynów motywowanych uprzedzeniami, cyfrowych i finansowych form oszustw oraz relacji między wiktyimizacją cudzoziemców a ich widocznością w statystykach przestępstw stwierdzonych.

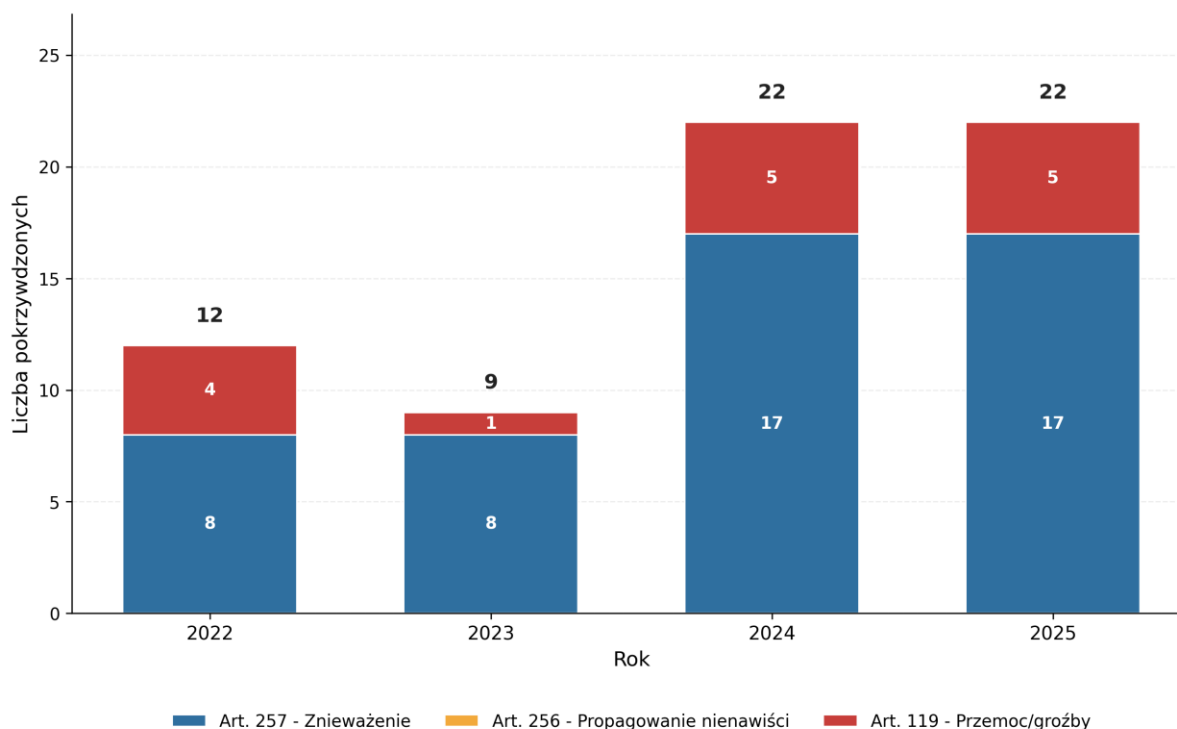
5.2 Przestępstwa nienawiści

W kontekście wiktyimizacji cudzoziemców osobnego znaczenia nabierają czyny motywowane uprzedzeniami. Nie są one liczbowo dominującym segmentem danych KMP, ale bezpośrednio dotyczą bezpieczeństwa antydyskryminacyjnego, czyli jednego z wymiarów bezpieczeństwa przyjętych w ramach koncepcyjnych raportu. W dostępnych zestawieniach wątek ten pojawia się przede wszystkim poprzez art. 257 KK, czyli publiczne znieważenie osoby lub grupy ludności albo naruszenie nietykalności cielesnej z powodu przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo bezwyznaniowości, a także poprzez szerszą kategorię łączącą przemoc i nienawiść. Dane należy interpretować ostrożnie, ponieważ część wykresów agreguje czyny nienawistne z innymi formami przemocy. Mimo tego sama obecność tej kategorii pokazuje, że bezpieczeństwo migrantów w Krakowie nie ogranicza się do ryzyka strat materialnych, oszustw czy kradzieży, lecz obejmuje również doświadczenia wrogości, symbolicznego wykluczenia i naruszeń związanych z pochodzeniem.

W dłuższej perspektywie dane KMP pokazują, że czyny motywowane uprzedzeniami wobec cudzoziemców nie stanowią liczbowo dużej kategorii, ale od 2024 r. są wyraźniej widoczne w rejestrach policyjnych. W analizowanym zestawieniu uwzględniono trzy kwalifikacje prawne: art. 257 KK, art. 119 § 1 KK, czyli stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby albo grupy z powodu m.in. przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej lub bezwyznaniowości, oraz art. 256 § 1 KK, dotyczący publicznego

propagowania ustroju totalitarnego albo nawoływania do nienawiści. Liczba cudzoziemców pokrzywdzonych w tych kategoriach wynosiła 12 w 2022 r., 9 w 2023 r., a następnie wzrosła do 22 zarówno w 2024, jak i w 2025 r. W całym okresie dominował art. 257 KK, co wskazuje, że najczęściej rejestrowaną formą tego typu wiktyimizacji było znieważenie lub naruszenie nietykalności, a nie przemoc lub groźby w rozumieniu art. 119 § 1 KK. Dane te nie pozwalają mówić o masowej skali zjawiska, ale pokazują utrzymywanie się podwyższonego poziomu instytucjonalnie rejestrowanych incydentów po 2024 r.

Rysunek 5.7 Cudzoziemcy pokrzywdzeni w sprawach motywowanych uprzedzeniami według kwalifikacji prawnej w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025

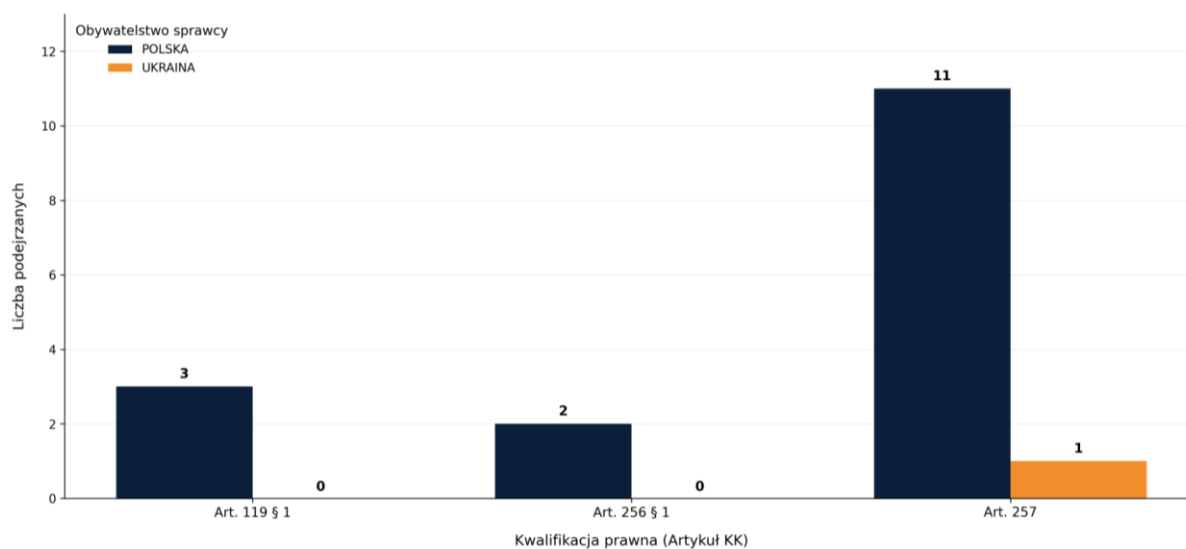


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Odrębnej informacji dostarcza zestawienie osób podejrzanych o czyny motywowane uprzedzeniami w 2025 r. W danych KMP uwzględniono te same trzy kwalifikacje prawne: art. 119 § 1 KK, art. 256 § 1 KK oraz art. 257 KK. W 2025 r. wśród podejrzanych w tych sprawach zdecydowanie dominowali obywatele Polski: odnotowano 3 podejrzanych z art. 119 § 1 KK, 2 z art. 256 § 1 KK oraz 11 z art. 257 KK. Po stronie obywateli Ukrainy pojawił się jeden przypadek, wyłącznie z art. 257 KK. Ze względu na niewielką liczbę spraw dane te nie

pozwalają na szerokie uogólnienia, ale ich kierunek jest istotny: w analizowanym materiale czyny motywowane uprzedzeniami należy interpretować przede wszystkim jako obszar zagrożenia dla bezpieczeństwa antydyskryminacyjnego cudzoziemców, a nie jako segment, w którym obcokrajowcy występują jako główne źródło ryzyka.

Rysunek 5.8 Struktura podejrzanych o czyny motywowane uprzedzeniami według kwalifikacji prawnej i obywatelstwa w statystykach KMP Kraków w 2025 r.



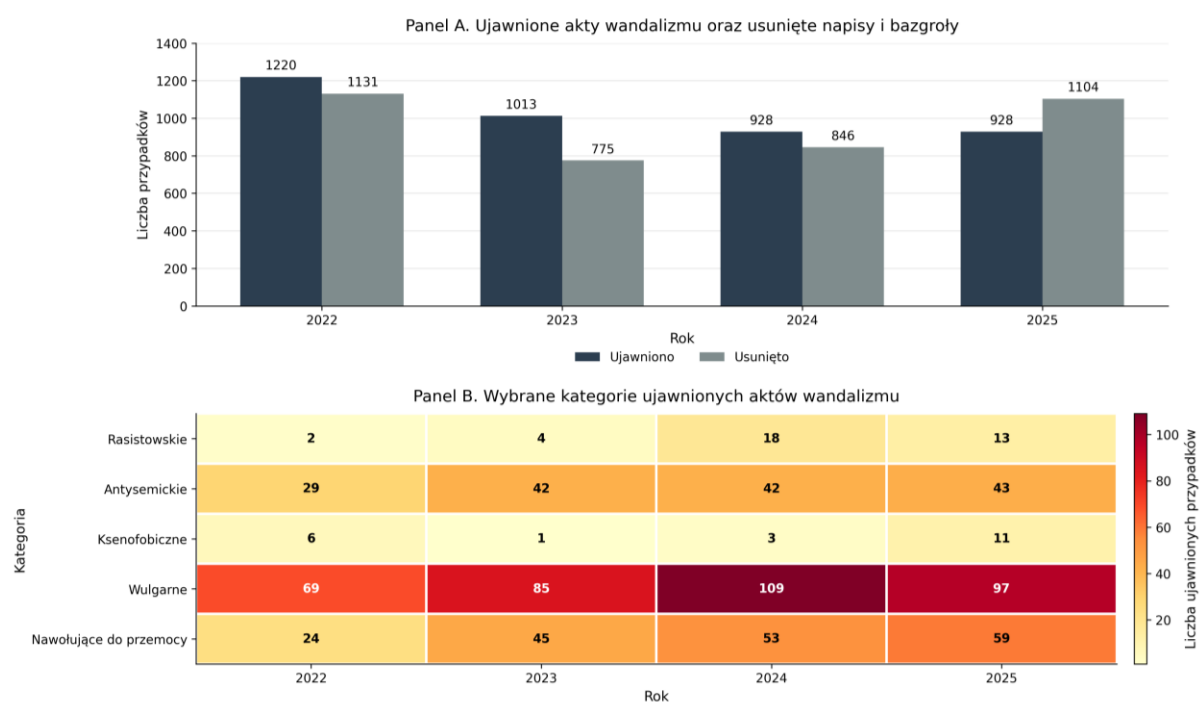
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Niska liczba zarejestrowanych spraw nie oznacza, że doświadczenia wrogości, dyskryminacji lub przemocy symbolicznej wobec cudzoziemców mają charakter marginalny. W przypadku czynów motywowanych uprzedzeniami szczególnie duże znaczenie ma tzw. próg zgłoszenia: pokrzywdzony musi rozpoznać zdarzenie jako naruszenie prawa, zdecydować się na kontakt z Policją, opisać motyw nienawistny, a następnie sprawa musi zostać odpowiednio zakwalifikowana. Wśród migrantów próg ten może być wyższy ze względu na barierę językową, niepewność co do procedur, brak wiedzy o dostępnych formach ochrony albo obawę, że incydent słowny, symboliczny lub ksenofobiczny nie zostanie potraktowany jako wystarczająco poważny. Dlatego dane o art. 119 § 1 KK, art. 256 § 1 KK i art. 257 KK należy traktować jako wskaźnik instytucjonalnie rozpoznanej części zjawiska, a nie jako pełną miarę uprzedzeń obecnych w przestrzeni miasta. Znaczenie mają tu również praktyki obsługi cudzoziemców wskazywane przez KMP, w tym korzystanie z tłumaczy i szkolenia z komunikacji międzykulturowej, ponieważ mogą one obniżać barierę zgłaszania i wzmacniać zaufanie do Policji jako instytucji ochrony (wywiad 5_ExPL_M50).

5.3 Walka z mową nienawiści w przestrzeni publicznej

Dane Komendy Miejskiej Policji warto uzupełnić informacjami Straży Miejskiej Miasta Krakowa, ponieważ pokazują one inny wymiar bezpieczeństwa: widoczność wrogości, przemocy symbolicznej i wandalizmu w przestrzeni publicznej. O ile dane policyjne odnoszą się przede wszystkim do czynów rejestrowanych w ramach kwalifikacji prawnych i postępowań, o tyle dane Straży Miejskiej pozwalają uchwycić codzienną obecność napisów, symboli i komunikatów, które wpływają na sposób odbierania przestrzeni miejskiej przez mieszkańców, migrantów i osoby należące do grup mniejszościowych.

Rysunek 5.9. Przeciwdziałanie nielegalnemu graffiti w Krakowie w latach 2022-2025: ujawnione akty wandalizmu, usunięte napisy oraz wybrane kategorie treści



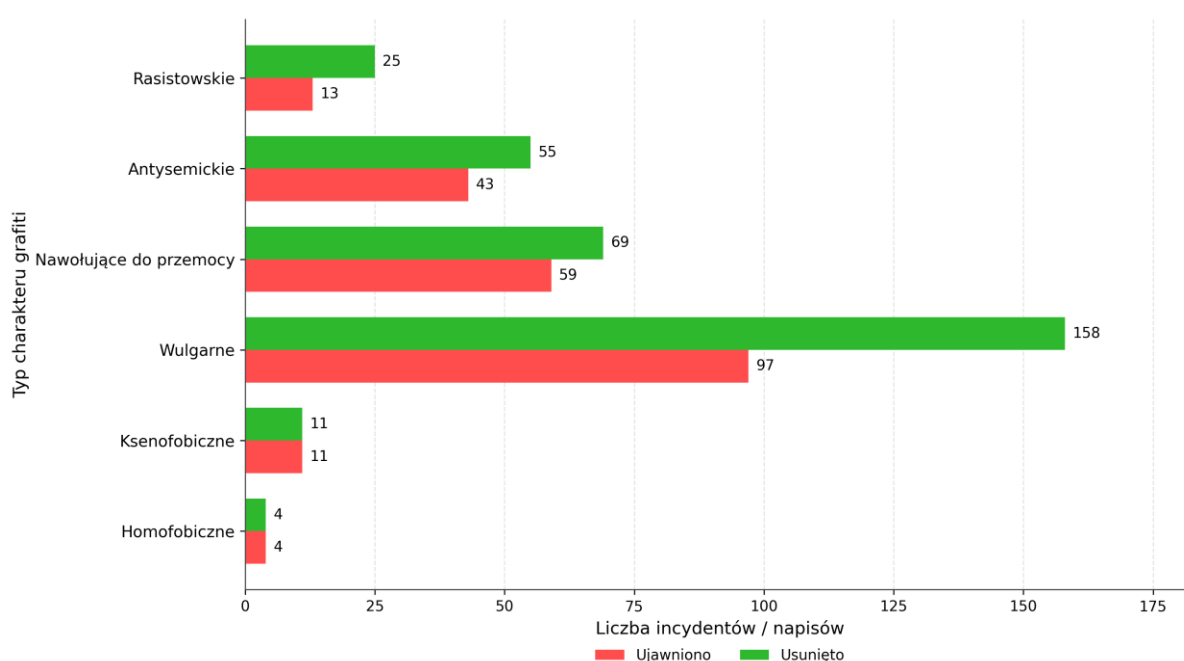
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Straży Miejskiej Miasta Krakowa oraz raportów rocznych programu „Otwarty Kraków” za lata 2022–2025.

Dane za lata 2022–2025 pokazują, że liczba ujawnionych aktów wandalizmu związanych z nielegalnym graffiti była najwyższa w 2022 r., a następnie spadła i ustabilizowała się w latach 2024–2025 na poziomie 928 przypadków rocznie. Nie oznacza to jednak prostego osłabienia problemu. Po pierwsze, w 2025 r. wyraźnie wzrosła liczba usuniętych napisów i bazgrołów, co wskazuje na większą intensywność lub skuteczność działań interwencyjnych. Po drugie, struktura wybranych kategorii ujawnionych napisów pokazuje, że część treści istotnych z perspektywy bezpieczeństwa antydyskryminacyjnego nie zanika. Szczególnie widoczny jest wzrost napisów nawołujących do przemocy, utrzymujący się wysoki poziom

napisów antysemickich oraz ponowny wzrost treści ksenofobicznych w 2025 r. W tym sensie dane Straży Miejskiej nie pokazują jedynie problemu estetycznego lub porządkowego, lecz także trwałą obecność komunikatów wrogich i wykluczających w przestrzeni publicznej.

Dla uzupełnienia tej perspektywy warto osobno spojrzeć na strukturę działań Straży Miejskiej w ostatnim roku analizy. Dane za 2025 r. pozwalają zobaczyć nie tylko ogólną liczbę ujawnionych i usuniętych napisów, ale także to, które typy treści wymagały najczęstszej reakcji instytucjonalnej.

Rysunek 5.10 Ujawnione i usunięte nielegalne graffiti według typu charakteru napisu w działaniach Straży Miejskiej Miasta Krakowa w 2025 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Straży Miejskiej Miasta Krakowa za 2025 r.

W 2025 r. Straż Miejska ujawniła 928 aktów wandalizmu związanych z nielegalnym graffiti, a jednocześnie doprowadziła do usunięcia 1104 nielegalnych napisów i bazgrołów. Największą część interwencji stanowiły treści wulgarne, jednak z perspektywy niniejszego raportu szczególne znaczenie mają napisy nawołujące do przemocy, antysemickie, rasistowskie, ksenofobiczne i homofobiczne. Ich liczby są niższe niż w przypadku ogólnych treści wulgarnych, ale ich znaczenie społeczne jest większe, ponieważ bezpośrednio dotyczą atmosfery bezpieczeństwa, widoczności uprzedzeń i granic akceptacji różnych grup w przestrzeni miasta. Różnica między liczbą napisów ujawnionych i usuniętych wynika z tego, że usuwanie mogło obejmować także przypadki zgłoszone lub zidentyfikowane wcześniej, a nie wyłącznie te ujawnione przez Straż Miejską w tym samym roku.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa migrantów dane te są istotne, ponieważ część wrogości nie przyjmuje form przestępstw bezpośrednio rejestrowanych w statystykach policyjnych. Funkcjonuje raczej jako element krajobrazu miejskiego: napisy, symbole, hasła i komunikaty obecne na murach, przystankach czy elewacjach. Nawet jeśli nie zawsze prowadzą one do identyfikacji sprawcy lub postępowania karnego, wpływają na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i użytkowników miasta, zwłaszcza osób należących do mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych lub migracyjnych. Dlatego działania Straży Miejskiej należy traktować jako ważne uzupełnienie policyjnej perspektywy bezpieczeństwa: pokazują one nie tyle ciężką przestępczość, ile codzienną widoczność wrogości i przemocy symbolicznej.

Reakcja miasta miała w 2025 r. także wymiar organizacyjny. Zespół Zadaniowy ds. wypracowania rozwiązań ograniczających i likwidujących bazgroły zorganizował od lipca do grudnia 7 spotkań. Prace obejmowały m.in. procedurę usuwania graffiti, propozycje zmian legislacyjnych, kwestie finansowania usuwania napisów z obiektów zabytkowych oraz przygotowanie aplikacji do zgłaszania nielegalnego graffiti przez jednostki miejskie od 1 stycznia 2026 r. Straż Miejska prowadziła również działania edukacyjne dotyczące odpowiedzialności prawnej osób nieletnich: ponad 550 godzin zajęć w klasach VII i VIII oraz blisko 450 godzin w szkołach ponadpodstawowych i innych placówkach.

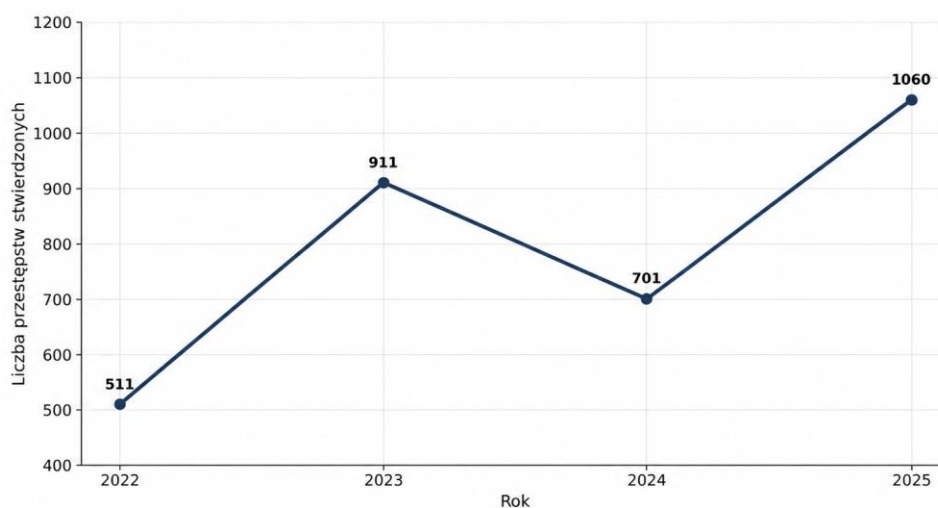
Jednocześnie dane Straży Miejskiej pokazują ograniczenia tej polityki. W 2025 r. nie prowadzono działań edukacyjnych ani informacyjnych skierowanych bezpośrednio do cudzoziemców, mniejszości narodowych i etnicznych oraz osób z doświadczeniem migracyjnym. Nie realizowano też współpracy z Centrum Wielokulturowym w Krakowie, a strażnicy nie uczestniczyli w szkoleniach dotyczących współpracy z cudzoziemcami lub uchodźcami. Oznacza to, że przeciwdziałanie nienawistnym i obraźliwym napisom funkcjonowało przede wszystkim jako element polityki porządkowej i antywandalizacyjnej, a nie jako część szerszej polityki antydyskryminacyjnej. Z perspektywy raportu ważne byłoby silniejsze połączenie tych działań z edukacją, komunikacją międzykulturową i mechanizmami zgłaszania incydentów przez osoby narażone na dyskryminację.

5.4 Cudzoziemcy jako sprawcy przestępstw

Po omówieniu danych dotyczących cudzoziemców jako osób pokrzywdzonych można przejść do drugiego wymiaru danych KMP, czyli przestępstw stwierdzonych, w których osoby nieposiadające obywatelstwa polskiego występowały jako podejrzani lub sprawcy. Ten fragment wymaga precyzji językowej: nie opisuje „przestępczości migrantów” jako cechy grupy społecznej, lecz zakres i strukturę czynów zarejestrowanych przez Policję w odniesieniu do cudzoziemców.

Kluczowe jest odróżnienie liczby przestępstw stwierdzonych od liczby osób. Jedno przestępstwo stwierdzone nie oznacza automatycznie jednego sprawcy, a jedna osoba może pojawiać się w statystyce kilkakrotnie — zarówno w związku z kilkoma kwalifikacjami prawnymi, jak i z wieloma czynami zakwalifikowanymi z tego samego artykułu. Ma to szczególne znaczenie w sprawach wieloczynowych, które mogą silnie podnosić wartości statystyczne bez proporcjonalnego wzrostu liczby unikalnych osób. Z tego względu prezentowane dane nie pozwalają precyzyjnie oszacować, ilu cudzoziemców rzeczywiście popełniło przestępstwo na terenie Krakowa; pokazują raczej skalę i strukturę czynów, w których cudzoziemcy stali się widoczni w rejestrach KMP.

Rysunek 5.11 Liczba przestępstw stwierdzonych z udziałem cudzoziemców w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025



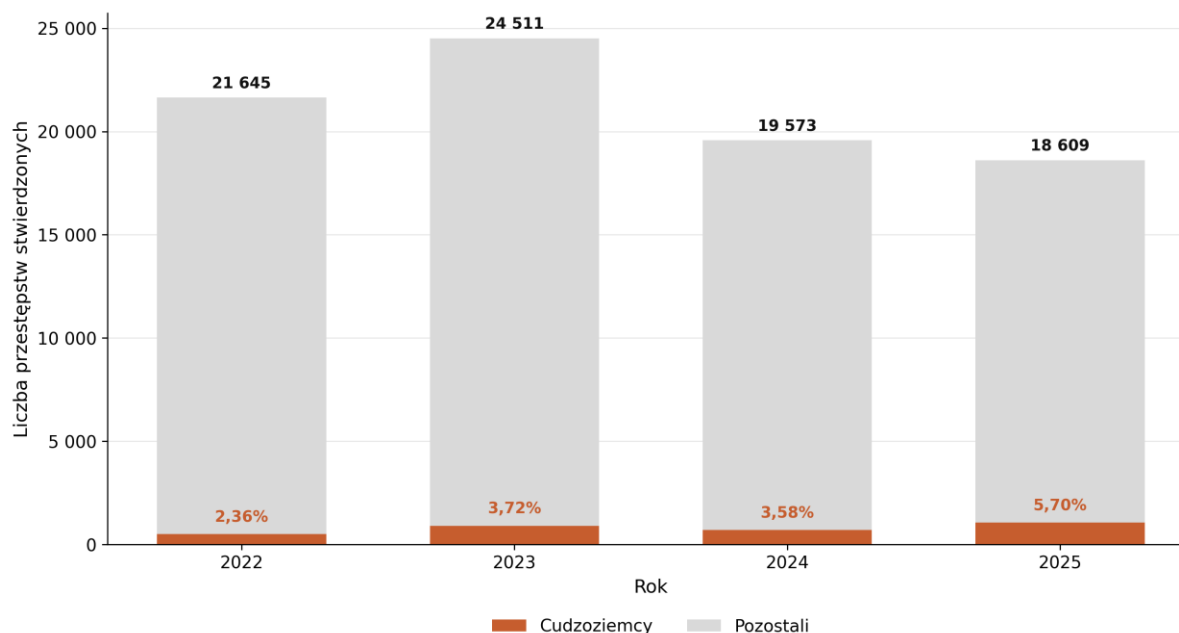
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Na poziom przestępstw stwierdzonych wpływa nie tylko skala samych zachowań, lecz także sposób pracy Policji, obowiązujące ramy prawne, priorytety wykrywcze, gotowość pokrzywdzonych do zgłaszania spraw oraz techniczne możliwości identyfikowania sprawców.

W rozmowie eksperckiej przedstawiciel KMP zwracał uwagę, że Kraków pozostaje miastem relatywnie bezpiecznym, a statystyki wykrywalności w wielu kategoriach są wysokie. Jednocześnie podkreślał, że w przypadku spraw internetowych wykrycie bywa trudniejsze, ale po ujawnieniu takiej działalności często okazuje się ona wieloczynowa (wywiad 5_ExPL_M50). Wzrost liczby przestępstw stwierdzonych może więc częściowo wynikać z realnego nasilenia określonych zjawisk, ale także z większej skuteczności ujawniania, koncentracji działań na wybranych obszarach lub rozbicia serii czynów przypisanych jednej osobie albo jednej grupie.

Zestawienie z ogólną liczbą przestępstw stwierdzonych w KMP Kraków pozwala umieścić dynamikę spraw z udziałem cudzoziemców w szerszym kontekście. W latach 2022–2025 w statystykach KMP Kraków odnotowano łącznie 84 338 przestępstw stwierdzonych. Według rocznych wartości z wierszy „Podsumowanie całkowite” w danych dotyczących cudzoziemców, 3183 przestępstwa stwierdzone wiązały się z osobami nieposiadającymi obywatelstwa polskiego, co daje udział na poziomie ok. 3,77% w całym analizowanym okresie. W poszczególnych latach udział ten wynosił: 2,36% w 2022 r., 3,72% w 2023 r., 3,58% w 2024 r. oraz 5,70% w 2025 r. Oznacza to, że wzrost widoczności cudzoziemców w 2025 r. był wyraźny, ale nie zmienia podstawowego obrazu statystycznego: osoby nieposiadające obywatelstwa polskiego pozostają mniejszościowym segmentem ogólnej liczby przestępstw stwierdzonych rejestrowanych przez KMP Kraków. Jednocześnie skala wzrostu w 2025 r. uzasadnia dalszą analizę strukturalną — według kategorii czynów, obywatelstwa, wieku i płci — ponieważ dopiero takie rozbicie pozwala ocenić, w jakich segmentach statystyki policyjnej koncentrowała się ta zmiana.

Rysunek 5.12 Udział przestępstw stwierdzonych z udziałem cudzoziemców w ogólnej liczbie przestępstw stwierdzonych KMP Kraków w latach 2022-2025



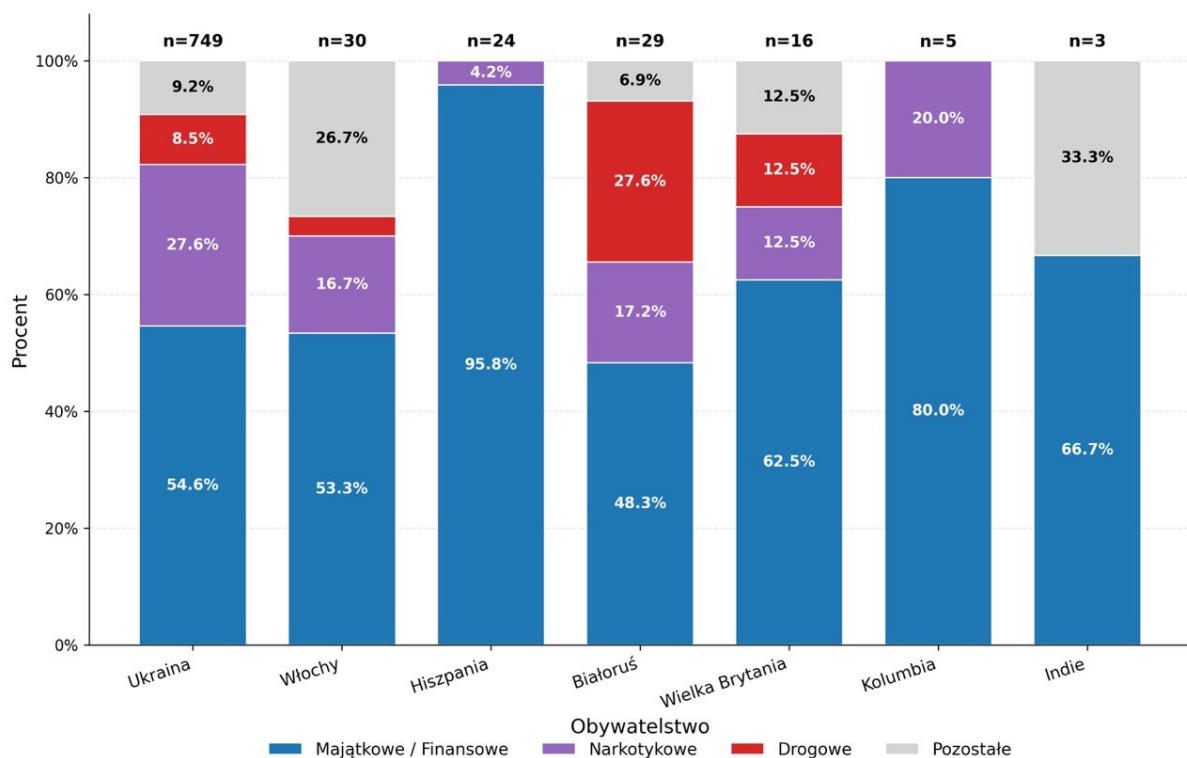
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Dane KMP dobrze wpisują się w szerszą refleksję obecną w literaturze dotyczącej relacji między migracją a przestępczością. Jak wskazuje Witold Klaus, publiczne dyskusje o cudzoziemcach często opierają się na uproszczonym łączeniu migracji z zagrożeniem, podczas gdy statystyki wymagają uwzględnienia struktury demograficznej, sytuacji ekonomicznej, statusu prawnego oraz sposobu działania instytucji kontroli (Klaus 2017). W przypadku Krakowa taka ostrożna lektura jest szczególnie uzasadniona: udział cudzoziemców w przestępstwach stwierdzonych pozostaje niski, a wzrost widoczny w 2025 r. nie powinien być odczytywany jako zmiana ogólnego poziomu bezpieczeństwa w mieście, lecz jako sygnał konkretnych wyzwań w wybranych segmentach statystyki: przestępstwach majątkowych, oszustwach, wybranych czynach narkotykowych oraz naruszeniach związanych z ruchem drogowym.

Struktura rodzajowa przestępstw stwierdzonych z udziałem cudzoziemców pokazuje, że wzrost z 2025 r. nie był rozłożony równomiernie między wszystkie kategorie czynów. W całym analizowanym okresie szczególnie widoczne były przestępstwa przeciwko mieniu i obrotowi finansowemu, w tym art. 278 KK, czyli kradzież rzeczy cudzej, art. 279 KK, czyli kradzież z włamaniem, oraz art. 286 KK, czyli oszustwo polegające na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie jej w błąd, wykorzystanie błędu albo niezdolności do należytego pojmowania działania. Istotną rolę

odgrywały również czyny narkotykowe, zwłaszcza art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, dotyczący posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych, a także naruszenia związane z ruchem drogowym, przede wszystkim art. 178a § 1 KK, czyli prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości albo pod wpływem środka odurzającego. Taki układ danych wskazuje, że policyjna widoczność cudzoziemców koncentruje się głównie w obszarach typowych dla miejskiej codzienności — mienia, obrotu finansowego, mobilności i wybranych rynków nielegalnych — a nie w kategoriach najcięższej przemocy fizycznej.

Rysunek 5.13 Struktura rodzajowa przestępstw stwierdzonych z udziałem cudzoziemców w statystykach KMP Kraków w 2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Wzrost znaczenia przestępstw narkotykowych i oszustw wymaga ostrożnej interpretacji, ponieważ są to obszary szczególnie podatne na wpływ sposobu ujawniania spraw, działań operacyjnych Policji, wieloczynowości oraz transnarodowego i cyfrowego charakteru części schematów przestępczych. W przypadku przestępstw narkotykowych sam wzrost udziału tej kategorii nie powinien być odczytywany wyłącznie jako prosty wzrost konsumpcji narkotyków wśród cudzoziemców. Bardziej adekwatna jest interpretacja uwzględniająca zmianę sposobów organizacji rynku narkotykowego oraz metod ujawniania tego typu spraw.

Jak wskazywano w rozmowie z przedstawicielem KMP, część współczesnych schematów dystrybucji przenosi się do kanałów cyfrowych, w tym komunikatorów takich jak Telegram, gdzie rekrutacja osób wykonujących zadania kurierskie oraz kontakt z odbiorcą mogą odbywać się za pośrednictwem botów i zautomatyzowanych instrukcji (wywiad 5_ExPL_M50). W takim modelu osoby widoczne w statystykach policyjnych mogą pełnić różne role: od konsumentów posiadających niewielkie ilości substancji, przez pośredników, po osoby wykorzystywane jako kurierzy w ramach szerszych sieci dystrybucji.

Podobnie w przypadku oszustw i przestępstw finansowych wzrost tej kategorii nie musi oznaczać proporcjonalnego wzrostu liczby sprawców stale funkcjonujących w Krakowie. Tego typu czyny często mają charakter seryjny, pośredniczony technologicznie i trudny do jednoznacznego przypisania do lokalnej przestrzeni miejskiej. Dlatego dalsza analiza wymaga zejścia z poziomu ogólnej dynamiki do bardziej szczegółowej struktury: obywatelstwa, wieku, płci oraz konkretnych kwalifikacji prawnych.

Dalsze doprecyzowanie struktury przestępstw stwierdzonych wymaga uwzględnienia obywatelstwa osób widocznych w statystykach KMP. Nie chodzi jednak o tworzenie rankingu „bardziej” lub „mniej” problemowych grup narodowościowych, lecz o sprawdzenie, które populacje cudzoziemców najczęściej pojawiały się w rejestrach policyjnych i jak należy interpretować tę widoczność w świetle ich liczebności w Krakowie.

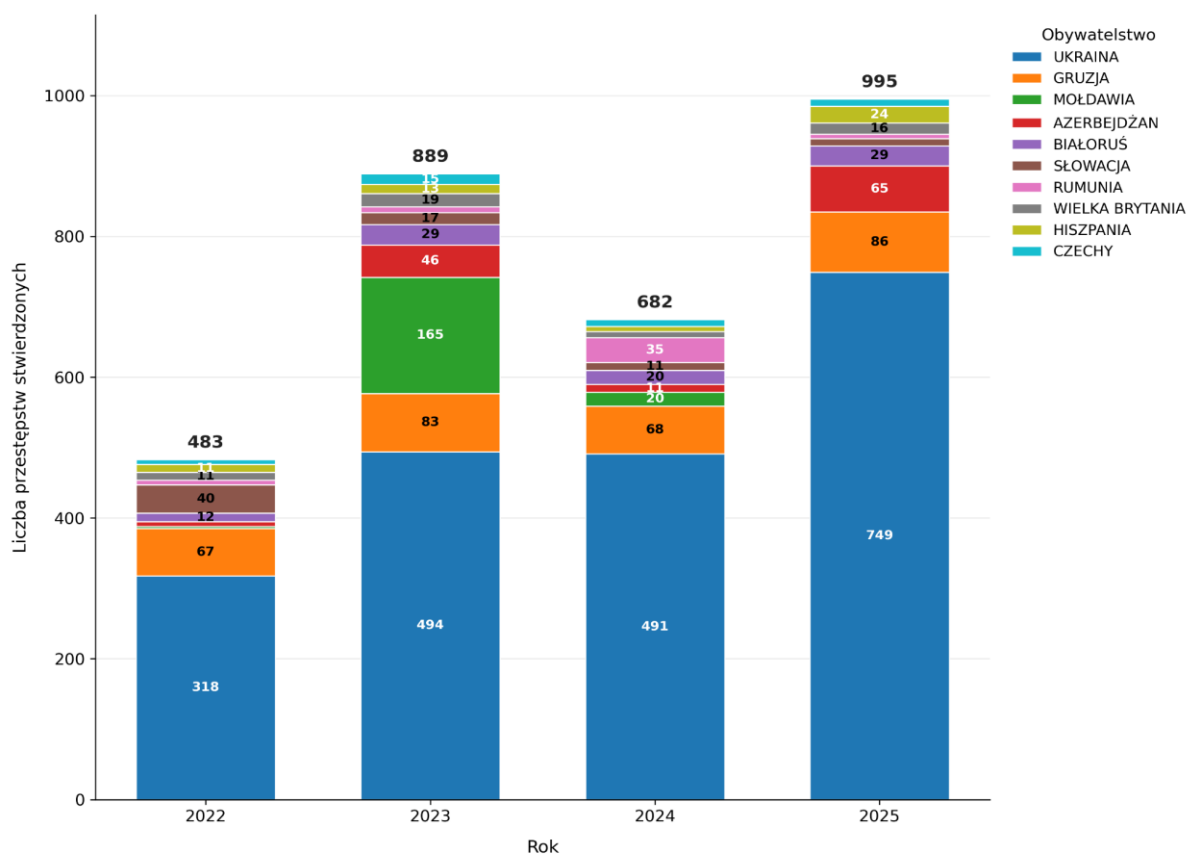
W ujęciu według obywatelstwa największą liczbowo grupą widoczną w statystykach przestępstw stwierdzonych pozostawali obywatele Ukrainy. Ich liczba wzrosła z 318 przypadków w 2022 r. do 494 w 2023 r., utrzymała się na podobnym poziomie w 2024 r. — 491 przypadków — a następnie wzrosła do 749 w 2025 r. Taki wynik należy interpretować przede wszystkim w kontekście skali obecności obywateli Ukrainy w Krakowie: jest to najliczniejsza grupa cudzoziemców w mieście, dlatego jej dominacja w danych bezwzględnych jest statystycznie przewidywalna.

Ma to szczególne znaczenie w kontekście nasilających się w debacie publicznej uproszczonych i często stygmatyzujących narracji antyukraińskich, w których sama liczebna obecność obywateli Ukrainy bywa przedstawiana jako źródło zagrożenia. Dane KMP wymagają więc empirycznej korekty tego typu wyobrażeń: sama liczba przypadków nie mówi jeszcze nic o poziomie przestępczości w relacji do wielkości populacji, struktury wieku, płci

ani charakteru rejestrowanych czynów. Dlatego wzrost w 2025 r. wymaga dalszego rozbicia według kategorii czynów, wieku i płci.

Po stronie pozostałych obywatelstw wartości bezwzględne były wielokrotnie niższe niż w przypadku obywateli Ukrainy, choć w niektórych latach widoczne były punktowe wzrosty dotyczące wybranych grup. Szczególnej ostrożności wymaga jednak interpretowanie takich zmian jako „narodowościowego profilu przestępczości”. W mniejszych populacjach nawet relatywnie niewielka liczba spraw może powodować silne wahania procentowe, zwłaszcza gdy dotyczą one czynów seryjnych, spraw wieloczynowych albo kategorii szczególnie intensywnie ujawnianych przez Policję.

Rysunek 5.14 Przestępstwa stwierdzone z udziałem cudzoziemców według obywatelstwa w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

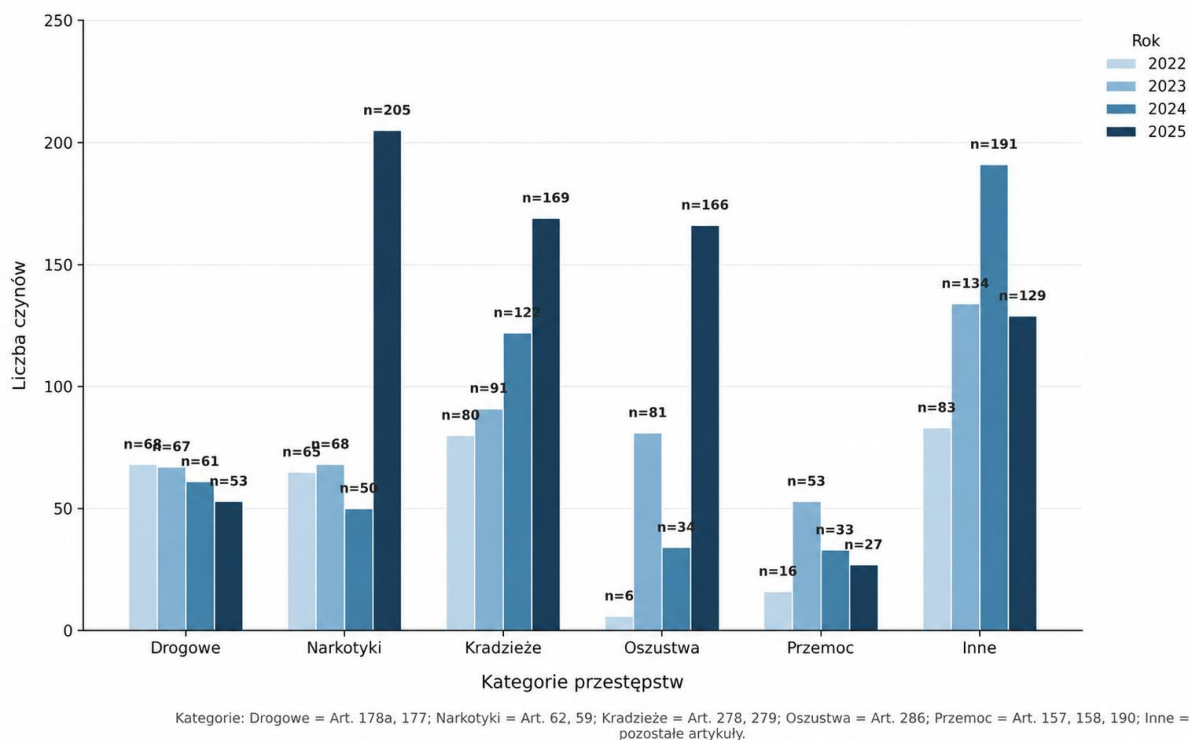
Zestawienie według obywatelstwa potwierdza, że najważniejszym zadaniem interpretacyjnym nie jest samo wskazanie największych liczebnie grup, lecz właściwe osadzenie tych liczb w kontekście demograficznym i instytucjonalnym. Szczególnie w przypadku obywateli Ukrainy konieczna jest demitologizacja prostego skojarzenia: „najwięcej

przypadków” nie oznacza automatycznie „najwyższego poziomu przestępczości”. Jest to przede wszystkim największa grupa cudzoziemców w Krakowie, a więc także grupa najczęściej widoczna w różnych rejestrach administracyjnych — zarówno jako osoby pokrzywdzone, jak i jako osoby występujące w statystykach przestępstw stwierdzonych.

Ze względu na tę liczebną dominację dalsza analiza koncentruje się osobno na obywatelach Ukrainy. Pozwala to przejść od ogólnych wartości bezwzględnych do bardziej precyzyjnego pytania o wewnętrzną strukturę rejestrowanych czynów: jakie kategorie przestępstw były najczęstsze, jak zmieniały się w latach 2022–2025 oraz czy wzrost z 2025 r. był związany z jedną dominującą kategorią, czy z równoczesnym wzrostem kilku typów czynów.

W przypadku obywateli Ukrainy dane pokazują, że wzrost liczby przestępstw stwierdzonych w 2025 r. był związany przede wszystkim z trzema kategoriami: przestępstwami narkotykowymi, kradzieżami oraz oszustwami. Najsilniejsza zmiana dotyczyła czynów narkotykowych, których liczba wzrosła z 50 w 2024 r. do 205 w 2025 r. Wyraźnie zwiększyła się również liczba oszustw — z 34 do 166 — oraz kradzieży — ze 122 do 169. Jednocześnie liczba czynów drogowych systematycznie malała, a kategoria przemocy nie wykazywała wzrostu w ostatnim roku analizy. Oznacza to, że wzrost widoczności obywateli Ukrainy w statystykach KMP w 2025 r. nie był związany z nasileniem przemocy fizycznej, lecz przede wszystkim z przestępstwami narkotykowymi, majątkowymi i finansowymi.

Rysunek 5.15 Struktura przestępstw stwierdzonych z udziałem obywateli Ukrainy według kategorii czynów w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025

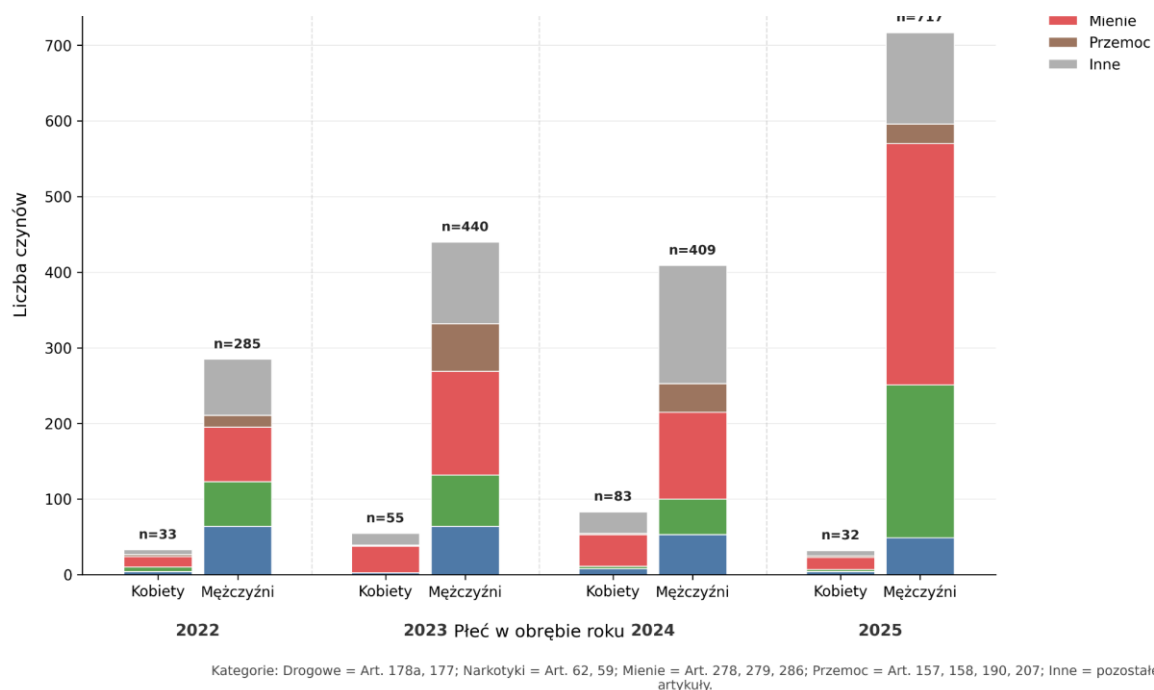


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

W przypadku obywateli Ukrainy wzrost liczby przestępstw stwierdzonych w 2025 r. koncentrował się przede wszystkim w trzech kategoriach: przestępstwach narkotykowych, oszustwach oraz kradzieżach. Najsilniejsza zmiana dotyczyła czynów narkotykowych, których liczba wzrosła z 50 w 2024 r. do 205 w 2025 r.; wyraźnie zwiększyła się także liczba oszustw — z 34 do 166 — oraz kradzieży — ze 122 do 169. Jednocześnie dane nie wskazują na wzrost przestępstw związanych z przemocą fizyczną. Oznacza to, że większa widoczność obywateli Ukrainy w statystykach KMP w 2025 r. nie potwierdza obrazu ogólnego wzrostu zagrożenia ze strony tej grupy, lecz wskazuje na koncentrację w kilku konkretnych segmentach statystyki policyjnej.

Kolejnym krokiem jest sprawdzenie, jak ta struktura rozkłada się wewnątrz samej grupy obywateli Ukrainy, zwłaszcza według wieku i płci. Ma to duże znaczenie interpretacyjne, ponieważ kategoria „obywatele Ukrainy” obejmuje bardzo zróżnicowaną populację: kobiety, mężczyzn, osoby starsze, rodziny z dziećmi, studentów, pracowników oraz migrantów przymusowych i ekonomicznych. Bez takiego rozróżnienia łatwo byłoby przenieść dane dotyczące konkretnych segmentów — np. młodych dorosłych mężczyzn widocznych w sprawach narkotykowych lub majątkowych — na całą społeczność ukraińską w Krakowie.

Rysunek 5.16 Przepięstwa stwierdzone z udzialem obywateli Ukrainy wedlug wieku, płci i kategorii czynu w statystykach KMP Kraków w 2025 r.

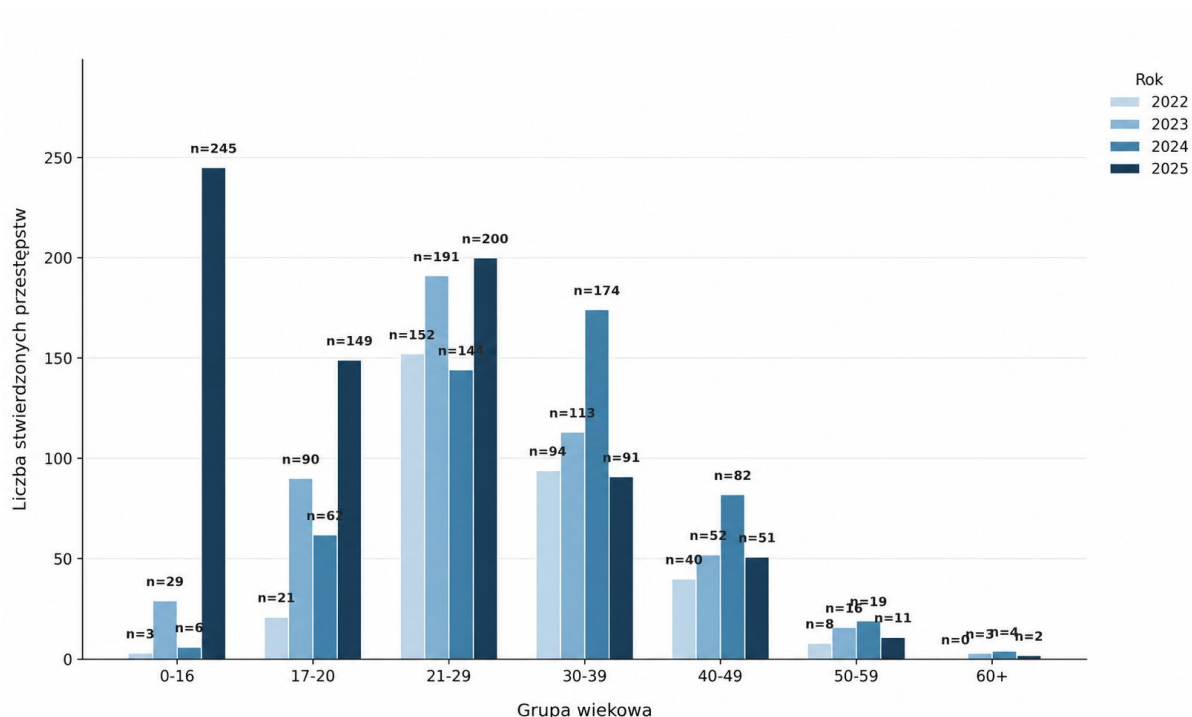


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

W 2025 r. wśród obywateli Ukrainy widocznych w statystykach przestępstw stwierdzonych dominowali mężczyźni, zwłaszcza w młodszych i średnich grupach wieku. To właśnie w tych kategoriach koncentrowały się przede wszystkim czyny narkotykowe, kradzieże oraz oszustwa. Kobiety, osoby starsze oraz osoby niepełnoletnie były w danych znacznie mniej widoczne. Oznacza to, że nie można mówić o „przestępczości Ukraińców” jako zjawisku dotyczącym całej grupy narodowościowej; bardziej precyzyjnie należy mówić o policyjnej widoczności określonych segmentów tej populacji, przede wszystkim młodszych dorosłych mężczyzn, w kilku konkretnych kategoriach czynów.

Zestawienie według płci pokazuje, że wzrost z 2025 r. był niemal w całości związany z mężczyznami. Wśród obywateli Ukrainy liczba czynów przypisanych mężczyznom wzrosła z 409 w 2024 r. do 717 w 2025 r., podczas gdy wśród kobiet spadła z 83 do 32. Zmiana widoczna w ostatnim roku nie dotyczyła więc całej społeczności ukraińskiej w Krakowie w sposób równomierny, lecz przede wszystkim męskiej części tej populacji. Największy wzrost wśród mężczyzn dotyczył przestępstw narkotykowych, mienia oraz kategorii „inne”, natomiast przemoc pozostawała kategorią znacznie mniej liczebną. Sama płeć nie wyjaśnia jednak jeszcze struktury zjawiska, ponieważ istotne znaczenie ma również wiek sprawców.

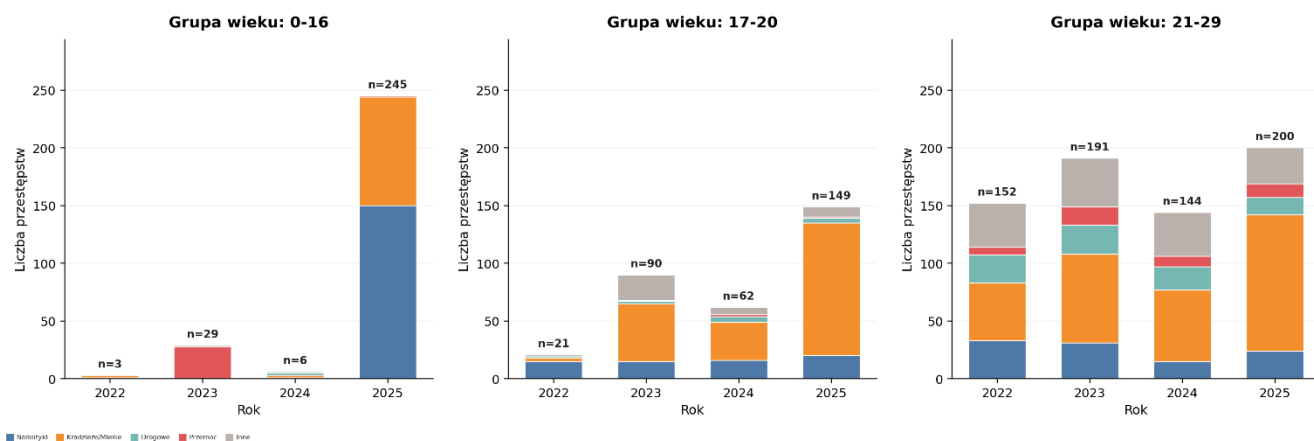
Rysunek 5.17 Struktura wieku obywateli Ukrainy widocznych w statystykach przestępstw stwierdzonych KMP Kraków w latach 2022-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

W ujęciu wiekowym widać, że starsze kategorie nie odpowiadają za wzrost z 2025 r. W grupach 40–49, 50–59 oraz 60+ liczby pozostawały relatywnie niskie, a w 2025 r. były niższe niż rok wcześniej. Także grupa 30–39 lat, mimo wysokiego wyniku w 2024 r., w 2025 r. wyraźnie spadła z 174 do 91 przypadków. Ciężar zmiany przesuwa się więc w stronę młodszych kategorii wieku. Najbardziej stabilnie wysoką grupą pozostają osoby w wieku 21–29 lat, natomiast szczególnie silny wzrost w 2025 r. widoczny jest wśród osób 17–20 lat oraz, przede wszystkim, w grupie 0–16 lat. Oznacza to, że wzrost widoczności obywateli Ukrainy w statystykach KMP w ostatnim roku miał wyraźnie „młody” profil.

Rysunek 5.18 Struktura przestępstw stwierdzonych obywateli Ukrainy w najmłodszych grupach wieku według kategorii czynu w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Rozbicie grup 0–16, 17–20 i 21–29 według kategorii przestępstw pokazuje, że wzrost widoczności młodszych obywateli Ukrainy w 2025 r. nie miał jednolitego charakteru. W grupie 0–16 lat skok liczby spraw był związany przede wszystkim z czynami narkotykowymi oraz kradzieżami i przestępstwami przeciwko mieniu, przy relatywnie ograniczonej roli przemocy. W grupie 17–20 lat dominowały kradzieże i przestępstwa przeciwko mieniu, natomiast w grupie 21–29 lat struktura była bardziej zróżnicowana: obok kradzieży i czynów narkotykowych pojawiały się także czyny drogowe, przemoc oraz kategoria „inne”.

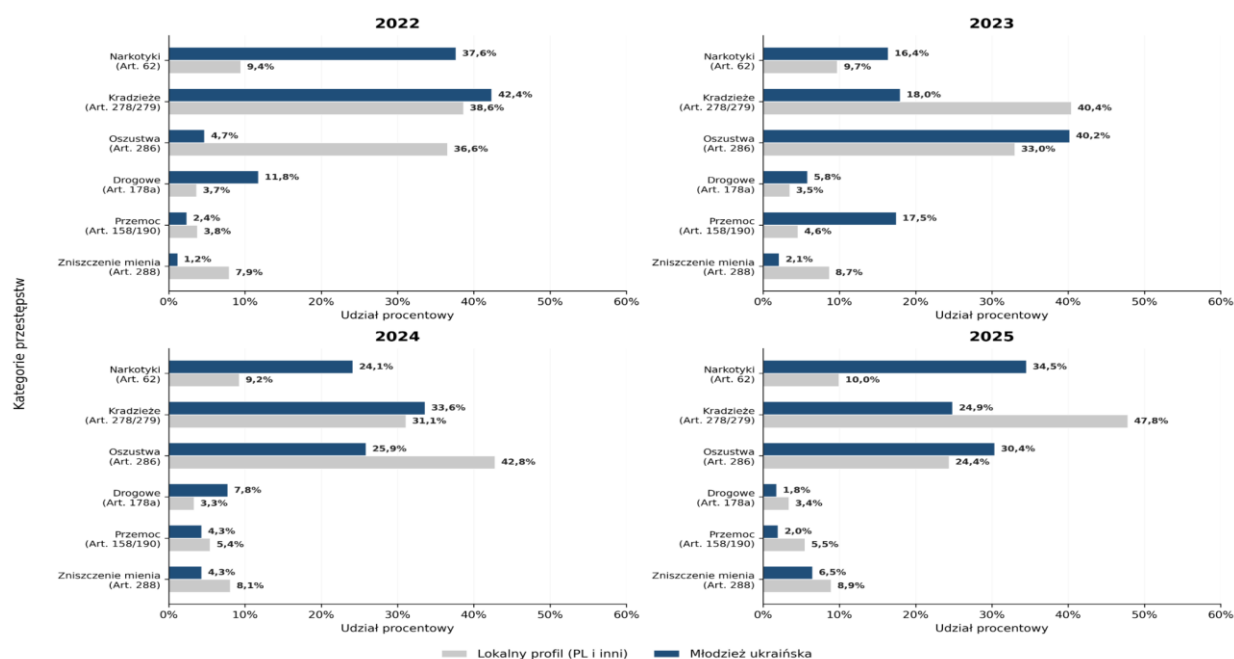
Wzrost widoczności młodszych obywateli Ukrainy w statystykach KMP należy interpretować w szerszym kontekście zmian migracyjnych z 2025 r. Istotne znaczenie mogło mieć m.in. liberalizacja ukraińskich przepisów wyjazdowych wobec mężczyzn w wieku 18–22 lat, które zwiększyło mobilność młodych Ukraińców i mogło wpłynąć na profil nowo przybywających do Polski. W tym samym kontekście należy uwzględnić możliwy napływ osób związanych z tzw. „ofisami” lub call-center, czyli transnarodowymi schematami oszustw finansowych, w których młodzi migranci mogą być wykorzystywani jako wykonawcy prostych zadań, pośrednicy lub osoby obsługujące elementy infrastruktury przestępczej, a niekiedy także jako główni organizatorzy procederu.

Szczególnie niepokojąca jest widoczność najmłodszej grupy wieku w sprawach narkotykowych. Nawet przy założeniu możliwej wieloczynowości części spraw skala wzrostu w kategorii 0–16 lat wskazuje na pojawienie się nowego pola ryzyka: cyfrowo zorganizowany rynek narkotykowy może coraz skuteczniej docierać do bardzo młodych osób, rekrutując je

przez komunikatory internetowe jako odbiorców, pośredników lub kurierów. Problem ten wykracza poza statystykę policyjną i dotyczy również szkoły, integracji rówieśniczej oraz kontroli rodzicielskiej w warunkach migracji. Część młodych migrantów funkcjonuje bowiem w sytuacji przerwanej biografii edukacyjnej, językowej izolacji, ograniczonego zakorzenienia w polskim środowisku szkolnym oraz silnego przeniesienia życia społecznego do internetu i rosyjskojęzycznych kręgów komunikacyjnych. W takich warunkach osłabiony nadzór rodziny, przeciążenie rodziców pracą i adaptacją oraz brak stabilnych relacji szkolnych mogą zwiększać podatność młodzieży na wejście w nieformalne lub przestępcze sieci oferujące szybki zarobek, anonimowość i poczucie przynależności.

Dla lepszego zrozumienia tego zjawiska warto zestawić strukturę czynów młodych obywateli Ukrainy z lokalnym profilem przestępczości młodzieży w Krakowie. Takie porównanie nie ma na celu przeciwstawiania sobie grup narodowościowych, lecz sprawdzenie, czy wzrost widoczny wśród młodych Ukraińców wpisuje się w szersze wzory przestępczości młodzieżowej, czy też posiada własną specyfikę.

Rysunek 5.19 Struktura przestępstw młodzieży ukraińskiej na tle lokalnego profilu przestępczości w Krakowie w latach 2022–2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

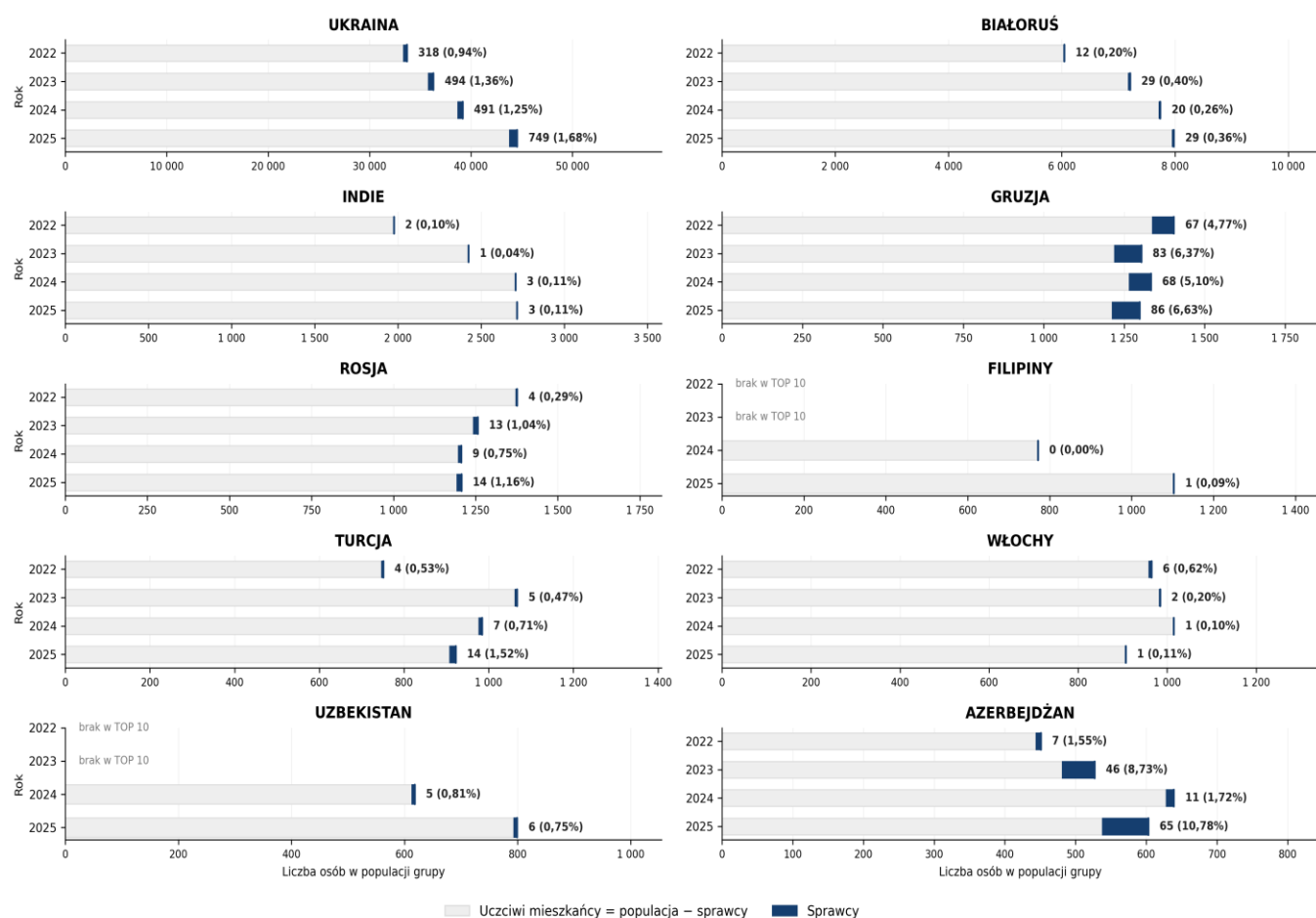
Porównanie profilu młodzieży ukraińskiej z lokalnym profilem przestępstw młodych osób pokazuje, że różnica nie polega na ogólnie wyższej skłonności do przemocy, lecz na odmiennym układzie kategorii czynów. W latach 2022–2025 wśród młodych obywateli Ukrainy wyraźnie większe znaczenie miały narkotyki, a w 2025 r. także oszustwa. W profilu lokalnym większy udział miały przede wszystkim kradzieże oraz część przestępstw przeciwko mieniu. Przemoc pozostawała kategorią relatywnie niską zarówno wśród młodzieży ukraińskiej, jak i w profilu lokalnym. Dane te wzmacniają wcześniejszy wniosek: problemem wymagającym uwagi nie jest rosnąca agresywność młodych migrantów, lecz ich podatność na wejście w określone nisze przestępcze — przede wszystkim narkotykowe i oszukańczo-finansowe — funkcjonujące w dużej mierze w środowisku cyfrowym, poza kontrolą szkoły, rodziny i instytucji wsparcia.

Taki rozkład danych można interpretować również jako sygnał przenoszenia się części schematów przestępczych funkcjonujących wcześniej w ukraińskim kontekście społecznym i cyfrowym do środowiska migracyjnego w Polsce. Nie oznacza to „kryminalizacji” ukraińskiej młodzieży jako grupy, lecz wskazuje, że część młodych osób pozostaje słabo zintegrowana z lokalnym systemem instytucjonalnym, szkolnym i prawnym, funkcjonując nadal przede wszystkim w ukraińsko- lub rosyjskojęzycznych obiegach informacyjnych, kategoriach

rozumienia „szybkiego zarobku” oraz nie zawsze pełnej świadomości konsekwencji prawnych określonych działań. Dotyczy to zarówno udziału w dystrybucji narkotyków, jak i w schematach oszustw, „ofisów”, pośrednictwa finansowego czy pozornie technicznych zadań wykonywanych online. Z tej perspektywy dane KMP mają istotne znaczenie praktyczne dla szkół, placówek edukacyjnych, organizacji pracujących z młodzieżą oraz podmiotów prowadzących działania z rodzicami. Pokazują potrzebę konkretnych działań edukacyjnych: wyjaśniania odpowiedzialności karnej za udział w takich schematach, uczenia rozpoznawania mechanizmów rekrutacji do „łatwej pracy” lub „szybkiego zarobku”, wzmacniania kontroli rodzicielskiej i ograniczania izolacji młodzieży funkcjonującej głównie w zamkniętych, migracyjnych i internetowych kręgach rówieśniczych.

Podsumowując analizę danych KMP dotyczących przestępstw stwierdzonych, należy podkreślić, że wzrost widoczny w 2025 r. nie zmienia podstawowego obrazu statystycznego: cudzoziemcy nadal odpowiadali za niewielką część ogółu przestępstw rejestrowanych w Krakowie. Wzrost ten był realny i wymaga uwagi, ale miał charakter selektywny — koncentrował się przede wszystkim wokół przestępstw narkotykowych, oszustw oraz wybranych kategorii majątkowych, a nie wokół ciężkiej przemocy fizycznej. Szczególnie w przypadku obywateli Ukrainy dane wymagają demitologizującej interpretacji: jest to najliczniejsza grupa cudzoziemców w Krakowie, dlatego jej wysoka liczba bezwzględna w statystykach policyjnych jest demograficznie przewidywalna i nie może być automatycznie traktowana jako dowód „nadprzestępczości” tej społeczności.

Rysunek 5.20 Liczba sprawców przestępstw stwierdzonych na tle liczebności wybranych grup cudzoziemców w Krakowie w latach 2022-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych KMP Kraków oraz raportów demograficznych OWiM.

Zestawienie liczby sprawców z szacowaną liczebnością poszczególnych grup² cudzoziemców pokazuje, że w przypadku obywateli Ukrainy udział osób widocznych w statystykach sprawstwa pozostawał niski w relacji do wielkości populacji: w 2025 r. wyniósł 1,68%. Oznacza to, że mimo wzrostu liczby przestępstw stwierdzonych z udziałem obywateli Ukrainy, ich statystyczna widoczność nadal była ograniczona w stosunku do skali obecności tej grupy w Krakowie. Wskaźnika tego nie należy jednak traktować jako odsetka unikalnych sprawców, ponieważ dane o przestępstwach stwierdzonych mogą obejmować wieloczynność oraz wielokrotne pojawienie się tej samej osoby w statystyce.

² Bierzymy tu pod uwagę liczbę osób z ważnymi kartami pobytowymi (dane MUW) z poszczególnych grup narodowych zamieszkujących na terenie Krakowa na koniec każdego z analizowanych lat (Pędziwiatr et al. 2026)

Szczególnie warto odnotować przypadek obywateli Gruzji, ponieważ przy relatywnie niewielkiej liczebności tej grupy nawet kilkadziesiąt zarejestrowanych czynów wyraźnie podnosi wskaźnik procentowy. W latach 2022–2025 w danych KMP odnotowano 304 czyny z udziałem obywateli Gruzji: 67 w 2022 r., 83 w 2023 r., 68 w 2024 r. i 86 w 2025 r. Profil ten był niemal wyłącznie męski — 299 z 304 przypadków dotyczyło mężczyzn, a w latach 2024–2025 wszystkie zarejestrowane przypadki przypisano mężczyznom. W ujęciu wieku dominowały grupy 21–29 lat — 134 przypadki — oraz 30–39 lat — 100 przypadków. Struktura czynów była wyraźnie majątkowa: najczęściej występowały art. 278 § 1 KK, czyli kradzież rzeczy cudzej — 110 przypadków w całym okresie — oraz art. 279 § 1 KK, czyli kradzież z włamaniem — 105 przypadków. W 2025 r. szczególnie widoczny był wzrost kradzieży z włamaniem: 54 z 86 czynów dotyczyły art. 279 § 1 KK. Pozostałe kategorie miały znacznie mniejsze znaczenie, m.in. art. 178a § 1 KK, czyli prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości albo pod wpływem środka odurzającego — 19 przypadków w latach 2022–2025 — oraz pojedyncze sprawy dotyczące dokumentów, paserstwa, gróźb, rozboju, kradzieży rozbójniczej czy niestosowania się do zakazów. Chodzi tu m.in. o art. 275 § 1 KK, czyli posługiwanie się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby albo jej prawami majątkowymi, art. 276 KK, czyli ukrywanie, niszczenie, uszkodzanie lub usuwanie dokumentu, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, art. 291 § 1 KK, czyli paserstwo umyślne, art. 190 § 1 KK, czyli groźbę karalną, art. 280 § 1 KK, czyli rozbój, art. 281 KK, czyli kradzież rozbójniczą, oraz art. 244 KK, czyli niestosowanie się do orzeczonego przez sąd zakazu, nakazu lub obowiązku.

Wysoki wskaźnik w przypadku obywateli Gruzji nie oznacza równomiernego wzrostu wszystkich typów przestępczości ani nie powinien być przenoszony na całą grupę narodowościową. Pokazuje raczej koncentrację w konkretnym profilu: młodzi dorośli mężczyźni, przede wszystkim w wieku 21–39 lat, widoczni głównie w przestępstwach majątkowych, zwłaszcza kradzieżach i kradzieżach z włamaniem. Taki układ może wskazywać na punktową obecność określonych schematów działania lub spraw wieloczynowych, które przy małej liczebności populacji silnie podbijają wskaźnik procentowy.

Osobnej uwagi wymaga również przypadek obywateli Azerbejdżanu, ponieważ w tej grupie wskaźnik sprawstwa w relacji do szacowanej liczebności populacji był szczególnie wysoki w 2023 i 2025 r. W latach 2022–2025 w danych KMP odnotowano łącznie 129 czynów z udziałem obywateli Azerbejdżanu: 7 w 2022 r., 46 w 2023 r., 11 w 2024 r. i 65 w 2025 r.

Profil ten był niemal wyłącznie męski — 128 ze 129 przypadków dotyczyło mężczyzn. W ujęciu wieku struktura nie była stabilna: w 2023 r. dominowała grupa 30–39 lat, w 2024 r. grupa 21–29 lat, natomiast w 2025 r. szczególnie widoczni byli mężczyźni w wieku 40–49 lat oraz 21–29 lat. Struktura czynów wskazuje przede wszystkim na profil majątkowy. Najczęściej występował art. 278 § 1 KK, czyli kradzież rzeczy cudzej — 52 przypadki w całym okresie — oraz art. 278 § 1 w zw. z art. 278 § 5 KK, czyli kradzież energii — 31 przypadków, skoncentrowanych w 2023 r. Istotne były także sprawy dokumentowe: art. 275 § 1 KK, czyli posługiwanie się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby albo jej prawami majątkowymi — 17 przypadków, głównie w 2025 r. Pozostałe kategorie miały mniejsze znaczenie i obejmowały m.in. posiadanie narkotyków z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, udział w bójce lub pobiciu z art. 158 § 1 KK, groźby karalne z art. 190 § 1 KK, naruszenie nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 KK, wypadki komunikacyjne z art. 177 § 1 KK, prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości z art. 178a § 1 KK oraz kradzież rozbójniczą z art. 281 KK. Wysoki wskaźnik w przypadku obywateli Azerbejdżanu należy więc interpretować jako efekt koncentracji określonych kategorii czynów w małej populacji, a nie jako dowód szerokiego lub równomiernego wzrostu przestępczości w tej grupie.

Wnioski z danych KMP są więc dwojakie. Po pierwsze, nie potwierdzają one narracji, zgodnie z którą obecność migrantów miałyby zasadniczo pogarszać poziom bezpieczeństwa w Krakowie. Nie znajdują także potwierdzenia uproszczone narracje obecne w części środowisk antyimigranckich, które wiążą przestępczość przede wszystkim z migrantami z Bliskiego Wschodu, Azji, Afryki albo szerzej — z grupami kulturowo i religijnie przedstawianymi jako „obce” czy „niebezpieczne”. Dane KMP pokazują raczej, że policyjna widoczność cudzoziemców wynika z kombinacji liczebności danej grupy, jej struktury demograficznej, typu rejestrowanych czynów, sposobu ujawniania spraw oraz możliwej wieloczynowości, a nie z samego pochodzenia narodowego lub kulturowego. Szczególnie dobrze widać to na przykładzie obywateli Ukrainy: mimo ich najwyższej liczebności w statystykach bezwzględnych, udział sprawców w relacji do populacji pozostaje niski.

Po drugie, dane wskazują jednak na konkretne obszary wymagające działań prewencyjnych: przestępczość narkotykową, oszustwa, wykorzystywanie młodych osób w schematach szybkiego zarobku oraz ograniczoną świadomość prawną części młodych migrantów. W tym sensie statystyki policyjne powinny być wykorzystywane nie do stygmatyzacji grup narodowościowych ani wzmacniania paniki moralnej, lecz do

projektowania działań edukacyjnych, profilaktycznych i integracyjnych — zwłaszcza w szkołach, placówkach pracujących z młodzieżą oraz w działaniach skierowanych do rodziców i opiekunów.

6. Cudzoziemcy w obszarze działań Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

Jedną z kluczowych instytucji samorządowych wspierających osoby i rodziny w trudnej sytuacji życiowej, materialnej lub zdrowotnej jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS). Do jego głównych funkcji należą: przyznawanie zasiłków, świadczenie usług opiekuńczych, pomoc rodzinom z problemami, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz zapewnienie schronienia. Analizując bezpieczeństwo cudzoziemców w Krakowie sięgnęliśmy do danych statystycznych MOPSu oraz przeprowadziliśmy wywiad grupowy z jego pracownikami żeby pełniej zrozumieć sytuację cudzoziemców, którzy pojawiają się w obszarze działań tej jednostki.

Dane analizowane w niniejszym rozdziale obejmują lata 2015–2025. Mają one charakter administracyjny i odnoszą się do osób, które weszły w kontakt z systemem pomocy społecznej, w tym w ramach takich instrumentów jak procedura „Niebieskiej Karty”, świadczenia pieniężne (np. zasiłek stały), dane dotyczące bezdomności oraz odrębnie ujmowane formy schronienia w sytuacji kryzysowej³. Analizowane zestawienia obejmowały zarówno cudzoziemców, jak i osoby posiadające obywatelstwo polskie, co umożliwiło analizę porównawczą pomiędzy grupą większościową a populacją migrantów.

Przedstawione dane należy interpretować z uwzględnieniem ich specyfiki jako danych instytucjonalnych, które odzwierciedlają nie tyle rzeczywistą skalę problemów społecznych, ile zakres ich ujawnienia w ramach systemu pomocy społecznej. Na widoczność poszczególnych zjawisk wpływają m.in. dostęp do świadczeń wynikający z przepisów prawa, praktyki instytucji odpowiedzialnych za identyfikację i zgłaszanie sytuacji kryzysowych (np. szkoły, policja, służby społeczne), a także gotowość samych osób do korzystania z dostępnego wsparcia (patrz ramy koncepcyjne raportu). W konsekwencji różnice obserwowane w danych

³ Zakres i zasady funkcjonowania tych instrumentów określa ustawa o pomocy społecznej (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593 z późn. zm.), co oznacza, że interpretacja danych wymaga uwzględnienia ram prawnych regulujących dostęp do świadczeń oraz zakres działania MOPS.

– zarówno w czasie, jak i pomiędzy grupami (np. obywatelami polskimi a cudzoziemcami) – nie powinny być interpretowane wprost jako zmiany natężenia problemów, lecz jako efekt współdziałania czynników prawnych i instytucjonalnych kształtujących dostęp do systemu pomocy społecznej.

Dostęp cudzoziemców do świadczeń z pomocy społecznej w analizowanym okresie był istotnie zróżnicowany i wprost uzależniony od ich statusu pobytowego oraz podstawy prawnej przebywania na terytorium Polski. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, pełne prawo do korzystania ze świadczeń przysługiwało przede wszystkim osobom posiadającym stabilny status prawny, w tym cudzoziemcom z zezwoleniem na pobyt stały, statusem rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej, a także osobom objętym ochroną międzynarodową (status uchodźcy lub ochrona uzupełniająca). Do tej grupy zaliczano również wybrane kategorie cudzoziemców przebywających na podstawie pobytu czasowego, o ile wynikał on z określonych przesłanek (np. łączenia rodzin), a także osoby posiadające zgodę na pobyt ze względów humanitarnych lub pobyt tolerowany (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 5).

Jednocześnie w tym miejscu warto przypomnieć, że wielu cudzoziemców przebywających w Polsce (w tym również w Krakowie) na podstawie krótkoterminowych tytułów pobytowych (np. wizy, ruch bezwizowy) lub w trakcie procedur legalizacyjnych nie miała dostępu do pełnego katalogu świadczeń z pomocy społecznej. W ich przypadku zakres wsparcia był ograniczony, a możliwość korzystania z systemu zależała od spełnienia dodatkowych warunków lub miała charakter wyłącznie interwencyjny. W praktyce oznaczało to, że przed 2022 r. populacja cudzoziemców widoczna w danych MOPS była selektywna i obejmowała przede wszystkim osoby już w pewnym stopniu zakotwiczone w systemie prawnym i instytucjonalnym.

Taka konstrukcja dostępu do pomocy społecznej miała bezpośredni wpływ na strukturę i skalę danych administracyjnych. Niska liczebność cudzoziemców w wielu kategoriach świadczeń w latach poprzedzających 2022 r. nie wynikała wyłącznie z mniejszej skali problemów w tej grupie, lecz w znacznym stopniu była efektem ograniczonego dostępu do systemu oraz formalnych barier prawnych regulujących możliwość korzystania ze wsparcia.

Niezależnie od ograniczeń w dostępie do pełnego katalogu świadczeń, przepisy ustawy o pomocy społecznej przewidywały możliwość udzielania cudzoziemcom pomocy o

charakterze interwencyjnym w sytuacjach kryzysowych. Dotyczyło to w szczególności takich form wsparcia jak schronienie, posiłek, niezbędne ubranie czy zasiłek celowy, które mogły być przyznawane także osobom nieposiadającym stabilnego statusu pobytowego, jeżeli znajdowały się w stanie nagłej potrzeby. W praktyce oznaczało to, że nawet cudzoziemcy wyłączeni z pełnego systemu świadczeń mogli pojawiać się w danych MOPS w ramach działań interwencyjnych, jednak ich obecność była ograniczona do specyficznych sytuacji kryzysowych i nie odzwierciedlała ich szerszego funkcjonowania społeczno-ekonomicznego (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 48–48a).

Zasadnicza zmiana w zakresie dostępu cudzoziemców do pomocy społecznej nastąpiła po 24 lutego 2022 r., wraz z wejściem w życie przepisów szczególnych dotyczących obywateli Ukrainy. Na mocy ustawy z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, osoby te – przy spełnieniu warunku legalnego pobytu na podstawie tej ustawy – uzyskały dostęp do świadczeń z pomocy społecznej na zasadach zbliżonych do obywateli polskich. Oznaczało to istotne poszerzenie kręgu osób uprawnionych, zarówno w ujęciu liczbowym, jak i strukturalnym, oraz włączenie do systemu pomocy społecznej dużej grupy osób dotychczas pozostających poza jego zakresem. Zmiana ta miała bezpośrednie przełożenie na dane administracyjne MOPS po 2022 r., w szczególności w zakresie widoczności cudzoziemców w takich kategoriach jak procedura „Niebieskiej Karty” czy świadczenia pieniężne (Ustawa z dnia 12 marca 2022 r., Dz.U. 2022 poz. 583).

W konsekwencji przedstawione dane dla lat 2015–2025 należy analizować z uwzględnieniem zmieniających się ram prawnych oraz zakresu populacji objętej systemem pomocy społecznej. W szczególności porównania okresu sprzed 2022 r. z latami 2022–2025 wymagają ostrożności, gdyż obserwowany wzrost liczby cudzoziemców w statystykach MOPS wynika w istotnym stopniu z rozszerzenia dostępu do świadczeń oraz zwiększenia liczebności grupy uprawnionej, a nie wyłącznie ze zmiany natężenia problemów społecznych. Tym samym zmiany ilościowe widoczne w danych po 2022 r. odzwierciedlają zarówno rzeczywiste potrzeby nowej populacji, jak i efekt instytucjonalnego włączenia jej do systemu wsparcia.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że w momencie pozyskania danych z MOPS (luty 2026 r.) obowiązywał jeszcze szczególny reżim prawny dotyczący obywateli Ukrainy, wynikający z ustawy z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy. Równocześnie uchwalona została już ustawa z dnia 23 stycznia 2026 r. o wygaszeniu rozwiązań wynikających z tej

specustawy, która wyznaczała kierunek stopniowego ograniczania części rozwiązań nadzwyczajnych i przechodzenia do bardziej standardowych mechanizmów prawa migracyjnego oraz zabezpieczenia społecznego (Ustawa z dnia 23 stycznia 2026 r., Dz.U. 2026 poz. 203). Z tego względu dane za lata 2022–2025 należy interpretować jako odnoszące się do okresu szczególnej dostępności systemu wsparcia dla obywateli Ukrainy, a jednocześnie jako zamykające etap poprzedzający wygaszanie części rozwiązań specjalnych.

W konsekwencji interpretacja trendów ilościowych w danych MOPS wymaga uwzględnienia nie tylko czynników społeczno-ekonomicznych, lecz także wymienionych zmian instytucjonalno-prawnych, które wpływają na to, kto i w jaki sposób pojawia się w oficjalnych statystykach. Szczególnie istotnym punktem odniesienia pozostaje rok 2022, kiedy po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie znacząco zwiększyła się zarówno liczba obywateli Ukrainy przebywających w Krakowie, jak i zakres ich kontaktu z instytucjami publicznymi (Pędziwiatr et al 2022, Pędziwiatr et al. 2024).

6.1 Zasiłki stałe

Świadczenie w postaci zasiłku stałego stanowi jedną z kluczowych kategorii analitycznych w niniejszym opracowaniu, ponieważ pozwala uchwycić obecność cudzoziemców w systemie pomocy społecznej w sposób bardziej strukturalny niż instrumenty o charakterze interwencyjnym. Zasiłek stały jest świadczeniem pieniężnym o charakterze długoterminowym, przysługującym osobom całkowicie niezdolnym do pracy z powodu wieku lub niepełnosprawności, przy jednoczesnym spełnieniu kryterium dochodowego (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 37). W odróżnieniu od świadczeń interwencyjnych, jego przyznanie wymaga nie tylko spełnienia określonych warunków formalnych, lecz także trwałego zakotwiczenia w systemie instytucjonalnym.

Z tego względu dane dotyczące zasiłku stałego mogą być traktowane jako wskaźnik stopnia wejścia cudzoziemców do systemu pomocy społecznej oraz ich obecności w grupach szczególnie wrażliwych, wymagających długofalowego wsparcia. Analiza tej kategorii pozwala więc nie tylko na identyfikację zmian ilościowych, lecz także na uchwycenie głębszych procesów związanych z dostępem do świadczeń, strukturą demograficzną oraz charakterem potrzeb społecznych tej grupy.

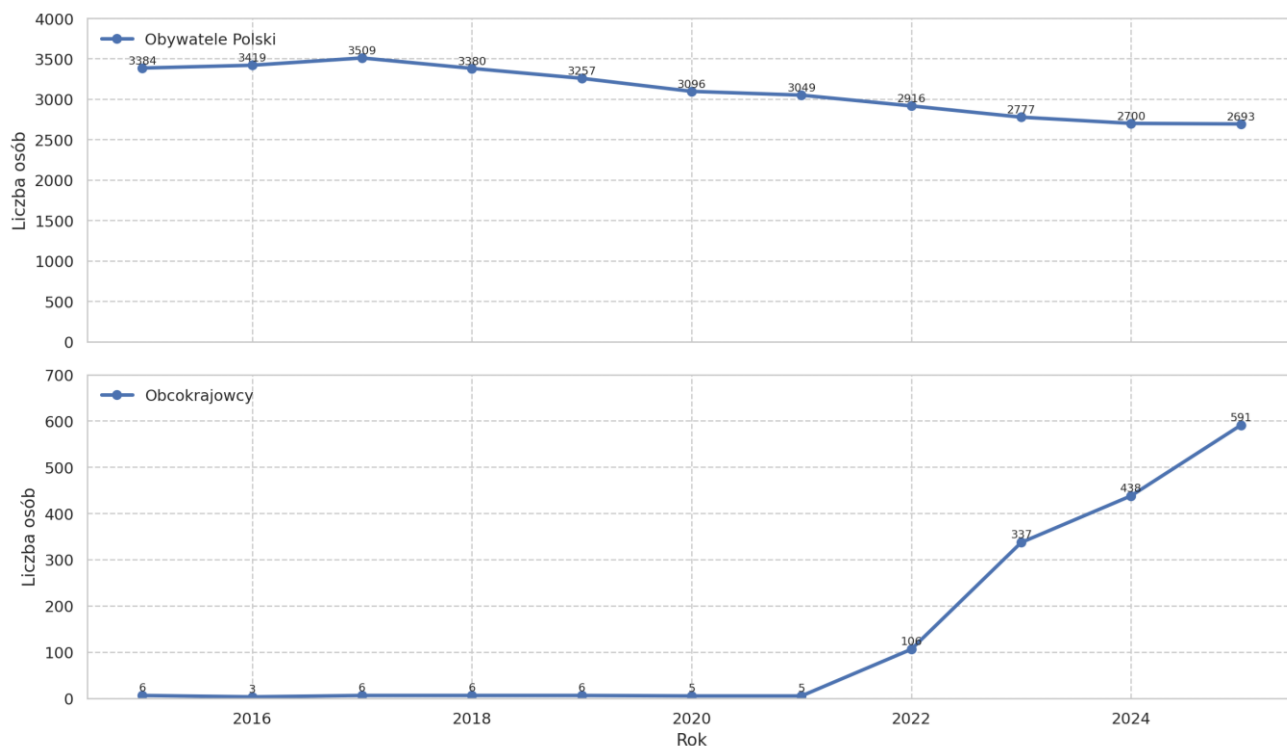
Warunkiem uzyskania zasiłku stałego jest jednoczesne spełnienie kilku kryteriów określonych ustawowo. Świadczenie to przysługuje osobom pełnoletnim, które są całkowicie niezdolne do pracy z powodu wieku lub niepełnosprawności, przy czym niezdolność ta musi być potwierdzona odpowiednim orzeczeniem (np. o całkowitej niezdolności do pracy lub znacznym stopniu niepełnosprawności). Dodatkowo konieczne jest spełnienie kryterium dochodowego, które oznacza, że dochód osoby lub rodziny nie może przekraczać ustawowo określonego progu. W praktyce powoduje to, że zasiłek stały jest świadczeniem skierowanym do wąskiej, szczególnie wrażliwej grupy odbiorców – przede wszystkim osób starszych, osób z niepełnosprawnościami oraz osób trwale wyłączonych z rynku pracy. Tym samym jego struktura odbiorców różni się zasadniczo od innych form pomocy społecznej i pozwala na identyfikację grup wymagających długoterminowego wsparcia (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 37–38).

Jak wspomnieliśmy wyżej, dostęp cudzoziemców do zasiłku stałego przed 2022 r. był w praktyce bardzo ograniczony i dotyczył wyłącznie wąskiej grupy osób spełniających zarówno kryteria materialne, jak i warunki formalnoprawne. Z uwagi na charakter świadczenia – wymagający trwałej niezdolności do pracy oraz stabilnego statusu pobytowego – zasiłek stały był dostępny przede wszystkim dla cudzoziemców posiadających prawo stałego pobytu, status rezydenta długoterminowego UE lub objętych ochroną międzynarodową. W konsekwencji większość cudzoziemców przebywających w Polsce na podstawie wiz, ruchu bezwizowego lub krótkoterminowych zezwoleń na pobyt nie mogła korzystać z tego świadczenia. Oznaczało to, że przed 2022 r. obecność cudzoziemców w danych dotyczących zasiłku stałego była nie tylko niska, ale również silnie selektywna i ograniczona do osób o szczególnym statusie prawnym oraz wysokim poziomie trwałej zależności od systemu wsparcia (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 5 w zw. z art. 37).

Dane przedstawione na rysunku 6.1 wskazują na wyraźną zmianę dynamiki po 2022 r. W latach 2015–2021 liczba cudzoziemców pobierających zasiłek stały pozostawała na poziomie marginalnym, co potwierdza wcześniejsze ustalenia dotyczące z jednej strony ograniczonego dostępu tej grupy do świadczenia, a z drugiej strony charakteru populacji cudzoziemskiej w Krakowie (głównie migranci ekonomiczni, stosunkowo młodzi i dobrze wykształceni nie potrzebujący wsparcia). Od 2022 r. nastąpił jednak gwałtowny wzrost liczby cudzoziemców korzystających z tej formy wsparcia: ze 106 osób w 2022 r. do 337 w 2023 r.,

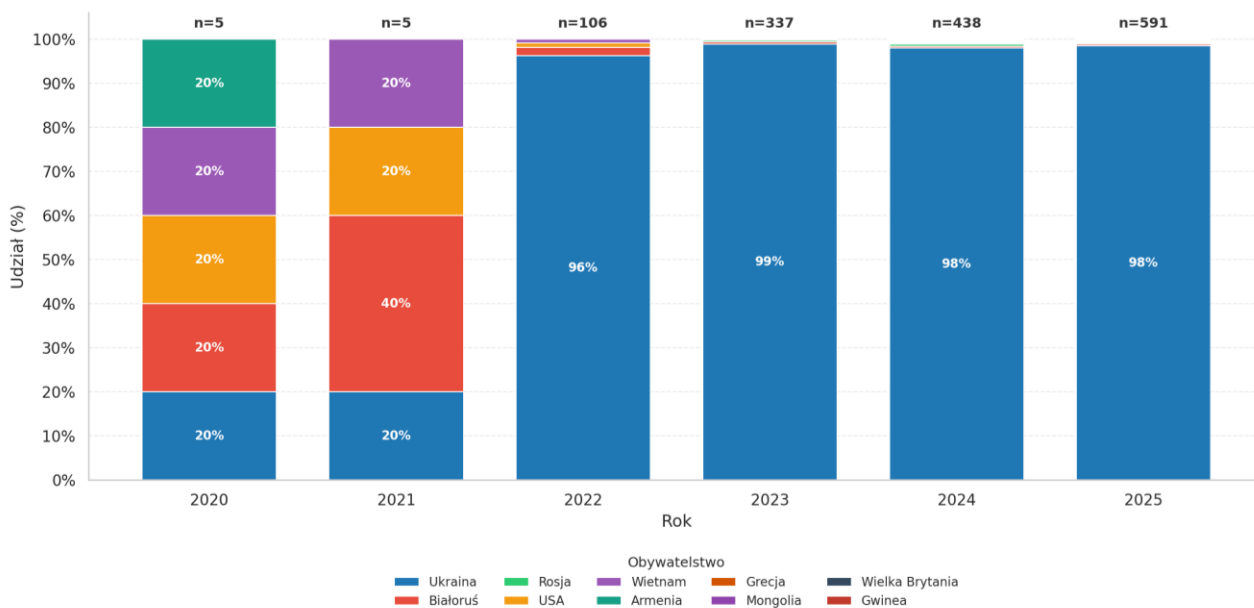
438 w 2024 r. i 591 w 2025 r. Jednocześnie liczba obywateli polskich pobierających zasiłek stały w tym samym okresie wykazywała tendencję spadkową.

Rysunek 6.1 Liczba osób pobierających zasiłek stały w Krakowie w latach 2015-2025 (Polacy i cudzoziemcy)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MOPS w Krakowie (2026)

Zestawienie tych dwóch trendów wskazuje, że zmiana po 2022 r. ma charakter strukturalny i wiąże się przede wszystkim z włączeniem nowej grupy osób do systemu pomocy społecznej, a nie z ogólnym wzrostem liczby świadczeniobiorców. Innymi słowy, obserwowany wzrost liczby cudzoziemców korzystających z zasiłku stałego odzwierciedla rozszerzenie dostępu do świadczeń oraz zmianę struktury populacji objętej systemem, co pozostaje bezpośrednio związane z regulacjami wprowadzonymi po wybuchu wojny w Ukrainie.



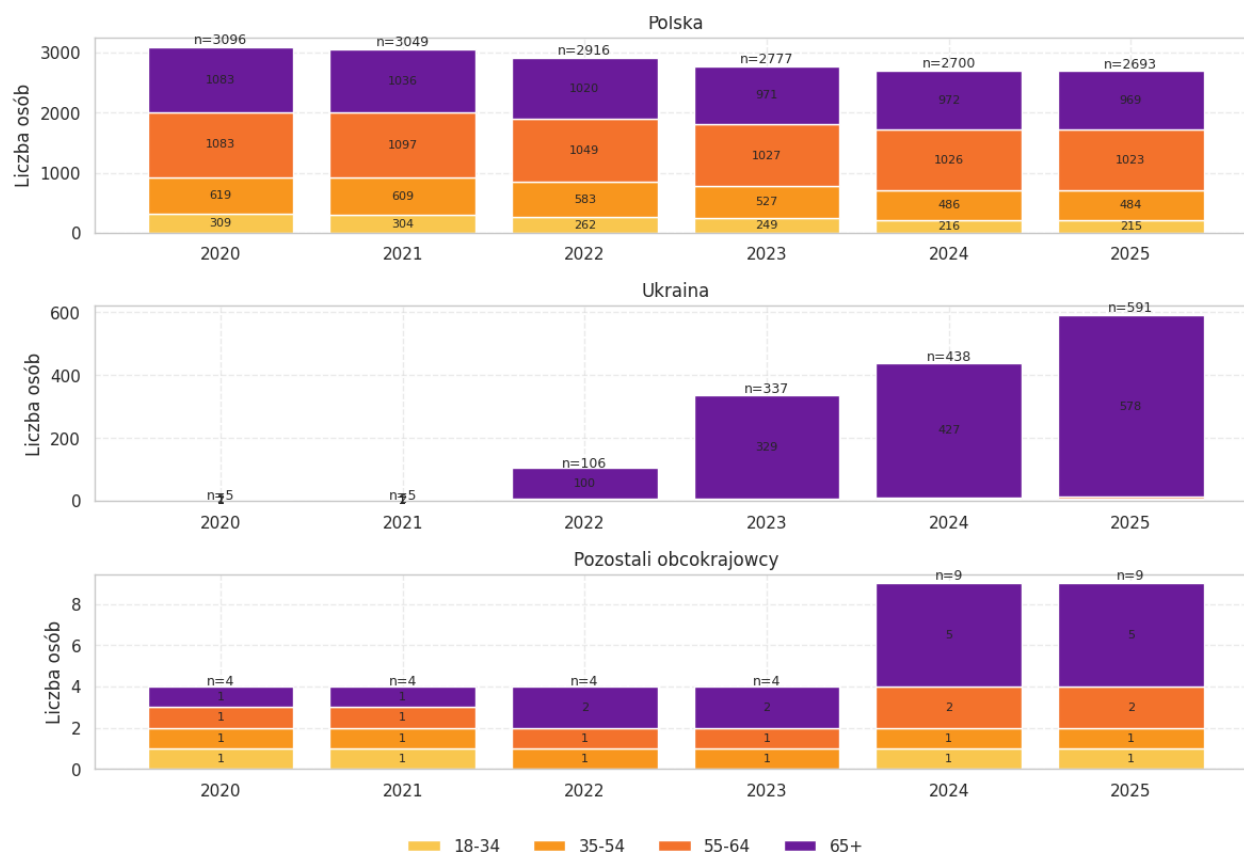
Uwaga: bardzo małe segmenty oznaczają pojedyncze osoby; ze względu na dominację Ukrainy część segmentów jest cienka.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

Struktura obywatelstwa cudzoziemców pobierających zasiłek stały wskazuje, że wzrost obserwowany po 2022 r. jest niemal w całości związany z pojawieniem się w Polsce prawie miliona migrantów przymusowych z Ukrainy, z których 33 tys. wybrało Kraków jako swój tymczasowy dom (Pędziwiatr et al 2026). W latach 2020–2021, ze względu na bardzo niską liczebność cudzoziemców korzystających z tego świadczenia, struktura obywatelstwa była rozproszona i podatna na przypadkowe wahania. Od 2022 r. sytuacja zmienia się zasadniczo: obywatele Ukrainy stanowią od 96% do 99% cudzoziemców pobierających zasiłek stały.

Oznacza to, że kategoria „cudzoziemcy” w odniesieniu do tego świadczenia po 2022 r. nie jest kategorią zróżnicowaną narodowościowo, lecz w praktyce odnosi się przede wszystkim do obywateli Ukrainy objętych szczególnym reżimem prawnym po wybuchu pełnoskalowej wojny. W konsekwencji zmiany widoczne w danych dotyczących cudzoziemców należy interpretować przede wszystkim jako zmiany dotyczące tej konkretnej grupy, a nie jako ogólny wzrost obecności wszystkich grup migranckich w systemie pomocy społecznej.

Rysunek 6.3 Struktura wiekowa odbiorców zasiłku stałego w Krakowie w latach 2020-2025 według obywatelstwa (Polska, Ukraina, pozostali cudzoziemcy)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

Struktura wiekowa odbiorców zasiłku stałego pokazuje, że wśród obywateli Ukrainy korzystających z tego świadczenia zdecydowanie dominują osoby w wieku 65 lat i więcej. Jest to szczególnie widoczne po 2022 r., kiedy wraz ze wzrostem liczby odbiorców niemal całość tej grupy koncentruje się w najstarszej kategorii wiekowej. Różni to obywateli Ukrainy zarówno od obywateli polskich, wśród których struktura wieku jest bardziej rozłożona między grupami 55–64 oraz 65+, jak i od pozostałych cudzoziemców, których liczebność pozostaje bardzo niska.

Taka struktura potwierdza selektywny charakter zasiłku stałego. Świadczenie to nie obejmuje całej populacji uchodźców, ani całej populacji cudzoziemców, lecz szczególnie segment osób spełniających kryteria ustawowe: przede wszystkim osoby starsze, niezdolne do pracy i znajdujące się poniżej kryterium dochodowego. Zbieżność tej struktury z profilem części migracji przymusowej z Ukrainy po 2022 r. ma więc charakter częściowy: wynika zarówno z demograficznej obecności osób starszych wśród obywateli Ukrainy, jak i z bardzo selektywnych zasad przyznawania analizowanego świadczenia.

Rysunek 6.4 Dynamika struktury płci odbiorców zasiłku stałego w Krakowie w latach 2020-2025 według obywatelstwa (Polska, Ukraina, pozostali cudzoziemcy)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

Analiza struktury płci odbiorców zasiłku stałego pozwala uchwycić kolejną różnicę pomiędzy obywatelami polskimi a cudzoziemcami, zwłaszcza obywatelami Ukrainy po 2022 r. W przypadku obywateli Polski w całym analizowanym okresie dominują mężczyźni, przy stopniowym spadku ich liczby. Wśród obywateli Ukrainy widoczna jest natomiast odwrotna struktura: od 2022 r. zdecydowaną większość odbiorców zasiłku stałego stanowią kobiety.

Różnica ta odzwierciedla jednocześnie specyfikę świadczenia i strukturę populacji objętej ochroną po 2022 r. Wysoki udział kobiet wśród obywateli Ukrainy korzystających z zasiłku stałego należy łączyć z profilem populacji migrantów przymusowych, gdzie znaczącą część stanowią kobiety, osoby starsze oraz gospodarstwa domowe o ograniczonych możliwościach samodzielnego utrzymania się. Jednocześnie nie oznacza to, że zasiłek stały opisuje sytuację całej populacji ukraińskiej w Krakowie — pokazuje raczej jej najbardziej wrażliwy segment, wymagający długoterminowego wsparcia finansowego.

Zestawienie dynamiki, obywatelstwa, wieku i płci odbiorców zasiłku stałego pozwala jednocześnie precyzyjniej określić charakter zmiany widocznej po 2022 r. Nie jest to ogólny wzrost obecności cudzoziemców w każdym segmencie pomocy społecznej, lecz wyraźne wejście do systemu jednej, silnie określonej grupy: obywateli Ukrainy, głównie kobiet i osób starszych, spełniających kryteria ustawowe świadczenia. Zasiłek stały jest jednocześnie wskaźnikiem najbardziej trwałego i instytucjonalnie zakotwiczonego kontaktu grupy cudzoziemców z systemem pomocy społecznej.

6.2 Niebieskie karty

W przeciwieństwie do zasiłku stałego, który pokazuje długoterminowe i formalnie ugruntowane korzystanie z pomocy społecznej, procedura „Niebieskiej Karty” odnosi się do sytuacji interwencyjnych związanych z przemocą domową i bezpieczeństwem w najbliższym otoczeniu społecznym. Z tego względu stanowi odrębny, ważny wymiar analizy kontaktu cudzoziemców z systemem MOPS.

Przechodząc do kolejnej kategorii danych, należy zwrócić uwagę na procedurę „Niebieskiej Karty”, która w kontekście niniejszego raportu ma szczególne znaczenie. Dane dotyczące „Niebieskiej Karty” odnoszą się bowiem do sytuacji interwencyjnych związanych z przemocą domową oraz bezpieczeństwem w najbliższym otoczeniu społecznym. Z tego względu stanowią one ważne źródło wiedzy o tym, w jaki sposób sytuacje kryzysowe w rodzinach i gospodarstwach domowych trafiają do systemu instytucjonalnego.

Procedura „Niebieskiej Karty” jest sformalizowanym mechanizmem reagowania na przemoc domową. Ma charakter międzyinstytucjonalny i może być uruchamiana niezależnie od postępowania karnego, co oznacza, że jej wszczęcie nie wymaga wcześniejszego potwierdzenia popełnienia przestępstwa. Do inicjowania procedury uprawnione są m.in. Policja, jednostki organizacyjne pomocy społecznej, placówki oświatowe, ochrona zdrowia oraz gminne komisje rozwiązywania problemów alkoholowych; obecnie szczegółowy tryb procedury określa Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 września 2023 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta” (Dz.U. 2023 poz. 1870).

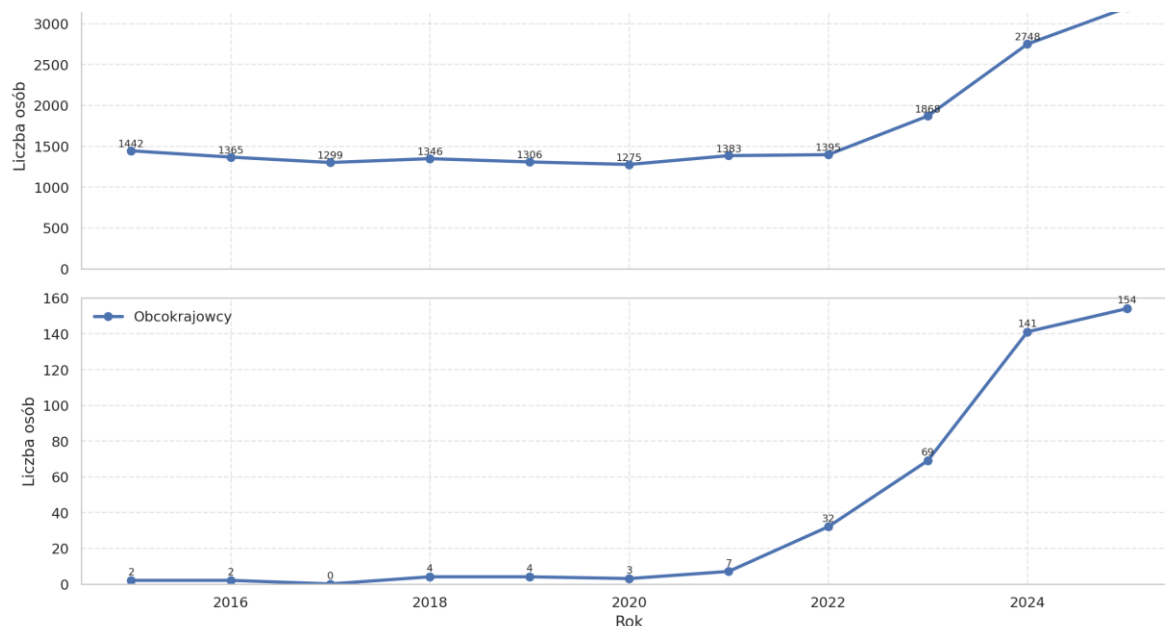
MOPS udostępnił zespołowi badawczemu dane obejmują wyłącznie osoby doznające przemocy, z wyłączeniem osób stosujących przemoc. Oznacza to, że prezentowane wartości należy interpretować jako przybliżony wskaźnik skali doświadczeń przemocy ujawnionych w systemie instytucjonalnym, a nie jako ogólną liczbę osób objętych procedurą.

Nasza analiza pokazuje, iż w latach 2015–2021 liczba wszystkich osób objętych procedurą w Krakowie pozostawała względnie stabilna i oscylowała wokół 1,3–1,4 tys. rocznie. Wyraźna zmiana następuje po 2022 r.: liczba osób ujętych w statystyce wzrasta z 1430 w 2022 r. do 1938 w 2023 r., 2894 w 2024 r. i 3353 w 2025 r. (dane MOPS Kraków, 2015–2025).

Bardzo ważnym czynnikiem, który mógł wpłynąć na wzrost liczby osób ujmowanych w procedurze „Niebieskiej Karty”, jest zmiana otoczenia instytucjonalnego w zakresie ochrony dzieci. W szczególności należy wskazać na wprowadzenie tzw. „Lex Kamilek” (Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r., Dz.U. 2023 poz. 1606), która znacząco wzmocniła obowiązki instytucji pracujących z małoletnimi w zakresie identyfikacji i reagowania na przypadki przemocy. Wprowadzenie standardów ochrony małoletnich oraz większej odpowiedzialności placówek edukacyjnych mogło przyczynić się do zwiększenia wykrywalności sytuacji kryzysowych, a tym samym do wzrostu liczby procedur inicjowanych w ramach systemu „Niebieskiej Karty”. W tym kontekście część obserwowanego wzrostu można wiązać ze zmianą praktyk instytucjonalnych i większą wykrywalnością sytuacji kryzysowych.

Jeśli chodzi o dane dotyczące cudzoziemców to widzimy ich pojawienie się w tych statystykach w 2022 roku, czyli po zmianie profilu społeczności imigrantów w Krakowie z czysto ekonomicznego na ekonomiczno-przymusowy. Liczba obcokrajowców w rejestrach MOPS dt. „Niebieskiej Karty” rośnie z poziomu kilku osób rocznie przed 2022 r. do 35 w 2022 r., 70 w 2023 r., 146 w 2024 r. i 159 w 2025 r. (dane MOPS Kraków, 2015–2025). Wzrostu tego nie należy jednak interpretować automatycznie jako proporcjonalnego wzrostu przemocy domowej wśród migrantów. W przypadku obcokrajowców należy go traktować raczej jako efekt współwystępowania kilku czynników: zwiększenia liczebności obywateli Ukrainy w Krakowie, ich szerszego objęcia systemem instytucjonalnym oraz większej wykrywalności sytuacji kryzysowych przez instytucje publiczne.

Rysunek 6.5 Liczba osób objętych procedurą „Niebieskiej Karty” w Krakowie w latach 2015-2025 (Polacy i cudzoziemcy)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

W trakcie wywiadu grupowego z pracownikami MOPS zwracano uwagę, że dane dotyczące procedury „Niebieskiej Karty” należy interpretować w ścisłym powiązaniu z mechanizmami instytucjonalnego ujawniania przemocy, a nie wyłącznie jako odzwierciedlenie jej rzeczywistej skali. Wskazywano, że w części przypadków pojawiają się specyficzne konfiguracje relacyjne, np. związki między osobami różnych narodowości, w których kobiety — w tym obywatelki Ukrainy — były ujmowane w procedurze jako osoby doznające przemocy.

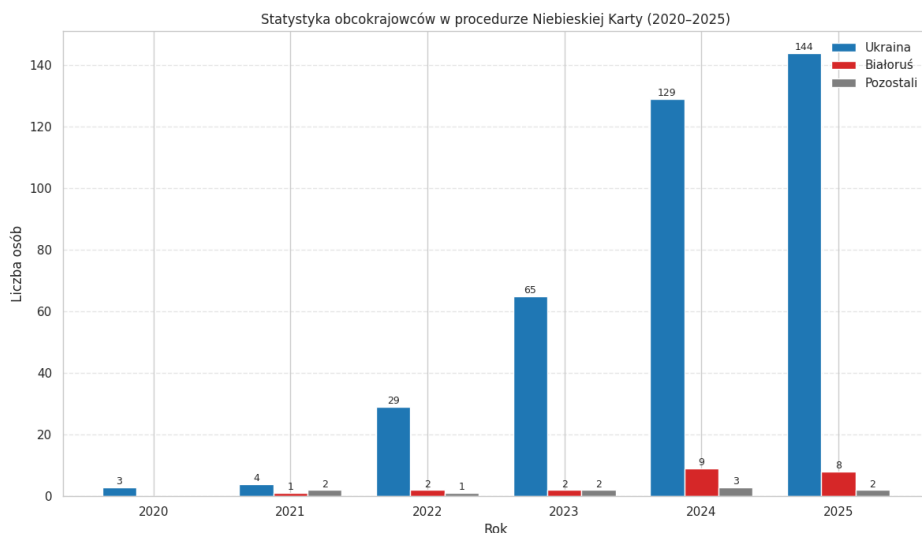
Jednocześnie podkreślano kluczową rolę instytucji edukacyjnych-opiekuńczych w ujawnianiu przemocy wobec dzieci i młodzieży. Szkoły i przedszkola (czasami szpitale lub POZ) pełnią w tym zakresie funkcję swoistego „gatekeepera” systemu, ponieważ to one często zauważają sygnały przemocy, zaniedbania lub trudności adaptacyjnych i inicjują reakcję instytucjonalną. Zwracano również uwagę, że po wprowadzeniu tzw. „Lex Kamilek” wzrosła czujność placówek edukacyjnych oraz obowiązek szkoleń, co mogło dodatkowo zwiększyć wykrywalność takich przypadków. (wywiad 4_ExPL)

Struktura wieku osób ujmowanych w danych NK może częściowo odzwierciedlać efekt selektywnej wykrywalności: młodsze dzieci, pozostające pod większą codzienną obserwacją, są częściej identyfikowane niż młodzież. Pracownicy MOPS wskazywali także na bariery

ujawniania przemocy, w tym kulturowy wzorzec nieujawniania problemów rodzinnych, co sprawia, że zgłoszenia często pojawiają się dopiero w zaawansowanej fazie kryzysu. Jednocześnie podkreślano, że procedura „Niebieskiej Karty” w większym stopniu niż część innych form kontaktu z instytucjami zapewnia dostęp do wsparcia językowego, m.in. poprzez korzystanie z tłumaczy. Również pracownicy MOPS zwracali uwagę, że „w wielu środowiskach nadal funkcjonuje przekonanie, że spraw rodzinnych nie należy ujawniać”, co sprawia, że interwencja instytucjonalna następuje często dopiero w zaawansowanej fazie kryzysu. (wywiad 4_ExPL)

Wzrost liczby cudzoziemców w procedurze „Niebieskiej Karty” był silnie skoncentrowany narodowościowo. Dane pokazują, że po 2022 r. zasadniczą część tej grupy stanowili obywatele Ukrainy, podczas gdy liczebność obywateli Białorusi oraz pozostałych państw pozostawała znacznie niższa. W tym sensie kategoria „cudzoziemcy” w analizie danych NK, podobnie jak w przypadku zasiłku stałego, wymaga rozbicia według obywatelstwa, ponieważ agregacja może zacierać rzeczywistą strukturę obserwowanego wzrostu.

Rysunek 6.6 Struktura obywatelstwa cudzoziemców objętych procedurą „Niebieskiej Karty” w Krakowie w latach 2020-2025



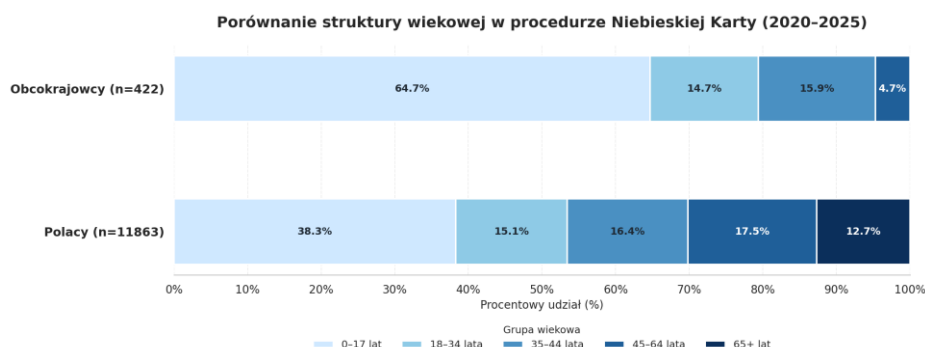
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

Struktura obywatelstwa cudzoziemców objętych procedurą „Niebieskiej Karty” wskazuje na wyraźną dominację obywateli Ukrainy. Ich liczba wzrosła z 29 osób w 2022 r. do 65 w 2023 r., 129 w 2024 r. oraz 144 w 2025 r. W tym samym okresie liczebność obywateli Białorusi oraz pozostałych cudzoziemców pozostawała relatywnie niska. Wzrost widoczności cudzoziemców w procedurze NK nie dotyczył więc w równym stopniu wszystkich grup

migranckich, lecz był przede wszystkim związany z konsekwencjami migracji przymusowej z Ukrainy po 2022 r. To ustalenie ma istotne znaczenie interpretacyjne, ponieważ pozwala uniknąć nadmiernej generalizacji kategorii „cudzoziemcy”. W praktyce zmiany obserwowane po 2022 r. w procedurze „Niebieskiej Karty” odnoszą się przede wszystkim do sytuacji obywateli Ukrainy, a dopiero w znacznie mniejszym stopniu do innych grup narodowościowych. Szczególnie ważnym uzupełnieniem tej obserwacji jest struktura wieku osób objętych procedurą, ponieważ pokazuje ona, że wzrost widoczności cudzoziemców w danych MOPS ma nie tylko wymiar ilościowy, lecz także wyraźny profil demograficzny.

Szczególnie wyraźny profil demograficzny widoczny jest w strukturze wieku osób objętych procedurą „Niebieskiej Karty”. Wśród cudzoziemców zdecydowanie dominuje grupa 0–17 lat, która w całym analizowanym okresie stanowiła prawie 63% osób cudzoziemskich ujętych w tej statystyce. Oznacza to, że wzrost widoczności cudzoziemców w procedurze NK po 2022 r. nie dotyczy przede wszystkim dorosłych migrantów jako jednolitej grupy, lecz w znacznym stopniu rodzin i gospodarstw domowych, w których obecne są dzieci.

Rysunek 6.7 Struktura wiekowa osób objętych procedurą „Niebieskiej Karty” w Krakowie w latach 2015-2025 według obywatelstwa



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

Tak silna obecność dzieci wśród cudzoziemców objętych procedurą wymaga ostrożnej interpretacji. Jak wskazywali pracownicy MOPS, struktura wieku w danych NK może być częściowo efektem mechanizmu instytucjonalnej obserwacji: „im młodsze dziecko, tym większa szansa, że jego sytuacja zostanie zauważona przez szkołę lub przedszkole”. W konsekwencji nadreprezentacja najmłodszych nie musi odzwierciedlać rzeczywistej struktury zjawiska, lecz sposób jego ujawniania. (wywiad 4_ExPL)

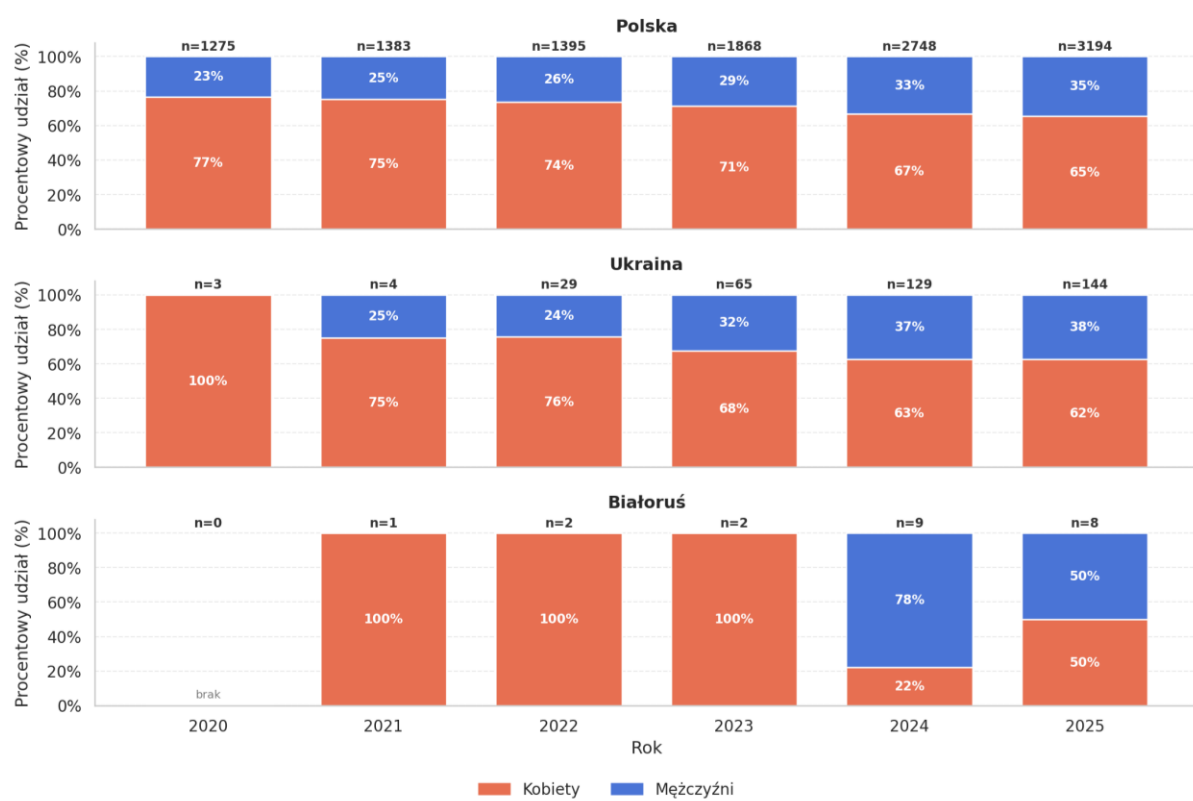
W przypadku obywateli Ukrainy znaczenie tego mechanizmu wzrosło po 2022 r. wraz z większą obecnością ukraińskich dzieci w polskim systemie edukacji. W tym sensie wysoki

udział osób małoletnich w danych NK odzwierciedla zarówno strukturę migracji przymusowej, jak i zwiększoną instytucjonalną widoczność rodzin migranckich poprzez szkołę.

Struktura płci osób ujętych w danych dotyczących „Niebieskiej Karty” stanowi uzupełnienie powyższych ustaleń. W całym analizowanym okresie wśród cudzoziemców dominowały kobiety, które stanowiły 64,9% cudzoziemców ujętych w tej statystyce w latach 2015–2025. W okresie po 2022 r. ich udział pozostawał zbliżony i wynosił 63,4%. Taka struktura wpisuje się w szerszy profil migracji przymusowej z Ukrainy po 2022 r., w której istotną część stanowiły kobiety oraz gospodarstwa domowe z dziećmi.

Rysunek 6.8 Struktura płci osób objętych procedurą „Niebieskiej Karty” w Krakowie w latach 2015–2025 według obywatelstwa

Rysunek 6.8 Struktura płci osób objętych procedurą „Niebieskiej Karty” w Krakowie w latach 2015-2025 według obywatelstwa



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

Podsumowując, dane dotyczące „Niebieskiej Karty” wskazują na wyraźny wzrost instytucjonalnej widoczności cudzoziemców po 2022 r., przede wszystkim obywateli Ukrainy. Wzrost ten ma wyraźny profil demograficzny — w danych szczególnie widoczne są dzieci i

kobiety — dlatego nie powinien być interpretowany wyłącznie jako prosty wskaźnik wzrostu przemocy domowej, lecz także jako efekt większego kontaktu rodzin migranckich z instytucjami publicznymi oraz zwiększonej wykrywalności sytuacji kryzysowych.

6.3 Cudzoziemcy w kryzysie bezdomności

Kolejnym obszarem analizy są dane dotyczące bezdomności oraz pomocy w formie schronienia. W kontekście niniejszego raportu mają one znaczenie szczególne, ponieważ odnoszą się do najbardziej podstawowego wymiaru bezpieczeństwa socjalnego — możliwości utrzymania minimalnej stabilności mieszkaniowej i uniknięcia sytuacji skrajnego wykluczenia. W odróżnieniu od zasiłku stałego, który wskazuje na długoterminowe korzystanie z systemu pomocy, oraz procedury „Niebieskiej Karty”, która dotyczy interwencji w sytuacjach przemocy domowej, dane o bezdomności i schronieniu pozwalają uchwycić, czy cudzoziemcy pojawiają się w systemie MOPS jako osoby znajdujące się w kryzysie mieszkaniowym. Należy jednak od początku zaznaczyć, że również w tym przypadku dane administracyjne pokazują wyłącznie osoby ujawnione i obsługane przez wybrane instytucje, a nie pełną skalę niestabilności mieszkaniowej, która może przyjmować także formy mniej widoczne, takie jak czasowe zamieszkiwanie u znajomych, pobyt w hostelu, przeludnione mieszkania lub krótkotrwałe rozwiązania nieformalne. Warto jednocześnie pamiętać, że część migrantów (np. o nieuregulowanym statusie pobytowym) może nie pojawiać się w obszarze działań MOPS, a kierować prośby o pomoc w kryzysie bezdomności do innych instytucji (np. CWK, Dzieło Pomocy św. Ojca Pio – wywiad *5ExPl_K43*).

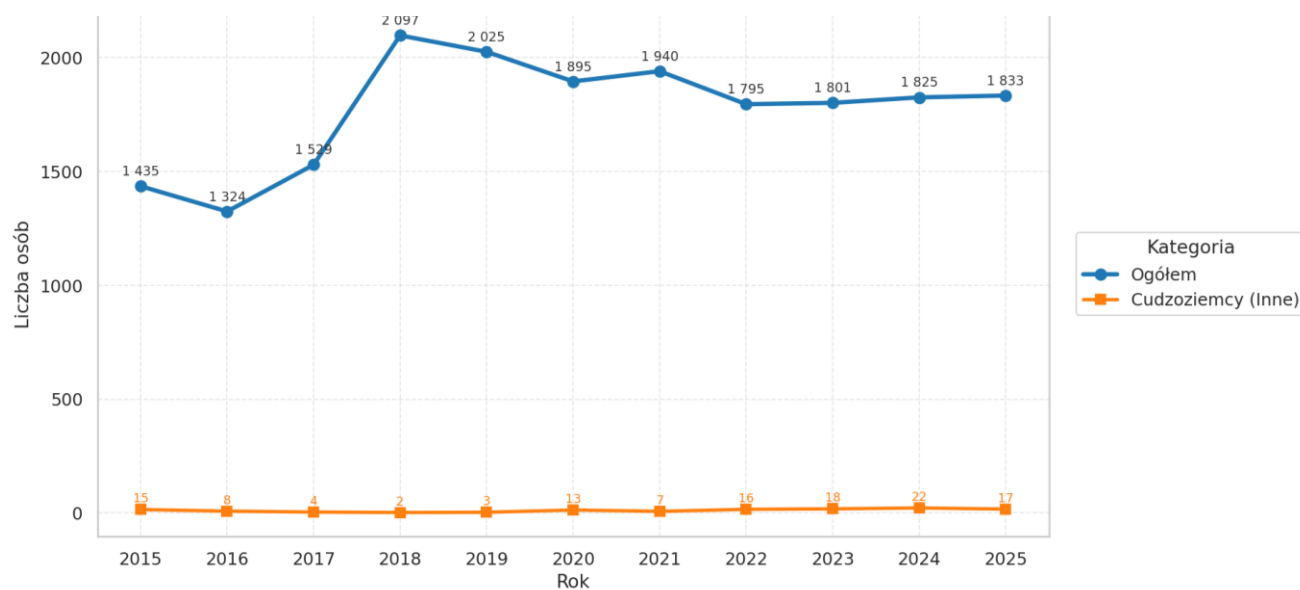
W trakcie grupowego wywiadu z pracownikami MOPS zwracano również uwagę na związek pomiędzy procedurami interwencyjnymi w obszarze przemocy domowej a ryzykiem niestabilności mieszkaniowej. Opisywano sytuacje, w których działania izolacyjne, takie jak zakaz zbliżania się do osoby doznającej przemocy, prowadziły do odsunięcia jednej z osób od dotychczasowego miejsca pobytu. W pojedynczych przypadkach osoba taka trafiała następnie do bardzo niestabilnych form zakwaterowania, np. hostelu, bez pewności kolejnego noclegu — jak ujęto to w rozmowie, „nigdy nie wie, czy będzie nocować” (wywiad *4_ExPL*). Pracownicy MOPS podkreślali jednak, że nie jest to zjawisko masowe, lecz raczej kilka

przypadków pokazujących uboczny efekt procedur ochronnych: zabezpieczenie jednej osoby może jednocześnie ujawniać lub pogłębiać kryzys mieszkaniowy innej osoby.

W ujęciu prawnym osoba bezdomna oznacza osobę niezamieszkującą w lokalu mieszkalnym w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy oraz niezameldowaną na pobyt stały, a także osobę niezamieszkującą w lokalu mieszkalnym i zameldowaną na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 6 pkt 8). Pomoc w formie schronienia należy natomiast do podstawowych świadczeń niepieniężnych z pomocy społecznej i może obejmować m.in. miejsce w schronisku dla osób bezdomnych, schronisku z usługami opiekuńczymi, noclegowni lub ogrzewalni (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, art. 48–48a). W przypadku cudzoziemców istotne jest to, że pomoc tego typu ma charakter interwencyjny i może pojawiać się również w sytuacjach nagłej potrzeby, nawet jeśli dana osoba nie korzysta z pełnego katalogu świadczeń pomocy społecznej.

Dane MOPS pokazują, że liczba osób bezdomnych w Krakowie w dłuższej perspektywie nie wykazuje po 2022 r. gwałtownego wzrostu porównywalnego z dynamiką obserwowaną w przypadku zasiłku stałego czy procedury „Niebieskiej Karty”. Po najwyższym poziomie odnotowanym w 2018 r. liczba osób bezdomnych spadła, a w latach 2022–2025 utrzymywała się na względnie stabilnym poziomie, z niewielką tendencją wzrostową. Oznacza to, że obecność cudzoziemców w systemie pomocy osobom w kryzysie bezdomności należy analizować nie jako zjawisko masowe, lecz jako niewielki, choć istotny segment szerszego problemu bezdomności w mieście.

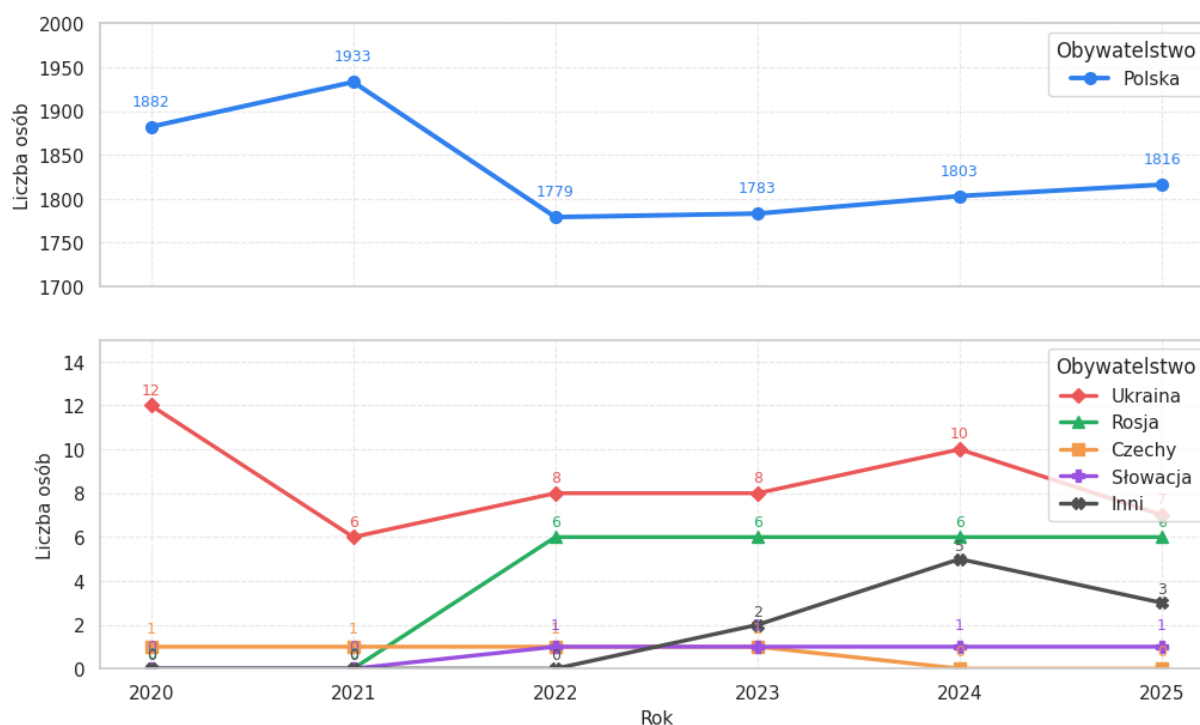
Rysunek 6.9 Trend ogólnej liczby osób bezdomnych w Krakowie w latach 2015-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

W latach 2020–2025 liczba cudzoziemców ujętych w danych dotyczących bezdomności pozostawała bardzo niska w porównaniu z liczbą obywateli polskich. W całym analizowanym okresie obywatele Polski stanowili zdecydowaną większość osób bezdomnych w Krakowie, natomiast liczebność cudzoziemców wahała się od kilkunastu do nieco ponad dwudziestu osób rocznie. Dane te pokazują, że mimo wzrostu liczby migrantów w Krakowie po 2022 r., nie przełożyło się to na masowy wzrost bezdomności cudzoziemców rejestrowanej przez MOPS. Jednocześnie obecność cudzoziemców w tej kategorii nie powinna być pomijana, ponieważ dotyczy sytuacji szczególnie wysokiego ryzyka socjalnego i mieszkaniowego.

Rysunek 6.10 Liczba osób bezdomnych w Krakowie w latach 2020–2025 według obywatelstwa



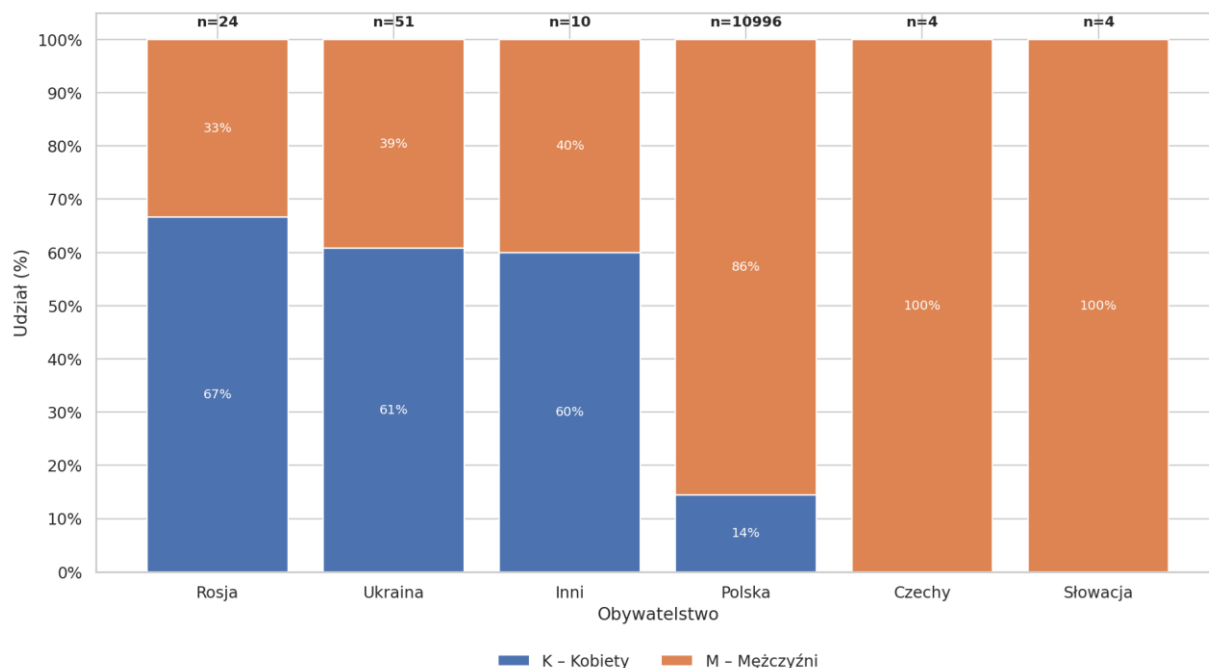
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

W strukturze obywatelstwa cudzoziemców znajdujących się w kryzysie bezdomności widoczna jest większa różnorodność niż w przypadku zasiłku stałego czy procedury „Niebieskiej Karty”. W latach 2020–2025 w danych pojawiają się przede wszystkim obywatele Ukrainy i Rosji, ale także pojedyncze osoby z innych państw, m.in. Czech, Słowacji, Białorusi, Senegalu, Węgier, Kamerunu, Francji, Bułgarii czy Łotwy. Ze względu na bardzo małe liczebności nie należy jednak interpretować tych różnic jako trwałych wzorów narodowościowych. Bardziej zasadne jest traktowanie ich jako sygnału, że kryzys bezdomności wśród cudzoziemców ma charakter jednostkowy, rozproszony i nie tworzy w analizowanym okresie zjawiska masowego skoncentrowanego wokół jednej grupy narodowościowej.

Struktura płci osób bezdomnych w Krakowie pozostaje natomiast bardzo stabilna w całym analizowanym okresie. W latach 2020–2025 zdecydowaną większość osób bezdomnych stanowili mężczyźni — ich udział utrzymywał się na poziomie około 85–86%, podczas gdy udział kobiet wynosił około 14–15%. Oznacza to, że mimo niewielkich zmian liczebnościowych po 2022 r. podstawowy profil demograficzny osób bezdomnych w Krakowie nie uległ istotnej zmianie. W przypadku cudzoziemców należy jednak zachować szczególną

ostrożność interpretacyjną, ponieważ bardzo małe liczebności sprawiają, że procentowe różnice według obywatelstwa i płci mogą być przypadkowe i nie powinny być traktowane jako trwałe tendencje.

Rysunek 6.11 Struktura płci osób bezdomnych w Krakowie w latach 2020-2025



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

W zestawieniu z wcześniejszymi kategoriami danych MOPS bezdomność wyróżnia się więc znacznie słabszą dynamiką po 2022 r. O ile w przypadku zasiłku stałego oraz procedury „Niebieskiej Karty” widoczny był wyraźny wzrost liczby cudzoziemców, o tyle w danych dotyczących bezdomności ich obecność pozostaje marginalna i nie zmienia zasadniczo ogólnego obrazu zjawiska w Krakowie. Nie oznacza to jednak braku problemów mieszkaniowych wśród migrantów. Dane o bezdomności rejestrują przede wszystkim najbardziej widoczne i instytucjonalnie rozpoznane przypadki kryzysu, podczas gdy część trudności mieszkaniowych może przyjmować formy mniej uchwytnie statystycznie, takie jak czasowy pobyt u znajomych, niestabilny najem, przeludnienie mieszkań, pobyt w hostelach czy częste zmiany miejsca zamieszkania. W tym sensie niska liczba cudzoziemców w statystykach bezdomności nie powinna być utożsamiana z brakiem ryzyk mieszkaniowych,

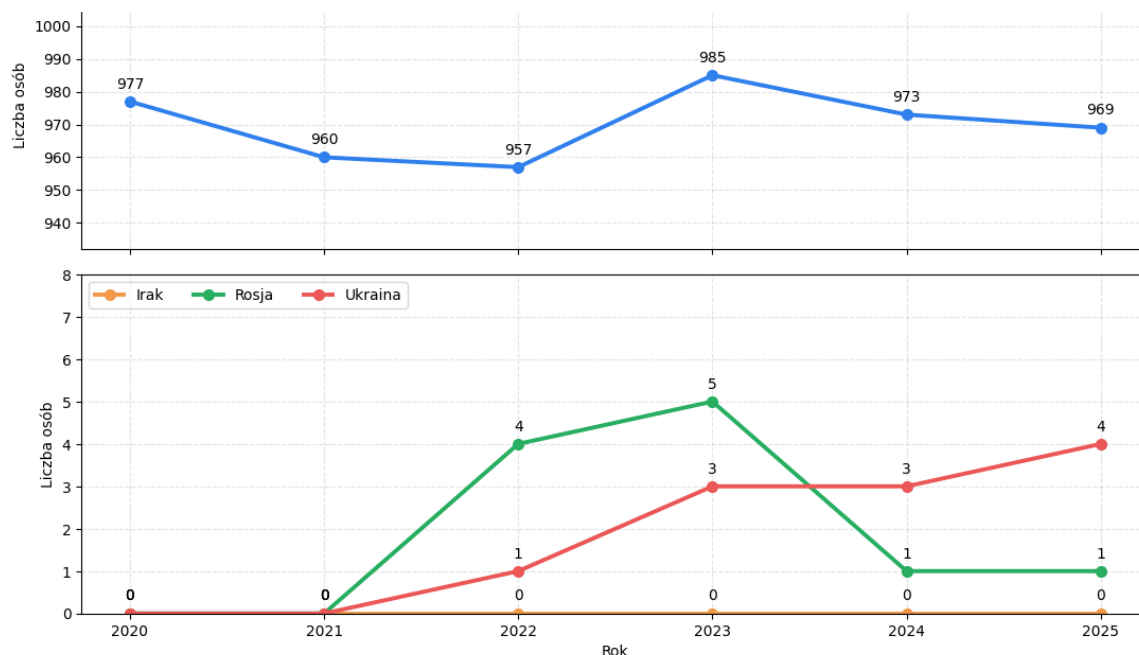
lecz raczej z ograniczoną widocznością najbardziej skrajnej formy tego zjawiska w danych administracyjnych.

Osobną kategorią danych pozyskanych z MOPS są informacje dotyczące cudzoziemców korzystających ze schronienia lub miejsc schronienia w sytuacji kryzysowej w Krakowie. Dane te zostały uwzględnione w analizie celowo, ponieważ pozwalają uchwycić wymiar bezpieczeństwa, którego nie pokazują ani statystyki bezdomności, ani sama procedura „Niebieskiej Karty”. Chodzi tu o sytuacje, w których kobiety cudzoziemskie wymagają zapewnienia bezpiecznego miejsca pobytu — na przykład w związku z przemocą domową, kryzysem rodzinnym, zagrożeniem bezpieczeństwa osobistego lub koniecznością czasowego odseparowania się od dotychczasowego środowiska zamieszkania. Tego typu wsparcie należy rozumieć w logice interwencji kryzysowej i ochrony osób znajdujących się w stanie nagłego zagrożenia, a nie jako statystykę bezdomności.

Z perspektywy niniejszego raportu dane te są istotne z dwóch powodów. Po pierwsze, pokazują, czy cudzoziemki pojawiają się w systemie MOPS jako osoby wymagające nie tylko świadczeń pieniężnych lub objęcia procedurą „Niebieskiej Karty”, lecz także zapewnienia bezpiecznego miejsca pobytu. Po drugie, pozwalają uzupełnić analizę przemocy domowej o pytanie, czy sytuacje kryzysowe identyfikowane przez instytucje przekładają się na korzystanie z form schronienia. Nie każda procedura „Niebieskiej Karty” prowadzi bowiem do konieczności zapewnienia miejsca pobytu, a jednocześnie nie każda kobieta korzystająca ze schronienia musi być ujęta w statystyce NK.

W sensie prawnym wsparcie to należy wiązać przede wszystkim z interwencją kryzysową oraz ochroną osób doznających przemocy domowej. Ustawa o pomocy społecznej definiuje interwencję kryzysową jako zespół interdyscyplinarnych działań podejmowanych na rzecz osób i rodzin będących w stanie kryzysu; obejmuje ona osoby i rodziny bez względu na dochód, a w sytuacjach uzasadnionych może obejmować również schronienie. Z kolei ustawa o przeciwdziałaniu przemocy domowej przewiduje m.in. zapewnienie osobie doznającej przemocy domowej bezpiecznego schronienia w specjalistycznym ośrodku wsparcia dla osób doznających przemocy domowej (Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy domowej, art. 3–4).

Rysunek 6.12 Liczba cudzoziemek korzystających ze schronienia / miejsc schronienia w sytuacji kryzysowej w Krakowie w latach 2020-2025 według obywatelstwa



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie (2026).

Dane przedstawione na Rysunku 6.12 pokazują, że korzystanie cudzożemek ze schronienia w sytuacji kryzysowej miało w latach 2020–2025 charakter jednostkowy. W latach 2020–2021 cudzożemki praktycznie nie pojawiały się w tej kategorii, natomiast po 2022 r. widoczny jest niewielki wzrost, obejmujący przede wszystkim obywatelki Ukrainy, Rosji, oraz pojedyncze osoby z innych państw. Skala ta pozostaje jednak bardzo niska, co oznacza, że schronienie kryzysowe nie stało się masowym kanałem kontaktu cudzożemek z systemem MOPS. Jednocześnie niskich wartości nie należy interpretować jako braku przemocy domowej lub sytuacji kryzysowych wśród migrantek, lecz jako informację o ograniczonej liczbie przypadków, w których doszło do formalnego skorzystania z tej konkretnej formy ochrony.

W trakcie grupowego wywiadu z pracownikami MOPS podkreślano, że analizowane kategorie danych nie powinny być interpretowane jako odrębne i zamknięte typy problemów, ponieważ w praktyce kryzysy często nakładają się na siebie. Jak wskazywali rozmówcy, „nie da się wskazać jednego dominującego typu problemu”: część spraw ujawnia się poprzez procedurę „Niebieskiej Karty”, część przez pracę asystenta rodziny, a w niektórych przypadkach MOPS przygotowuje również wnioski do sądu. Z perspektywy pracowników instytucji wiele sytuacji ma charakter wielowymiarowy i obejmuje równocześnie problemy rodzinne, prawne, mieszkaniowe oraz ekonomiczne. Szczególnie często wskazywano na

wyzwania egzystencjalne: stabilność dochodową, dostęp do mieszkania, utrzymanie oraz radzenie sobie z niepewnością. W tym sensie dane MOPS należy traktować nie jako zbiór prostych wskaźników pojedynczych problemów, lecz jako zapis różnych kanałów, poprzez które złożone kryzysy rodzinne i socjalne stają się widoczne dla instytucji.

Podsumowując analizę danych MOPS, należy podkreślić, że poszczególne kategorie wsparcia pokazują różne wymiary kontaktu cudzoziemców z systemem pomocy społecznej. Zasilek stały wskazuje przede wszystkim na długoterminowe, formalnie ugruntowane korzystanie ze świadczeń przez osoby szczególnie wrażliwe, zwłaszcza starsze obywatelki Ukrainy. Procedura „Niebieskiej Karty” pokazuje z kolei interwencyjny wymiar bezpieczeństwa rodzinnego i domowego, w którym po 2022 r. wzrosła widoczność rodzin migranckich, w szczególności gospodarstw domowych z dziećmi. Dane dotyczące bezdomności wskazują natomiast, że cudzoziemcy pozostają w tej kategorii grupą liczebnie marginalną, co nie wyklucza istnienia mniej widocznych form niestabilności mieszkaniowej. Informacje o cudzoziemkach korzystających ze schronienia w sytuacji kryzysowej uzupełniają ten obraz o najbardziej interwencyjny wymiar ochrony kobiet znajdujących się w sytuacji zagrożenia.

W ujęciu całościowym dane MOPS nie potwierdzają obrazu cudzoziemców jako grupy generującej gwałtowny wzrost zapotrzebowania na wszystkie formy pomocy społecznej. Pokazują raczej selektywne i zróżnicowane sposoby ich pojawiania się w systemie: silny wzrost w kategoriach bezpośrednio związanych z rozszerzeniem dostępu do świadczeń i większą instytucjonalną widocznością po 2022 r., przy jednocześnie ograniczonej obecności w danych dotyczących bezdomności oraz schronienia kryzysowego. Kluczowe znaczenie interpretacyjne ma więc nie sama kategoria „cudzoziemców”, lecz jej rozbieżność według obywatelstwa, statusu prawnego, wieku, płci oraz rodzaju kontaktu z instytucją. Dopiero takie ujęcie pozwala uniknąć uproszczeń i pokazać, że dane MOPS opisują nie jednorodny „problem migracyjny”, lecz różne formy podatności na ryzyko społeczne, ujawniane w zależności od dostępnych procedur, kanałów zgłaszania i ram prawnych.

7. Migranci i migrantki o bezpieczeństwie

Niniejszy rozdział prezentuje analizę materiału empirycznego zgromadzonego podczas indywidualnych wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z migrantami mieszkającymi w Krakowie posiłkując się tylko sporadycznie (jeśli to zasadne) wywiadami eksperckimi. Jak wspomnieliśmy w rozdziale metodologicznym w badaniu uczestniczyło łącznie 26 osób w tym 14 migrantów i migrantek pochodzących z różnych grup narodowych i posiadających zróżnicowane doświadczenia migracyjne, statusy pobytowe, zawodowe i instytucjonalne. Analiza koncentruje się na sposobach rozumienia bezpieczeństwa przez samych migrantów oraz na ich codziennych doświadczeniach, praktykach i emocjach związanych z funkcjonowaniem w przestrzeni miejskiej.

Zgodnie z przyjętymi założeniami teoretycznymi bezpieczeństwo traktowane jest w badaniu jako zjawisko wielowymiarowe, wykraczające poza ochronę przed bezpośrednią przemocą fizyczną. W narracjach respondentów bezpieczeństwo wiązało się równie często z przewidywalnością procedur, możliwością uzyskania pomocy, stabilnością pracy, poczuciem akceptacji społecznej, dostępem do informacji czy ograniczeniem codziennego napięcia i konieczności zachowywania ostrożności. Poszczególne wymiary bezpieczeństwa przenikały się wzajemnie, tworząc złożony obraz funkcjonowania migrantów w mieście.

Analiza została uporządkowana zgodnie z logiką wyłaniającą się zarówno z materiału empirycznego, jak i z przyjętej ramy analitycznej. W pierwszej kolejności omówiony zostanie wymiar bezpieczeństwa prawnego, który w wielu narracjach stanowił podstawowy warunek stabilizacji codziennego życia i poczucia przewidywalności. Następnie przedstawione zostaną doświadczenia związane z bezpieczeństwem fizycznym i psychologicznym, obejmujące zarówno bezpośrednio doświadczenia zagrożenia, jak i bardziej rozproszone formy napięcia, ostrożności oraz niepewności obecne w codziennym funkcjonowaniu. W dalszej części rozdziału przeanalizowane zostaną kolejne wymiary bezpieczeństwa: ekonomiczny, socjalny, relacyjny, antydyskryminacyjny oraz cyfrowy. Na końcu przedstawimy również sugestie zmian pojawiające się w naszych wywiadach z migrantkami i migrantami.

Celem tej części raportu nie jest jedynie katalogowanie pojedynczych incydentów czy problemów, lecz rekonstrukcja społecznych mechanizmów kształtujących poczucie

bezpieczeństwa migrantów w Krakowie — sposobów interpretowania miasta, instytucji i relacji społecznych jako mniej lub bardziej przewidywalnych, dostępnych i godnych zaufania.

7.1 Bezpieczeństwo prawne migrantów

Bezpieczeństwo prawne stanowi jeden z podstawowych wymiarów codziennego funkcjonowania migrantów w społeczeństwie przyjmującym. W narracjach respondentów pojawiało się ono nie tylko jako kwestia formalnej legalności pobytu, ale szerzej — jako doświadczenie stabilności, przewidywalności i możliwości poruszania się po instytucjonalnych regułach życia w Polsce. Dla badanych migrantów bezpieczeństwo prawne oznaczało przede wszystkim pewność statusu pobytowego, zrozumiałość procedur administracyjnych, możliwość skutecznego dochodzenia własnych praw oraz przekonanie, że kontakt z instytucjami publicznymi nie wiąże się z ryzykiem arbitralności, upokorzenia lub utraty kontroli nad własną sytuacją życiową.

Analiza wywiadów pokazuje, że wymiar prawny bezpieczeństwa ma charakter silnie relacyjny i emocjonalny. Respondenci rzadko oceniali system wyłącznie przez pryzmat formalnych regulacji; znacznie częściej opisywali swoje doświadczenia poprzez konkretne interakcje z urzędnikami, funkcjonariuszami, procedurami i praktykami instytucjonalnymi. Szczególne znaczenie miały tutaj doświadczenia związane z legalizacją pobytu, czasem długiego oczekiwania na decyzje administracyjne w niepewności, barierami językowymi oraz stopniem przewidywalności działań instytucji publicznych. W wielu wypowiedziach widoczna była obawa przed arbitralnością decyzji oraz poczucie zależności od „czynnika ludzkiego” — indywidualnych postaw urzędników i funkcjonariuszy.

W analizowanych narracjach bezpieczeństwo prawne wykraczało również poza sam kontakt z administracją migracyjną. Obejmowało ono zaufanie lub jego brak do policji, możliwość zgłaszania naruszeń, dostęp do pomocy prawnej oraz poczucie, że instytucje państwa są gotowe traktować migrantów jako pełnoprawnych użytkowników systemu ochrony. Istotnym wątkiem okazały się także strategie unikania kontaktu z instytucjami oraz ograniczone zgłaszanie problemów wynikające z lęku przed negatywnymi konsekwencjami proceduralnymi.

Przedstawiona poniżej analiza pokazuje, że bezpieczeństwo prawne migrantów w Krakowie nie sprowadza się do formalnego posiadania dokumentów pobytowych. Jest ono

raczej rezultatem codziennej negocjacji przewidywalności, zaufania i sprawczości w relacjach z państwem oraz jego instytucjami.

Na pierwszy plan w tym wymiarze wysuwa się **niepewność statusu pobytowego jako źródło chronicznego napięcia**. Jeden z naszych rozmówców – 32-latek z Ukrainy, który przybył do Polski jeszcze przed wybuchem pełnoskalowej inwazji mówił o tym w następujący sposób:

„Ten proces jest dla mnie bardzo stresujący. Po pierwsze, wydłuża się czas złożenia wniosku i czas oczekiwania. Nie jestem pewien, czy nie dostanę odmowy — szczególnie teraz, w sytuacji politycznej, biorąc pod uwagę, co dzieje się w Ukrainie. [...] A to grozi tym, że zostanę deportowany do kraju, w którym trwa wojna.” (5_MiUA_M32)

Podobnie o procedurze uzyskiwania karty pobytowej mówił obywatel Chin który przybył do Polski na studia: „Główny stres pozyskiwania dokumentów pozostawał (...) Dla studenta to było proste, ale nadal stresujące, ponieważ zawsze się obawiam stracić legalność pobytu. (12_MiCN_M29).

Wielu osób z którymi przeprowadzaliśmy wywiady narzekało również na **długie procedury oczekiwania na dokumenty i to jak niepewność proceduralna wpływa na możliwość planowania pracy, edukacji i przyszłości**. W tym sensie bezpieczeństwo prawne jest silnie powiązane z temporalnym wymiarem bezpieczeństwa — przewidywalnością przyszłości i możliwością projektowania własnego życia. Jeden z nich mówił „Problemem jest długi czas oczekiwania... i to zmienia twoje plany, twoją przyszłość” (11_MiGE_M24)

Migranci krytykowali również zmienność procedur. Jedna z nich - białoruska rozmówczyni ujmowała to w następujący sposób: „Jeśli nie masz stałych zasad, to nie czujemy się bezpiecznie. Nie będziesz zakładać firmy, nie będziesz kupować mieszkania, bo nie wiesz, co będzie.” (14_MiBY_K46)

Same plany potencjalnego zaostżenia **prawa naturalizacyjnego (Pędziwiatr et al. 2026)** wywoływały u osób z którymi rozmawialiśmy **bardzo negatywne reakcje** (14_MiBY_K46).

Generalnie wielu spośród naszych rozmówców i rozmówczyń wskazywało, że bezpieczeństwo prawne nie jest dla nich wyłącznie kwestią formalnego „posiadania dokumentów”, ale doświadczeniem egzystencjalnej stabilności lub jej braku. Długotrwałość procedur administracyjnych generuje poczucie zawieszenia i utrudnia planowanie przyszłości. Szczególnie istotny jest tutaj związek pomiędzy sytuacją geopolityczną, a doświadczeniem

jednostkowym — ryzyko odmowy pobytu zostaje powiązane nawet w ekstremalnym przypadku z potencjalnym zagrożeniem życia i bezpieczeństwa w kraju pochodzenia (5_MiUA_M32) . Legalizacja pobytu staje się więc nie tylko procedurą administracyjną, ale podstawowym warunkiem bezpieczeństwa ontologicznego. Bezpieczeństwo w tym wymiarze ma również bardzo silny wymiar psychologiczny. Nawet przy relatywnie prostych procedurach obecne pozostaje trwałe poczucie kruchości statusu prawnego.

Część naszych rozmówców-rozmówczyń postrzegało **procedurę legalizacji nie jako neutralny mechanizm prawny, lecz jako proces zależny od indywidualnych postaw urzędników**. Jeden z nich mówił: „Wyobrażam sobie urzędnika [...] i ‘modłę się’, żeby nie był uprzedzony - albo, mówiąc wprost, żeby nie był ukraïnofobem.” (5_MiUA_M32) Inna osoba z Ukrainy również uzależniała procedury prawne o tego kto się nimi zajmuje „Nie mogę powiedzieć, że mam jakieś jednoznaczne odczucie. [...] To czynnik ludzki: nie wiesz, na kogo trafisz.” (10_MiUA_M24). Podobnie twierdziła również inna rozmówczyni „Zależy, na kogo trafisz — 50/50.” (1_MiUA_K27).

Powyższe wypowiedzi świadczą o ograniczonym poczuciu proceduralnej przewidywalności i przekonaniu, że rezultat może zależeć od arbitralnych lub uprzedzonych decyzji. Migranci nie oceniają instytucji jako całości, lecz przez pryzmat konkretnych interakcji. Instytucjonalne bezpieczeństwo staje się więc silnie sytuacyjne. W analizowanych narracjach widoczne jest także sprzężenie bezpieczeństwa prawnego z bezpieczeństwem antydyskryminacyjnym.

Istotnym źródłem obniżonego poczucia bezpieczeństwa prawnego okazała się **nieczytelność procedur administracyjnych oraz trudność w orientowaniu się w instytucjonalnych regułach funkcjonowania państwa**. Respondenci wielokrotnie podkreślali, że formalny dostęp do praw i procedur nie oznacza automatycznie możliwości skutecznego korzystania z nich. Problemem stawały się zarówno złożoność systemu, jak i brak jasnych, zrozumiałych informacji.

Jak wskazywała jedna z respondentek: „Nie wiedziałam, jak uregulować swój status [...]. Chodziłam po różnych centrach pomocy prawnej, żeby w ogóle zrozumieć, co robić.” (3_MiBY_K30). Wypowiedź ta pokazuje, że kluczowym wyzwaniem staje się sama orientacja w systemie oraz konieczność poszukiwania pośredników pomagających interpretować procedury.

Dodatkową barierą był język instytucjonalny i niski poziom komunikacyjnej dostępności państwa. Jeden z respondentów zwracał uwagę: „Język polski prawniczy [...]. Na stronie były dwa procesy [...], ale wcale nie było to klarownie opisane.” (2_MiBY_M29). Trudność nie wynikała więc wyłącznie z samych regulacji prawnych, ale również ze sposobu ich komunikowania.

W wielu narracjach istotną rolę odgrywała także bariera językowa, wzmacniająca poczucie zależności i proceduralnej niepewności. Jak mówił jeden z respondentów: „Sam proces. [...] Główny stres był związany z barierą językową.” (12_MiCN_M29). W tym przypadku ograniczona znajomość języka wpływała nie tylko na rozumienie procedur, ale również na obawę przed popełnieniem błędu mogącego wywołać negatywne konsekwencje administracyjne.

W części wywiadów pojawiała się poczucie **niepewności związane z kontaktem z instytucjami publicznymi nawet mimo braku wcześniejszych negatywnych doświadczeń**. Respondenci wskazywali, że już sama świadomość własnego statusu cudzoziemca, ograniczona znajomość procedur oraz bariery językowe mogą generować lęk przed korzystaniem z formalnych mechanizmów ochrony i wsparcia. Jeden z respondentów mówił: „ Po pierwsze: nie znam przepisów i procedur. Po drugie: bariera językowa. Po trzecie: nie jestem Polakiem i może to wpłynąć na to, jak mnie traktują. Boję się tego, mimo że na razie nic takiego się nie wydarzyło.” (4_MiMA_M31). Wypowiedź ta pokazuje, że poczucie zagrożenia może mieć charakter antycypacyjny — opierać się nie tyle na bezpośrednim doświadczeniu przemocy czy dyskryminacji, co na wyobrażeniu potencjalnego ryzyka i własnej słabszej pozycji wobec instytucji.

W analizowanych narracjach widoczny był również mechanizm ograniczania kontaktu z systemem wsparcia wynikający z obawy przed negatywnymi konsekwencjami administracyjnymi. Ten sam respondent wskazywał: „Jeśli poproszę o pomoc w znalezieniu mieszkania, mogą zauważyć, że nie mieszkamy razem, i mogę stracić prawo do pobytu. Dlatego zawsze trzeba się dobrze zastanowić, zanim poprosi się o pomoc” (4_MiMA_M31).

Instytucje publiczne postrzegane były więc jednocześnie jako potencjalne źródło pomocy oraz mechanizm kontroli mogący wpłynąć na legalność pobytu. W konsekwencji część migrantów rozwija strategie ostrożności i samowykluczania z dostępnych form wsparcia. Instytucje nie tylko jako potencjalne źródło pomocy, ale równocześnie jako mechanizm kontroli mogący zagrozić jego statusowi pobytowemu. To klasyczny przykład działania logiki

„codziennego graniczenia” (everyday bordering) — granica i kontrola obecności zostają uwewnętrznione w codziennych decyzjach życiowych.

W części zgromadzonych wywiadów bezpieczeństwo prawne było podważane nie tylko przez trudności proceduralne, ale również przez **doświadczenia symbolicznego upokorzenia i asymetrycznych relacji z przedstawicielami instytucji państwowych**. Respondenci opisywali sytuacje, w których kontakt z administracją lub służbami granicznymi wiązał się z poczuciem deprecjonowania własnych kompetencji, utraty kontroli lub psychologicznej presji. Jeden z respondentów relacjonował: „Zapytano mnie, czy jestem głupi.” (5_MiUA_M32). Wypowiedź ta pokazuje, że relacja z instytucją może być doświadczana jako naruszająca godność i podważająca kompetencje migranta jako pełnoprawnego uczestnika procedury administracyjnej.

W innych przypadkach źródłem poczucia zagrożenia była niekompetencja lub niespójność działań instytucjonalnych. Jedna z respondentek wspominała: „Straż Graniczna trzymała mnie 6 godzin i mówili, że wjeżdżam nielegalnie — bo nie wiedzieli o przedłużeniu.” (1_MiUA_K27). Tego rodzaju doświadczenia prowadziły do poczucia utraty kontroli nad własną sytuacją oraz przekonania, że nawet formalnie legalny status nie gwarantuje przewidywalnego traktowania przez instytucje państwa.

Szczególnie silnie doświadczenie asymetrii władzy pojawiało się w odniesieniu do kontroli granicznych i kontaktów ze Strażą Graniczną. Jak wskazywała jedna z respondentek: „Kiedy daje się dokumenty funkcjonariuszowi Straży Granicznej [...], może zadawać niestosowne pytania [...]. To tworzy presję i strach.” (9_MiUA_K44). Granica była więc opisywana nie tylko jako miejsce formalnej kontroli dokumentów, ale także jako przestrzeń psychologicznej presji i sytuacyjnej nierówności.

Analiza wywiadów pokazuje, że **stosunek migrantów do instytucji publicznych miał często charakter ambiwalentny**. Respondenci z jednej strony deklarowali ogólne zaufanie wobec części instytucji państwowych, z drugiej jednak podkreślali, że jakość doświadczeń zależy w dużej mierze od konkretnej osoby, sytuacji oraz rodzaju kontaktu instytucjonalnego. Jedna z respondentek opisywała jak Policja profesjonalnie zajęła się jej synem po wypadku drogowym, ale również jak nie chciała przyjąć zgłoszenia od niego gdy został zaatakowany gazem na ulicy.

W części narracji widoczne było ograniczone przekonanie o skuteczności ochrony instytucjonalnej i gotowości służb do reagowania na problemy cudzoziemców. Niektórzy

respondenci deklarowali dystans wobec kontaktu z policją i traktowali go jako rozwiązanie ostateczne. Jeden z respondentów mówił na przykład: „Jeśli coś stanie się mnie, będę unikał dzwonięcia [na policję] tak długo, jak się da.” (4_MiMA_M31). Wypowiedź ta wskazuje na ograniczone poczucie dostępności ochrony instytucjonalnej oraz obawę przed konsekwencjami lub nieskutecznością interwencji.

Istotną rolę odgrywało także **przekonanie o potencjalnej obojętności instytucji wobec problemów migrantów**. Jak zauważył jeden z respondentów: „Wydaje mi się, że dlatego, że chodzi o cudzoziemców. Nie chcieliby tracić na to czasu.” (12_MiCN_M29). Co istotne, respondent nie odnosił się do konkretnego doświadczenia odmowy pomocy, lecz do wyobrażenia ograniczonej gotowości instytucji do angażowania się w sprawy cudzoziemców. Pokazuje to, że już sama społeczna reputacja instytucji i sposób postrzegania ich dostępności mogą wpływać na gotowość zgłaszania incydentów i korzystania z formalnych mechanizmów ochrony.

W części wywiadów pojawiało się również poczucie, że **brak adekwatnej reakcji instytucji podważa przekonanie o prawie do skutecznej ochrony**. Jeden z respondentów stwierdził: „Po czymś takim nie można być pewnym, że jeśli wydarzy się coś naprawdę krytycznego [...], to ktoś ci pomoże.” (10_MiUA_M24). Tego rodzaju doświadczenia osłabiały zaufanie do instytucji publicznych i wzmacniały poczucie niepewności dotyczące własnej pozycji jako osoby uprawnionej do ochrony i wsparcia.

Choć w wielu wywiadach pojawiały się doświadczenia niepewności proceduralnej i ograniczonego zaufania do instytucji, część respondentów opisywała również **pozytywne doświadczenia związane zarówno ze wsparciem społecznym, jak i skutecznym działaniem instytucji publicznych**. Szczególnie istotną rolę odgrywały tutaj nieformalne sieci wsparcia, pomagające migrantom orientować się w procedurach administracyjnych i interpretować zasady funkcjonowania instytucji. Jedna z respondentek podkreślała: „Pomagali nam polscy znajomi. Pomogli wszystko zorganizować. Kiedy przyjechaliśmy, załatwiliśmy dokumenty. Przebiegało to dobrze.” (9_MiUA_K44). Wypowiedź ta pokazuje, że bezpieczeństwo prawne nie jest wyłącznie relacją jednostki z państwem, ale także efektem zakorzenienia społecznego i dostępu do kapitału relacyjnego. Obecność osób pomagających w kontaktach z administracją zmniejszała poziom niepewności oraz zwiększała poczucie możliwości skutecznego działania.

W części narracji pozytywnie oceniano również bezpośredni kontakt z urzędami i doświadczenia proceduralne. Jedna z respondentek relacjonowała: „Karta pobytu była

spokojna: urzędy były miłe, pomagali, podpowiadali, nawet gdy źle wypełniłam wniosek — powiedzieli, że mogę poprawić. Pytali o dodatkowe zarobki (robię warsztaty), poprosili o potwierdzenia, pokazałam zdjęcia, wyjaśnili, jak to opisać.” (1_MiUA_K27). Tego rodzaju doświadczenia wzmacniały poczucie przewidywalności procedur i redukowały dystans wobec instytucji państwowych. Również w krótszej formie respondentka podkreślała: „Urzędy były miłe, pomagali, podpowiadali.” (1_MiUA_K27). Pokazuje to, że sposób komunikacji i codzienne praktyki urzędnicze mogą istotnie wpływać na poczucie bezpieczeństwa prawnego migrantów.

Szczególnie ważnym źródłem zaufania do instytucji okazywały się doświadczenia skutecznej ochrony praw pracowniczych. Jeden z respondentów mówił: „Dwa razy w Krakowie składałem wniosek do PIP-u, dwa razy dostawałem zwroty, wyrównania, więc to jest cudowne.” (2_MiBY_M29). W tym przypadku pozytywna ocena wynikała nie tylko z formalnej możliwości złożenia skargi, ale przede wszystkim z realnej skuteczności interwencji instytucji i uzyskania konkretnych rekompensat finansowych. Doświadczenie skuteczności państwa wzmacniało poczucie sprawczości i przekonanie o możliwości dochodzenia własnych praw.

Jednocześnie część respondentów i ekspertek zwracała uwagę, że pozytywne doświadczenia instytucjonalne mogą być osłabiane przez rosnącą obecność narracji antyimigranckich w debacie publicznej. Jedna z rozmówczyń zauważała: „Niestety rośnie poziom narracji antyimigranckiej w dyskursie politycznym, a także pewne przyzwolenie na to, by obywatele zachowywali się w określony sposób. To czasem negatywnie wpływa na komunikację z klientami, a nawet z przedstawicielami instytucji publicznych, takich jak policja czy straż miejska. Trzeba więc tego pilnować i konsekwentnie pokazywać oraz komunikować, że Kraków jest miastem otwartym.” (13_MiUA/PL_K35). Wypowiedź ta pokazuje, że bezpieczeństwo prawne migrantów pozostaje silnie powiązane z szerszym klimatem społecznym i politycznym oraz społeczną legitymizacją obecności migrantów w przestrzeni miejskiej.

7.2 Bezpieczeństwo fizyczne

Bezpieczeństwo fizyczne stanowi jedno z podstawowych, a zarazem najbardziej konkretnych wymiarów bezpieczeństwa pojawiających się w narracjach migrantów i migrantek

mieszkających w Krakowie. W wypowiedziach naszych rozmówców nie było ono jednak sprowadzane wyłącznie do braku bezpośredniej przemocy, napaści czy przestępstwa. Obejmowało raczej codzienną możliwość swobodnego poruszania się po mieście, powrotu do domu o różnych porach dnia i nocy, korzystania z transportu publicznego, przebywania w przestrzeniach pracy, nauki i wypoczynku oraz funkcjonowania bez konieczności stałego monitorowania otoczenia. W tym sensie bezpieczeństwo fizyczne miało charakter zarówno cielesny, jak i przestrzenny: dotyczyło ochrony przed atakiem, ale także oceny konkretnych tras, godzin, zachowań innych osób oraz dostępności potencjalnej pomocy. Podobnie jak w przypadku bezpieczeństwa prawnego, nie było ono stanem jednorazowym ani stabilnym, lecz doświadczeniem negocjowanym w codziennych praktykach miejskich.

Takie rozumienie bezpieczeństwa dobrze widać w definicjach sformułowanych przez samych rozmówców. Jeden z respondentów opisywał je jako możliwość nocnego **poruszania się po mieście bez poczucia bycia śledzonym, kontrolowanym lub zagrożonym**: „Czuć się bezpiecznie w Krakowie to móc iść nocą i nie oglądać się za siebie, wiesz? I nie mieć poczucia, że ktoś za tobą idzie, żeby cię sprawdzić — nawet skontrolować, czy to policja, czy zwykli ludzie, ktokolwiek. Bezpieczeństwo oznacza więc, że możesz spokojnie iść, bez poczucia, że ktoś cię obserwuje, kontroluje albo może cię zaatakować” (4_MIMA_M31). Respondentka z Białorusi ujmowała to jeszcze bardziej bezpośrednio jako możliwość „nie bać się chodzić po ulicach nocą”, a także pewność, że „mojego mieszkania nie obrabują” i że „na mnie nie napadną na ulicy” (3_MIBY_K30). Z kolei jedna z naszych rozmówczyń z Ukrainy wskazywała, że bezpieczeństwo oznacza dla niej możliwość zwykłego, nieskrępowanego działania w przestrzeni publicznej: „Mogę spokojnie iść i o nic się nie martwić. Mogę komuś coś powiedzieć, nie boję się, że ‘dostanę za to’. Mogę spokojnie wyciągnąć coś z plecaka, podejść do obcej osoby i zapytać o drogę, zapytać wprost o to, czego potrzebuję” (1_MIUA_K27). W tych wypowiedziach bezpieczeństwo fizyczne ujawnia się więc jako warunek swobodnego korzystania z miasta: chodzenia, mówienia, pytania, reagowania i obecności wśród innych bez ciągłego przewidywania potencjalnej agresji.

Jednocześnie bezpieczeństwo fizyczne było opisywane nie tylko przez pryzmat braku napaści, lecz także jako możliwość **utrzymania zwykłej, przewidywalnej codzienności**. W tym sensie „bezpieczny dzień” oznaczał dzień, w którym podstawowe czynności — wyjście z domu, przejazd komunikacją miejską, zakupy, praca, powrót czy odprowadzenie dzieci do szkoły — przebiegają bez zakłóceń i bez konieczności uruchamiania szczególnej czujności.

Jedna z respondentek z Ukrainy ujmowała to bardzo wyraźnie: „Czuć się bezpiecznie w Krakowie to z jednej strony mieć poczucie, że można tutaj normalnie żyć, pracować, jeździć komunikacją miejską, być w sklepach, w różnych miejscach. I na przykład to, że nie jesteśmy przy granicy, też ma znaczenie” (9_MIUA_K44). W innym miejscu doprecyzowywała, że symptomem bezpieczeństwa jest sytuacja, „kiedy wszystko odbywa się normalnie, kiedy można spokojnie się przemieszczać, kiedy dzieci mogą chodzić do szkoły, kiedy nie ma jakichś nagłych sygnałów zagrożenia. Czyli kiedy zwykłe życie po prostu trwa” (9_MIUA_K44). Podobnie respondent z Białorusi definiował bezpieczeństwo przez możliwość późnego powrotu do domu i brak zaczepiania w przestrzeni publicznej: „To jest na przykład możliwość wyjść późno wieczorem [...] i mieć pewność, że spokojnie dojdę do domu i nic po drodze mnie nie spotka. I nikt po drodze mnie nie zaczepi” (2_MIBY_M29). Fizyczne bezpieczeństwo migrantów miało więc silny wymiar rutynowy: było odczuwane wtedy, gdy miasto pozwalało na powtarzalność codziennych praktyk bez nagłych przerw i napięć.

Warto jednak dodać, że owe „nagłe sygnały zagrożenia” nie zawsze miały charakter bezpośrednio fizyczny. W przypadku części ukraińskich respondentów poczucie codziennej swobody w mieście mogło obniżyć się także pod wpływem napięć politycznych lub medialnych debat dotyczących ich grupy. Jedna z respondentek, pytana o sygnały braku bezpieczeństwa, mówiła: „Kiedy pojawia się jakieś napięcie polityczne, inicjatywy polityczne, które mogą wpływać na Ukraińców. Były różne przykłady, które stawały się takimi sygnałami. Plus kiedy była u nas sytuacja z wizami, kiedy w mediach dużo o tym mówiono, wtedy zaczynałam czuć się mniej stabilnie” (9_MIUA_K44). Ten fragment pokazuje, że fizyczne poczucie bezpieczeństwa migrantów nie jest całkowicie oddzielone od klimatu politycznego i prawnego: nawet jeśli zagrożenie nie materializuje się bezpośrednio na ulicy, może zwiększać czujność i osłabiać poczucie stabilnego funkcjonowania w przestrzeni miasta.

Istotnym elementem tak rozumianego bezpieczeństwa była również **pewność, że w sytuacji zagrożenia jednostka nie zostanie pozostawiona sama sobie**. Bezpieczeństwo fizyczne nie było więc definiowane wyłącznie jako indywidualna zdolność unikania ryzyka, lecz także jako przekonanie, że istnieją instytucje i osoby gotowe zareagować w przypadku naruszenia granic cielesnych lub eskalacji konfliktu. Jedna z respondentek z Ukrainy mówiła o tym wprost: „To znaczy, że jestem chroniona. Nie boję się, że jeśli coś mi się stanie, zostanę sama. Czy to konflikt na ulicy, czy w lokalu — nawet jeśli idę do domu i ktoś się przyczepi, jestem pewna, że mogę wezwać policję i sytuacja się rozwiąże” (1_MIUA_K27). Podobnie

respondent z Ukrainy ujmował bezpieczeństwo jako efekt działania państwa i instytucji odpowiedzialnych za ochronę mieszkańców: „Przede wszystkim bezpieczeństwo jest regulowane przez państwo. Muszą istnieć określone prawa, zwłaszcza te dotyczące nienawiści, przestępstw z nienawiści. [...] Państwo powinno to zapewniać. I organy ścigania, na przykład policja, powinny reagować” (10_MIUA_M24). W tym sensie poczucie bezpieczeństwa fizycznego miało wyraźnie relacyjny i instytucjonalny charakter: zależało nie tylko od braku agresji, ale także od tego, czy można realnie liczyć na ochronę i interwencję.

Jednocześnie większość rozmówców nie opisywała Krakowa jako miasta zasadniczo niebezpiecznego. Przeciwnie, w wielu narracjach dominowało przekonanie, że **miasto pozwala na względnie swobodne i spokojne funkcjonowanie**. Szczególnie wyraźnie widać to w wypowiedzi respondentki z Kolumbii, która podkreślała: „Czuję się tutaj wyjątkowo bezpiecznie. Kraków i Polska ogólnie należą do najbezpieczniejszych miejsc, w jakich byłam. I to jest coś, co bardzo mi się podoba, bo mogę spacerować o każdej porze dnia, w każdej części Krakowa, i nigdy nie spotkała mnie żadna zła sytuacja. Tutaj czuję się naprawdę, naprawdę bardzo bezpiecznie” (8_MICO_K30). W dalszej części rozmowy tłumaczyła, że jej perspektywa zmieniła się po przyjeździe do Krakowa, ponieważ w kraju pochodzenia bała się chodzić z laptopem lub telefonem z obawy przed napadem, podczas gdy w Krakowie ma poczucie, że nikt nie próbuje odebrać jej rzeczy w sposób brutalny (8_MICO_K30). Także respondent z Białorusi, mimo jednostkowego doświadczenia zaczepki w tramwaju, zaznaczał: „Ja rozumiem, że w Krakowie czuję się bardzo bezpiecznie. Tak naprawdę tylko raz w życiu przeżyłem sytuację [...] kiedy bym się czuł zagrożony” (2_MIBY_M29). Punktem wyjścia dla dalszej analizy nie jest więc obraz miasta niebezpiecznego, lecz raczej miasta generalnie bezpiecznego, w którym poczucie bezpieczeństwa może obniżyć się w określonych porach, sytuacjach i konfiguracjach społecznych.

Najczęściej wskazywanym **czynnikiem różnicującym poczucie bezpieczeństwa była pora dnia**. Respondenci wyraźnie odróżniali miasto dzienne, jasne i wypełnione ludźmi od miasta wieczornego lub nocnego, w którym ta sama przestrzeń mogła nabierać zupełnie innego znaczenia. Jeden z rozmówców opisywał to wprost: „Rano i po południu jest bezpiecznie. Względnie bezpiecznie. Ale czasami wieczorami, w niektórych dzielnicach, nie jest bezpiecznie” (7_MIIN_M29), dodając, że „Zimą jest bardzo niebezpiecznie. Ale latem [...] wszyscy są na zewnątrz” (7_MIIN_M29). Podobny mechanizm pojawiał się w wypowiedzi respondentki z Ukrainy, która podkreślała, że „w dzień, kiedy jest jasno, ogólnie prawie

wszędzie czuję się bezpieczniej. Niebezpieczeństwo przychodzi z ciemnością. Nawet tramwaj: zależnie od godziny odczuwasz go inaczej. W nocy miejsca ‘robią się’ bardziej niebezpieczne” (1_MIUA_K27). Z kolei inny rozmówca wiązał swoje praktyki bezpośrednio z godziną powrotu: „staram się nie wychodzić z domu po pierwszej w nocy”, tłumacząc to obecnością „dużo pijanych i agresywnych ludzi” (5_MIUA_M32). Noc nie funkcjonowała więc w tych narracjach jako neutralna pora doby, lecz jako moment mniejszej liczby świadków, słabszej kontroli społecznej i większej ekspozycji na zachowania nieprzewidywalne.

Obniżenie poczucia bezpieczeństwa zaczynało się najczęściej nie od samego aktu przemocy, lecz od **pojawienia się sygnałów nieprzewidywalności**. Respondenci wskazywali na krzyk, nietrzeźwość, agresywne zachowanie, grupy osób zajmujące przestrzeń publiczną albo sytuacje, w których trzeba było szybko ocenić, czy kontakt z innymi może się eskalować. Respondentka z Kolumbii mówiła, że zaczyna czuć się niepewnie „Kiedy słyszę, że ludzie bardzo głośno krzyczą, brzmi to tak, jakby mieli się bić albo jakby miało wydarzyć się coś podobnego. Wtedy się boję. Nie chcę być częścią takiej sytuacji ani zobaczyć czegoś złego” (8_MICO_K30). Respondentka z Ukrainy, mieszkająca z dziećmi, opisywała wieczorne sytuacje, gdy „są skupiska młodych ludzi, którzy coś tam krzyczą, widać, że są pijani. I właśnie wtedy chyba pojawia się jakieś zagrożenie” (6_MIUA_K37). W innych wypowiedziach reakcją na takie sytuacje było natychmiastowe unikanie kontaktu: respondent z Chin relacjonował, że kiedy spotykał pijanych ludzi, którzy coś do niego mówili, „po prostu przechodziłem na drugą stronę ulicy, mijalem ich i szedłem dalej” (12_MICN_M29), a młody rozmówca z Ukrainy dodawał, że jeśli widzi grupę osób, która „może stanowić ryzyko”, to „może zmienić trasę, przejść na drugą stronę ulicy albo ominąć to miejsce” (10_MIUA_M24). Brak bezpieczeństwa pojawia się tu jako moment uruchomienia czujności: zanim dojdzie do realnego incydentu, ciało i zachowanie respondenta dostosowują się do potencjalnego zagrożenia.

Migracyjny charakter tych doświadczeń nie polegał na tym, że każde fizyczne zagrożenie było bezpośrednio wymierzone w cudzoziemców. Część opisywanych sytuacji — krzyki, nietrzeźwość, agresywne zachowanie, nieprzewidywalność przypadkowych osób — mogłaby obniżać poczucie bezpieczeństwa także u innych mieszkańców miasta. W przypadku migrantów znaczenie miało jednak to, że takie sytuacje rozgrywały się często w warunkach słabszego zakorzenienia: niepełnej znajomości miasta, ograniczonych sieci wsparcia, mniejszej pewności co do działania instytucji oraz konieczności ciągłego uczenia się lokalnych

reguł. Dlatego dla części rozmówców bezpieczeństwo wiązało się nie tylko z brakiem agresji, lecz także z orientacją w otoczeniu. Respondent z Chin podkreślał, że czuje się bezpieczniej wtedy, gdy „widzi informację” i rozumie, „co gdzie jest i jak coś działa” (12_MICN_M29). W tym sensie fizyczne bezpieczeństwo migrantów było związane nie tylko z unikaniem przemocy, ale również z procesem osvajania miasta: im bardziej przestrzeń stawała się czytelna, powtarzalna i społecznie rozpoznawalna, tym mniej wymagała ciągłej czujności.

Osobny wymiar fizycznego bezpieczeństwa ujawniał się w **wypowiedziach osób opiekujących się dziećmi**. W tych narracjach bezpieczeństwo było silnie związane z możliwością wieczornego poruszania się bez oglądania się za siebie, spokojnego odprowadzania dzieci, korzystania z placów zabaw czy przechodzenia obok osób i zwierząt, które mogą zachować się nieprzewidywalnie. Jedna z respondentek z Ukrainy mówiła, że czuć się bezpiecznie to móc „wyjść nie tylko w dzień, ale na przykład wyjść wieczorem [...] i spokojnie się nie oglądać” (6_MIUA_K37). Ta sama rozmówczyni zwracała uwagę na bardzo konkretny, cielesny aspekt codziennego ryzyka: właściciele psów „nie skracają smyczy nawet wtedy, gdy przechodzę ja z dziećmi”, a psy bez kagańca lub za słabym ogrodzeniem wywołują u niej „bardzo duży stres” (6_MIUA_K37). Inna respondentka podkreślała, że nie rezygnuje całkowicie z określonego sposobu ubierania się, ale wieczorem wybiera ostrożniej: „Nie ma tak, że ‘nie założę spódnicy’. Ale jeśli idę wieczorem z dziewczynami na wino, to nie założę mini ani wysokich obcasów — ubieram się prościej, bo uważam, że to bezpieczniejsze” (1_MIUA_K27). W przypadku kobiet i matek fizyczne bezpieczeństwo nie dotyczyło więc wyłącznie potencjalnej napaści, lecz także codziennej oceny otoczenia przez pryzmat odpowiedzialności za siebie, dzieci i własną możliwość szybkiego reagowania.

Kolejnym **elementem różnicującym doświadczenie fizycznego bezpieczeństwa była reakcja otoczenia**: świadków, ochrony, pracodawców lub służb. W kilku relacjach obecność innych osób działała ochronnie nie dlatego, że sama w sobie eliminowała ryzyko, lecz dlatego, że ktoś był gotów stanąć po stronie cudzoziemca. Respondent z Białorusi, który został zaczepiony w tramwaju po tym, jak nucił w swoim języku, zaznaczał, że „inny pan, Polak, zaczął mnie bronić” (2_MIBY_M29). Podobnie respondent z Indii, opisując napiętą sytuację w klubie, podkreślał, że inni obecni zareagowali i stanęli po jego stronie: „Byli tam inni ludzie, którzy to zauważyli i przyszli pomóc. Pytali coś w rodzaju: «Dlaczego go atakujesz?»” (7_MIIN_M29). Jednocześnie materiał pokazuje, że taka solidarność nie była oczywista. W sytuacji, gdy respondent z Ukrainy został poproszony o opuszczenie baru po rozmowie po

ukraińsku i usłyszał groźbę użycia siły ze strony ochroniarza, „nikt nie zareagował” (5_MIUA_M32). Dlatego dla migrantów sama obecność ludzi wokół nie zawsze wystarczała do wytworzenia poczucia bezpieczeństwa. Kluczowe było raczej pytanie, czy w razie konfliktu ktoś potraktuje ich jako osobę wartą ochrony i będzie gotów realnie pomóc, zamiast pozostać biernym obserwatorem.

Podsumowując, wypowiedzi respondentów pokazują, że **bezpieczeństwo fizyczne migrantów w Krakowie jest doświadczeniem zasadniczo pozytywnym, ale warunkowym i sytuacyjnym**. Miasto nie było przez rozmówców przedstawiane jako przestrzeń trwałego zagrożenia; przeciwnie, wielu z nich podkreślało, że mogą w nim funkcjonować spokojniej niż w innych znanych sobie kontekstach. Jednocześnie poczucie bezpieczeństwa zależało od konkretnych okoliczności: pory dnia, obecności innych ludzi, przewidywalności zachowań otoczenia, możliwości uzyskania pomocy, stopnia oswojenia przestrzeni oraz gotowości świadków do udzielenia wsparcia. Fizyczne bezpieczeństwo migrantów nie oznaczało więc jedynie braku przemocy, lecz możliwość codziennego korzystania z miasta bez nadmiernej czujności. W dalszej części warto przyjrzeć się temu, jak te doświadczenia układają się przestrzennie — jakie miejsca respondenci wskazywali jako bezpieczne, ambiwalentne lub wymagające unikania.

7.3 Przestrzenne mapowanie bezpieczeństwa: miejsca komfortu, czujności i unikania

Przestrzenne mapowanie bezpieczeństwa pozwala uchwycić, w jaki sposób migranci i migrantki mieszkający w Krakowie porządkują miasto według miejsc komfortu, miejsc podwyższonej czujności oraz przestrzeni, których wolą unikać. Nie chodzi przy tym o stworzenie obiektywnej „mapy zagrożeń” ani o wskazanie dzielnic jednoznacznie bezpiecznych lub niebezpiecznych. Wypowiedzi respondentów pokazują raczej, że poczucie bezpieczeństwa zależy od konfiguracji przestrzeni, czasu i obecności innych ludzi: inaczej oceniane są miejsca jasne, znane, monitorowane i wypełnione różnorodnym tłumem, a inaczej przestrzenie ciemne, puste, peryferyjne, nieznanne albo zdominowane przez grupy osób zachowujących się nieprzewidywalnie. Mapa bezpieczeństwa migrantów jest więc mapą relacyjną i sytuacyjną: ta sama część miasta może być odbierana jako bezpieczna w ciągu dnia, lecz budzić napięcie nocą; centrum może dawać poczucie anonimowości i ochrony, ale

równocześnie stawać się przestrzenią ryzyka w kontekście alkoholu, turystyki nocnej czy grupowej agresji.

W pierwszej kolejności warto przyjrzeć się przestrzeniom, które respondenci wskazywali jako **miejsca podwyższonej czujności lub unikania**. W ich wypowiedziach powtarzały się przede wszystkim trzy cechy takich miejsc: słaba znajomość przestrzeni, ciemność oraz brak oczywistych punktów wsparcia. Jedna z respondentek z Ukrainy podkreślała, że nie unika całych dzielnic jako takich, lecz raczej „nieznanych ciemnych ulic”, dodając: „Być może jeśli znam dzielnicę, to wszystko jest normalnie. Ale nieznane ciemne ulice raczej omijam” (9_MIUA_K44). Podobnie respondent z Chin mówił, że unika „nieznanych miejsc, szczególnie kiedy jest ciemno albo kiedy mogą tam być pijani ludzie” (12_MICN_M29). W tych wypowiedziach niebezpieczeństwo nie jest przypisane raz na zawsze do konkretnej lokalizacji, lecz powstaje na przecięciu nieznamości, ograniczonej widoczności i niepewności co do tego, kto znajduje się w pobliżu.

Bardziej konkretna **mapa unikania pojawiała się tam, gdzie respondenci łączyli określone lokalizacje z poczuciem pustki, braku kontroli społecznej albo trudnością szybkiego zwrócenia się do kogoś o pomoc**. Respondentka z Ukrainy wymieniała m.in. okolice pętli Czerwone Maki, gdzie — jak mówiła — „tam ‘nie ma nic’ dookoła”, okolice Prądnika Czerwonego przy pętli i cmentarzu, okolice cmentarza Rakowickiego, Stradom, skrzyżowanie przy Starowiślnej oraz wybrane przestrzenie w kierunku Nowej Huty (1_MIUA_K27). W jej opisie powracały nie tyle same nazwy miejsc, ile zestaw warunków: mało ludzi, krzyki, napięcie, cmentarz, park, sklep z alkoholem, remonty, trasy komunikacyjne i poczucie, że „nic wokół” nie daje jasnego punktu oparcia. Zagrożenie nie wynikało więc z jednej cechy miejsca, lecz z nagromadzenia pustki, ciemności, niejednoznacznych zachowań innych osób, słabej orientacji oraz braku oczywistego adresata, do którego można byłoby się zwrócić w razie problemu.

Szczególne miejsce w tej mapie zajmowała Nowa Huta, która pojawiała się nie tyle jako jednoznacznie doświadczona przestrzeń zagrożenia, ile jako obszar obciążony wyobrażeniami, historiami pośrednimi i skojarzeniami z peryferyjnością. Jedna z respondentek mówiła, że Nowa Huta wieczorem budzi w niej napięcie, mimo że dostrzega jej urbanistyczny porządek: „dzielnica ładnie zaplanowana, ale czujesz odludność, ludzie czasem patrzą ‘krzywo’” (1_MIUA_K27). Z kolei młody respondent z Ukrainy podkreślał, że jego ocena tej dzielnicy opiera się częściowo na stereotypie i opowieściach znajomych, którzy mieli tam

nieprzyjemne doświadczenia z marginalizowanymi grupami, zwłaszcza z młodymi osobami z rodzin dysfunkcyjnych (10_MIUA_M24). Nowa Huta nie powinna być więc interpretowana jako „niebezpieczna dzielnica”, lecz jako przykład przestrzeni, w której rzeczywiste doświadczenia, cudze relacje i miejskie stereotypy nakładają się na siebie, wzmacniając poczucie ostrożności. Jak pokazują analizy miejskie wiele obszarów w Nowej Hucie, które kiedyś cieszyły się złą sławą (np. niektóre części starej Nowej Huty), znacząco zmieniły swój profil demograficzny i są rewitalizowane deklasując pod względem bezpieczeństwa inne dzielnice miast (Banasik 2019).

Osobną kategorię tworzyły **miejsca czasowo „aktywowane” przez obecność grup młodych mężczyzn, alkohol, wydarzenia sportowe lub sytuacje nastawione na konfrontację**. Najbardziej konkretnie opisał to respondent z Ukrainy, wskazując okolice Muzeum Narodowego, boiska piłkarskie i przestrzenie wokół nich w czasie meczów jako miejsca, których stara się unikać. Jak tłumaczył, w takich momentach zagrożenie wiąże się z kibicami piłkarskimi: „Ta ‘kibicowska’ grupa to chyba jeden z najgorszych typów środowiska, bo są bardzo agresywni. Mogą po prostu przyczepić się do ciebie ze względu na preferencje piłkarskie, nawet jeśli w ogóle nie interesujesz się piłką nożną. Dla nich ważny jest sam fakt konfrontacji” (10_MIUA_M24). Ten sam rozmówca rozszerzał tę logikę także na „nieoświetlone ulice, małe uliczki, dzielnice mieszkaniowe, podwórka, gdzie zbierają się grupy ludzi — szczególnie młodzi mężczyźni” (10_MIUA_M24). Podobne rozpoznanie pojawiało się w innych wywiadach: respondentka mieszkająca z dziećmi mówiła o wieczornych skupiskach młodych ludzi, którzy „coś tam krzyczą” i wyglądają na pijanych, co wywołuje u niej poczucie zagrożenia (6_MIUA_K37), a rozmówca z Indii opisywał sytuację, w której młodzi, nietrzeźwi mężczyźni celowo naruszali jego przestrzeń osobistą — ocierali się o niego i potracali go barkiem — co odczytywał jako próbę sprowokowania konfrontacji (7_MIIN_M29).

W tej perspektywie ryzyko nie jest przypisane wyłącznie do jednej dzielnicy, lecz do określonej konfiguracji: grupa młodych mężczyzn, alkohol lub emocje zbiorowe, słabsza kontrola społeczna i gotowość do zaczepki.

Do mapy miejsc podwyższonej czujności wchodziły także przestrzenie, które nabierały znaczenia poprzez konkretne, zapamiętane lub zasłyszane epizody przemocy. Przykładem jest Zakrzówek, który w relacji jednego z naszych rozmówców pojawił się nie jako przestrzeń odpoczynku i relaksu ale miejsce kojarzone z wyjątkowo brutalnym atakiem na jego

znajomych z użyciem maczety.” (10_MIUA_M24). Tego typu wydarzenia, pokazują, że przestrzenna mapa bezpieczeństwa migrantów kształtuje się nie tylko przez własne, powtarzalne doświadczenia codzienne, lecz także przez intensywne historie przemocy krążące w sieciach znanych i w mediach. Nawet jeśli respondent nie był bezpośrednią ofiarą ataku, samo bliskie pośrednictwo w sytuacji kryzysowej może sprawić, że konkretne miejsce zostaje zapamiętane jako przestrzeń potencjalnego zagrożenia.

Ambiwalentnie pod kątem bezpieczeństwa oceniane było również centrum Krakowa. Z jednej strony centralne dzielnice dawały wielu respondentom poczucie anonimowości i ochrony, ale z drugiej — szczególnie wieczorem i nocą — mogły stawać się przestrzeniami nieprzewidywalnych zachowań związanych z alkoholem, tłumem i rozrywkową funkcją miasta. Respondent z Gruzji nie wskazywał jednej konkretnej ulicy, lecz typ przestrzeni, której unika: „Miejsca, w których jest dużo ludzi niezdolnych do kontrolowania własnego zachowania. Zasadniczo chodzi o dzielnicę turystyczną” (11_MIGE_M24). Podobnie respondent z Indii wymieniał Stare Miasto jako jedno z miejsc niebezpiecznych właśnie „ze względu na obecność osób pijanych”, dodając, że w okolicach hoteli i innych punktów intensywnego ruchu miejskiego pojawiają się osoby nietrzeźwe, których zachowanie obniża poczucie bezpieczeństwa (7_MIIN_M29). Turystyczność Krakowa działała więc dwuznacznie: w ciągu dnia i w miejscach dobrze oświetlonych wzmacniała poczucie bezpieczeństwa przez obecność ludzi, monitoring i widoczność, natomiast w nocnej, alkoholowej odsonie mogła produkować chaos, hałas i sytuacje trudne do przewidzenia.

Nie wszystkie wskazywane przez respondentów miejsca unikania wiązały się jednak z ryzykiem przemocy, agresji czy przestępczości. Część wypowiedzi pokazuje, że przestrzenna mapa bezpieczeństwa obejmuje również indywidualne, cielesne i afektywne źródła dyskomfortu. Respondentka z Kolumbii jako miejsca, których stara się unikać, wskazywała okolice Barbakanu oraz jedną z ulic w pobliżu uczelni ze względu na obecność szczurów, a także cmentarze, które budziły w niej niepokój z powodów osobistych i symbolicznych (8_MICO_K30). Tego typu wskazania są istotne, ponieważ pokazują, że „niebezpieczne” w narracjach migrantów nie zawsze oznacza przestrzeń realnej przemocy. Czasem chodzi raczej o miejsce, które narusza komfort, wywołuje napięcie albo sprawia, że osoba traci poczucie kontroli nad własnym ciałem i otoczeniem.

Po omówieniu przestrzeni unikania warto przejść do miejsc, które respondenci określali jako **bezpieczne, komfortowe albo oswojone**. W wielu wypowiedziach centralne części Krakowa — Stare Miasto, Kazimierz, Rynek, Planty, fragmenty Podgórze czy Zabłocia — pojawiały się jako przestrzenie dające poczucie kontroli właśnie dlatego, że są intensywnie użytkowane, dobrze oświetlone i społecznie widoczne. Respondent z Ukrainy za bezpieczne uznawał Stare Miasto, Kazimierz, część Starego Podgórze oraz nową zabudowę na Zabłociu, wyjaśniając, że są to miejsca z „dobrym oświetleniem, dużą liczbą ludzi, częstymi nocnymi patrolami i kamerami” (10_MIUA_M24). Podobnie respondent z Chin wskazywał Rynek jako miejsce bezpieczne, ponieważ „jest tam dużo ludzi” (12_MICN_M29), a jedna z respondentek z Ukrainy mówiła, że całkowicie bezpiecznie czuje się „w centrum, łącznie z Plantami” oraz na Kazimierzu (9_MIUA_K44). W tych narracjach bezpieczeństwo centrum nie wynikało z jego formalnego statusu turystycznej wizytówki miasta, lecz z materialnych i społecznych warunków: światła, obecności ludzi, kamer, patroli i stałego ruchu.

Ważnym **elementem bezpieczeństwa centrum była także jego różnorodność**. Dla części migrantów obecność turystów, studentów i osób z różnych krajów zmniejszała poczucie bycia widocznym jako „obcy”. Respondent z Maroka tłumaczył, że Kazimierz, Stare Miasto, Krowodrza i szerzej rozumiana strefa centralna są dla niego bezpieczne, ponieważ „Jest tam wielu ludzi z różnych miejsc, więc nie jesteś tym «innym», który przyciąga uwagę”; dodawał też, że często tam przebywał, nigdy nie miał problemów, a samo miejsce stało się dla niego znajome (4_MIMA_M31). Podobny mechanizm opisywał respondent z Ukrainy, mówiąc o Starym Mieście, Kazimierzu i Podgórzu: obecność turystów sprawia, że „czujesz, że jesteś po prostu jedną z wielu osób w tej przestrzeni”, a więc można niejako „rozpuścić się” w miejskim tłumie (10_MIUA_M24). W tym sensie centralność Krakowa działała ochronnie nie tylko przez monitoring czy patrole, lecz także przez anonimowość i wielokulturową gęstość przestrzeni.

Drugim typem przestrzeni uznawanych za bezpieczne były **miejsca instytucjonalne i kontrolowane**, w których zachowania użytkowników są bardziej przewidywalne, a w razie problemu można liczyć na obecność personelu, ochrony lub innych osób pełniących określone role. Jedna z respondentek z Ukrainy wskazywała jako szczególnie bezpieczne „każde centrum handlowe, lotnisko”, ponieważ jest tam „dużo ludzi i ochrona”, a także kawiarnie, gdzie „jest personel, pomogą”, oraz uniwersytet jako przestrzeń instytucjonalną (1_MIUA_K27). Podobnie respondent z Chin za bezpieczne uznawał biblioteki i instytut, wyjaśniając, że „tam

jest ochrona i są ludzie zainteresowani nauką. Od takich osób nie czuję zagrożenia” (12_MICN_M29). Respondentka z Kolumbii również wymieniała uniwersytet jako miejsce, w którym czuje się „Czuję się tam wyjątkowo bezpiecznie, swobodnie i komfortowo” (8_MICO_K30). W tych wypowiedziach bezpieczeństwo wynikało z połączenia infrastruktury, reguł i funkcji miejsca: przestrzeń jest mniej ryzykowna wtedy, gdy wiadomo, kto z niej korzysta, po co tam jest i do kogo można się zwrócić.

Trzecim źródłem bezpieczeństwa były **przestrzenie oswojone** — niekoniecznie formalnie chronione, lecz znane, powtarzalnie używane i wpisane w codzienną rutynę respondentów. W tym sensie bezpieczeństwo wynikało z procesu zakorzeniania się w mieście: im częściej dana osoba korzystała z określonej trasy, dzielnicy czy miejsca, tym mniej wymagały one czujności. Respondent z Maroka, wyjaśniając, dlaczego centralne części miasta są dla niego bezpieczne, podkreślał: „Spędzałem tam dużo czasu i nigdy nie miałem żadnego problemu. To miejsce jest mi znajome. Większość ludzi jest miła i przyjazna” (4_MIMA_M31). Podobnie respondentka z Ukrainy mówiła o nieznanymi ulicach, że raczej ich unika, ale dodawała: „Być może jeśli znam dzielnicę, to wszystko jest normalnie” (9_MIUA_K44). Najbardziej podstawową formę takiego oswojonego bezpieczeństwa wskazał respondent z Gruzji, który jako miejsce bezpieczne wymienił po prostu dom swojego wujka (11_MIGE_M24). Te przykłady pokazują, że dla migrantów bezpieczeństwo przestrzeni nie jest dane od razu, lecz często powstaje stopniowo — przez znajomość miejsca, powtarzalność doświadczeń i obecność relacji, które czynią miasto mniej anonimowym.

Zestawienie wskazywanych przez respondentów miejsc unikania i miejsc komfortu pokazuje, że ich mapa bezpieczeństwa nie układa się w prosty podział na „bezpieczne centrum” i „niebezpieczne peryferie”. Centrum może być przestrzenią ochronną, gdy zapewnia światło, tłum, patrole, monitoring i różnorodność użytkowników. Ważnym elementem tej ochronnej funkcji jest także turystyczny charakter Krakowa: obecność osób z różnych krajów sprawia, że cudzoziemiec może łatwiej „rozpuścić się” w tłumie i nie przyciągać szczególnej uwagi, ponieważ może zostać potraktowany po prostu jako kolejny turysta. Jednocześnie ta sama centralność może stawać się źródłem napięcia w godzinach nocnych, w kontekście alkoholu, turystyki rozrywkowej lub grupowej maskulinizowanej agresji. Przestrzenie bardziej oddalone od centrum nie są natomiast automatycznie postrzegane jako niebezpieczne, ale częściej budzą czujność wtedy, gdy są słabo znane, puste, ciemne albo pozbawione oczywistych punktów

pomocy. W tym sensie badani nie tworzą rankingu dzielnic, lecz raczej mapę warunków, w których przestrzeń miejska staje się bardziej lub mniej przewidywalna.

7.4 Język w przestrzeni publicznej: widzialność, ostrożność i prawo do obecności

Używanie języka innego niż polski w przestrzeni publicznej pojawiało się w wywiadach jako jeden z ważnych wymiarów codziennego poczucia bezpieczeństwa migrantów i migrantek. Język nie był w tych narracjach jedynie narzędziem komunikacji, lecz także markerem widzialności: mógł sygnalizować pochodzenie, uruchamiać domysły dotyczące narodowości, a czasem sprawiać, że dana osoba stawała się przedmiotem komentarzy, kontroli lub niechcianej uwagi. Dlatego bezpieczeństwo językowe nie sprowadzało się do pytania, czy dana osoba zna język polski i potrafi załatwić codzienne sprawy. Dotyczyło także tego, czy może swobodnie mówić własnym językiem w tramwaju, sklepie, barze, na ulicy lub w pracy bez poczucia, że samo brzmienie jej mowy staje się problemem. W tym sensie język funkcjonował jako jeden z najbardziej codziennych, a zarazem najbardziej wrażliwych znaków obecności migranta w mieście.

Doświadczenia respondentów układały się jednak w szerokie spektrum: **od swobodnego używania języka ojczystego po wyraźną ostrożność i autocenzurę**. Dla części rozmówców język obcy nie był źródłem bezpośredniego zagrożenia, zwłaszcza wtedy, gdy nie był łatwo rozpoznawalny albo nie wiązał się z jednoznacznymi skojarzeniami politycznymi. Respondent z Chin mówił, że dość często używa swojego języka ojczystego w przestrzeni publicznej i czuje się wtedy bezpiecznie (12_MICN_M29). Podobnie respondent z Gruzji podkreślał: „Kiedy mówię po gruzińsku, nikt nie rozumie, jakim językiem mówię. Nie odczuwam zagrożenia ani niebezpieczeństwa”, choć jednocześnie zaznaczał, że najczęściej wybiera dom jako bardziej komfortową przestrzeń rozmowy (11_MIGE_M24). Inaczej opisywał to respondent z Maroka, który początkowo unikał mówienia własnym językiem publicznie: „Na początku nie czułem się bezpiecznie i nie chciałem, żeby ludzie się przestraszyli. Później zrozumiałem, że to bardziej kwestia mnie samego. Przyjechał do mnie przyjaciel z Maroka; mówił normalnie, więc ja też zacząłem mówić. Ale kiedy jestem sam, nadal jestem nieśmiały” (4_MIMA_M31). W tych wypowiedziach widać, że używanie języka ojczystego nie zawsze prowadzi do otwartego konfliktu, ale może uruchamiać wewnętrzną

kalkulację: czy dana mowa zostanie rozpoznana, czy wzbudzi uwagę i czy osoba mówiąca będzie w stanie zachować poczucie komfortu w przestrzeni publicznej.

Po drugiej stronie tego spektrum znajdowały się wypowiedzi pokazujące wyraźne **samowyciszanie językowe**. Mechanizm ten dotyczył przede wszystkim respondentów i respondentek z Ukrainy i Białorusi, choć nie ograniczał się wyłącznie do nich. Ostrożność w używaniu własnego języka w przestrzeni publicznej pojawiała się wszędzie tam, gdzie mógł on zostać rozpoznany, błędnie przypisany albo skojarzony z określoną narodowością. Respondentka z Ukrainy mówiła: „Jeśli komuś komfortowo po polsku, mówię po polsku. Jeśli mówię po ukraińsku, mówię ciszej, półgłosem, żeby nie zwracać uwagi” (1_MIUA_K27). Inny respondent z Ukrainy deklaruje jeszcze bardziej zdecydowaną praktykę unikania słyszalności: „nie rozmawiam po ukraińsku przez telefon w miejscach publicznych, ale pozwalam sobie na angielski albo polski. Z ludźmi, którzy mówią po ukraińsku, w miejscach publicznych rozmawiam cicho albo odchodzę gdzieś na bok, żeby mnie mniej było słychać” (5_MIUA_M32). Podobnie respondentka z Ukrainy mieszkająca z rodziną opisywała tę ostrożność jako element codziennego funkcjonowania z dziećmi: „staram się nie mówić głośno w innym języku, którym akurat posługujemy się w naszej rodzinie, w otwartej przestrzeni, na przykład na ulicy czy w sklepie. Zawsze mówię dzieciom, żeby nie mówiły głośno, żeby nie zwracać na siebie uwagi” (6_MIUA_K37). W tych wypowiedziach język nie znika z życia codziennego, ale zostaje ściszony, przesunięty na bok albo zastąpiony polszczyzną; staje się czymś, czym trzeba zarządzać, aby nie zwiększać własnej widzialności w przestrzeni publicznej.

W przypadku rodzin z dziećmi samowyciszanie językowe nabierało dodatkowego znaczenia, ponieważ stawało się nie tylko indywidualną strategią ostrożności, lecz także elementem codziennego uczenia dzieci funkcjonowania w polskiej przestrzeni publicznej. Respondentka z Ukrainy nie opisywała tego jako otwartego zakazu używania języka rodzinnego, ale jako praktyczną instrukcję dotyczącą tego, jak nie przyciągać nadmiernej uwagi: „Zawsze mówię dzieciom, żeby nie mówiły głośno, żeby nie zwracać na siebie uwagi właśnie tym, że jakoś różnimy się od innych obywateli Polski” (6_MIUA_K37). Oznacza to, że bezpieczeństwo językowe nie dotyczy wyłącznie dorosłych migrantów, lecz obejmuje również rodzinne strategie regulowania widzialności. Nie chodzi tu o prostą rezygnację z własnej tożsamości, ale o codzienne dostosowanie sposobu jej ekspresji do przewidywanego odbioru otoczenia.

Autocenzura językowa stawała się szczególnie zrozumiała w świetle sytuacji, w których użycie języka ukraińskiego prowadziło do bezpośredniej reakcji otoczenia. Najbardziej wyraźny przykład pojawił się w relacji respondenta z Ukrainy, który opisywał sytuację w barze: „Było dużo ludzi. Rozmawiałem z kolegą po ukraińsku. Po około pół godzinie podszedł ochroniarz i kazał nam wyjść, argumentując, że mówimy po ukraińsku. Powiedział, że jeśli nie wyjdziemy, użyje siły. Postanowiliśmy nie narażać się na niebezpieczeństwo”. Istotne było również to, że mimo obecności innych osób nikt nie zareagował: „Myślę, że słyszeli, ale nikt nie zareagował” (5_MIUA_M32). W innej sytuacji ten sam respondent wspominał wcześniejszy incydent przy wejściu do lokalu, gdy osoba, która usłyszała, że mówi po ukraińsku, zareagowała agresywnie i użyła gazu pieprzowego (5_MIUA_M32). Takie doświadczenia pokazują, że język może przestać być wyłącznie środkiem komunikacji i stać się pretekstem do kontroli, wykluczenia albo groźby fizycznej.

W szerszym sensie **szczególnie wyraźna ostrożność dotyczyła języka ukraińskiego**, który po 2022 roku funkcjonował w przestrzeni publicznej nie tylko jako język komunikacji, lecz także jako znak politycznie i emocjonalnie rozpoznawalny. Nie oznacza to, że każda osoba mówiąca po ukraińsku doświadczała wrogości. Ważniejsza była sama nieprzewidywalność reakcji otoczenia. Jeden z rozmówców ujmował to bardzo mocno: „Oczywiście. Wpływa bardzo mocno. Nigdy nie wiesz, komu może nie spodobać się twój język, kiedy rozmawiasz” (10_MIUA_M24). W jego ocenie dyskomfort pojawia się szczególnie wtedy, gdy rozmowa po ukraińsku odbywa się w pobliżu grupy osób polskojęzycznych: „jeśli to grupa Polaków, to kiedy rozmawiasz po ukraińsku, najprawdopodobniej nie będziesz czuł się całkowicie komfortowo. Istnieje podwyższone prawdopodobieństwo, że może pojawić się jakaś reakcja” (10_MIUA_M24). Kluczowe jest tu nie samo doświadczenie konkretnej agresji, lecz antycypacja możliwej reakcji: język może pozostać neutralnym dźwiękiem tła, ale może też nagle uczynić osobę rozpoznawalną jako Ukrainiec lub Ukrainka.

Osobną warstwę tej dynamiki tworzył **język rosyjski**, którego odbiór był silnie naznaczony doświadczeniem wojny. Nie chodziło tu wyłącznie o relacje między migrantami a polskim otoczeniem, lecz także o napięcia wewnątrz samej przestrzeni migracyjnej. Respondentka z Ukrainy mówiła, że rosyjski słyszy w Krakowie dość często i że „po doświadczeniu wojny i strat” może on wywoływać u niej „agresywną reakcję albo napięcie”; jednocześnie zaznaczała, że stara się nie wyciągać automatycznych wniosków, ponieważ po rosyjsku mogą mówić także Ukraińcy, a osób rosyjskojęzycznych jest bardzo wiele

(9_MIUA_K44). Inny wymiar tej samej niejednoznaczności pojawiał się w wypowiedzi respondentki z Białorusi, która mówiła: „jeśli mówię po rosyjsku, to zwykle mówię ciszej. Staram się nie mówić chyba, ale jeśli mówię po białorusku, to przeciwnie staram się mówić głośniej, żeby wszyscy słyszeli” (3_MIBY_K30). W tych wypowiedziach rosyjski nie jest neutralnym kodem komunikacji, lecz znakiem mogącym uruchamiać pamięć wojny, potrzebę dystansu albo pragnienie odróżnienia się od rosyjskości. Nie jest to jednak ta sama logika, która dotyczy ukraińskiego: w przypadku ukraińskiego dominowała obawa przed zewnętrzną reakcją otoczenia, natomiast w przypadku rosyjskiego wyraźniej ujawniał się ciężar wojny, pamięci i politycznej identyfikacji.

W tym kontekście **język pełnił funkcję zbliżoną do symboli narodowych**: nie tylko umożliwiał komunikację, lecz także oznaczał osobę w przestrzeni publicznej jako przynależącą do określonej wspólnoty. Tak jak flaga, wstążka czy element tradycyjnego stroju, również brzmienie języka mogło zwiększać widzialność migranta i czynić go bardziej rozpoznawalnym dla otoczenia. Respondent z Ukrainy opisywał używanie języka ojczystego, narodowego stroju lub symboliki jako sytuację wymagającą gotowości na możliwą reakcję: „Oczywiście. Absolutnie. To dla ciebie jak noszenie tarczy strzelniczej na plecach. I musisz być gotowy na to, że jeśli ludzie są adekwatni, to normalna osoba, nawet jeśli widzi tarczę na plecach, nie będzie do ciebie strzelać. Ale jeśli człowiek jest nieadekwatny, to na to zareaguje, a potem jeszcze może powiedzieć, że go sprowokowałeś” (10_MIUA_M24). Metafora „tarczy” pokazuje, że język może działać jak znak publicznej identyfikacji: zwykle pozostaje neutralny, ale w sytuacji spotkania z osobą agresywną lub wrogo nastawioną może zostać odczytany jako pretekst do zaczepki, komentarza albo konfliktu.

Jednocześnie respondenci wskazywali także **przestrzenie i sytuacje, w których używanie własnego języka lub symboliki stawało się bardziej naturalne i mniej obciążone ryzykiem**. Najbardziej oczywistym miejscem takiej swobody był dom: jedna z respondentek z Ukrainy mówiła, że w pracy i miejscach publicznych częściej wybiera polski, natomiast „w domu możemy po ukraińsku” (1_MIUA_K27). Podobnie respondent z Gruzji podkreślał, że choć nie czuje zagrożenia, gdy mówi po gruzińsku publicznie, to najczęściej wybiera dom, bo jest to przestrzeń „o wiele bardziej komfortowa” (11_MIGE_M24). Ważne były również sytuacje zbiorowe, w których język i symbole narodowe przestawały być indywidualnym wyróżnikiem, a stawały się częścią wspólnego kontekstu. Respondentka z Ukrainy zauważała, że w ostatnim roku używa symboliki mniej, bo stała się ostrożniejsza, ale „jeśli odbywa się

jakieś wydarzenie kulturalne dotyczące Ukrainy albo bierzemy udział w świętach, wtedy symbolika jest naturalną częścią tego” (9_MIUA_K44). Bezpieczeństwo językowe i symboliczne zależało więc nie tylko od samego języka, lecz także od ramy sytuacyjnej: inaczej działał on w przypadkowej przestrzeni publicznej, a inaczej w domu, wśród znajomych lub podczas wydarzeń, gdzie dana tożsamość była społecznie rozpoznana i uprawomocniona.

Osobnym, ale blisko **powiązaniem z językiem markerem widzialności był akcent**. Pokazuje on, że przejście na język polski nie zawsze oznacza pełne „zneutralizowanie” różnicy w przestrzeni publicznej. Jeden z respondentów z Ukrainy, pytany o sytuacje, w których pochodzenie, język lub wygląd wpływały na sposób traktowania, mówił: „Tych sytuacji było tak dużo, że wystarczy, żeby usłyszeli akcent. I już kojarzą mnie z jakąś inną osobą — niestety też z mojej grupy narodowej — i przez negatywny stereotyp przenoszą to na mnie” (5_MIUA_M32). W innej wypowiedzi akcent pojawiał się także jako czynnik mogący wpływać na ocenę dostępności ochrony instytucjonalnej: respondent wskazywał, że szczególnie niepokojące są sytuacje, gdy „policja nie przyjeżdża, zwłaszcza jeśli słyszy akcent” (10_MIUA_M24). Akcent działa więc jako subtelny, ale trwałe znak migracyjnej obecności: nawet przy znajomości polskiego może uruchamiać stereotypizację, nieufność albo obawę, że reakcja otoczenia i instytucji nie będzie taka sama jak wobec osób postrzeganych jako „miejscowe”.

Podsumowując, **język w przestrzeni publicznej okazał się jednym z najbardziej czułych wskaźników bezpieczeństwa**, ale nie działał jednakowo dla wszystkich grup migrantów. W przypadku języków mniej rozpoznawalnych dla polskiego otoczenia, takich jak gruziński czy chiński, respondenci częściej mówili o komforcie albo neutralności. W przypadku języka rosyjskiego pojawiał się natomiast ciężar wojny, pamięci i politycznego skojarzenia. Najsilniejsza refleksja nad ryzykiem językowej widzialności dotyczyła jednak przede wszystkim respondentów i respondentek z Ukrainy. To oni najczęściej mówili o ściszeniu głosu, przechodzeniu na polski, odchodzeniu na bok podczas rozmowy telefonicznej albo instruowaniu dzieci, by nie mówiły zbyt głośno w języku rodzinnym. Sam fakt, że część osób musi tak precyzyjnie zarządzać słyszalnością własnego języka, jest istotnym sygnałem problemu: bezpieczeństwo nie oznacza wtedy swobodnej obecności, lecz ciągłe korygowanie siebie, aby nie zostać zauważonym zbyt mocno. W tym sensie bezpieczeństwo językowe nie polega wyłącznie na znajomości polskiego, ale na możliwości mówienia własnym językiem

bez konieczności samowyciszania się, ukrywania rodzinnej komunikacji i przewidywania, czy samo brzmienie mowy nie stanie się pretekstem do komentarza, kontroli albo agresji.

7.5 Widzialność kulturowa migrantów: symbole, święta i granice publicznej obecności

Po analizie języka w przestrzeni publicznej warto przejść do innych form kulturowej widzialności migrantów i migrantek w Krakowie. Widzialność ta obejmuje nie tylko **używanie języka ojczystego, lecz także symbole narodowe, elementy stroju, praktyki religijne, święta, wydarzenia wspólnotowe oraz sposoby, w jakie migranci wyobrażają sobie społeczny odbiór grupy, do której należą**. Nie jest to wyłącznie kwestia ekspresji kulturowej czy podtrzymywania tożsamości. W wypowiedziach respondentów widzialność kulturowa miała także wymiar bezpieczeństwa: mogła wzmacniać poczucie wspólnoty, zakorzenienia i prawa do obecności w mieście, ale mogła również uruchamiać ostrożność, obawę przed oceną albo potrzebę kontrolowania tego, kiedy, gdzie i w jakim stopniu można być publicznie rozpoznawalnym jako Ukrainiec, Białorusin, Gruzin, Kolumbijka czy przedstawiciel innej grupy. Szczególnie wyraźnie widać to w wypowiedzi respondentki z Ukrainy, która zauważała, że ukraińska obecność w Krakowie stała się coraz bardziej widoczna poprzez symbole, flagi, usługi, filmy i wydarzenia, a jednocześnie podkreślała, że choć większość mieszkańców reaguje na tę widzialność „adekwatnie, normalnie”, istnieje także odsetek osób, u których pojawia się reakcja polityczna albo toksyczna (9_MIUA_K44). Widzialność kulturowa jest więc ambiwalentna: pozwala migrantom zaznaczać obecność w mieście, ale równocześnie wymaga oceny sytuacji i przewidywania możliwych reakcji otoczenia.

Różne grupy migrantów opisywały swoją widzialność w Krakowie w odmienny sposób. Dla części respondentów ich kultura pozostawała raczej mało obecna w przestrzeni miasta. Respondentka z Kolumbii mówiła, że Kolumbijczyków w Krakowie jest niewiele: — dlatego nie postrzegała swojej grupy jako szczególnie widocznej (8_MICO_K30). Inny obraz pojawiał się w wypowiedziach dotyczących ukraińskiej obecności po 2022 roku. Respondentka z Ukrainy wskazywała, że „bardzo często widać ukraińskie symbole, symbolikę, flagi. Są filmy, usługi, wydarzenia. Ukraińska obecność staje się coraz bardziej widoczna” (9_MIUA_K44). Z kolei respondent z Białorusi podkreślał, że Kraków jest miastem „dosyć wielokulturowym”, dlatego przejawianie własnej kultury niekoniecznie przyciąga dużą uwagę

ani nie wpływa negatywnie na jego poczucie bezpieczeństwa (2_MIBY_M29). Widzialność kulturowa nie zależy więc wyłącznie od samego faktu bycia cudzoziemcem, lecz od liczebności grupy, rozpoznawalności jej symboli, aktualnego kontekstu politycznego oraz tego, czy dana obecność została już w mieście społecznie oswojona.

W przypadku ukraińskiej widzialności szczególnie wyraźnie pojawiała się **ambiwalencja między normalizacją obecności a poczuciem jej możliwego „nadmiaru”**. Z jednej strony respondenci zauważali, że ukraińskie symbole, wydarzenia, usługi czy praktyki kulturowe stały się rozpoznawalną częścią krakowskiego pejzażu. Z drugiej strony ta widzialność nie zawsze była odbierana jako neutralna. Jedna z respondentek mówiła: „Czuję i widzę, że jest widoczna w Krakowie, ale bardzo bym chciała, żeby nie drażniła innych” (6_MIUA_K37). Inny respondent z Ukrainy opisywał swoje nastawienie jeszcze bardziej krytycznie: „Szczерze mówiąc — negatywnie”, tłumacząc, że czasami odczuwa „przesyt” albo ma wrażenie, że ukraińskość jest pokazywana poza właściwym kontekstem (5_MIUA_M32). W tych wypowiedziach widzialność własnej kultury nie jest po prostu źródłem dumy; staje się czymś, co trzeba dawkować, uzasadniać i stale odnosić do przewidywanej reakcji otoczenia.

Widzialność kulturowa wiązała się także z **poczuciem reprezentowania całej grupy**, a nie wyłącznie samego siebie. Szczególnie wyraźnie mówiła o tym respondentka z Ukrainy, wskazując, że wobec cudzoziemców istnieją większe oczekiwania dotyczące zachowania w przestrzeni publicznej: „Wobec nas, jako cudzoziemców, jest więcej wymagań, jeśli chodzi o zachowanie na ulicach, o zachowanie w przestrzeni publicznej. Musimy być i robić wszystko trochę lepiej niż sami obywatele Polski, bo wobec nas są większe wymagania. Muszę być miła, muszę być uprzejma, bo jeśli nie będę miła i uprzejma, to będą mi mówić, że ‘ci Ukraińcy w ogóle już są bezczelni’” (6_MIUA_K37). Podobny mechanizm pojawiał się w wypowiedzi respondenta z Ukrainy, który odczuwał wstyd, gdy inni młodzi Ukraińcy zachowywali się głośno lub agresywnie, ponieważ — jak mówił — „chcę nie chcę, należę do tej samej grupy narodowej” (5_MIUA_M32). W tym sensie kulturowa widzialność wzmacniała presję reprezentacyjną: zachowanie jednostki mogło zostać odczytane jako obraz całej zbiorowości.

Widzialność kulturowa nie zawsze oznaczała jednak rzeczywiste rozpoznanie kultury migranta. Często była filtrowana przez uproszczone skojarzenia, stereotypy albo błędne przypisania. Respondent z Maroka mówił, że bywa odczytywany przez pryzmat religijnych stereotypów: „Ludzie stereotypowo mnie postrzegają — na przykład zakładają, że «nie jem wieprzowiny» i tym podobne. Chociaż pochodzę z kraju muzułmańskiego, sam nie jestem

mużulmaninem. Rozpoznanie opiera się na stereotypach” (4_MIMA_M31). Podobne doświadczenie opisywał respondent z Gruzji, którego zaskakiwało, że wiele osób zakłada, iż Gruzja jest krajem mużulmańskim, mimo że gruzińska kultura i prawosławie są w Europie częściowo rozpoznawalne (11_MIGE_M24). Z kolei respondentka z Białorusi zauważała, że często jest brana za Ukrainkę, a dopiero informacja, że pochodzi z Białorusi, zmienia sposób jej odbioru „w bardziej pozytywną stronę” (3_MIBY_K30). W innym wariantcie stereotyp może mieć nawet pozornie życzliwy charakter: respondentka z Kolumbii mówiła, że ludzie zwykle reagują pozytywnie na jej pochodzenie, ale często przez skojarzenia z muzyką, jedzeniem, imprezowością albo żartami o narkobiznesie (8_MICO_K30). Te przykłady pokazują, że sama widzialność kulturowa nie gwarantuje zrozumienia. Migrant może być zauważony, ale nadal rozpoznawany przez gotowe kategorie, które upraszczają jego tożsamość i wpisują ją w oczekiwania większości.

Szczególnie wyraźnym przykładem takiego mechanizmu był **paradoks indywidualnego przyjęcia przy jednoczesnym utrzymywaniu negatywnego obrazu migrantów** jako kategorii zbiorowej. Respondent z Maroka zauważał, że kiedy miejscowi poznają go bliżej, przestają widzieć w nim „imigranta” i zaczynają traktować go jako „jednego z nich”, ale równocześnie potrafią nadal mówić o imigrantach jako o problemie: „Kiedy ludzie poznają cię bliżej, przestają widzieć w tobie «imigranta» i zaczynają traktować cię jak «jednego ze swoich». A potem mówią o imigrantach jako o problemie, ale dodają: «ty nie jesteś imigrantem». To absurdalne” (4_MIMA_M31). Ta wypowiedź pokazuje ograniczenia integracji rozumianej wyłącznie jako relacja osobista. Jednostka może zostać zaakceptowana dzięki bezpośredniej znajomości, kompetencjom, pracy czy sympatii, ale kategoria „imigranta” pozostaje społecznie obciążona. W takim układzie bezpieczeństwo i akceptacja mają charakter warunkowy: migrant jest przyjmowany wtedy, gdy zostaje symbolicznie wyłączony z grupy, wobec której nadal krążą negatywne wyobrażenia.

Symbole narodowe, elementy stroju i widoczne znaki przynależności wzmacniały tę ambiwalencję, ponieważ czyniły kulturę migranta bardziej rozpoznawalną w przestrzeni publicznej. Dla części respondentów nie były one same w sobie problematyczne, ale wymagały oceny kontekstu: pory dnia, miejsca, charakteru wydarzenia i możliwej reakcji otoczenia. Respondentka z Ukrainy mówiła, że nie jest gotowa założyć w Krakowie wyraźnych czerwono-czarnych symboli, zwłaszcza jeśli wyglądałyby one jak mocno rzucająca się w oczy flaga; jednocześnie podkreślała, że ukraiński symbol w ciągu dnia, wśród ludzi, byłby dla niej

mniej problematyczny niż powrót nocą, kiedy prawdopodobnie „przebrałaby się” (1_MIUA_K27). Inny respondent z Ukrainy wskazywał podobną granicę między przestrzenią publiczną a zamkniętym wydarzeniem społecznościowym: nie nosił stroju narodowego na co dzień, ale robił to podczas wydarzeń organizowanych wewnątrz wspólnoty (5_MIUA_M32). Widzialność symboliczna nie była więc jednoznacznie odrzucana, lecz sytuacyjnie regulowana: to, co w jednym kontekście mogło być naturalną ekspresją tożsamości, w innym stawało się potencjalnym źródłem nadmiernej ekspozycji.

Jednocześnie te same **symbole mogły funkcjonować jako element codziennej lub świątecznej normalności**, jeśli pojawiały się w rozpoznawalnym i społecznie akceptowanym kontekście. Respondentka z Ukrainy opowiadała, że jej córka nosiła czarną wyszywankę do przedszkola i spotykała się z pozytywnymi reakcjami: „wszyscy mówili, że bardzo ładnie, nic takiego” (6_MIUA_K37). Inna respondentka opisywała Wielkanoc jako moment, w którym ukraińska symbolika staje się widoczna, ale niekoniecznie problematyczna: „Zazwyczaj chodzimy do cerkwi, świętujemy z rodziną, mamy tradycyjny koszyk. Idziemy święcić paschę, często w strojach narodowych, w wyszywankach. Idziemy przez miasto do cerkwi. W Krakowie wygląda to bardzo ładnie. Nasze tradycyjne święta są tutaj widoczne” (9_MIUA_K44). W takich sytuacjach widzialność kulturowa zyskiwała ramę święta, rodziny lub wspólnoty, dzięki czemu była odbierana jako bardziej naturalna i mniej ryzykowna niż przypadkowa ekspozycja symboli w codziennej przestrzeni miasta.

Ukraińskie święta i wydarzenia wspólnotowe miały jednak **charakter ambiwalentny**: z jednej strony wzmacniały poczucie przynależności, z drugiej — zwiększały publiczną widzialność grupy. Respondentka z Ukrainy wskazywała, że podczas Dnia Niepodległości Ukrainy czuje się zasadniczo bezpiecznie, ponieważ są to „duże wydarzenia”, obecne są organizacje i istnieje pewien porządek, ale jednocześnie pojawia się negatywna reakcja „z boku”: „czemu świętujesz swoje święta w ich kraju” (1_MIUA_K27). Podobnie respondent z Ukrainy mówił, że w Dzień Flagi czy Dzień Niepodległości dołącza do społeczności ukraińskiej, na przykład uczestnicząc w demonstracji, ale nie czuje się wtedy w pełni bezpiecznie, ponieważ „cały czas czekam na atak ‘antyukraińskich’ środowisk” (5_MIUA_M32). W tych wypowiedziach święto nie jest wyłącznie celebracją kultury, lecz także momentem koncentracji widzialności: wspólnota staje się obecna w mieście bardziej intensywnie, a wraz z tym rośnie potrzeba ochrony, organizacji i przewidywania możliwych reakcji otoczenia.

Szczególnym przypadkiem ukraińskiej widzialności były wydarzenia związane z 24 lutego, które respondenci wyraźnie odróżniali od zwykłego świętowania. Nie chodziło tu o celebrację, lecz o publiczne upamiętnienie początku pełnoskalowej inwazji, przeżywanie straty i przypominanie otoczeniu o trwającej wojnie. Respondentka z Ukrainy mówiła, że bierze udział w takich akcjach, ale towarzyszą jej mieszane odczucia: z jednej strony obecność ochrony i „swoich” ludzi zwiększa poczucie bezpieczeństwa, z drugiej — samo przypominanie o wojnie może wywoływać napięcie, ponieważ „nie wszyscy chcą to słyszeć”, a ona sama obawia się prowokacji (1_MIUA_K27). Podobnie respondent z Ukrainy podkreślał, że 24 lutego nie jest dla niego „świętowaniem”, lecz dniem pamięci o osobach, które zginęły, i momentem gotowości do wyjaśniania, „dlaczego to jest ważne” (5_MIUA_M32). W tym sensie 24 lutego pokazuje, że widzialność kulturowa może przechodzić w widzialność pamięciową i polityczną: obecność Ukraińców w mieście nie polega wtedy na manifestowaniu odrębności, lecz na publicznym domaganiu się uznania doświadczenia wojny.

Nie cała praktyka kulturowa migrantów miała jednak charakter publiczny. Część świąt i tradycji była **przenoszona do przestrzeni prywatnej**, rodzinnej albo diasporycznej gdzie łatwiej było zachować kontrolę nad formą świętowania i jego społecznym odbiorem. Respondentka z Kolumbii opisywała obchody 20 lipca i 7 grudnia jako ważne momenty podtrzymywania więzi z własną kulturą: „Jest kilka dni, które należą do Kolumbijczyków. To 20 lipca i 7 grudnia. Zawsze spotykam się wtedy z bratem i świętujemy. [...] To wspaniałe” (8_MICO_K30). Respondentka z Ukrainy mówiła z kolei, że wszystkie święta obchodzone wcześniej w Ukrainie stara się kontynuować w Polsce: przygotowuje kutię, zapala świece, maluje jajka, a Wielkanoc organizuje czasem w adaptowanej formie — na przykład idąc święcić paschę do polskiego kościoła (6_MIUA_K37). Jeszcze inaczej opisywał to respondent z Chin, który czasami obchodzi chińskie święta, takie jak Chiński Nowy Rok, ale robi to ograniczenie, ponieważ — jak mówił — „staram się integrować” (12_MICN_M29). Te wypowiedzi pokazują, że zachowanie tradycji nie zawsze oznacza intensywną publiczną widzialność. Często przyjmuje formę cichej kontynuacji, rodzinnej rutyny albo selektywnego wyboru tych praktyk, które da się pogodzić z życiem w nowym otoczeniu.

Polskie święta i wydarzenia kultury grupy większościowej były przez większość respondentów odbierane raczej neutralnie albo z ciekawością, a nie jako sytuacje automatycznie obniżające poczucie bezpieczeństwa. Respondentka z Kolumbii mówiła, że czasem dołącza do obchodów w Starym Mieście, ale raczej jako obserwatorka: „Po prostu idę

na Stare Miasto, żeby zobaczyć obchody [...] z ciekawości”, dodając, że czuje się wtedy bezpiecznie i nigdy nie odczuwała zagrożenia wśród Polaków (8_MICO_K30). Respondent z Gruzji nie widział powodu, by w czasie polskich świąt czuć się mniej bezpiecznie, wskazując na dobre relacje z polskimi znajomymi i na to, że doświadczenie polskiej tradycji religijnej jest dla niego „wyjątkowe” (11_MIGE_M24). Również respondent z Chin deklarował, że obchodzi polskie święta, czuje się wtedy bezpiecznie i nie zmienia tras ani sposobu poruszania się po mieście (12_MICN_M29). Z kolei respondentka z Ukrainy opisywała udział dzieci w szkolnych obchodach jako coś normalnego: jeśli w szkole dzieci obchodzą polskie święta i śpiewają piosenki, jest to dla niej „absolutnie normalne” (9_MIUA_K44). W tych wypowiedziach święta większości nie są przedstawiane jako przestrzeń wykluczenia, lecz raczej jako element miejskiej codzienności, który można obserwować, poznawać albo częściowo włączać do własnego życia.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie wydarzenia większości były odbierane w pełni neutralnie. Szczególną ostrożność budziły przede wszystkim te święta i zgromadzenia, które respondenci postrzegali jako „mocno patriotyczne”, związane z dużymi tłumami, demonstracjami albo podwyższonym napięciem symbolicznym. Respondentka z Ukrainy mówiła, że w przypadku niektórych polskich świąt, zwłaszcza 11 listopada, „boi się wychodzić”, a jeśli musi rozmawiać przez telefon z mamą, przechodzi na polski, ponieważ w takich dniach czuje się bardziej narażona na prowokacje (1_MIUA_K27). Podobnie respondent z Ukrainy deklarował, że w dni dużych wydarzeń patriotycznych stara się unikać tłumów i demonstracji, nie chodzi wieczorem do barów ani na imprezy i woli spędzać więcej czasu w domu (5_MIUA_M32). W tych wypowiedziach problemem nie są polskie święta jako takie, lecz ich masowa, patriotyczna i potencjalnie konfrontacyjna forma, która może wzmacniać poczucie bycia widocznym jako osoba spoza większości narodowej.

Religijność i praktyki świąteczne pokazywały także, że kulturowa bliskość lub dystans nie zawsze przebiegały według prostego podziału na „polskie” i „migranckie”. Dla części respondentów chrześcijański kontekst Polski był rozpoznawalny i ułatwiał odnalezienie się w lokalnych praktykach. Respondent z Indii podkreślał: „Jestem chrześcijaninem. Święta religijne i wszystko, co się z tym wiąże”, dodając, że chodzi do kościoła także w Krakowie (7_MIIN_M29). Respondent z Gruzji wskazywał z kolei, że prawosławie i gruzińska kultura są w Europie częściowo znane, a polska tradycja religijna wydaje mu się „bardzo wyjątkową” (11_MIGE_M24). Inaczej wyglądało to u respondenta z Maroka, który nie określał siebie jako

religijnego i raczej unikał świąt związanych z religią, ale jednocześnie mówił o nostalgii za rodzinnym wymiarem świętowania oraz o tym, że chętnie dołączał do polskich tradycji, wydarzeń i festiwali, bo „lubi być z ludźmi” (4_MIMA_M31). Religia i święta funkcjonowały więc nie tylko jako system wiary, lecz także jako przestrzeń kontaktu społecznego, rodzinnej pamięci, uczestnictwa i stopniowego poznawania kultury większości.

Widzialność kulturowa mogła działać nie tylko jako źródło stereotypizacji, lecz także jako **zasób integracji i punkt wyjścia do bardziej codziennych, mniej napiętych relacji z otoczeniem**. Respondent z Indii podkreślał, że część nieporozumień wynika raczej z braku wiedzy niż z jednoznacznej wrogości: „Nie oceniaj ludzi tutaj tylko dlatego, że nie rozumiesz ich kultury. [...] Wyjaśnij im swoją kulturę spokojnie i życzliwie. To bardzo mili ludzie. Nie są rasistami. Nie są ksenofobami. Są niedoinformowani” (7_MIIN_M29). Respondentka z Kolumbii zauważała natomiast, że jej pochodzenie często wywołuje pozytywne skojarzenia — z muzyką, jedzeniem czy imprezowością — choć jednocześnie mogą im towarzyszyć uproszczone żarty o „narkosy” (8_MICO_K30). Respondent z Gruzji wskazywał z kolei, że gruzińska kultura jest w Polsce częściowo rozpoznawalna, zwłaszcza poprzez kuchnię (11_MIGE_M24). W tych wypowiedziach kultura staje się narzędziem osvajania różnicy: może otwierać rozmowę, zmniejszać dystans i pozwalać migrantom przedstawiać się nie tylko przez status cudzoziemca, lecz także przez konkretne praktyki, smaki, historie i doświadczenia.

Granice tej pozytywnej funkcji widzialności ujawniały się jednak wtedy, gdy kultura migranta stawała się zbyt wyraźnym znakiem odrębności w niekontrolowanym kontekście publicznym. Najmocniej widać to w wypowiedziach ukraińskich respondentów, dla których symbole, strój narodowy czy udział w wydarzeniach wspólnotowych mogły jednocześnie wzmacniać tożsamość i zwiększać poczucie narażenia. Jeden z respondentów przywoływał sytuację, gdy jego znajomy szedł przez centrum w wyszywance i usłyszał agresywny okrzyk ze strony przechodzącej kobiety; komentował to jako przykład losowości reakcji: „Możesz przechodzić cały dzień i nikt się do ciebie nie przyczepi. A możesz trafić do innego środowiska nawet w Krakowie, gdzie ktoś zareaguje” (10_MIUA_M24). Podobną ostrożność wyrażała respondentka, która mówiła, że nie jest gotowa nosić w Krakowie wyraźnych czerwono-czarnych symboli, zwłaszcza jeśli mocno rzucałyby się w oczy; w dzień, wśród ludzi, czułaby się względnie bezpiecznie, ale przy nocnym powrocie raczej by się przebrała (1_MIUA_K27). W tych wypowiedziach kulturowa widzialność nie jest odrzucana, lecz wymaga ciągłej oceny

sytuacji: tego, czy dana przestrzeń jest wspierająca, czy przypadkowa; czy obecność symboli jest społecznie zrozumiała, czy może zostać odczytana jako prowokacja.

Podsumowując, **widzialność kulturowa migrantów w Krakowie miała charakter ambiwalentny i silnie zależny od kontekstu**. Z jednej strony symbole, święta, kuchnia, religia, język czy tradycje rodzinne pozwalały podtrzymywać więź z krajem pochodzenia, budować wspólnotę i wchodzić w relacje z mieszkańcami miasta. Z drugiej strony ta sama widzialność mogła wymagać ostrożności, szczególnie wtedy, gdy stawała się intensywna, publiczna albo politycznie rozpoznawalna. Najsilniej było to widoczne w doświadczeniach ukraińskich respondentów, dla których kultura, wojna, pamięć i bezpieczeństwo często nakładały się na siebie. W przypadku innych grup widzialność częściej przyjmowała formę neutralności, egzotyzacji, stereotypizacji albo selektywnego uczestnictwa w świętach i praktykach kulturowych. Ostatecznie materiał pokazuje, że bezpieczeństwo kulturowe nie polega jedynie na możliwości „zachowania własnej tradycji”, lecz na możliwości decydowania, kiedy i jak być widocznym bez obawy, że własna kultura zostanie odebrana jako nadmiar, prowokacja albo problem.

7.6 Migranci wobec innych grup: stereotypy, autostereotypy i wspólne pole informacji

Wypowiedzi respondentów pokazują, że **migranci nie funkcjonują poza obiegiem stereotypów, lecz są częścią tego samego pola informacji, uproszczeń i ocen dotyczących różnych grup etnicznych, narodowych oraz religijnych**. Dotyczy to zarówno sposobu, w jaki są postrzegani przez większość, jak i tego, jak sami interpretują cudzą lub własną widzialność. Respondent z Maroka wskazywał, że jego rozpoznawalność bywa budowana przez religijne przypisania: „Ludzie postrzegają mnie stereotypowo — na przykład zakładają, że «nie jem wieprzowiny» i tym podobne. Chociaż pochodzę z kraju muzułmańskiego, sam nie jestem muzułmaninem. Rozpoznanie opiera się na stereotypach”, a w innym fragmencie mówił o islamofobicznych treściach widzianych u znajomych w mediach społecznościowych (4_MIMA_M31). Podobny mechanizm pojawiał się u respondenta z Indii, który zauważał, że kiedy zapuszcza brodę, ludzie reagują inaczej i „traktują cię jak muzułmanina” (7_MIIN_M29). Takie wypowiedzi pokazują, że kategorie etniczne, religijne i rasowe łatwo nakładają się na siebie: wygląd, zarost, kraj pochodzenia czy domniemana religia mogą zostać

odczytane przez gotowe schematy, niezależnie od tego, jak dana osoba sama siebie identyfikuje.

Istotne były także **autostereotypy**, czyli krytyczne oceny własnej grupy formułowane przez samych migrantów. Respondent z Ukrainy mówił o dyskomforcie wobec części młodych Ukraińców, którzy — jego zdaniem — „mówią po ukraińsku agresywnie albo zachowują się głośno”; dodawał: „Ja się wtedy wstydzę, bo chcąc nie chcąc, należę do tej samej grupy narodowej” (5_MIUA_M32). Podobnie respondent z Indii krytycznie opisywał część własnego środowiska, mówiąc o plotkach, wzajemnym ocenianiu i napięciach wewnątrz grupy: „Bo wtedy zaczynają się plotki. Nie lubię plotek. [...] Mówią o tobie źle” (7_MIIN_M29). Warto tu dodać także wypowiedź respondentki z Ukrainy, która oceniała bezpieczeństwo przy różnych grupach nie w sposób absolutny, lecz przez pryzmat wojny, zachowania i płci: wśród Ukraińców i Białorusinów czuła się bezpiecznie „gdzieś na 80 procent”, bo „część z nich mimo wszystko popiera wojnę w Ukrainie”, Romów opisywała jako „raczej normalnie”, Polaków „może na 95 procent”, ale dodawała, że czasem patrzy na „naburmuszonych mężczyzn” i nie wie, czego można się po nich spodziewać (6_MIUA_K37). Ta sama respondentka rekonstruowała też stereotyp dotyczący ukraińskich mężczyzn: że Polacy mogą uważać, iż „mężczyźni powinni bronić swojego kraju, a nie przyjeżdżać tutaj, do Polski” i „nie zabierać ich miejsc pracy” (6_MIUA_K37). W tych wypowiedziach widać, że migranci nie tylko doświadczają zewnętrznych stereotypów, lecz także sami negocjują obrazy własnej i cudzych grup, często pod presją tego, że zachowanie jednostek może rzutować na reputację całej wspólnoty.

Warto jednocześnie podkreślić, że w wypowiedziach respondentów nie dominowała logika automatycznej nieufności wobec konkretnych grup narodowych czy etnicznych. Przeciwnie, część rozmówców wyraźnie dystansowała się od takiego sposobu myślenia. Jedna z respondentek z Ukrainy mówiła: „Miałam tutaj współpracę z różnymi ludźmi, między innymi z Polakami. Wszystko było dobrze. Nie mam czegoś takiego, żeby jakaś konkretna grupa automatycznie wywoływała nieufność”. Zapytana o codzienne sytuacje, na przykład w tramwaju, dodawała: „Ogólnie nie ma znaczenia. Często korzystam z transportu i to jest normalne” (9_MIUA_K44). Podobnie inna respondentka z Ukrainy, pytana o grupy, przy których czuje się bezpiecznie, wskazywała na zróżnicowaną, ale zasadniczo nieantagonistyczną ocenę: „Pewnie wśród Ukraińców, Białorusinów — gdzieś na 80 procent, bo część z nich mimo wszystko popiera wojnę w Ukrainie. Z Rosjanami tutaj, w Polsce, się

nie spotkałam. No, Romowie — raczej normalnie. Polacy też może na 95 procent, bo czasem patrzę na jakichś naburmuszonych mężczyzn i nie rozumiem, czego można się po nich spodziewać” (6_MIUA_K37). Istotne jest tu przesunięcie akcentu: zagrożenie nie jest przypisywane całej grupie jako takiej, lecz raczej konkretnym zachowaniom, postawom politycznym, napięciom wojennym albo figurze agresywnego, nieprzewidywalnego mężczyzny.

Osobną kwestią pozostawał stosunek **części ukraińskich respondentów do rosyjskości i osób rosyjskojęzycznych, wyraźnie ukształtowany przez doświadczenie pełnoskalowej inwazji**. Nie chodziło tu o prostą, automatyczną wrogość wobec każdej osoby mówiącej po rosyjsku, lecz o afektywną reakcję uruchamianą przez język, pamięć wojny i doświadczenie strat. Jedna z respondentek z Ukrainy wskazywała: „Być może został pewien strach wobec osób rosyjskojęzycznych. Jeśli słyszę język rosyjski, może mnie to napinać” (9_MIUA_K44). Ważne jest, że tego typu napięcie nie było przedstawiane jako świadoma zasada wykluczenia, ale raczej jako skutek wojny przeniesiony do codziennych interakcji. Relacje między migrantami nie są więc neutralne ani oderwane od geopolityki: pełnoskalowa inwazja wpływa na to, jak rozpoznawane są języki, akcenty i domniemane przynależności grupowe, nawet jeśli respondenci próbują racjonalnie kontrolować własne reakcje.

7.7 Bezpieczeństwo relacyjne i psychologiczne: sieci wsparcia, spokój i obciążenia migracyjne

Bezpieczeństwo relacyjne i psychologiczne pojawiało się w wypowiedziach respondentów jako wymiar mniej widoczny niż bezpieczeństwo fizyczne, ale równie istotny dla codziennego funkcjonowania w Krakowie. Nie chodziło tu wyłącznie o brak bezpośredniego zagrożenia, lecz o możliwość utrzymania „spokoju w głowie”: poczucia, że codzienność jest przewidywalna, relacje społeczne dają oparcie, a w razie problemu wiadomo, do kogo się zwrócić. Jeden z respondentów z Chin ujmował to bardzo konkretnie: „Spokój daje mi sytuacja, w której wszystko jest normalnie i nie ma pilnych spraw urzędowych” (12_MICN_M29). Podobnie respondentka z Ukrainy opisywała bezpieczny dzień jako taki, w którym „wszystko przebiega stabilnie i przewidywalnie”: dzieci spokojnie docierają do szkoły, codzienne sprawy odbywają się bez nagłych zakłóceń, a znajome kontakty w mieście tworzą poczucie normalności (9_MIUA_K44). W tym sensie bezpieczeństwo społeczne i psychologiczne nie było odrębną, abstrakcyjną kategorią, lecz efektem splotu relacji, rutyny,

stabilności prawnej, mieszkaniowej, zdrowotnej i ekonomicznej. Dobrze widać to w wypowiedzi respondenta z Maroka, który podkreślał, że „wszystko jest połączone”: stres i depresja pogarszają zdrowie fizyczne, a sytuacja finansowa wpływa jednocześnie na psychikę i ciało (4_MIMA_M31).

Jednocześnie wielu rozmówców wyraźnie odróżniało ogólne poczucie fizycznego bezpieczeństwa w Krakowie od głębszej stabilności psychologicznej. **Miasto często było opisywane jako przestrzeń spokojniejsza niż wcześniejsze konteksty życia**, ale nie oznaczało to automatycznie braku napięcia. Respondentka z Kolumbii mówiła o radykalnej zmianie perspektywy po przyjeździe do Krakowa: w kraju pochodzenia bała się wychodzić z laptopem lub telefonem, natomiast tutaj ma poczucie, że nikt nie odbierze jej rzeczy „w brutalny sposób”; dlatego Kraków jawił się jej wręcz jako „niebo” w porównaniu z wcześniejszym doświadczeniem (8_MICO_K30). Podobnie respondentka z Białorusi zaznaczała, że fizycznie w Krakowie nie czuła się zagrożona, ale brak bezpieczeństwa mógł dotyczyć raczej sfery emocjonalnej (3_MIBY_K30). W przypadku respondentów z Ukrainy różnica była szczególnie wyraźna: jedna z rozmówczyń wspominała, że w pierwszych miesiącach po przyjeździe wszystko wydawało się „maksymalnie chronione i bezpieczne”, zwłaszcza po doświadczeniach wojny, ale z czasem to poczucie częściowo się zachwiało — między innymi przez sytuację w Ukrainie i większą ostrożność wobec samodzielności dzieci (9_MIUA_K44). Kraków może więc być odbierany jako miasto względnie bezpieczne, a zarazem nie usuwać napięć związanych z migracją, wojną, odpowiedzialnością za rodzinę czy niepewnością przyszłości.

Pierwszą i **najczęściej wskazywaną linią wsparcia były relacje najbliższe: rodzina, partnerzy, rodzeństwo, rodzice i przyjaciele**. W sytuacjach napięcia respondenci rzadko zacytowali od instytucji; częściej odwoływali się do osób, którym ufali emocjonalnie i praktycznie. Respondentka z Kolumbii mówiła, że spokój daje jej spotkanie z przyjaciółmi i bratem: „kiedy spotykam się z przyjaciółmi, kiedy spotykam się z bratem” (8_MICO_K30), a w razie problemów pierwszą osobą, do której dzwoni, jest właśnie brat. Respondentka z Ukrainy podobnie lokowała źródło spokoju w rodzinnej codzienności: „Myślę, że moja rodzina. Kiedy patrzę i wiem, że dzieci sobie grają, wszystko jest jakoś spokojne, to i ja czuję się spokojnie” (6_MIUA_K37). Dla respondenta z Białorusi pierwszą osobą kontaktu była siostra, ponieważ — jak mówił — musi się z nią „emocjonalnie tym problemem podzielić” (2_MIBY_M29). Z kolei respondent z Chin wskazywał, że w sytuacji niepewności polega

przede wszystkim na sobie, ale następnie na rodzicach, a pierwszą osobą, do której dzwoni, jest mama (12_MICN_M29). Te wypowiedzi pokazują, że bezpieczeństwo migrantów ma często charakter relacyjny i transnarodowy: opiera się zarówno na osobach obecnych w Krakowie, jak i na więziach utrzymywanych na odległość.

Drugim poziomem bezpieczeństwa relacyjnego był szerszy kapitał społeczny: znajomi, wspólnoty zainteresowań, sąsiedzi, współpracownicy i osoby spotykane w codziennych sytuacjach. Nie chodziło tu wyłącznie o wsparcie emocjonalne, lecz także o bardzo praktyczne poczucie, że w razie kryzysu ktoś może pomóc. Respondent z Maroka opisywał to przez doświadczenie wspólnoty muzycznej: „Mam społeczność i czuję przynależność. Niedawno wróciłem z Gdyni i nie miałem gdzie mieszkać w Krakowie. Przyjaciel, który prowadzi miejsce do jamowania, zaoferował mi pokój na miesiąc, dopóki czegoś nie wymyślę. To sprawia, że czuję się bezpiecznie — kapitał społeczny” (4_MIMA_M31). W tej samej wypowiedzi dodawał, że dzięki takim relacjom „nie umarłby na ulicy” i nie musiałby już spędzać nocy bez dachu nad głową (4_MIMA_M31). Podobny, choć bardziej codzienny wymiar oswojenia miasta pojawiał się w relacji respondentki z Ukrainy, która mówiła o stałych kontaktach z polskimi sprzedawcami na targu i o swojej „babci” na Starym Kleparzu, u której regularnie coś kupuje; takie powtarzalne relacje tworzyły dla niej poczucie normalności i stabilności (9_MIUA_K44). W tym sensie społeczna sieć wsparcia nie była jedynie abstrakcyjnym zasobem, lecz realnym mechanizmem bezpieczeństwa: dawała dostęp do informacji, pomocy, tymczasowego schronienia i poczucia, że migrant nie jest całkowicie sam wobec miasta.

Kolejnym źródłem relacyjnego i psychologicznego bezpieczeństwa były **codzienne instytucje: szkoła, praca, studia czy miejsca regularnej aktywności**. Ich znaczenie polegało na tym, że mogły zmniejszać poczucie obcości i wprowadzać przewidywalność do życia migranta. Respondentka z Ukrainy, mówiąc o szkole córki, podkreślała: „szkoła jest bardzo fajna. Powiedziałabym, że szkoła w ogóle nie wywołuje u mnie stresu — jeśli chodzi o to, że jestem tam cudzoziemką albo że moje dziecko tam jest cudzoziemką” (6_MIUA_K37). Podobnie inna respondentka z Ukrainy wskazywała, że w szkole istnieje realna możliwość zwrócenia się o pomoc: można napisać do dyrekcji, przyjść osobiście, a dzieci również mogą powiedzieć, jeśli coś się wydarzyło (9_MIUA_K44). Ważny był także wymiar codziennego kontaktu z Polakami. Ta sama rozmówczyni opisywała prowadzenie warsztatów, w których uczestniczą zarówno Polacy, jak i Ukraińcy; na początku bała się mówić po polsku i popełniać

błędy, ale z czasem ta bariera zniknęła, ponieważ uczestnicy reagowali życzliwie, poprawiali ją bez napięcia i dawali poczucie akceptacji (9_MIUA_K44). Dla respondenta z Chin podobną funkcję pełniły studia: z jednej strony były źródłem stresu, ale z drugiej dawały mu spokój i strukturę codzienności (12_MICN_M29). W tych wypowiedziach instytucje nie są więc tylko miejscami świadczenia usług; pełnią funkcję stabilizującą, ponieważ porządkują codzienność, dają jasne procedury kontaktu i zmniejszają ciężar samodzielnego radzenia sobie z niepewnością. Szkoła, studia czy warsztaty stają się bezpieczne wtedy, gdy migrant nie musi stale tłumaczyć swojej obecności, lecz może funkcjonować w przewidywalnych relacjach i otrzymywać wsparcie w zwykłych, codziennych sprawach.

W przypadku ukraińskich respondentów **ważnym źródłem psychologicznego napięcia pozostawała wojna, która mimo fizycznego oddalenia nadal organizowała codzienne poczucie bezpieczeństwa**. Nie chodziło wyłącznie o bezpośrednie zagrożenie militarne, lecz o stałą obecność wojny w świadomości: przez rodzinę, wiadomości, rozmowy z bliskimi i niepewność przyszłości. Jedna z respondentek mówiła, że jej stan psychiczny zależy od sytuacji rodziców pozostających na wojnie: „mama i tata są na wojnie — martwię się i trudno mi się skupić. Kiedy w domu wszystko jest w porządku, mam spokój” (1_MIUA_K27). Podobnie inna respondentka podkreślała, że sytuacja w Ukrainie „bardzo silnie wpływa na stan fizyczny i psychiczny nawet w Polsce”, ponieważ tam została rodzina i bliscy, a stres staje się stałym elementem codzienności (9_MIUA_K44). Jeden z respondentów ujmował to jako różnicę między brakiem bezpośrednich skutków wojny a jej ciągłą obecnością psychiczną: „Nie odczuwam bezpośrednich skutków wojny — takich jak brak prądu, uderzenia, alarmy powietrzne. [...] Ale w świadomości to jest stale obecne: kiedy codziennie czytasz wiadomości, kiedy słyszysz od rodziców, przyjaciół i bliskich, że gdzieś coś uderzyło” (10_MIUA_M24). U innego rozmówcy spokój budowało dopiero posiadanie „gotowego planu, jak działać”, ponieważ na pytanie, czy w Krakowie odczuwa strach przed agresją militarną, odpowiadał wprost: „Ze strony Rosji — tak” (5_MIUA_M32). Wojna nie była więc dla ukraińskich migrantów wyłącznie wydarzeniem oddalonym geograficznie; pozostawała transnarodowym źródłem napięcia, które przenikało życie w Krakowie poprzez troskę o bliskich, śledzenie informacji i potrzebę przygotowania się na scenariusze kryzysowe.

Ważnym źródłem psychologicznego napięcia były również **procedury legalizacyjne i niepewność związana ze statusem pobytowym o czym wspominaliśmy już na początku tej części opracowania (dt bezpieczeństwa prawnego)**. Nie chodziło tu wyłącznie o formalny

wymiar prawa pobytu, lecz o codzienne obciążenie psychiczne: oczekiwanie na decyzję, lęk przed błędem, konieczność pilnowania dokumentów i poczucie zależności od systemu, którego zasady nie zawsze są jasne. Respondent z Chin mówił wprost, że najbardziej niepokoją go „procedury legalizacyjne” oraz „niepewność związana z ogólną sytuacją” (12_MICN_M29). Podobnie respondentka z Białorusi opisywała stres wynikający z niejasności statusu: „było niejasne, jaki mam status, i niejasne było, jak się dowiedzieć, jaki mam status” (3_MIBY_K30). Najsilniej ten ciężar pojawiał się jednak w wypowiedzi respondenta z Ukrainy, dla którego proces uzyskiwania karty pobytu był „bardzo stresujący” ze względu na wydłużony czas oczekiwania, obawę przed odmową i możliwość deportacji „do kraju, w którym trwa wojna” (5_MIUA_M32). Inny respondent z Ukrainy ujmował to jako podstawowy warunek spokoju: „Przede wszystkim to, że wszystko jest w porządku z moimi dokumentami. Dla mnie to ważne, bo przebywam za granicą” (10_MIUA_M24). Legalność pobytu działała więc jak fundament psychologicznego bezpieczeństwa: dopóki była niepewna, trudno było budować stabilność w innych obszarach życia.

Istotnym obszarem napięcia psychologicznego było także **mieszkanie, rozumiane nie tylko jako fizyczne miejsce pobytu, lecz jako warunek stabilności i poczucia zabezpieczenia**. Respondentka z Ukrainy opisywała sytuację, w której właściciel nie chciał przedłużyć umowy i zaproponował kilka miesięcy najmu „bez umowy”; jak podkreślała, przez dwa miesiące mieszkała „bez poczucia zabezpieczenia, że nas nie wyrzucą” (1_MIUA_K27). Dla respondentki z Białorusi trudność zaczynała się już na etapie szukania mieszkania: samo dzwonienie po polsku wymagało od niej kilkudniowego przygotowania psychicznego, a dodatkowo spotykała się z odmowami formułowanymi wprost jako „tylko Polakom” (3_MIBY_K30). Podobne doświadczenia pojawiały się w relacjach innych respondentów: respondentka z Kolumbii mówiła, że przy szukaniu mieszkania usłyszała, iż właściciele „nie będą wynajmować osobom, które nie są z Polski”, co określała jako „okropne” (8_MICO_K30), a respondent z Maroka opisywał sytuację, w której właścicielka kazała mu opuścić mieszkanie, ponieważ „nie chciała imigrantów w swoim mieszkaniu” (4_MIMA_M31). W jego przypadku doświadczenia tego typu prowadziły do strategii unikania nieznanym wynajmującym: wolał wynajmować od znajomych, bo kontakt z rasizmem — jak mówił — „zostaje z tobą na długo” (4_MIMA_M31). Podobne mechanizmy zauważali eksperci z MOPS wskazując na : wysokie kaucje, brak umowy, niestabilność najmu, odmowy ukrywane pod formułą „mieszkanie już wynajęte” oraz niechęć wynajmujących wobec osób ze statusem cudzoziemca. Bezpieczeństwo mieszkaniowe miało więc wyraźny wymiar

psychologiczny: brak umowy, odmowy najmu, koszty i niepewność relacji z właścicielem przekładały się na poczucie zależności, tymczasowości i braku kontroli nad własną codziennością (wywiad 4_ExPL).

Kolejnym obszarem wpływającym na spokój psychiczny był **dostęp do opieki zdrowotnej i psychologicznej**. Respondenci nie opisywali go wyłącznie jako kwestii medycznej, lecz jako element poczucia zabezpieczenia: wiedzy, co zrobić w razie kryzysu, czy można liczyć na pomoc i czy koszty leczenia nie przekroczą ich możliwości. Respondent z Maroka mówił, że brak stabilnego ubezpieczenia wpływa na jego codzienne decyzje: „Oczywiście. Staram się unikać ryzykownych sytuacji, bo jeśli złamię palec, nie wiem, co się stanie” (4_MIMA_M31). W jego relacji problemem były nie tylko koszty, lecz także niejasność procedur i brak wiedzy, gdzie szukać podstawowej pomocy. Bardziej krytycznie system zdrowia oceniał respondent z Indii, który określał go jako „bardzo, bardzo zły” i opisywał sytuację, w której w nagłej potrzebie nie wiedział, jak uzyskać szybką pomoc, a komunikacja z personelem była dla niego źródłem frustracji (7_MIIN_M29). Jednocześnie w materiale pojawiały się także przykłady instytucji, które obniżały napięcie: respondentka z Kolumbii wiedziała o centrum pomocy psychologicznej na uniwersytecie i korzystała z niego (8_MICO_K30), a respondentka z Ukrainy podkreślała, że znalezienie lekarzy, którym ufa, daje jej spokój, zwłaszcza w kontekście zdrowia dzieci i własnego zdrowia (9_MIUA_K44). Dostęp do opieki zdrowotnej działał więc dwukierunkowo: kiedy był niejasny, kosztowny lub trudno dostępny, zwiększał poczucie kruchości; kiedy opierał się na zaufaniu i rozpoznanych ścieżkach pomocy, stawał się jednym z filarów psychologicznego bezpieczeństwa.

Respondenci opisywali również **własne strategie podtrzymywania dobrostanu**, które pozwalały im odzyskiwać poczucie kontroli w sytuacjach napięcia. Nie były to wyłącznie strategie instytucjonalne; częściej chodziło o praktyki codzienne: sport, ruch, twórczość, pracę, kontakt z ludźmi, religię albo przygotowanie konkretnego planu działania. Respondent z Ukrainy mówił, że dla jego zdrowia psychicznego najważniejsze są „sport” oraz „najbliższe otoczenie” (5_MIUA_M32), a w kontekście zagrożenia militarnego spokój dawał mu „gotowy plan, jak działać” (5_MIUA_M32). Respondentka z Kolumbii wskazywała na przyjaciół i jazdę na rowerze jako podstawowe sposoby utrzymywania dobrego samopoczucia: „przyjaciele, a także to, że zawsze jeżdżę na rowerze” (8_MICO_K30). Z kolei respondent z Maroka opisywał spacer, muzykę i sztukę jako sposoby radzenia sobie z lękiem: kiedy czuje się bardzo źle, idzie grać albo jamować z ludźmi, bo „muzyka i sztuka ułatwiają mu życie”

(4_MIMA_M31). Dla respondentki z Ukrainy podobną funkcję pełniła praca twórcza, kontakty i prowadzenie warsztatów, ważne jednocześnie dla psychiki, stanu emocjonalnego i stabilności finansowej (9_MIUA_K44). Respondent z Gruzji łączył dobrostan z rozwojem osobistym, zainteresowaniami, karierą zawodową, kontaktem z rodziną i przyjaciółmi, a także religią (11_MIGE_M24). W tych wypowiedziach bezpieczeństwo psychologiczne nie oznaczało braku problemów, lecz zdolność do tworzenia praktyk, które pozwalają odzyskać rytm, relacje i poczucie sprawczości mimo niepewności migracyjnej.

Zaufanie do innych osób i instytucji miało jednak ograniczony, sytuacyjny charakter. Część respondentów podkreślała, że w sytuacji niepewności w pierwszej kolejności polega na sobie, a dopiero później — zależnie od okoliczności — na bliskich, ochronie, policji albo innych instytucjach. Respondent z Ukrainy mówił wprost: „Polegam na sobie”, a w przestrzeni publicznej — „na sobie albo na ochronie. Na wydarzeniach — też. Jeśli to jest ulica, to policja i Straż Miejska” (5_MIUA_M32). Podobnie inny respondent z Ukrainy wskazywał: „Przed wszystkim polegam na sobie”, dopiero dalej rozważając zgłoszenie do instytucji lub obronę w zależności od sytuacji (10_MIUA_M24). Taka samowystarczalność nie oznaczała jednak całkowitego braku zaufania do otoczenia. Respondentka z Ukrainy, która doświadczyła sytuacji śledzenia, podkreślała, że pomogła jej ochrona i obecność ludzi: „gdyby ich nie było, nie wiem, co by mógł zrobić. Oni nie zignorowali mnie, zobaczyli, że jestem roztrzęsiona” (1_MIUA_K27). Z kolei respondent z Indii opisywał ambiwalentne doświadczenie instytucjonalno-społeczne: w jednej sytuacji pracodawca go nie wsparł, co było dla niego „szokujące”, ale równocześnie policjant pomógł mu, odwołując się do obowiązującego prawa (7_MIIN_M29). W tym sensie społeczne bezpieczeństwo migrantów nie opierało się na bezwarunkowym zaufaniu, lecz na praktycznej ocenie, kto w konkretnej sytuacji rzeczywiście może zareagować.

Poczucie bezpieczeństwa relacyjnego **zależało także od tego, czy respondenci czuli się w Krakowie częścią otoczenia, czy raczej osobami funkcjonującymi „obok” większości**. Niektórzy rozmówcy opisywali codzienność jako względnie spokojną, ale jednocześnie nie w pełni zakorzenioną. Respondentka z Kolumbii mówiła, że mimo dobrego samopoczucia i braku silnych doświadczeń dyskryminacyjnych nadal czuje się „jak cudzoziemka”: jako ktoś, kto „będzie tutaj przez jakiś czas, a potem wróci do domu”, dodając, że czasem nie czuje się dyskryminowana, lecz po prostu „poza” głównym nurtem życia społecznego (8_MICO_K30). Odmienny mechanizm pojawiał się u respondenta z Maroka, dla

którego poczucie przynależności budowało się poprzez wspólnotę muzyczną i relacje z ludźmi: to właśnie jam sessions i znajomi sprawiali, że nie czuł się samotny w mieście (4_MIMA_M31). Inna respondentka z Ukrainy wskazywała z kolei, że początkowy lęk przed kontaktem z Polakami — związany głównie z językiem i obawą przed niezrozumieniem — stopniowo zniknął dzięki codziennym relacjom: „teraz to zniknęło i czuję się normalnie”, a łatwiej jest jej porozumieć się z Polakami, „bo tutaj mieszkam, w Polsce, i codziennie mam z nimi kontakt” (9_MIUA_K44). Podobną logikę podkreślał respondent z Gruzji, wskazując, że znajomość działania systemu, adaptacja kulturowa oraz bliski kontakt z Polakami mają znaczenie dla funkcjonowania w społeczeństwie (11_MIGE_M24). Integracja społeczna nie oznaczała więc automatycznego zaniku obcości, lecz raczej stopniowe tworzenie relacji, rutyn i przestrzeni, w których migrant nie musi stale doświadczać swojej odmienności jako problemu.

Podsumowując, **bezpieczeństwo społeczne i psychologiczne migrantów w Krakowie tworzyło się na przecięciu kilku warunków: relacji z bliskimi, dostępu do sieci wsparcia, stabilności dokumentów, mieszkania, zdrowia, pracy, szkoły, znajomości systemu oraz możliwości odpoczynku i regeneracji.** W wielu wypowiedziach Kraków pozostawał miastem względnie bezpiecznym i możliwym do oswojenia, ale ten ogólny obraz nie usuwał bardziej ukrytych napięć migracyjnych. Spokój psychiczny mógł zostać zachwiany przez niejasny status pobytowy, odmowę wynajmu, brak ubezpieczenia, wysokie koszty życia, samotność, doświadczenie obcości albo ciągłą obecność wojny w życiu rodziny i w codziennym śledzeniu informacji. Dlatego bezpieczeństwo społeczne i psychologiczne nie było w narracjach respondentów stanem trwałym, lecz raczej kruchą równowagą między tym, co daje oparcie, a tym, co stale przypomina o niepewności migracyjnego życia.

7.8 Bezpieczeństwo ekonomiczne i mieszkaniowe: praca, dochód, koszty życia i kruchość stabilizacji

Omówiwszy bezpieczeństwo relacyjne i psychologicznego warto przejść do wymiaru ekonomicznego, ponieważ w wypowiedziach rozmówców bardzo często stanowił on materialne zaplecze codziennego spokoju. Stabilność finansowa wpływała na możliwość utrzymania mieszkania, korzystania z opieki zdrowotnej, planowania przyszłości, odpoczynku, pracy i relacji społecznych. Jednocześnie była silnie powiązana z doświadczeniem

migracyjnym: statusem pobytowym, dostępem do legalnej pracy, warunkami zatrudnienia, kosztami wynajmu oraz ryzykiem nierównego traktowania na rynku pracy i najmu.

Bezpieczeństwo ekonomiczne było przez rozmówców **rozumiane szerzej niż samo posiadanie pracy lub bieżącego dochodu. Oznaczało raczej możliwość utrzymania podstawowej stabilności życiowej:** opłacenia mieszkania, jedzenia, ubrania, leczenia, transportu, a także posiadania choćby minimalnych oszczędności na sytuacje nieprzewidziane. Jedna z rozmówczyń z Ukrainy definiowała je jako posiadanie „środków na podstawy: mieszkanie, jedzenie, ubranie w razie potrzeby, minimalne pieniądze na lekarza” (1_MIUA_K27). Podobnie rozmówca z Maroka wskazywał na „minimalne potrzeby”: miejsce do życia, jedzenie i dostęp do opieki zdrowotnej w razie choroby (4_MIMA_M31). Rozmówca z Chin ujmował to najbardziej syntetycznie jako „zapewnienie sobie jakiegoś podstawowego minimum” (12_MICN_M29), natomiast rozmówca z Ukrainy rozszerzał tę definicję poza samo przetrwanie: bezpieczeństwo finansowe oznaczało dla niego możliwość opłacenia mieszkania, kupowania jedzenia i porządnej odzieży, sfinansowania urlopu choć raz na pół roku oraz odkładania pieniędzy (10_MIUA_M24). W tych wypowiedziach ekonomiczne bezpieczeństwo nie jest więc luksusem ani abstrakcyjną kategorią dobrobytu. Jest warunkiem przewidywalnej codzienności: takiej, w której podstawowe potrzeby są zabezpieczone, a choroba, podwyżka czynszu, opóźniona wypłata albo utrata pracy nie stają się natychmiastowym kryzysem.

Sytuacje ekonomiczne rozmówców układały się jednak na bardzo szerokiej skali — **od względnej stabilności po głęboką kruchość.** Rozmówczyni z Kolumbii, która obecnie nie pracuje i utrzymuje się ze stypendium doktoranckiego, mówiła, że czuje się „w pewnym sensie bezpiecznie”, ponieważ regularnie otrzymuje pieniądze z uniwersytetu, choć jednocześnie zaznaczała, że „to nie wystarcza” i że jej dochód jest niższy niż w poprzednim roku, kiedy miała dwie prace (8_MICO_K30). Inaczej wyglądała sytuacja rozmówcy z Ukrainy, który podkreślał znaczenie formalizacji zatrudnienia: wypłata przychodzi regularnie, pracodawca zgłasza go do ZUS, podatki są opłacane, godziny zapisywane, a on sam może obliczyć, ile zarobi i nie martwi się, że zostanie oszukany, ponieważ „wszystko odbywa się oficjalnie” (10_MIUA_M24). Po drugiej stronie znajdowała się sytuacja rozmówczyni z Białorusi, która wprost mówiła, że jej dochody nie są przewidywalne, a jako główne źródło stresu wskazywała koszt mieszkania; doświadczała też pracy bez umowy i wynagrodzenia poniżej minimalnej stawki (3_MIBY_K30). Najbardziej kruchy przypadek pojawiał się jednak w wypowiedzi

rozmówcy z Maroka, który ze względu na brak pozwolenia na pracę opisywał swoją sytuację jako pozbawioną realnego zabezpieczenia: „Na ten moment — żadnego. Po prostu jakoś sobie radzę” (4_MIMA_M31). Ekonomiczne bezpieczeństwo migrantów nie układało się więc w prosty podział na osoby „z pracą” i „bez pracy”; zależało raczej od tego, czy dochód był legalny, regularny, wystarczający, przewidywalny i powiązany z dostępem do innych form zabezpieczenia.

Jednym z najbardziej specyficznych dla doświadczenia migracyjnego elementów bezpieczeństwa ekonomicznego był **związek między statusem pobytowym (bezpieczeństwem prawnym), a dostępem do pracy**. Dla części rozmówców problemem nie był wyłącznie sam rynek pracy, lecz to, że nieuregulowana albo niejasna sytuacja prawna ograniczała możliwość wejścia na ten rynek na równych zasadach. Rozmówczyni z Kolumbii opisywała, że szukała w Krakowie pracy jako inżynier oprogramowania (software engineer), ale przez brak karty pobytu żadna firma nie chciała jej zatrudnić, ponieważ jej „sytuacja prawna” nie była wtedy jasno określona; w rezultacie przez około osiem miesięcy szukała pracy i jednocześnie podejmowała zajęcia tymczasowe, między innymi jako promotorka imprez⁴ (8_MICO_K30). Jeszcze mocniej zależność między dokumentami, a ekonomicznym bezpieczeństwem widać w relacji rozmówcy z Maroka, który mówił, że bez pozwolenia na pracę ludzie „boją się” go zatrudniać, legalna praca jest dla niego praktycznie niemożliwa, a praca nieformalna wiąże się z nadużyciami: „wiem, że jestem wykorzystywany, więc nie chcę tak pracować” (4_MIMA_M31). W takich przypadkach dokumenty nie są jedynie administracyjnym dodatkiem do życia migranta, lecz realnym warunkiem ekonomicznej sprawczości: decydują o tym, czy można pracować legalnie, negocjować warunki, unikać wyzysku i planować przyszłość bez ciągłego ryzyka zależności od nieformalnych rozwiązań.

Sama **możliwość wejścia na rynek pracy nie oznaczała jednak automatycznie stabilizacji**. Rozmówcy wskazywali, że rynek pracy w Krakowie bywa konkurencyjny, posegmentowany i trudny szczególnie wtedy, gdy migrant próbuje wyjść poza prace dorywcze, gastronomię, usługi albo zatrudnienie poniżej kwalifikacji. Rozmówca z Ukrainy podkreślał, że „teraz z pracą jest ciężko”, zwłaszcza bez mocnego CV i jasno udokumentowanego doświadczenia; jego zdaniem nawet na stanowiska początkowe oczekuje się dziś kompetencji osoby, która mogłaby już pracować w danej roli od dwóch lat (10_MIUA_M24). Ta świadomość bezpośrednio wpływała na poczucie bezpieczeństwa: skoro szybka zmiana pracy

⁴ Osoba, która stoi na ulicy i zaprasza przechodniów skorzystania z oferty pubu, baru, restauracji.

nie wydaje się realna, trzeba pozostawać w obecnym zatrudnieniu, równocześnie się doksztalać i szukać innych możliwości (10_MIUA_M24). Podobną logikę widać w wypowiedzi rozmówcy z Białorusi, który nie miał większych problemów ze znalezieniem prostszych prac, ale po wejściu w zawód zobaczył, jak niskie są stawki nauczycielskie w stosunku do kosztów życia; żeby zwiększyć dochód, musiałby brać bardzo dużą liczbę godzin (2_MIBY_M29). Rynek pracy nie jest więc opisywany wyłącznie jako miejsce dostępu do dochodu, lecz jako przestrzeń selekcji, presji i konieczności ciągłego dopasowywania się: do wymagań pracodawców, sezonowości, branży, języka, doświadczenia i własnego statusu migracyjnego.

Kluczowe znaczenie miała również **przewidywalność dochodu, która zależała nie tylko od wysokości zarobków, lecz także od rodzaju umowy, sezonowości pracy i regularności wypłat**. Rozmówczyni z Ukrainy bardzo jasno odróżniała umowę o pracę od bardziej niestabilnych form zatrudnienia: „Wypłata przychodzi konkretnego dnia — to daje bezpieczeństwo”, natomiast przy umowie zlecenia, jak mówiła, bałaby się zależności od sezonu, liczby klientów i liczby godzin (1_MIUA_K27). Podobnie rozmówca z Ukrainy wskazywał, że nawet legalna praca nie musi oznaczać pełnego zabezpieczenia, jeśli opiera się na słabszej formie umowy: „umowa zlecenie jest jedną z najgorszych form, w jakich można legalnie funkcjonować finansowo” (10_MIUA_M24). W przypadku rozmówcy z Białorusi problem nie polegał na całkowitym braku pracy, lecz na przejściu od przewidywalnego, ale zbyt niskiego dochodu do sytuacji, w której jest „skazany na brak stabilności dochodu” ze względu na sezonowość i zmienność liczby uczniów (2_MIBY_M29). Jeszcze inaczej ujmowała to rozmówczyni z Ukrainy prowadząca działalność rodzinną: oceniała przewidywalność dochodów zaledwie „na 20 procent”, wskazując na nieregularność, podatki i konieczność wypłacania wynagrodzeń jako źródła stresu (6_MIUA_K37). W tych wypowiedziach bezpieczeństwo ekonomiczne nie oznaczało więc wyłącznie tego, że pieniądze „są”, lecz że można mniej więcej przewidzieć, kiedy przyjdą, w jakiej wysokości, na jakich zasadach i czy wystarczą na stałe koszty życia.

Nieprzewidywalność ekonomiczna była dodatkowo wzmocniana przez doświadczenia **nadużyć pracowniczych, szczególnie w sektorach bardziej dorywczych, usługowych i gastronomicznych**. Rozmówczyni z Ukrainy wspominała swoją pierwszą pracę w Krakowie jako sytuację skrajnie niestabilną: „nie dawali umowy, pracowałam ‘na czarno’, płacili gotówką. Bałam się, że nie wypłacą”, a nierówne traktowanie miało także wymiar

narodowościowy — „Polacy mieli przerwę na obiad, a Ukrainki nie — pracowałyśmy po 12 godzin” (1_MIUA_K27). Podobnie rozmówczyni z Białorusi opisywała pracę w kawiarni bez umowy, wynagrodzenie „dużo mniej niż minimalna stawka” oraz brak wiedzy, gdzie mogłaby się zwrócić po pomoc (3_MIBY_K30). Rozmówca z Indii mówił z kolei o opóźnieniach i manipulowaniu wynagrodzeniem: „nigdy nie dawał mi wypłaty na czas. Wtedy zaczął manipulować moją pensją” (7_MIIN_M29). W relacji rozmówcy z Gruzji podobne praktyki nie były wyjątkiem, lecz częścią doświadczenia pracy: wypłata spóźniała się „w 99 procentach przypadków”, wynagrodzenie otrzymywał „w kopercie”, zdarzały się nadgodziny, a sam wskazywał na ryzyko bycia wykorzystywanym przez pracodawców (11_MIGE_M24). Również rozmówca z Ukrainy opisywał wcześniejszą pracę w gastronomii w centrum Krakowa jako doświadczenie nadgodzin, silnego mobbingu, częściowo nieoficjalnego zatrudnienia i niewypłaconej ostatniej pensji (10_MIUA_M24). Z kolei rozmówca z Białorusi wskazywał na praktyki zaniżania realnie przepracowanych godzin po wzroście stawki minimalnej: na papierze wpisywano mniej godzin niż faktycznie przepracowano, aby formalnie dostosować się do nowych stawek, ale realnie płacić według wcześniejszych zasad (2_MIBY_M29). Te wypowiedzi pokazują, że ekonomiczna niepewność migrantów nie wynikała wyłącznie z poziomu zarobków, lecz także z jakości relacji pracowniczych: braku umowy, nieformalnych wypłat, opóźnień, nadgodzin, słabej egzekwowalności praw i poczucia, że pracodawca może wykorzystać słabszą pozycję cudzoziemca.

Wobec takich nadużyć ważne stawało się pytanie nie tylko o znajomość praw pracowniczych, lecz także o realną skuteczność instytucji ochronnych. Część rozmówców potrafiła wskazać konkretne strategie działania. Rozmówczyni z Ukrainy, której odmówiono przerwy w pracy, zadzwoniła do Państwowej Inspekcji Pracy i zgłosiła, że sytuację można sprawdzić na kamerach; podkreślała też, że w jednym z lokali kilka **skarg do sanepidu i PIP „dało efekt” i warunki się poprawiły** (1_MIUA_K27). Podobnie rozmówca z Białorusi mówił, że w przypadku manipulowania godzinami pracy jego strategią było „zebrać wszystkie dokumenty i oddać do Państwowej Inspekcji Pracy”, a gdy jego sprawa została rozpatrzona pozytywnie otrzymywał odszkodowania (2_MIBY_M29). Inaczej wyglądało to jednak w relacji rozmówcy z Ukrainy, który po niewypłaceniu około 1400 zł usłyszał, że przy umowie zlecenia może właściwie iść do sądu; oceniał to jako rozwiązanie nieproporcjonalne, ponieważ już pierwsza konsultacja z adwokatem kosztowałaby około 200 zł, a czas i koszty postępowania mogłyby przewyższyć wartość odzyskiwanej kwoty (10_MIUA_M24). W jego interpretacji pracodawczyni korzystała właśnie z tej asymetrii: wiedziała, że formalnie

pracownik może dochodzić swoich praw, ale praktycznie będzie to dla niego zbyt kosztowne i zbyt obciążające. W tym sensie sama wiedza o instytucjach nie zawsze przekładała się na poczucie bezpieczeństwa. Dla jednych PIP był realnym narzędziem nacisku, dla innych system ochrony pozostawał zbyt wolny, kosztowny albo mało dostępny wobec skali naruszenia.

Istotnym źródłem ekonomicznego napięcia były także **rosnące koszty życia, które rozmówcy opisywali przede wszystkim przez relację między dochodami a wydatkami**. Problemem nie zawsze był całkowity brak środków, lecz poczucie, że przy tym samym lub niestabilnym dochodzie coraz trudniej utrzymać dotychczasowy poziom życia. Rozmówczyni z Kolumbii mówiła, że „koszty życia są coraz wyższe, a dochody pozostają takie same”, przez co „co miesiąc za te same pieniądze można kupić mniej rzeczy”, co wywołuje u niej stres i niepokój (8_MICO_K30). Podobnie rozmówczyni z Ukrainy wskazywała, że „minimalna pensja nie nadąża za kosztami życia”: drożeje transport, mieszkanie, czynsz i media, a nawet bilet okresowy, który wcześniej kosztował około 200 zł, wzrósł do około 350 zł (1_MIUA_K27). Rozmówca z Indii ujmował ten problem jeszcze bardziej bezpośrednio, mówiąc, że „4500–5000 zł też już nie wystarcza”, ponieważ inflacja i ceny nieruchomości silnie wzrosły (7_MIIN_M29). Najbardziej systemowo opisywał to rozmówca z Ukrainy, który podkreślał, że w Krakowie relacja wynagrodzenia do kosztów wynajmu i opłat komunalnych jest trudna: trzeba oddać ponad połowę zasobów na mieszkanie, a następnie jeszcze opłacić jedzenie, ubrania, leczenie i — idealnie — coś odłożyć (10_MIUA_M24). W podobnym duchu rozmówca z Gruzji wskazywał, że większą stabilność dałyby standardy dochodu odpowiadające realnym cenom rynkowym: kosztom mieszkania, cenom produktów i ogólnym kosztom życia (11_MIGE_M24). W tych wypowiedziach ekonomiczna niepewność nie wynika wyłącznie z indywidualnej sytuacji zawodowej, lecz z szerszej presji kosztowej miasta: nawet formalne zatrudnienie albo stypendium mogą nie dawać poczucia bezpieczeństwa, jeśli codzienne życie staje się coraz droższe szybciej niż rosną dochody.

Szczególne miejsce w tej presji kosztowej zajmowało mieszkanie, które dla wielu rozmówców było centralnym elementem bezpieczeństwa ekonomicznego. Nie chodziło jedynie o posiadanie dachu nad głową, lecz o możliwość opłacania czynszu bez rezygnowania z innych podstawowych potrzeb. Rozmówca z Białorusi definiował bezpieczeństwo finansowe właśnie przez mieszkanie „o zadowalającym standardzie”, które można opłacać, zostawiając jednocześnie część pieniędzy „na życie, na jakieś swoje plany, na jakieś swoje zachcianki” oraz na oszczędności (2_MIBY_M29). Rozmówczyni z Ukrainy podawała konkretne progi:

jeśli osoba wynajmuje sama, potrzebuje w Krakowie co najmniej około 4000 zł miesięcznie, dla dwóch osób 6000–7000 zł, natomiast posiadanie własnego mieszkania radykalnie zmienia kalkulację kosztów (1_MIUA_K27). Podobnie rozmówca z Gruzji wskazywał, że największym problemem najmu w Krakowie są ceny, które są „dużo wyższe niż w wielu krajach europejskich”, choć sam nie miał negatywnych doświadczeń z właścicielem mieszkania (11_MIGE_M24). W tym sensie mieszkanie działało jako punkt przecięcia ekonomii i poczucia stabilności: nawet gdy relacje z właścicielem były dobre, sama wysokość czynszu sprawiała, że bezpieczeństwo finansowe pozostawało zależne od bardzo wąskiej równowagi między dochodem, kosztami utrzymania i możliwością odkładania pieniędzy.

Ekonomiczny wymiar mieszkalnictwa łączył się jednak nie tylko z wysokością czynszu, lecz także z dostępem do samego rynku najmu. W kilku wypowiedziach pojawiały się sytuacje, w których cudzoziemcy napotykali mniej lub bardziej bezpośrednie odmowy. Rozmówczyni z Kolumbii wspominała, że podczas szukania mieszkania usłyszała, iż właściciele „nie będą wynajmować osobom, które nie są z Polski”, co określała jako „okropne” (8_MICO_K30). Rozmówca z Maroka opisywał jeszcze poważniejszą sytuację gdy właścicielka mieszkania, do którego trafił przez znajomą, kazała mu je opuścić, ponieważ „nie chciała imigrantów w swoim mieszkaniu”; później unikał wynajmu od nieznanymi osobom zrażony tym wydarzeniem (4_MIMA_M31). Podobny mechanizm pojawiał się w doświadczeniu rozmówczyni z Ukrainy, która mówiła, że wiele osób nie chciało wynająć jej mieszkania właśnie dlatego, że jest z Ukrainy, a w jednej sytuacji właściciel zaproponował dalszy najem „bez umowy”, co oznaczało dwa miesiące mieszkania bez poczucia zabezpieczenia (1_MIUA_K27). Nawet rozmówcy, którzy sami nie mieli krytycznie negatywnych doświadczeń, zauważali istnienie takich barier: rozmówca z Ukrainy wskazywał, że w ogłoszeniach na OLX można znaleźć oferty „tylko Polakom” (10_MIUA_M24), a rozmówca z Białorusi opisywał sytuację, w której właściciel rozmawiał wyłącznie z nim, ignorując jego białoruskiego kolegę gorzej mówiącego po polsku (2_MIBY_M29). Z perspektywy ekonomicznej oznacza to, że mieszkanie nie jest jedynie kosztem, lecz także obszarem selekcji: migrant może mieć środki na wynajem, a mimo to napotykać ograniczenia związane z pochodzeniem, językiem, statusem cudzoziemca albo niechęcią właścicieli do formalizowania umowy.

Dla równowagi trzeba jednak podkreślić, że **doświadczenia mieszkaniowe rozmówców nie były wyłącznie negatywne.** Część osób wskazywała na dobre relacje z

właścicielami mieszkań, sąsiadami albo instytucjonalnymi formami zakwaterowania, co wyraźnie wzmocniało poczucie stabilności. Rozmówczyni z Ukrainy opisywała swój pierwszy etap pobytu w Krakowie jako sytuację dużego szczęścia i wsparcia: wolontariusze oraz polscy znajomi przywieźli jej rodzinę bezpośrednio do mieszkania, właścicielka zgodziła się ich przyjąć, a po miesiącu udało się uzgodnić dalszy wynajem; jak podkreślała, był to „idealny wariant”, ponieważ nie trzeba było się przeprowadzać i nie pojawił się dodatkowy stres (9_MIUA_K44). Ta sama rozmówczyni mówiła też o dobrych relacjach sąsiedzkich: zna wielu sąsiadów, witają się, spotykają i czasem uczestniczą we wspólnych inicjatywach, co jest dla niej ważne (9_MIUA_K44). Podobnie rozmówczyni z Kolumbii, mimo wcześniejszego doświadczenia odmowy najmu osobom spoza Polski, zaznaczała, że obecny właściciel jest „bardzo, bardzo miły” i nie ma z nim żadnych problemów (8_MICO_K30). Rozmówca z Indii mówił wręcz, że wszyscy jego właściciele mieszkań byli wspierający i pomagali mu, kiedy wyjaśnił im swoją sytuację (7_MIIN_M29). Również rozmówca z Gruzji nie wiązał swojego doświadczenia najmu z nagłym podnoszeniem czynszu czy presją ze strony właściciela; problem widział raczej w ogólnej sytuacji rynkowej i wysokich cenach najmu w Krakowie (11_MIGE_M24). Te przykłady pokazują, że mieszkalnictwo może być źródłem stresu, ale może też działać stabilizująco, jeśli relacje z właścicielem, sąsiadami lub instytucją zakwaterowania są przewidywalne, uczciwe i oparte na podstawowym zaufaniu.

Istotnym elementem bezpieczeństwa ekonomicznego były także **świadczenia społeczne i dostęp do instytucjonalnych form wsparcia**. W przypadku rodzin z dziećmi tego typu środki mogły pełnić funkcję stabilizującą, ponieważ pokrywały część stałych wydatków i zmniejszały presję codziennego budżetu. Rozmówczyni z Ukrainy wskazywała, że po odebraniu świadczeń przyznawanych wcześniej na dzieci sytuacja stała się trudniejsza: była to kwota około 2500 złotych, czyli „dość solidna suma”, która pokrywała część kosztów żywności; jednocześnie zwracała uwagę, że część wydatków medycznych dorośli muszą obecnie pokrywać samodzielnie, przez co „teraz wszystko stało się trudniejsze” (9_MIUA_K44). Podobny problem pojawiał się w relacji rozmówczyni z Białorusi, która mówiła o trzymiesięcznym oczekiwaniu na rozpatrzenie wniosku o 800 plus i braku decyzji, co oznaczało również brak wypłaty: „w poprzednich latach też było trudno, ale tak nigdy nie było” (14_MIBY_K46). Jest to zgodne z doniesieniami prasowymi o znaczących opóźnieniach w rozpatrywaniu i wypłacaniu cudzoziemców tyś świadczeń (Flankowska 2026). Jednocześnie materiał pokazuje, że instytucje publiczne mogły również realnie wzmocnić bezpieczeństwo ekonomiczne: inna rozmówczyni z Ukrainy pozytywnie opisywała wsparcie urzędu pracy i

dofinansowanie studiów podyplomowych, traktując odmowę nie jako koniec procesu, lecz jako coś, co można poprawić i ponowić (6_MIUA_K37). Z perspektywy MOPS podobną funkcję miały instrumenty takie jak dodatek mieszkaniowy, kierowane do osób odczuwających presję kosztową na rynku najmu. Świadczenia i wsparcie instytucjonalne nie były więc dodatkiem do ekonomicznej stabilności, lecz jednym z jej warunków: ich dostępność, opóźnienie albo utrata mogły bezpośrednio przesuwac rodzinę z poczucia względnej kontroli w stronę niepewności.

Szczególnie ważnym wskaźnikiem bezpieczeństwa ekonomicznego była **możliwość odkładania pieniędzy**. W wypowiedziach rozmówców oszczędności nie oznaczały luksusu ani długoterminowego inwestowania, lecz minimalną ochronę przed nagłą awarią: chorobą, utratą pracy, koniecznością przeprowadzki, opóźnioną wypłatą albo nieprzewidzianym wydatkiem. Rozmówca z Ukrainy mówił o tym bardzo mocno: „Jeśli nie masz żadnej poduszki finansowej, to bardzo mocno na ciebie naciska. Rozumiesz, że to jest maraton do pierwszej dziury. I jeśli się potkniesz i upadniesz, to w zasadzie rozbijesz sobie głowę” (10_MIUA_M24). Podobnie rozmówczyni z Ukrainy definiowała bezpieczeństwo finansowe jako posiadanie oszczędności potrzebnych „żeby można było spokojnie rozwiązywać ważne sprawy, na przykład medyczne” oraz mieć środki na potrzeby podstawowe i sytuacje nieprzewidziane (9_MIUA_K44). Inna rozmówczyni z Ukrainy wskazywała bardziej praktyczną strategię: minimalna poduszka powinna wynosić około 6000 zł, a najlepszą zasadą jest regularne odkładanie konkretnej kwoty niezależnie od wysokości zarobków; sama starała się odkładać 10–15% pensji, czasem więcej, rezygnując z części bieżących wydatków, na przykład kawy w mieście albo niepotrzebnych zakupów (1_MIUA_K27). Także rozmówca z Białorusi włączał możliwość odkładania pieniędzy do samej definicji bezpieczeństwa finansowego: po opłaceniu mieszkania i życia powinno jeszcze zostawać coś „na plany”, „zachcianki” i oszczędności (2_MIBY_M29). Na przeciwnym biegunie znajdowała się sytuacja rozmówcy z Maroka, który mówił, że nie ma obecnie żadnego realnego zabezpieczenia finansowego i „po prostu jakoś sobie radzi” (4_MIMA_M31). W tym sensie brak oszczędności nie był tylko brakiem komfortu, lecz stanem ciągłej ekspozycji: każda nieprzewidziana sytuacja mogła natychmiast zachwiać całą konstrukcją codziennego życia.

Ekonomiczna niepewność przekładała się także na jakość życia, zdrowie i możliwość odpoczynku. Nie chodziło wyłącznie o ryzyko skrajnego braku środków, lecz o stopniowe zawężanie codzienności: rezygnację z lepszego jedzenia, odkładanie badań medycznych, ograniczanie zakupów, pracę ponad siły albo brak realnego czasu wolnego.

Rozmówca z Ukrainy opisywał to jako sytuację, w której osoba pracująca za minimalną stawkę i mieszkająca sama w Krakowie musi albo przepracowywać 250–300 godzin miesięcznie, albo nie utrzymuje nawet podstawowego poziomu życia; w takiej sytuacji „absolutnie cierpi życie osobiste”, a człowiek jest właściwie „przykuty do pracy” (10_MIUA_M24). Ten sam rozmówca pokazywał konkretne konsekwencje takiej presji: trzeba obniżyć poziom odżywiania, rezygnować z ubrań, na które chciałoby się pozwolić, oraz odkładać badania medyczne, bo prywatne leczenie „silnie uderza finansowo” (10_MIUA_M24). Podobny związek między pieniędzmi, zdrowiem i pracą wskazywał rozmówca z Gruzji: jeśli zachoruje i opuści dni pracy, nie otrzyma wynagrodzenia na poziomie zbliżonym do zwykłego miesięcznego dochodu (11_MIGE_M24). Rozmówca z Maroka ujmował to najbardziej syntetycznie: stres, depresja, sytuacja finansowa i zdrowie fizyczne tworzą „krąg”, w którym pogorszenie jednej sfery natychmiast wpływa na pozostałe (4_MIMA_M31). W tym sensie bezpieczeństwo ekonomiczne nie dotyczyło tylko budżetu, lecz także możliwości dbania o ciało, regenerację, relacje i poczucie, że życie nie zostaje całkowicie podporządkowane przetrwaniu.

Rozmówcy opisywali również **strategie radzenia sobie z ekonomiczną niepewnością**. Część z nich polegała na zwiększaniu liczby źródeł dochodu, część na ograniczaniu wydatków, a część na korzystaniu z sieci społecznych. Rozmówczyni z Ukrainy mówiła, że wcześniej dorabiała w weekendy jako kelnerka i odkładała te pieniądze, a obecnie stosuje zasadę regularnego oszczędzania: „Najlepsza zasada: odkładać konkretną kwotę niezależnie od tego, ile zarobiłeś” (1_MIUA_K27). Rozmówca z Ukrainy, ze względu na niskie wynagrodzenie w gastronomii, szukał dodatkowych źródeł dochodu: korzystał z pieniędzy z wynajmu mieszkania w Ukrainie, czasem otrzymywał wynagrodzenie od fotografów albo brał udział w sesjach jako model (10_MIUA_M24). Rozmówczyni z Kolumbii łączyła stypendium z wcześniejszymi doświadczeniami pracy zdalnej i dorywczej: kiedy nie mogła znaleźć pracy w Krakowie, pracowała jako promotorka imprez, a później zdalnie dla firmy z Bliskiego Wschodu (8_MICO_K30). Rozmówca z Maroka próbował z kolei grać muzykę na ulicy i prowadzić drobny handel biżuterią, ale jego działania były ograniczane przez brak pozwolenia na pracę i lęk przed problemami podatkowymi lub urzędowymi (4_MIMA_M31). W tych wypowiedziach strategie ekonomiczne nie są więc wyłącznie racjonalnym planowaniem budżetu; często są improwizowanymi sposobami utrzymania stabilności w warunkach ograniczonego dostępu do legalnej pracy, wysokich kosztów życia i niepewnej przyszłości.

Zebrany materiał pokazuje że rozpowszechniany coraz częściej **obraz migrantów funkcjonujących w Krakowie dzięki wygodnemu „życiu z pomocy społecznej” nie ma nic wspólnego z rzeczywistością**. Przeciwnie, w wypowiedziach naszych rozmówców dominuje obraz pracy, niestabilnych dochodów, dorabiania, zależności od dokumentów, kosztów wynajmu i ciągłego liczenia, czy miesięczny budżet wystarczy na podstawowe potrzeby. Świadczenia społeczne, jeśli się pojawiały, były opisywane raczej jako częściowe odciążenie budżetu rodzinnego albo tymczasowe wsparcie, którego opóźnienie lub utrata natychmiast zwiększały niepewność, a nie jako źródło komfortowej stabilizacji. Rozmówca z Maroka ujmował swoją sytuację najprościej: „Na ten moment — żadnego [zabezpieczenia]. Po prostu jakoś sobie radzę” (4_MIMA_M31). Rozmówca z Gruzji wskazywał z kolei, że większa stabilność wymagałaby „lepszego ochrony pracowników” oraz tego, by standardy dochodu odpowiadały realnym cenom rynku: kosztom mieszkań, cenom produktów i ogólnym kosztom życia (11_MIGE_M24). Podobnie rozmówca z Indii łączył bezpieczeństwo ekonomiczne z samym faktem zatrudnienia, ubezpieczenia i legalnego zabezpieczenia: „kiedy dostajesz pracę, masz ubezpieczenie i wszystko. To jest bezpieczeństwo” (7_MIIN_M29). W tym sensie ekonomiczna niepewność rozmówców nie wynikała z bierności, lecz z kruchości warunków, w których funkcjonują: nawet osoby pracujące lub aktywnie szukające pracy musiały stale kalkulować, ile mogą zarobić, ile pochłonie mieszkanie, czy wystarczy na leczenie i czy uda się odłożyć cokolwiek na sytuację awaryjną. Bezpieczeństwo ekonomiczne oznaczało więc nie „dostęp do pieniędzy” w ogóle, lecz możliwość przewidywania przyszłości bez poczucia, że każda utrata dochodu, opóźniona wypłata, choroba albo zmiana kosztów najmu może natychmiast zachwiać całym życiem.

7.8 Bezpieczeństwo cyfrowe i oszustwa internetowe

Po omówieniu bezpieczeństwa ekonomicznego i mieszkaniowego warto przejść do krótszego, ale ważnego wymiaru bezpieczeństwa cyfrowego. W materiale **nie pojawia się on jako główne źródło zagrożenia, lecz jako codzienna sfera ryzyka związana z oszustwami, danymi osobowymi, kontami, płatnościami, komunikatorami, mediami społecznościowymi i wątpliwej jakości informacjami krążącymi w internecie**. Cyfrowość nie była więc osobnym, technicznym dodatkiem do doświadczenia bezpieczeństwa, lecz przedłużeniem życia offline i częścią zwykłego funkcjonowania: korzystania z telefonu,

bankowości internetowej, kart płatniczych, BLIK-a, OLX, poczty elektronicznej czy publicznego Wi-Fi.

Rozmówcy różnie oceniali swoje poczucie bezpieczeństwa w internecie. Część osób traktowała ten obszar dość neutralnie. Rozmówczyni z Kolumbii mówiła: „Bezpieczeństwo cyfrowe? Tak, czuję się dobrze. Nic szczególnego” (8_MICO_K30), podkreślając, że nie podejmuje w internecie ryzykownych działań i korzysta z niego w możliwie prosty sposób. Inni byli bardziej ostrożni lub sceptyczni. Rozmówca z Białorusi, któremu kiedyś zhakowano konto na Telegramie, stwierdzał, że „nigdzie nie jest do końca bezpiecznie korzystać z internetu” i nie uważał, aby Polska była pod tym względem szczególnie bezpieczniejsza niż inne kraje (2_MIBY_M29). Rozmówczyni z Ukrainy zauważała z kolei, że w Polsce częściej pojawiają się pytania o zgodę na przekazywanie danych, reklamy czy pliki cookies, ale nie przekładało się to automatycznie na pełne poczucie ochrony (6_MIUA_K37). Ważna była także uwaga rozmówcy z Ukrainy, że porównanie Polski i Ukrainy ma ograniczone znaczenie, ponieważ większość używanych usług cyfrowych ma charakter globalny, a nie lokalny (10_MIUA_M24). W tym sensie Polska nie była przedstawiana jako szczególnie niebezpieczna przestrzeń cyfrowa; raczej sam internet był rozumiany jako obszar, w którym bezpieczeństwo nigdy nie jest pełne.

Spektrum postaw wobec internetu rozciągało się **od pragmatycznej ostrożności po głębszą nieufność wobec technologii i platform**. Rozmówca z Gruzji podkreślał znaczenie kompetencji użytkownika: bezpieczne korzystanie z internetu polega dla niego na silnych hasłach, unikaniu podejrzanych stron, nieodpowiadaniu na fałszywe wiadomości i nieudostępnianiu danych niezaufanym profilom; jak zauważał, „każde miejsce na świecie jest niebezpieczne, jeśli nie wiesz, jak z niego korzystać” (11_MIGE_M24). Rozmówczyni z Ukrainy ujmowała to bardziej ostrożnie: „Nigdzie nie czuję się w pełni bezpiecznie, ale korzystam” (1_MIUA_K27). Jeszcze silniejszą nieufność wyrażał rozmówca z Indii, który deklarował, że nie czuje się bezpiecznie online i korzysta z przeglądarki Brave, ponieważ ma poczucie, że „wszystko jest monitorowane”; jego obawy obejmowały także możliwość zdalnego uruchomienia kamery lub mikrofonu w laptopie (7_MIIN_M29). Z kolei rozmówca z Ukrainy zwracał uwagę nie tyle na konkretne włamania, ile na zniekształcenie rzeczywistości w mediach społecznościowych: nie zawsze wiadomo, czy komentarz pisze realna osoba, czy opłacony bot mający prowokować albo agresywnie oddziaływać na użytkownika (10_MIUA_M24). Bezpieczeństwo cyfrowe było więc oceniane nie tylko przez pryzmat

technicznych zabezpieczeń, ale także przez poczucie kontroli nad tym, kto obserwuje, kto pisze, kto gromadzi dane i czy internetowa interakcja jest autentyczna.

W praktyce bezpieczeństwo cyfrowe było często rozumiane jako **zestaw codziennych strategii ograniczania ryzyka**. Najbardziej rozbudowany katalog takich działań pojawił się w wypowiedzi rozmówcy z Ukrainy: nie łączy się ona z obcym Wi-Fi w kawiarniach, korzysta raczej z internetu mobilnego, nie publikuje geolokalizacji, nie podaje adresu, włącza weryfikację dwuetapową, używa osobnego adresu e-mail do rejestracji i osobnego głównego konta, nie podaje numeru telefonu tam, gdzie nie musi, oraz szczególnie uważa na dane kart płatniczych (1_MIUA_K27). Podobnie rozmówca z Gruzji wskazywał na silne hasło, unikanie potencjalnie niebezpiecznych stron, nieodpowiadanie na fałszywe wiadomości i nieudostępnianie danych osobowych niezaufanym profilom (11_MIGE_M24). U innych osób strategie miały bardziej selektywny charakter: rozmówcy z Ukrainy zwracała uwagę na komunikaty dotyczące zgód na stronach internetowych i możliwość samodzielnego decydowania, co zaakceptować, choć nie traktowała tego jako gwarancji pełnej ochrony (6_MIUA_K37), a rozmówca z Ukrainy podkreślał, że w internecie ważne jest także ponoszenie odpowiedzialności za to, co się mówi i pisze (10_MIUA_M24). Te praktyki pokazują, że rozmówcy rzadko utożsamiali bezpieczeństwo cyfrowe z pełnym zaufaniem do platform, banków czy operatorów usług. Częściej oznaczało ono samodzielne zarządzanie widocznością, danymi i kanałami kontaktu.

Najbardziej konkretnym i najczęściej rozpoznawanym ryzykiem cyfrowym były **oszustwa internetowe i telefoniczne**. Nie miały one jednego wzoru: pojawiały się jako fałszywe linki, próby wyłudzenia danych bankowych, oszustwa przy zakupach online, podejrzane połączenia telefoniczne albo wiadomości na platformach sprzedażowych. Rozmówcy z Białorusi opisywała sytuację, w której chciała kupić telefon, podała kod BLIK, po czym sprzedający wypłacił pieniądze i zniknął; dodawała też, że na OLX wielokrotnie dostawała wiadomości od osób próbujących wyłudzić dane, przez co „ani razu nie udało się sprzedać nic na OLX, tylko pisali scamerzy” (3_MIBY_K30). Podobne doświadczenie miał rozmówca z Chin: otrzymał nieznaną wiadomość, kliknął w link, a następnie trafił na stronę wymagającą podania numeru telefonu i danych karty; kiedy podał te informacje, stał się ofiarą oszustwa (12_MICN_M29). Rozmówcy z Ukrainy wskazywała na próby typu „nie opłacała pani przesyłki, proszę podać dane bankowe”, a także na sytuację, w której w nocy pojawiło się powiadomienie o transakcji na 800 zł, mimo że karta była przy niej; bank uznał sprawę za zbyt

drobną i pieniędzy nie udało się odzyskać (1_MIUA_K27). Inny rozmówca z Ukrainy również mówił, że był ofiarą oszustwa związanego z szybkim przelewem, a zgłoszenie nie przyniosło rezultatu (5_MIUA_M32). W mniej dotkliwej formie ryzyko pojawiało się jako podejrzone połączenia: rozmówczyni z Kolumbii odebrała telefon od osoby mówiącej po polsku, której nie rozumiała, i podejrzewała, że mógł to być scam (8_MICO_K30), natomiast rozmówczyni z Ukrainy zauważała, że w Polsce kilka razy odbierała podejrzone telefony, ale rozmówcy rozłączali się, gdy słyszeli jej akcent; częściej natomiast oszuści dzwonili na jej ukraiński numer (6_MIUA_K37). Oszustwa cyfrowe nie były więc jedynie abstrakcyjnym zagrożeniem technologicznym, lecz realnym doświadczeniem utraty pieniędzy, danych albo kontroli nad transakcją.

Reakcje na oszustwa pokazują jednak, że samo **doświadczenie straty nie zawsze uruchamiało zaufanie do instytucjonalnej ścieżki ochrony**. Część rozmówców zgłaszała problem, ale bez wyraźnego efektu; inni w ogóle rezygnowali ze zgłoszenia, uznając je za nieskuteczne albo zbyt odległe od realnej możliwości odzyskania pieniędzy. Rozmówczyni z Białorusi, która straciła pieniądze po podaniu kodu BLIK, nie zgłosiła sprawy, tłumacząc, że „nawet myśl mi nie przyszła”, a być może uznała, że sprawcy „i tak nie znajdzie” (3_MIBY_K30). Rozmówca z Ukrainy po oszustwie związanym z szybkim przelewem złożył zgłoszenie lub reklamację, ale „nic z tego nie wyniknęło” (5_MIUA_M32). Podobnie rozmówczyni z Ukrainy, której z karty pobrano 800 zł, usłyszała w banku, że sprawa jest zbyt drobna i pieniędzy nie odzyskała; jednocześnie nadal uznawała bank za instytucję względnie bezpieczną, dodając jednak, że użytkownik „i tak musi sam zadbać o zabezpieczenia” (1_MIUA_K27). W tym sensie bezpieczeństwo cyfrowe miało silny wymiar samoodowiedzialności: rozmówcy nie zawsze zakładali, że policja, bank albo platforma skutecznie rozwiążą problem, dlatego podstawową linią ochrony pozostawała ostrożność przed kliknięciem, podaniem danych, wysłaniem kodu lub zaakceptowaniem transakcji.

Hejt online pojawiał się w materiale rzadziej i mniej bezpośrednio niż oszustwa, dlatego nie należy go nadmiernie eksponować jako powszechnego doświadczenia wszystkich rozmówców. Większość osób nie opisywała systematycznego atakowania ich w internecie ze względu na pochodzenie, język czy wygląd. Rozmówca z Chin mówił wprost, że nie spotkał się z hejtem online i że komentarze, czy życie internetowe nie wywołują u niego dodatkowego stresu (12_MICN_M29). Rozmówczyni z Ukrainy mieszkająca z rodziną zaznaczała natomiast, że nie jest aktywną użytkowniczką tych części mediów społecznościowych, gdzie

toczą się dyskusje i pojawiają komentarze, dlatego nie może powiedzieć, że była hejtowana (6_MIUA_K37). Jednocześnie część rozmówców zauważała obecność agresywnych treści w przestrzeni cyfrowej i reagowała na nie większą ostrożnością. Rozmówczyni z Ukrainy mówiła, że widuje antyukraiński hejt i agresywne posty, ale traktuje je jako niekonstruktywne i nie przenosi bezpośrednio na swoje życie offline (1_MIUA_K27). Inny rozmówca z Ukrainy nie doświadczał hejtu bardzo bezpośrednio, ale widział takie przykłady, przez co ostrożniej pisał teksty i ostrożniej publikował zdjęcia (5_MIUA_M32). W tym sensie hejt online działał nie tyle jako stałe, osobiste zagrożenie, ile jako element cyfrowego tła, które mogło wzmacniać samokontrolę, ograniczać ekspresję i skłaniać do selektywnego zarządzania własną widocznością w internecie.

Osobny problem stanowił **związek między przestrzenią online a poczuciem bezpieczeństwa poza internetem**. Cyfrowe treści nie zawsze były traktowane przez rozmówców jako bezpośrednie odzwierciedlenie rzeczywistości, ale mogły wpływać na nastrój, ostrożność i sposób interpretowania otoczenia. Rozmówczyni z Ukrainy mówiła, że widzi czasem antyukraiński hejt i agresywne posty, ale nie przenosi ich automatycznie na swoje codzienne życie, ponieważ „internet nie zawsze przekłada się na życie” (1_MIUA_K27). Ważny niuans pojawiał się w wypowiedzi rozmówcy z Maroka, który podkreślał, że internetowe informacje o wystąpieniach przeciwko migrantom mogą wpływać na jego poczucie bezpieczeństwa poza internetem (4_MIMA_M31). Z kolei rozmówca z Ukrainy zwracał uwagę na zniekształcony charakter mediów społecznościowych i działania botów (10_MIUA_M24). W tym sensie bezpieczeństwo cyfrowe dotyczyło nie tylko danych, kont i pieniędzy, lecz także klimatu informacyjnego, który może wzmacniać czujność, ostrożność i poczucie ekspozycji w życiu offline.

Warto jednak zauważyć, że technologie cyfrowe nie były opisywane wyłącznie jako źródło ryzyka. W niektórych wypowiedziach **telefon pojawiał się także jako narzędzie ochrony, sprawczości i szybkiego reagowania**. Najwyraźniej mówił o tym rozmówca z Ukrainy, który podkreślał, że telefon zawsze ma przy sobie, ponieważ jest to „jedyne urządzenie elektroniczne”, które daje dostęp do różnych form pomocy: można zadzwonić, udokumentować sytuację, zarejestrować przebieg zdarzenia albo szybko skontaktować się z kimś w razie zagrożenia (10_MIUA_M24). W tym sensie cyfrowość nie oznaczała wyłącznie podatności na oszustwa, monitoring czy manipulację informacyjną. Ten sam telefon, który może być kanałem wyłudzeń i podejrzanych połączeń, w przestrzeni publicznej staje się

również narzędziem zabezpieczenia: pozwala wezwać pomoc, zebrać dowód, utrzymać kontakt z bliskimi i zmniejszyć poczucie osamotnienia w sytuacji potencjalnego konfliktu.

Podsumowując, bezpieczeństwo cyfrowe nie było w narracjach rozmówców głównym ani najbardziej dramatycznym wymiarem bezpieczeństwa, ale stanowiło **stały element codziennej ostrożności**. Polska rzadko była opisywana jako szczególnie niebezpieczna przestrzeń cyfrowa. Częściej pojawiały się dwa sposoby ujmowania tej kwestii: z jednej strony przekonanie, że z internetu w Polsce można korzystać zasadniczo bezpiecznie, jeśli nie podejmuje się ryzykownych działań; z drugiej — poczucie, że w internecie nigdzie nie można czuć się w pełni bezpiecznie, ponieważ zagrożenia mają charakter ponadnarodowy i dotyczą globalnych platform, bankowości, komunikatorów, danych osobowych oraz oszustw. Migracyjna perspektywa ujawniała się natomiast w tym, że te ogólne ryzyka nakładały się na konkretne doświadczenia cudzoziemców: używanie kilku numerów telefonu, komunikację w różnych językach, mniejszą pewność wobec procedur zgłaszania oszustw, korzystanie z platform takich jak OLX przy szukaniu mieszkań lub rzeczy, a także większą wrażliwość na antyimigranckie treści i informacje o wystąpieniach przeciwko migrantom. Bezpieczeństwo cyfrowe miało więc przede wszystkim charakter praktyczny i defensywny: nie polegało na pełnym zaufaniu do internetu, lecz na codziennym ograniczaniu ryzyka — ostrożności wobec linków, niepodawaniu danych, używaniu silnych haseł, blokowaniu agresywnych użytkowników, zgłaszaniu problemów platformom i kontrolowaniu własnej aktywności online.

7.9 Źródła zagrożenia, grupy ryzyka i strategie ochrony

Po omówieniu poszczególnych wymiarów bezpieczeństwa warto przejść do pytania o to, jak rozmówcy sami rozpoznają i wyobrażają sobie źródła zagrożenia. Nie chodzi tu o stworzenie zamkniętego katalogu „niebezpiecznych grup”, lecz o uchwycenie mechanizmów percepcji: tego, po czym migrant lub migrantka zaczyna odczytywać sytuację jako potencjalnie ryzykowną. W wypowiedziach rozmówców zagrożenie rzadko miało jeden stabilny portret. Czasem było związane z konkretnym typem zachowania — agresją, nietrzeźwością, grupowością, krzykiem albo nieprzewidywalnością — a czasem z trudniejszym do uchwycenia poczuciem, że ktoś może zareagować ksenofobicznie lub wrogo bez wyraźnego wcześniejszego sygnału. Dobrze pokazuje to rozmówca z Maroka, który wyobrażał sobie

zagrożenie jako sytuację, w której „ktoś rasistowski” mógłby go zaatakować, ale jednocześnie podkreślał, że takiej osoby nie da się rozpoznać po ubraniu, ponieważ może wyglądać zupełnie „normalnie” (4_MIMA_M31). Podobnie rozmówca z Ukrainy zaznaczał, że w przypadku ksenofobicznej reakcji „to może być ktokolwiek” — nie tylko osoba jawnie agresywna, lecz także ktoś, kto w codziennej sytuacji wypowiada znormalizowaną ksenofobiczną uwagę (10_MIUA_M24). Źródła zagrożenia były więc opisywane nie tylko jako realne osoby lub grupy, ale także jako możliwość nagłego przejścia zwykłej interakcji w sytuację kontroli, upokorzenia, agresji albo wykluczenia.

Najczęściej powracającym obrazem zagrożenia była jednak nie tyle konkretna narodowość, ile określona konfiguracja zachowań: mężczyźni, grupa, alkohol, agresja i nieprzewidywalność. Rozmówczyni z Ukrainy mówiła, że najczęściej czuje zagrożenie ze strony mężczyzn, których odbiera jako „niekorzystnie wyglądających” i agresywnych, ponieważ wtedy „od razu czujesz, że jest niebezpiecznie” (1_MIUA_K27). Bardzo podobnie ujmowała to rozmówczyni z Białorusi, dla której najbardziej zagrażającą figurą był „pijany Polak. Mężczyzna”, przy czym mogła to być zarówno osoba dorosła, jak i grupa młodych (3_MIBY_K30). Rozmówczyni z Ukrainy dodawała, że zagrożenie może pojawić się także w środowisku ukraińskim, jeśli chodzi o „agresywną młodzież albo osoby pijane” (9_MIUA_K44). Z kolei rozmówca z Chin, pytany o obraz osoby zagrażającej, wskazywał przede wszystkim na „człowieka”, a po doprecyzowaniu — na mężczyznę (12_MICN_M29). W tych wypowiedziach źródłem lęku nie jest sama obecność innych ludzi, lecz sytuacja, w której męska obecność łączy się z nietrzeźwością, grupowością lub zachowaniem trudnym do przewidzenia.

Szczególnie wyraźną figurą zagrożenia byli w wypowiedziach rozmówców kibice piłkarscy lub osoby kojarzone z takim środowiskiem. Nie chodziło przy tym zawsze o osobiste doświadczenie bezpośredniego ataku, ale raczej o utrwalony obraz grupy zdolnej do konfrontacji, przemocy i szybkiej eskalacji. Rozmówczyni z Ukrainy mówiła bardzo jednoznacznie: „Kibiców się po prostu boję. To dla mnie strach numer jeden” (1_MIUA_K27). Podobny obraz pojawiał się u rozmówcy z Ukrainy, który jako figurę fizycznego niebezpieczeństwa wskazywał „mężczyznę-Polaka, kibica piłkarskiego albo kogoś zbliżonego do takiego typu” (10_MIUA_M24). Również rozmówca z Gruzji, choć sam nie doświadczył bezpośredniego zagrożenia ze strony kibiców, uznawał ich za grupę, której najbardziej by się obawiał, ponieważ z jego wiedzy wynikało, że to właśnie kibice piłkarscy najczęściej kojarzą

się z poważnymi aktami przemocy (11_MIGE_M24). W innym miejscu doprecyzowywał ten obraz jako młodych mężczyzn, około 20–25 lat, związanych ze środowiskami kibicowskimi i podatnych na manipulację (11_MIGE_M24). Kibice funkcjonowali więc w tych narracjach jako szczególny wariant szerszego wzoru zagrożenia: grupowej, męskiej i konfrontacyjnej obecności w przestrzeni publicznej.

Źródła zagrożenia nie zawsze były jednak opisywane przez pryzmat widocznej agresji, alkoholu czy przynależności do rozpoznawalnej grupy. **W przypadku ksenofobii część rozmówców podkreślała raczej jej rozproszony i trudny do przewidzenia charakter.** Rozmówca z Maroka mówił, że w jego wyobrażeniu zagrożeniem może być osoba, której nie da się jej rozpoznać po wyglądzie, ponieważ może wyglądać całkiem zwyczajnie (4_MIMA_M31). Podobną logikę opisywał rozmówca z Ukrainy: gdy myślał o możliwym źródle dyskryminacji, nie wskazywał jednego stabilnego typu osoby, lecz mówił, że „to może być ktokolwiek”, a ksenofobiczna uwaga może paść nawet ze strony osoby, która nie postrzega siebie jako ksenofobicznej, bo tego rodzaju reakcje bywają społecznie znormalizowane (10_MIUA_M24). Ten fragment pokazuje, że zagrożenie nie zawsze ma formę otwartego ekstremizmu. Czasem jest raczej wpisane w codzienne interakcje, w których migrant lub migrantka musi liczyć się z możliwością komentarza, pretensji, podejrzliwości albo nagłej wrogości tylko dlatego, że zostanie rozpoznany jako „obcy”.

Warto jednak zaznaczyć, że **wyobrażenia o źródłach zagrożenia nie były wolne od stereotypów obecnych w szerszym otoczeniu społecznym.** Materiał pokazuje nie tylko to, że migranci mogą doświadczać uprzedzeń, lecz także to, że sami czasem interpretują ryzyko przez dostępne społecznie kategorie wyglądu, płci, religii czy pochodzenia. Szczególnie delikatny przykład pojawiał się w wypowiedzi rozmówczynie z Ukrainy pracującej w gastronomii: mówiąc o agresywnych klientach, wskazywała przede wszystkim na mężczyzn, zwykle starszych, ale dodawała, że w przypadku młodszych mężczyzn zdarzały jej się skojarzenia z „muzułmańskim wyglądem” albo osobami „z Indii” (1_MIUA_K27). Tego typu wypowiedzi należy traktować jako potwierdzenia realnej zależności między pochodzeniem a agresją, lecz jako zapis percepcji kształtowanej przez strach, wcześniejsze sytuacje, obiegowe wyobrażenia i społeczne stereotypy. Jest to ważne metodologicznie: badanie bezpieczeństwa migrantów nie powinno idealizować ich perspektywy, ale pokazywać także momenty, w których osoby same narażone na stereotypizację mogą reprodukcować uproszczone obrazy innych grup. W tym sensie poczucie zagrożenia jest nie tylko reakcją na konkretne zachowanie,

lecz także sposobem porządkowania niepewności za pomocą kategorii, które mogą być społecznie problematyczne.

Nie wszystkie źródła zagrożenia miały jednak charakter fizyczny lub uliczny. W części wypowiedzi **poczucie niebezpieczeństwa wynikało raczej z relacji zależności**, w której osoba migrancka nie mogła swobodnie zareagować na upokorzenie, ponieważ druga strona miała nad nią władzę instytucjonalną. Szczególnie wyraźnie widać to w relacji rozmówcy z Białorusi, który opisywał sytuację egzaminu na uczelni. Problemem nie była sama ocena wiedzy, lecz sposób, w jaki profesor od początku zwrócił uwagę na jego pochodzenie i akcent: „a stąd pan jest?”, „po panu słyhać”. Rozmówca podkreślał, że nie było to jawne zagrożenie, ale mimo to czuł się „strasznie niebezpiecznie”, ponieważ miał wrażenie, że nie jest oceniany wyłącznie przez pryzmat wiedzy, lecz również przez swoją obcość językową. Najważniejszy był tu element bezsilności: „upokarza mnie osoba wyżej ode mnie stojąca, a ja nic z tym nie mogę zrobić, ponieważ zależy mi na ocenie” (2_MIBY_M29). Ten przykład poszerza rozumienie źródeł zagrożenia: niebezpieczeństwo może pojawiać się nie tylko tam, gdzie istnieje ryzyko napaści, ale także tam, gdzie migrant zostaje zamknięty w asymetrycznej relacji, w której jego akcent, pochodzenie lub status cudzoziemca stają się narzędziem zawstydzenia i ograniczenia sprawczości.

Odrębnym elementem tej części było pytanie o to, komu w Krakowie trudniej dbać o własne bezpieczeństwo. W odpowiedziach rozmówców powracały przede wszystkim **pleć, język, akcent, wiek oraz stopień widoczności jako osoby „niepolskiej”**. Rozmówczyni z Ukrainy wskazywała, że bardziej narażone mogą być osoby otwarcie mówiące o wojnie i ukraińskim stanowisku, ale dodawała też szerszą obserwację: „kobiety są częściej w zagrożeniu niż mężczyźni” (1_MIUA_K27). Podobnie rozmówca z Gruzji uważał, że kobiety ogólnie mogą mieć trudniejszą sytuację pod względem bezpieczeństwa, a w przypadku mniejszości narodowych część cudzoziemców może czuć się mniej bezpiecznie; wskazywał także, że młodsze osoby mogą być bardziej narażone niż starsze (11_MIGE_M24). Rozmówca z Białorusi zwracał uwagę szczególnie na język: w grupie ryzyka są według niego osoby, które nie znają dobrze polskiego, mają wyczuwalny akcent albo w jakikolwiek sposób zdradzają niepolskie pochodzenie; zauważał również, że historie tego typu częściej dotyczą kobiet niż mężczyzn (2_MIBY_M29). Ten sam rozmówca dodawał, że osoby ze słowiańskich kierunków mogą mieć nieco łatwiej, natomiast trudniejsza może być sytuacja osób pochodzenia afrykańskiego, z Ameryki Łacińskiej albo z dalszych, mniej rozpoznawalnych dla Polaków

regionów (2_MIBY_M29). Z kolei rozmówca z Chin wskazywał na starsze osoby, którym może być trudniej orientować się w systemie (12_MICN_M29). W tych wypowiedziach bezpieczeństwo nie jest więc rozłożone równomiernie: zależy od płci, wieku, języka, akcentu, koloru skóry, rozpoznawalności pochodzenia oraz zdolności poruszania się po lokalnych instytucjach i kodach społecznych.

W odpowiedzi na tak rozpoznawane źródła zagrożenia rozmówcy wypracowywali nie tylko mapę miejsc, których lepiej unikać, lecz także bardziej **sytuacyjne strategie reagowania na osoby odbierane jako potencjalnie niebezpieczne**. Chodziło przede wszystkim o zachowanie dystansu, niewchodzenie w niepotrzebną interakcję i szybkie przerwanie kontaktu, zanim sytuacja mogłaby się rozwinąć. Rozmówczyni z Ukrainy mówiła, że jeśli ktoś na Plantach podchodzi i prosi o pomoc, może odpowiedzieć, ale nie zostaje rozmawiać i nie idzie z tą osobą dalej; z obcą osobą umawia się wyłącznie w miejscu, które zna (1_MIUA_K27). Podobnie rozmówca z Gruzji wskazywał, że jeśli uznaje, iż ktoś może do niego podejść w sposób niebezpieczny, stara się zwiększyć dystans i trzymać się od takiej osoby dalej — nawet o kilka metrów (11_MIGE_M24). W tych praktykach bezpieczeństwo polegało więc nie tyle na unikaniu całych części miasta, ile na bieżącej ocenie zachowania innych ludzi: czy ktoś podchodzi zbyt blisko, czy próbuje zatrzymać rozmowę, czy narusza przestrzeń osobistą i czy kontakt można szybko zakończyć. Strategie ochrony miały tu charakter mikroreakcji — dyskretnych, codziennych sposobów ograniczania ryzyka bez otwartej konfrontacji.

Kolejnym typem odpowiedzi na poczucie zagrożenia były **materiałne narzędzia ochrony: telefon, gaz pieprzowy, alarm osobisty, apteczka albo przygotowany zestaw awaryjny**. Nie oznaczało to jednak, że rozmówcy rozumieli bezpieczeństwo przede wszystkim jako gotowość do konfrontacji. Częściej chodziło o odzyskanie minimalnego poczucia sprawczości w sytuacji, w której przestrzeń lub zachowanie innych osób wydają się nieprzewidywalne. Rozmówczyni z Ukrainy mówiła: „Telefon to moje poczucie bezpieczeństwa — musi być naładowany, bo zawsze mogę wezwać pomoc”, dodając, że nosi przy sobie gaz pieprzowy i osobisty alarm z głośnym dźwiękiem, który ma przyciągnąć uwagę i odstraszyć napastnika (1_MIUA_K27). Podobny mechanizm pojawiał się u rozmówcy z Gruzji, który po nieprzyjemnym doświadczeniu zdecydował się kupić gaz pieprzowy, ponieważ wcześniej widział, że miała go przy sobie jego znajoma; jeden z takich sprayów przekazał później także przyjacielowi (11_MIGE_M24). Rozmówca z Ukrainy po własnym incydencie również zaczął myśleć o zakupie gazu pieprzowego, choć podkreślał, że całkowite

uniknięcie takich sytuacji nie zawsze jest możliwe (10_MIUA_M24). Inny rozmówca z Ukrainy opisywał jeszcze bardziej rozbudowaną formę przygotowania: regularne treningi, sporty walki, apteczkę oraz „plecak ewakuacyjny” w domu (5_MIUA_M32). Te praktyki pokazują, że bezpieczeństwo było częściowo materializowane w przedmiotach i nawykach: naładowanym telefonie, alarmie, gazie, apteczce czy treningu. Nie tyle zastępowały one instytucjonalną ochronę, ile dawały poczucie, że w pierwszych sekundach zagrożenia rozmówca lub rozmówczynie nie pozostaje całkowicie bezradna.

W sytuacji bezpośredniego zagrożenia rozmówcy najczęściej opisywali nie abstrakcyjne poczucie bezpieczeństwa, lecz konkretne „**algorytmy działania**”: **oddalenie się, szukanie ludzi w pobliżu, telefon, wezwanie ochrony lub policji, dokumentowanie zdarzenia i dopiero w ostateczności samoobronę**. Rozmówca z Maroka mówił, że najpierw próbowałby uciec, znaleźć drogę wyjścia i pomoc w pobliżu, a jeśli byłoby to możliwe — użyć telefonu; samoobrona pojawiała się u niego dopiero wtedy, gdy nie ma już ani możliwości ucieczki, ani dostępu do pomocy (4_MIMA_M31). Bardziej proceduralnie opisywał to rozmówca z Ukrainy, wyobrażając sobie sytuację zagrożenia w miejscu pracy: najpierw nacisnąłby przycisk ochrony, poprosił ochroniarzy o wezwanie policji, zabezpieczył nagrania z kamer i złożył zawiadomienie (5_MIUA_M32). Jeśli natomiast atak wydarzyłby się poza lokalem, próbowałby się bronić, a następnie — zależnie od stanu zdrowia — wezwać policję, karetkę albo poprosić przechodniów o pomoc (5_MIUA_M32). Rozmówca z Gruzji ujmował to podobnie: w zwykłej sytuacji, jeśli ma telefon, dzwoni na policję, ale w sytuacji krytycznej, gdy telefon byłby rozładowany albo niedostępny, najbardziej polegałby na sobie (11_MIGE_M24). Te wypowiedzi pokazują, że reakcja na zagrożenie była myślna sekwencyjnie: najpierw ograniczyć kontakt i zwiększyć dystans, potem uruchomić dostępne zasoby — telefon, świadków, ochronę, kamery, policję — a dopiero na końcu rozważać bezpośrednią obronę. Jednocześnie zaufanie do instytucji miało charakter warunkowy: policja czy ochrona były ważnymi punktami odniesienia, ale nie usuwały lęku przed tym, co może wydarzyć się w czasie oczekiwania na interwencję.

Podsumowując, źródła zagrożenia w wypowiedziach rozmówców nie układały się w jeden stabilny portret „niebezpiecznej osoby”. Częściej były opisywane jako sytuacyjne konfiguracje: grupa młodych mężczyzn, alkohol, agresywne zachowanie, kibicowska estetyka, ksenofobiczny komentarz, rozpoznawalny akcent, instytucjonalna przewaga albo brak świadków i szybkiej pomocy. Ważne jest też to, że rozmówcy nie zawsze mówili o zagrożeniu

jako o czymś, co już się wydarzyło; często chodziło o świadomość, że dana sytuacja może się nagle zmienić — zwykła rozmowa może przejść w upokorzenie, obecność w przestrzeni publicznej w zaczepkę, a widoczność jako cudzoziemiec w komentarz lub kontrolę. Jednocześnie osoby badane nie pozostawały bierne wobec tych ryzyk: wypracowywały strategie dystansu, unikania kontaktu, planowania reakcji, noszenia telefonu lub środków ochrony, szukania świadków, korzystania z ochrony, policji albo własnych sieci wsparcia. Bezpieczeństwo jawi się więc nie jako stały stan, lecz jako codzienna praca nad rozpoznawaniem sytuacji, ograniczaniem ryzyka i zachowaniem sprawczości w mieście.

7.10 Ogólna ocena bezpieczeństwa w Krakowie: między wysokim poczuciem bezpieczeństwa a warunkową stabilnością

Po analizie poszczególnych wymiarów bezpieczeństwa warto przejść do tego, jak rozmówcy syntetycznie oceniali swoje ogólne poczucie bezpieczeństwa w Krakowie. Ocena w skali od 1 do 10 nie powinna być jednak traktowana jako proste podsumowanie typu „bezpiecznie” albo „niebezpiecznie”. W wielu wypowiedziach ta sama liczba obejmowała jednocześnie różne doświadczenia: względny spokój w przestrzeni publicznej, koszty życia, stabilność dokumentów, znajomość języka, relacje międzygrupowe, pracę, zdrowie i własny stan psychiczny. Dlatego ważniejsze od samej oceny liczbowej było uzasadnienie, które rozmówcy do niej dodawali. To właśnie ono pokazuje, że Kraków był najczęściej postrzegany jako miasto relatywnie bezpieczne, ale bezpieczeństwo to miało charakter warunkowy i zależało od konkretnego wymiaru życia.

Większość rozmówców formułowała raczej wysokie oceny ogólnego bezpieczeństwa w Krakowie. Rozmówczyni z Kolumbii oceniła je najwyżej — na 10 punktów — tłumacząc, że z jej perspektywy życiowej, po doświadczeniach z Ameryki Południowej, Kraków jest wręcz „rajem” pod względem bezpieczeństwa (8_MICO_K30). Podobnie rozmówczyni z Ukrainy wystawiła ocenę 8, wskazując, że „Kraków jest dość bezpieczny” i bezpieczniejszy niż wiele innych miast; dla porównania Katowicom dałaby 5 (1_MIUA_K27). Również rozmówca z Chin oceniał swoje bezpieczeństwo na 8, ponieważ nie doświadczał realnego zagrożenia i nie odczuwał silnego stresu (12_MICN_M29). Takie wypowiedzi pokazują, że w ogólnym bilansie Kraków nie był przez większość rozmówców przedstawiany jako przestrzeń stałego zagrożenia. Przeciwnie, często jawił się jako miasto, w

którym można funkcjonować względnie spokojnie, nawet jeśli ten spokój nie oznacza pełnej stabilności we wszystkich sferach życia.

Porównawczy charakter tych ocen pokazuje jednak, że **poczucie bezpieczeństwa nie było mierzone wyłącznie lokalnymi warunkami Krakowa, lecz także wcześniejszymi doświadczeniami migracyjnymi, krajem pochodzenia i wyobrażeniem innych miejsc.** Rozmówca z Gruzji oceniał swoje ogólne bezpieczeństwo na 7, ale zaznaczał, że w porównaniu z krajem pochodzenia w Polsce czuł się mniej bezpiecznie ze względu na widoczne problemy narkotykowe, handel narkotykami w przestrzeni publicznej oraz grupy kibicowskie; podkreślał przy tym, że nie chodziło bezpośrednio o jego narodowość, lecz raczej o ogólne ryzyka przestrzeni publicznej, z którymi kojarzył przypadki pobic, nękania lub agresji (11_MIGE_M24). Inaczej porównywała sytuację rozmówczyni z Ukrainy, która wprawdzie oceniała swoje bezpieczeństwo w Krakowie wysoko, ale wskazywała, że w innych krajach europejskich, na przykład w Hiszpanii czy we Włoszech, nie odczuwała takiego napięcia między narodami jak w Polsce; w jej osobistym doświadczeniu nie było ono bardzo silne, ale pozostawało zauważalne (9_MIUA_K44). Te wypowiedzi pokazują, że ogólna ocena bezpieczeństwa jest relacyjna: ten sam Kraków może być dla jednej osoby miastem bardzo bezpiecznym, dla innej — miejscem relatywnie stabilnym, ale obciążonym konkretnymi napięciami społecznymi, publicznymi lub międzygrupowymi.

Najsilniej wielowymiarowość ogólnej oceny bezpieczeństwa widać w wypowiedzi rozmówcy z Maroka, który bardzo wyraźnie oddzielał bezpieczeństwo fizyczne i społeczne od bezpieczeństwa proceduralnego. Fizyczne i społeczne bezpieczeństwo w Krakowie oceniał wysoko — na 9 — ale procedury i opóźnienia administracyjne już tylko na 1 (4_MIMA_M31). W jego interpretacji osoby migrujące mogą czuć się w Polsce fizycznie bezpieczniej niż w wielu krajach pochodzenia, ale równocześnie tracić poczucie emocjonalnej stabilności przez przedłużające się sprawy dokumentowe. Opóźnienia w legalizacji pobytu nie są tu zwykłą niedogodnością administracyjną: wpływają na poczucie przynależności, możliwość pracy, rozwój życiowy i pełne uczestnictwo w społeczeństwie. Rozmówca mówił, że w takiej sytuacji człowiek czuje się jak outsider — nie kulturowo, lecz dlatego, że nie może pracować i funkcjonować jako pełnoprawny członek społeczeństwa; użył nawet mocnego określenia, że można czuć się „niepełnym człowiekiem” (4_MIMA_M31). Ta wypowiedź dobrze pokazuje, że wysoka ocena bezpieczeństwa ulicznego nie wystarcza do pełnego poczucia bezpieczeństwa

migracyjnego: równie istotne są dokumenty, prawo do pracy, przewidywalność procedur i możliwość planowania własnego życia.

Niższe lub **bardziej ostrożne oceny wynikały często nie z bezpośredniego lęku przed przemocą, lecz z materialnych warunków życia w dużym mieście**. Rozmówca z Ukrainy ocenił swoje bezpieczeństwo na 6/10 i podkreślał, że główna trudność jest „bardziej materialna niż związana z jakimś zagrożeniem w mieście”: im większe miasto, tym trudniej zapewnić sobie w nim stabilne życie (10_MIUA_M24). Podobnie rozmówca z Białorusi, mimo oceny 8/10, zaznaczał, że kwestie zdrowia i bezpieczeństwa finansowego „dają w kość”: prywatne leczenie kosztuje, czynsz pochłania znaczną część budżetu, a inflacja dodatkowo obciąża codzienne funkcjonowanie (2_MIBY_M29). W tych wypowiedziach bezpieczeństwo nie jest więc sprowadzane do pytania, czy ktoś zaatakuje rozmówcę na ulicy. Obejmuje także możliwość utrzymania się, opłacenia mieszkania, zadbania o zdrowie i poradzenia sobie z kosztami życia bez stałego poczucia presji.

W przypadku ukraińskich rozmówców ogólna ocena bezpieczeństwa była dodatkowo kształtowana przez **kontekst wojny, widoczności ukraińskiej obecności oraz relacji polsko-ukraińskich**. Rozmówca z Ukrainy ocenił swoje bezpieczeństwo na 6–7, wskazując, że kończy pracę dość późno, ale kluczowe było dla niego przede wszystkim poczucie bardziej agresywnych nastrojów społecznych wobec jego grupy narodowej; jak podkreślał, „wcześniej tego było mniej” (5_MIUA_M32). Inna rozmówczyni z Ukrainy wystawiała Krakowowi ocenę 8, lecz zaznaczała, że istotnym ograniczeniem pozostaje niewystarczająca znajomość języka: gdyby знаła polski w pełni, czułaby się jeszcze bezpieczniej (9_MIUA_K44). Ta sama rozmówczyni mówiła też o potrzebie wyciszenia konfliktowości między Ukraińcami i Polakami, ponieważ choć w jej osobistym doświadczeniu napięcie nie było bardzo silne, to jednak pozostawało zauważalne (9_MIUA_K44). W tej perspektywie bezpieczeństwo nie zależało wyłącznie od poziomu przestępczości czy bezpośrednich incydentów, lecz także od atmosfery społecznej: języka, nastrojów wobec Ukraińców, wojennego kontekstu migracji i poczucia, czy obecność danej grupy jest traktowana jako normalna część miasta.

Warto dodać, że porównania między miastami i krajami nie zawsze prowadziły do jednoznacznych ocen, lecz raczej pokazywały, jak zmieniają się same kategorie bezpieczeństwa po migracji. Rozmówczyni z Białorusi wskazywała, że **Kraków wydaje jej się „dużo bezpieczniejszy niż Warszawa”**, zwłaszcza w odniesieniu do osób nietrzeźwych w przestrzeni publicznej. Jak mówiła, pijani ludzie w Krakowie „głównie nie wywołują

strachu”, ponieważ nawet jeśli krzyczą, to zwykle „nie zachowują się tak, że chcą na kogoś napaść” i „nie stanowią zagrożenia”; w Warszawie natomiast doświadczyła sytuacji, w której pijani mężczyźni zaczęli zaczepiać jej chłopaka i konflikt niemal przerodził się w bójkę (3_MIBY_K30). Jednocześnie inny rozmówca z Ukrainy pokazywał głębszą zmianę perspektywy po migracji: w Ukrainie, funkcjonując w środowisku większościowym, nie odczuwał tak silnie zagrożenia na tle narodowościowym czy międzyetnicznym, natomiast po przeprowadzce okazało się, że „pewne narodowo-etniczne problemy pozostają nieprzewidywalne” (10_MIUA_M24). Te dwie wypowiedzi dobrze pokazują, że poczucie bezpieczeństwa jest porównawcze i sytuacyjne: Kraków może być odbierany jako spokojniejszy niż inne duże miasta, ale samo doświadczenie migracji sprawia, że osoba zaczyna inaczej rozpoznawać ryzyko, szczególnie wtedy, gdy przestaje należeć do oczywistej większości językowej, narodowej lub kulturowej.

Odrębną, ważną perspektywę wносиła wypowiedź osoby zaangażowanej w życie kulturalne diaspory ukraińskiej w Krakowie. W jej oglądzie bezpieczeństwo nie było oceniane tylko z poziomu indywidualnego doświadczenia, lecz przez pryzmat możliwości prowadzenia działalności publicznej, organizowania wydarzeń, budowania dialogu i utrzymywania widocznej obecności ukraińskiej w mieście. Rozmówczynie podkreślała, że mimo sytuacji, które w innych miastach dotykały organizacje ukraińskie — w tym ataków i grózb — w Krakowie „w dużej mierze udało się tego uniknąć”, a większość projektów realizowano z zachowaniem bezpieczeństwa uczestników i pracowników organizacji (13_MIUA/PL_K35). Wspominała także działalność ukraińskiej Kawiarni-Księgarni „Nić”, przedstawiając ją jako miejsce prezentujące kulturę ukraińską i budujące dialog polsko-ukraiński. Jej konkluzja była wyraźnie pozytywna: mimo kilku wyjątków funkcjonowanie w Krakowie było doświadczeniem bezpiecznym, a samo miasto okazało się „miejscem otwartym na współpracę” (13_MIUA/PL_K35). Ten głos dobrze równoważy bardziej ostrożne indywidualne oceny: pokazuje, że Kraków może być nie tylko przestrzenią prywatnego bezpieczeństwa, lecz także miejscem względnie bezpiecznej publicznej obecności migrantów i organizacji mniejszościowych.

Podsumowując, **ogólne oceny bezpieczeństwa w Krakowie były przeważnie raczej wysokie, ale nie oznaczały pełnej ani jednakowej stabilności.** Rozmówcy często podkreślali, że miasto pozwala funkcjonować bez stałego lęku przed bezpośrednim zagrożeniem, a w porównaniu z innymi miejscami bywa postrzegane jako spokojne, przewidywalne i relatywnie

bezpieczne. Jednocześnie uzasadnienia ocen pokazywały, że bezpieczeństwo migrantów ma charakter wielowymiarowy: może być wysokie w sensie fizycznym, a równocześnie słabsze w wymiarze proceduralnym, ekonomicznym, językowym, emocjonalnym lub międzygrupowym. Dla jednych kluczowe były koszty życia i dostęp do stabilnej pracy, dla innych — opóźnienia dokumentowe, znajomość języka, napięcia polsko-ukraińskie, widoczność jako cudzoziemiec albo ryzyka przestrzeni publicznej. Kraków nie jawi się więc w materiale jako miasto niebezpieczne, lecz jako miasto relatywnie bezpieczne, w którym poczucie bezpieczeństwa migrantów pozostaje warunkowe: zależy od statusu prawnego, zasobów finansowych, kompetencji językowych, sieci wsparcia oraz tego, czy obecność migrantów jest w codziennych relacjach traktowana jako normalna część życia miejskiego.

7.11 Rekomendacje: od reakcji na incydenty do systemowej prewencji

Rekomendacje formułowane przez rozmówców pokazują, że bezpieczeństwo migrantów w Krakowie nie powinno być rozumiane wyłącznie jako kwestia interwencji po incydencie. Z zebranych wypowiedzi wynika raczej potrzeba działań systemowych, które łączą kilka poziomów: widoczną i wielojęzyczną informację, prostsze procedury, edukację antydyskryminacyjną, bardziej czytelną reakcję instytucji, bezpieczniej zaprojektowaną przestrzeń miejską, odpowiedzialność pracodawców oraz wsparcie dla inicjatyw integracyjnych i międzykulturowych. Rozmówcy nie wskazywali jednego rozwiązania, które mogłoby automatycznie poprawić sytuację wszystkich cudzoziemców. Ich rekomendacje wynikały raczej z wcześniejszych doświadczeń: niepewności proceduralnej, bariery językowej, braku wiedzy o dostępnej pomocy, obaw przed agresją w przestrzeni publicznej, napięć międzygrupowych, trudności mieszkaniowych i ekonomicznych. Dlatego rekomendacje należy traktować jako próbę przesunięcia polityki miejskiej od doraźnego reagowania ku prewencji: takiej, która zmniejsza ryzyko zanim dojdzie do kryzysu, a nie tylko pomaga po fakcie.

Pierwszym i najczęściej powracającym kierunkiem rekomendacji było **zwiększenie widoczności informacji o dostępnej pomocy**. Nie chodziło jedynie o to, aby organizacje, punkty konsultacyjne czy miejskie programy formalnie istniały, lecz o to, aby migrant wiedział, gdzie ich szukać, zanim znajdzie się w sytuacji kryzysowej. Rozmówca z Indii

ujmował ten problem bardzo prosto: instytucje i organizacje pomocowe powinny lepiej informować o swoim istnieniu, „bo my o nich nie wiemy” (7_MIIN_M29). Podobnie rozmówca z Białorusi sugerował, że informacje o miejscach, w których można uzyskać pomoc, powinny być bardziej widoczne w przestrzeni publicznej — na przykład w transporcie miejskim albo na przystankach, a nie tylko zastępowane reklamami komercyjnych usług (2_MIBY_M29). Rozmówczyni z Białorusi zwracała z kolei uwagę na barierę językową: jej zdaniem w Krakowie działa wiele organizacji i fundacji, ale informacja o nich często „nie dochodzi” do osób, które nie znają polskiego wystarczająco dobrze (3_MIBY_K30). W podobnym duchu rozmówca z Gruzji podkreślał, że sam miejski system może być zasadniczo bezpieczny, ale „część informacyjna” pozostaje kluczowa, ponieważ nie wszyscy są świadomi istniejących form wsparcia (11_MIGE_M24). Z tej perspektywy informacja sama staje się elementem bezpieczeństwa: powinna być wielojęzyczna, praktyczna, stale obecna w przestrzeni miasta i sformułowana nie abstrakcyjnie, lecz w prostym trybie „co zrobić, gdy...”.

Drugim kierunkiem rekomendacji było **uproszczenie i skoordynowanie ścieżek pomocy**, tak aby osoba w kryzysie nie musiała samodzielnie przechodzić przez „łańcuch” instytucji, organizacji i przekierowań. Szczególnie wyraźnie mówił o tym rozmówca z Ukrainy, który postulował stworzenie bardziej kompleksowej instytucji na poziomie urzędu — specjalnego wydziału lub punktu, gdzie cudzoziemiec mógłby skonsultować sprawę społeczną, kryzysową, prawną albo administracyjną (10_MIUA_M24). Warto przy tym zaznaczyć, że w Krakowie istnieją już instytucje i miejsca wsparcia, takie jak Centrum Wielokulturowe czy różne punkty konsultacyjne. Pojawienie się takich rekomendacji nie musi więc oznaczać braku infrastruktury pomocowej, lecz raczej to, że informacja o niej nie dociera równomiernie do wszystkich grup migrantów — zwłaszcza do osób słabiej zakorzenionych, mniej aktywnych instytucjonalnie, nieznających dobrze języka polskiego albo należących do innych kategorii wiekowych i społecznych niż te, do których najłatwiej trafia miejska komunikacja. Problem polega na tym, że pomoc często wyobrażana jest jako sekwencja kolejnych kontaktów: najpierw trzeba zadzwonić do jednej organizacji, potem zostać przekierowanym do drugiej, później do trzeciej, co w sytuacji stresu zwiększa dezorientację i poczucie bezradności. Dlatego rozmówca podkreślał potrzebę standaryzacji: system powinien być „bardziej instytucją, a nie łańcuchem różnych kontaktów”, tak aby osoba szukająca pomocy nie gubiła się w ciągłym przekierowywaniu (10_MIUA_M24). Taka rekomendacja nie oznacza zastąpienia organizacji pozarządowych przez urząd, lecz raczej stworzenie czytelnego punktu wejścia do systemu: miejsca, które diagnozuje problem, wyjaśnia procedurę krok po kroku i kieruje dalej w sposób

kontrolowany, a nie przypadkowy. W tym sensie bezpieczeństwo instytucjonalne zależy nie tylko od liczby dostępnych form wsparcia, lecz od tego, czy migrant potrafi zrozumieć, od czego zacząć i kto przeprowadzi go przez dalszy proces.

Trzecim kierunkiem rekomendacji była **wielojęzyczność i dopasowanie kanałów komunikacji do realnych sposobów funkcjonowania migrantów**. Sama obecność instytucji pomocowej nie wystarcza, jeśli informacja o niej krąży głównie po polsku, w urzędowym języku albo w miejscach, do których trafiają tylko osoby już dobrze zorientowane w systemie. Dobrym przykładem pozytywnego rozwiązania była wypowiedź rozmówczynie z Kolumbii, która kojarzyła Centrum Wielokulturowe właśnie dlatego, że działa tam sekcja latynoamerykańska i osoby mówiące bardzo dobrze po hiszpańsku (8_MICO_K30). W jej przypadku instytucja stawała się dostępna nie abstrakcyjnie, lecz przez język i rozpoznawalny kanał kontaktu. Z kolei w wypowiedzi rozmówczynie z Białorusi pojawiała się potrzeba bardziej praktycznego narzędzia dla cudzoziemców — aplikacji, która byłaby odpowiednikiem mObywatela, lecz dostosowanym do sytuacji osób bez polskiego obywatelstwa: z informacjami o dokumentach, procedurach, terminach, prawach i miejscach pomocy. Aplikacji, która pozwoliłaby imigrantom legitymować się elektronicznie bez obowiązku ciągłego posiadania przy sobie dokumentów pobytowych lub/i paszportów (14_MIBY_K46). Tego typu rekomendacje wskazują, że dostępność powinna być rozumiana szerzej niż samo tłumaczenie ulotek. Chodzi o system wielokanałowy: informację w kilku językach, prosty język, aplikację lub stronę z jasnymi instrukcjami, kontakt telefoniczny lub czatowy, a także osoby pośredniczące, które potrafią wyjaśnić procedurę bez zakładania, że migrant zna polskie instytucje i administracyjne skróty.

Kolejnym wyraźnym kierunkiem rekomendacji była **edukacja społeczna i konsekwentne prowadzenie dialogu między mieszkańcami i grupami migranckimi, a także zdecydowana reakcja na mowę nienawiści i propagowanie treści ksenofobicznych**. W wielu wypowiedziach źródłem napięć nie była opisywana wyłącznie otwarta wrogość, lecz także brak wiedzy, podatność na stereotypy i łatwość manipulowania lękiem wobec migrantów. Rozmówca z Maroka wskazywał wprost, że „brak edukacji jest źródłem nienawiści”, a osoby niewykształcone lub słabo poinformowane mogą być łatwo manipulowane przez tych, którzy zrzucają winę za problemy społeczne na imigrantów (4_MIMA_M31). Podobnie rozmówca z Indii podkreślał, że wielu mieszkańców nie jest z natury rasistowskich ani ksenofobicznych, lecz raczej „mylą się” albo nie rozumieją kultury

drugiej strony; dlatego potrzebne jest wyjaśnianie, kontakt i spokojne pokazywanie, kim są migranci i jak wygląda ich sytuacja (7_MIIN_M29). Nie powinno to jednak oznaczać przerzucenia odpowiedzialności za edukację wyłącznie na migrantów. Z perspektywy miasta ważniejsze byłoby tworzenie trwałych, instytucjonalnie wspieranych przestrzeni rozmowy: kampanii informacyjnych, warsztatów w szkołach i na uczelniach, wydarzeń lokalnych, projektów sąsiedzkich oraz debat z udziałem różnych grup wiekowych i społecznych. W tym duchu rozmówca z Ukrainy podkreślał potrzebę kampanii, dialogów i dyskusji prowadzonych nie jednorazowo, lecz stale — z młodszymi, starszymi i dorosłymi mieszkańcami (10_MIUA_M24). Także rozmówczynie z Ukrainy wskazywała, że warto prowadzić rozmowy z młodymi obywatelami o tym, że migranci nie stanowią dla nich zagrożenia, lecz są już częścią społeczeństwa, z którym trzeba wspólnie żyć (6_MIUA_K37). Ważnym narzędziem takiej edukacji mogłyby być również projekty kulturalne: rozmówczynie z Ukrainy postulowała więcej wspólnych inicjatyw pokazujących kulturę ukraińską i polsko-ukraińskie związki, ponieważ takie projekty działają „na rzecz łączenia” (9_MIUA_K44). W tym sensie rekomendacja edukacyjna nie dotyczy tylko przekazywania informacji, ale długofalowego oswojania obecności migrantów jako normalnej części miejskiej wspólnoty.

W odniesieniu do Policji i Straży Miejskiej rekomendacje rozmówców nie sprowadzały się do prostego postulatu zwiększenia kontroli, lecz dotyczyły przede wszystkim **widocznej prewencji, standardów reagowania i wrażliwości antydyskryminacyjnej**. Część osób wskazywała, że sama obecność funkcjonariuszy w przestrzeni publicznej może wzmacniać poczucie bezpieczeństwa, jeśli ma charakter pieszy, dostępny i prewencyjny, a nie wyłącznie interwencyjny. Rozmówczynie z Ukrainy mówiła o potrzebie „zwiększenia patroli pieszych”, ponieważ funkcjonariusze powinni być widocznymi, „nie tylko siedzieć w samochodach”, a sama ich obecność daje poczucie bezpieczeństwa (1_MIUA_K27). Podobnie inna rozmówczynie zwracała uwagę, że w jej okolicy Policja jest słabo widoczna jako formacja reagująca na zachowania ludzi w przestrzeni publicznej; jej zdaniem brakuje właśnie pracy prewencyjnej, a nie tylko kontroli drogowych (6_MIUA_K37). Jednocześnie część rozmówców podkreślała, że większa liczba patroli nie wystarczy, jeśli służby nie będą przygotowane do właściwego reagowania na sytuacje dyskryminacji. Rozmówca z Ukrainy postulował podnoszenie świadomości wewnątrz Policji, monitorowanie uprzedzeń narodowościowych oraz wprowadzenie konkretnych procedur reagowania na zgłoszenia dotyczące dyskryminacji (5_MIUA_M32). W tym sensie rekomendacja dotycząca służb publicznych ma dwa poziomy: z jednej strony chodzi o bardziej widoczną obecność w miejscach, gdzie mieszkańcy i migranci

odczuwają ryzyko, z drugiej — o jasne standardy, szkolenia i procedury, które sprawią, że cudzoziemcy będą mieli większą pewność, iż ich zgłoszenia zostaną przyjęte i potraktowane poważnie (14_MIBY_K46). Jedna z naszych ukraińskich rozmówczyń mówiła o zdecydowanej prewencji w następujący sposób: „Niestety rośnie poziom narracji antymigranckiej w dyskursie politycznym, a także pewne przyzwolenie na to, by obywatele zachowywali się w określony sposób. To czasem negatywnie wpływa na komunikację z klientami, a nawet z przedstawicielami instytucji publicznych, takich jak policja czy straż miejska. Trzeba więc tego pilnować i konsekwentnie pokazywać oraz komunikować, że Kraków jest miastem otwartym, miastem budującym dialog i miastem tolerancyjnym. Ale ta tolerancja nie polega na tym, że pozwalamy wszystkim robić wszystko, co chcą — funkcjonujemy w określonych ramach i zgodnie z określonymi zasadami. Podzielam pogląd, że demokracja musi mieć zęby i musi mieć swoje granice. Kiedy pojawia się hejt wobec Ukraińców, czy jakichkolwiek innych mniejszości narodowych albo migrantów, nie jest to wolność słowa — to po prostu mowa nienawiści, z którą trzeba walczyć u samych podstaw.” (13_MiUA_K35)

Kolejny obszar rekomendacji dotyczył samej organizacji przestrzeni miejskiej. W wypowiedziach rozmówców bezpieczeństwo nie zależało wyłącznie od obecności służb, ale także od tego, czy **przestrzeń jest czytelna, dobrze oświetlona, monitorowana i zaprojektowana w sposób ograniczający poczucie izolacji**. Rozmówczynie z Ukrainy wskazywała bardzo konkretne rozwiązania: kamery, monitoring, przyciski alarmowe, lepsze oświetlenie przejść podziemnych oraz dojść do nich. Podkreślała, że znaczenie ma nie tylko sama infrastruktura, lecz także komunikowanie jej obecności — na przykład informacja, że „ten tunel jest monitorowany”, ponieważ już taki sygnał daje poczucie, że w razie incydentu pozostanie zapis i możliwość reakcji (1_MIUA_K27). Podobną, choć bardziej ogólną rekomendację formułował rozmówca z Chin, który mówił o remontach, lepszej organizacji przestrzeni, poprawie infrastruktury, oznaczeń i informacji w mieście (12_MICN_M29). W tym sensie urbanistyczne bezpieczeństwo nie oznacza jedynie technicznej modernizacji. Chodzi raczej o zmniejszanie niepewności: aby osoba poruszająca się po mieście wiedziała, gdzie jest, którędy iść, czy przestrzeń jest obserwowana, czy może szybko wezwać pomoc i czy w danym miejscu nie zostaje całkowicie sama.

Osobny zestaw rekomendacji dotyczył tych części miasta i tych sytuacji, w których ryzyko było wiązane z alkoholem, nocnym życiem, centrum oraz grupową obecnością młodych

mężczyzn. Nie chodziło przy tym o prostą kryminalizację rozrywki czy osób nietrzeźwych, lecz o **ograniczenie tych konfiguracji, które rozmówcy wielokrotnie opisywali jako nieprzewidywalne: późne godziny, duże skupiska ludzi, alkohol, zaczepki, krzyk i możliwość szybkiej eskalacji**. Rozmówczyni z Ukrainy wskazywała wprost na potrzebę ostrzejszego ograniczenia sprzedaży alkoholu do konkretnych godzin, szczególnie w Starym Mieście, ponieważ obecna możliwość picia przez całą noc wzmacnia poczucie zagrożenia w przestrzeni publicznej (1_MIUA_K27). Podobną rekomendację formułowała rozmówczyni z Białorusi, łącząc prostszą procedurę zgłaszania problemów z ograniczeniem sprzedaży alkoholu oraz działaniami edukacyjnymi obecnymi w przestrzeni publicznej, a nie tylko w formie łatwej do przeoczenia reklamy (3_MIBY_K30). Z kolei rozmówca z Gruzji wskazywał, że centrum miasta jest obszarem szczególnie dotkniętym problemami związanymi z bezpieczeństwem, dlatego to właśnie tam potrzebne byłyby bardziej celowane działania: monitoring, obecność służb, lepsze zarządzanie ruchem nocnym i czytelniejsze reagowanie na zachowania agresywne (11_MIGE_M24). Tego typu rekomendacje pokazują, że bezpieczeństwo nocnego Krakowa wymaga nie tylko patroli, ale także polityki miejskiej wobec alkoholu, turystyki, centrum i miejsc, w których rozrywka zaczyna przechodzić w presję lub zagrożenie dla innych użytkowników przestrzeni. Jednocześnie warto przypomnieć, że od 1 lipca 2023 r. w Krakowie obowiązuje nocny zakaz sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych w godzinach 00:00 – 05:30 i że to ograniczenie nie obejmuje lokali gastronomicznych (barów, restauracji), gdzie alkohol można kupić legalnie po północy. Według danych Policji wprowadzenie tego zakazu ograniczyło liczbę niebezpiecznych zająć w mieście (wywiad 2_ExPL_M50).

W rekomendacjach pojawiał się również wyraźny wymiar genderowy i rodzinny bezpieczeństwa. Rozmówcy wskazywali, że **kobiety, osoby wracające wieczorem do domu oraz rodzice z dziećmi mogą odczuwać przestrzeń publiczną inaczej niż osoby, które nie muszą stale kalkulować ryzyka zaczepki**, naruszenia dystansu czy braku możliwości szybkiej reakcji. Rozmówca z Maroka zwracał uwagę, że szczególnie kobiety mierzą się z codziennym dyskomfortem związanym z alkoholem i natarczywym zachowaniem mężczyzn; jego zdaniem elementem edukacji społecznej powinno być nawet tak podstawowe rozumienie przestrzeni jak to, że idąc za kobietą, należy zachować dystans i nie wzmacniać jej poczucia zagrożenia (4_MIMA_M31). Z kolei rozmówczyni z Ukrainy proponowała darmowe albo współfinansowane przez miasto kursy bezpieczeństwa i samoobrony — nie tylko dla dziewczyn, ale również dla chłopców — ponieważ praktyczna wiedza o tym, jak reagować i

gdzie się zgłaszać, może wzmacniać poczucie sprawczości (1_MIUA_K27). W perspektywie rodzinnej ważne były także bardziej prozaiczne, ale bardzo konkretne rozwiązania: rozmówczynie z Ukrainy mówiła o potrzebie lepszej kontroli nad wyprowadzaniem psów, krótszych smyczach, korzystaniu z miejsc do tego przeznaczonych i bezpiecznych ogrodzeniach, tak aby rodzice spacerujący z dziećmi nie musieli stale obawiać się nieprzewidywalnego zachowania zwierząt (6_MIUA_K37). Te rekomendacje pokazują, że polityka bezpieczeństwa powinna zdaniem rozmówców uwzględniać nie tylko spektakularne incydenty, lecz także codzienne sytuacje, w których kobiety, dzieci i opiekunowie odczuwają brak przestrzeni, kontroli albo ochrony.

Kolejny blok rekomendacji wykraczał poza klasycznie rozumiane bezpieczeństwo publiczne i dotyczył stabilności pracy oraz mieszkania. Rozmówcy wielokrotnie pokazywali, że poczucie bezpieczeństwa w mieście zależy nie tylko od patroli, kamer czy procedur zgłaszania przemy, ale także od tego, czy można legalnie pracować, otrzymywać wynagrodzenie na czas i opłacić mieszkanie bez ciągłego lęku o budżet. Rozmówczynie z Ukrainy bardzo konkretnie wskazywała, że **pracodawcy powinni zapewniać podstawowe warunki bezpieczeństwa pracowniczego**: legalne zatrudnienie, dokumenty, wypłaty na czas, najlepiej przelewem, a nie „w kopertach”, oraz przestrzeganie prawa bez „kombinacji” (1_MIUA_K27). Podobnie rozmówca z Gruzji zwracał uwagę, że w niskopłatnych pracach pracodawcy często wymagają zbyt wiele za zbyt mało, dlatego potrzebna jest większa regulacja i kontrola warunków pracy (11_MIGE_M24). W wymiarze mieszkaniowym rozmówca z Ukrainy postulował **tańsze mieszkalnictwo socjalne lub komunalne finansowane przez miasto** (5_MIUA_M32), a rozmówca z Białorusi wskazywał wprost, że jego bezpieczeństwo ekonomiczne poprawiłby niższy czynsz oraz mniejsza presja inflacyjna, widoczna nawet w kosztach transportu publicznego (2_MIBY_M29). W tym sensie rekomendacje ekonomiczne nie były dodatkiem do tematu bezpieczeństwa, lecz jego istotną częścią: migrant czuje się bezpieczniej wtedy, gdy nie jest zmuszony funkcjonować w szarej strefie pracy, nie traci większości dochodu na czynsz i ma realną możliwość planowania życia w mieście.

W rekomendacjach pojawiał się także postulat **wzmacniania tych form bezpieczeństwa, które powstają przez uczestnictwo, widoczność i możliwość współtworzenia życia miejskiego**. Szczególnie ważne było to w odniesieniu do osób pracujących w kulturze, edukacji i sektorze społecznym. Rozmówczynie z Ukrainy zwracała uwagę, że dla artystów i osób wykonujących zawody twórcze istotne byłyby programy,

kontakty i możliwości realizowania projektów, ponieważ tego typu aktywność wzmacnia nie tylko stabilność zawodową, ale także poczucie zakorzenienia w mieście (9_MIUA_K44). W podobnym kierunku szła perspektywa przedstawicielki organizacji ukraińskiej, która podkreślała potrzebę dalszego rozwijania dialogu miasta z przedstawicielami środowisk migranckich — nie tylko ukraińskiego — zwłaszcza w sytuacji rosnących narracji antymigranckich w dyskursie publicznym (13_MIUA/PL_K35). Z tej perspektywy bezpieczeństwo nie polega wyłącznie na ochronie przed zagrożeniem, ale także na tworzeniu warunków, w których migranci mogą być widoczni jako współtwórcy miasta: organizować wydarzenia, prowadzić działalność społeczną, realizować projekty kulturalne i uczestniczyć w dialogu z instytucjami miejskimi. Tak rozumiane wsparcie dla inicjatyw migranckich może działać prewencyjnie, ponieważ osłabia anonimowość, stereotypy i społeczny dystans.

Podsumowując, rekomendacje rozmówców wskazują na **potrzebę przejścia od reaktywnego rozumienia bezpieczeństwa do systemowej prewencji**. Nie należy ich jednak odczytywać jako „roszczeniowego” katalogu oczekiwań migrantów wobec miasta ani jako dowodu na to, że osoby przyjezdne „za dużo chcą”. Taka interpretacja byłaby nieuprawniona i pomijałaby podstawowy fakt: rozmówcy mieszkają w Krakowie, pracują, uczą się, wychowują dzieci, korzystają z transportu publicznego, wynajmują mieszkania, płacą podatki i składki do ZUS i stopniowo utożsamiają się z miejską przestrzenią. Ich uwagi wynikają więc nie z dystansu wobec miasta, lecz z codziennego doświadczenia jego infrastruktury, instytucji i relacji społecznych. Co więcej, większość rekomendacji ma charakter bardzo ogólny i byłaby bliska także wielu polskim mieszkańcom Krakowa: lepsza informacja o dostępnej pomocy, prostsze procedury, bezpieczniejsze przejścia i przestrzenie nocne, widoczna prewencja, ograniczanie nadużyć pracowniczych, bardziej dostępne mieszkalnictwo, jasne reagowanie na agresję i mowę nienawiści. Krytyczne obserwacje rozmówców nie są więc wyrazem odrzucenia miasta, lecz konstruktywną diagnozą sformułowaną przez osoby, które realnie próbują w Krakowie budować stabilne życie. W tym sensie najważniejsze kierunki działań to wielojęzyczna i łatwo dostępna informacja, jeden czytelny punkt wejścia do systemu pomocy, edukacja antydyskryminacyjna, jasne granice wobec hejtu, poprawa infrastruktury miejskiej oraz wzmacnianie stabilności pracy, mieszkania i uczestnictwa migrantów w życiu miasta. Bezpieczeństwo migrantów nie zależy więc od jednej instytucji ani jednej procedury, lecz od spójności całego systemu: od tego, czy miasto potrafi połączyć ochronę, informację, zaufanie, dialog i realne warunki godnego funkcjonowania.

8. Podsumowanie

Przeprowadzone badanie pokazuje, że Kraków pozostaje dla większości migrantów miastem bezpiecznym, a zebrane dane nie potwierdzają tezy, że migranci jako grupa stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa miasta. Jednocześnie poczucie bezpieczeństwa migrantów nie ma charakteru automatycznego ani równomiernego. Zależy ono nie tylko od poziomu przestępczości, lecz także od stabilności statusu pobytowego, przewidywalności procedur administracyjnych, dostępu do pracy i mieszkania, znajomości języka, sieci wsparcia oraz jakości kontaktu z instytucjami publicznymi. Migranci i migrantki mieszkający w Krakowie wskazują zarówno na doświadczenia codziennej normalności, spokoju i możliwości budowania życia w mieście, jak i na sytuacje niepewności, ostrożności oraz ograniczonego zaufania, szczególnie tam, gdzie nakładają się bariery prawne, językowe, ekonomiczne i społeczne.

Dane instytucjonalne zebrane w raporcie pokazują, że bezpieczeństwo migrantów w Krakowie nie mieści się w jednej statystyce ani w kompetencjach jednej instytucji. Straż Graniczna obejmuje przede wszystkim kwestie pobytu, pracy i procedur administracyjnych, Policja — przestępstwa oraz doświadczenia pokrzywdzenia, Straż Miejska — porządek i symboliczne napięcia w przestrzeni publicznej, a MOPS — społeczne skutki migracji, takie jak ubóstwo, przemoc domowa, kryzysy mieszkaniowe czy potrzeba wsparcia osób szczególnie wrażliwych. Regularna analiza tych danych ma kluczowe znaczenie, ponieważ pozwala konfrontować medialne i polityczne narracje o migracji z rzeczywistą skalą oraz strukturą rejestrowanych zjawisk. Jest to ważne zarówno dla mieszkańców podatnych na alarmistyczne przekazy o rzekomym zagrożeniu ze strony cudzoziemców, jak i dla samych migrantów, którzy funkcjonują w atmosferze rosnącej podejrzliwości, napięcia i niepewności co potwierdzają między innymi najnowsze dane CBOS na temat stosunku Polaków do innych narodów (dalszy spadek sympatii i wzrost niechęci do Ukraińców - CBOS 2026). Dlatego jednym z praktycznych wniosków raportu jest potrzeba regularnego monitorowania bezpieczeństwa migrantów, łączącego dane Policji, Straży Granicznej, Straży Miejskiej, MOPS, urzędu wojewódzkiego, organizacji społecznych i instytucji miejskich. Takie narzędzie powinno służyć rzetelnemu pokazywaniu trendów, wczesnemu rozpoznawaniu konkretnych

pól ryzyka, przeciwdziałaniu panikom moralnym oraz identyfikowaniu luk w systemie wsparcia i miejsc, w których potrzebna jest szybsza reakcja miasta.

Dane Placówki Straży Granicznej w Krakowie nie wskazują na masową nieregularność pobytową cudzoziemców, lecz na stopniowe wchodzenie coraz większej i bardziej zróżnicowanej populacji migrantów w pole administracyjnej widoczności państwa. Wzrost liczby kontroli, opiniowań pobytowych, konsultacji wizowych i zobowiązań do powrotu wynika przede wszystkim ze zwiększenia liczby cudzoziemców, zmian regulacyjnych po okresie pandemii i po rozpoczęciu pełnoskalowej wojny w Ukrainie oraz rozwoju aktywności samej placówki, działającej od 2020 r. na obszarze szerszym niż administracyjne granice Krakowa. Istotne jest, że większość osób objętych kontrolami funkcjonowała na podstawie karty pobytu, wize lub ruchu bezwizowego, a przypadki braku dokumentu nie dominowały w strukturze danych. Wniosek dla miasta dotyczy więc nie zaostrzania kontroli jako takiej, lecz wzmocnienia wczesnej informacji prawnej, poradnictwa legalizacyjnego i działań zapobiegających utracie legalnego statusu, zwłaszcza wśród osób pracujących, młodych migrantów oraz grup przechodzących między różnymi podstawami pobytu.

Analiza danych policyjnych pokazuje, że cudzoziemcy znacznie rzadziej niż Polacy występują w statystykach sprawców przestępstw - tym samym absolutnie nie powinno się sprowadzać relacji między migracją a bezpieczeństwem w Krakowie do obrazu migrantów jako potencjalnych sprawców i społeczeństwa przyjmującego jako strony zagrożonej. Cudzoziemcy pojawiają się w statystykach Policji w różnych rolach: jako osoby doświadczające przestępstw, jako uczestnicy określonych postępowań oraz jako grupa, której obecność w danych zależy od sposobu rejestrowania, kwalifikowania i ujawniania zdarzeń. Najważniejszy wniosek z tej części raportu dotyczy więc nie samego wzrostu lub spadku liczby przypadków, lecz struktury zjawisk. Dane nie uzasadniają generalizującej tezy o kryminogennym charakterze migracji, ale wskazują na konkretne obszary wymagające uwagi: przestępstwa przeciwko mieniu, oszustwa, wybrane formy przestępczości narkotykowej, wiktyimizację cudzoziemców oraz ograniczoną widoczność incydentów motywowanych uprzedzeniami. Odpowiedzią miasta i służb nie powinna być zatem etnicyzacja problemów bezpieczeństwa, lecz precyzyjna profilaktyka oparta na typach czynów, wieku, płci, sytuacji pobytowej i kontekście społecznym. Szczególne znaczenie ma tu rozróżnienie między cudzoziemcami mieszkającymi w Krakowie, osobami przebywającymi czasowo, studentami krótkoterminowymi i turystami, ponieważ bez takiego rozróżnienia statystyki mogą

wzmacniać uproszczone medialne interpretacje zamiast wyjaśniać lokalne mechanizmy ryzyka.

W wymiarze przestępstw i incydentów motywowanych uprzedzeniami najbardziej widoczną grupą pokrzywdzonych pozostają obywatele Ukrainy, co wynika zarówno ze skali ich obecności w Krakowie po 2022 r., jak i z większej ekspozycji tej grupy na napięcia związane z wojną, językiem, symbolami narodowymi oraz upolitycznieniem debaty migracyjnej. Dane KMP pokazują, że po nieznacznym spadku liczby rejestrowanych spraw między 2022 a 2023 r. nastąpił wyraźny wzrost w 2024 r., a podobny poziom utrzymał się również w 2025 r. Najczęściej rejestrowaną formą tego typu wiktymizacji było znieważenie lub naruszenie nietykalności ze względu na przynależność narodową, etniczną, rasową, wyznaniową lub bezwyznaniowość, a nie cięższe formy przemocy. Jednocześnie statystyki policyjne obejmują tylko część zjawiska, ponieważ wiele doświadczeń wrogości pozostaje na poziomie komentarzy, zaczepek, symbolicznej agresji, mowy nienawiści lub sytuacji, których pokrzywdzeni nie zgłaszają na Policję. Dane z wywiadów odnotowały również sytuacje niechęci przyjęcia zgłoszenia ataków rasistowskich przez Policję. Dlatego miejska polityka w tym obszarze powinna łączyć monitoring przestępstw z nienawiści, szybkie usuwanie wrogich treści z przestrzeni publicznej oraz bardziej przejrzystą komunikację władz miasta o niedopuszczalności takich zachowań. Ważną rolę mogłyby odegrać również regularne informacje o odpowiedzialności grożącej sprawcom przestępstw z nienawiści oraz nagłaśnianie zakończonych sukcesem interwencji — w sposób chroniący pokrzywdzonych, ale pokazujący, że zgłoszenia są traktowane poważnie i mogą prowadzić do realnych konsekwencji. Takie działania wzmacniałyby zaufanie nie tylko cudzoziemców, lecz także innych mieszkańców narażonych na przemoc motywowaną uprzedzeniami, a jednocześnie ograniczałyby społeczne przyzwolenie na symboliczne i werbalne formy wrogości.

Dane MOPS należy odczytywać w kontekście obowiązujących przepisów, ponieważ dostęp cudzoziemców do pomocy społecznej zależy od ich statusu pobytowego i kategorii prawnej, w której funkcjonują w Polsce. Oznacza to, że statystyki MOPS nie pokazują wszystkich migrantów znajdujących się w trudnej sytuacji, lecz przede wszystkim tych, którzy spełniają ustawowe warunki korzystania ze wsparcia i faktycznie weszli w kontakt z systemem pomocy. W tym sensie dane te pozwalają zidentyfikować najbardziej wrażliwe grupy wśród osób posiadających dostęp do świadczeń — osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami, kobiety z dziećmi, rodziny w kryzysie, osoby doświadczające przemocy lub zagrożone utratą

mieszkania — a jednocześnie nie potwierdzają tezy o masowym nadużywaniu pomocy społecznej przez cudzoziemców. Szczególnie ważne są dane dotyczące procedury Niebieskiej Karty. Obecność cudzoziemców w tych statystykach pokazuje, że system przeciwdziałania przemocy domowej musi być przygotowany do pracy z rodzinami migranckimi, również wtedy, gdy sprawa dotyczy dobra małoletnich. Miasto powinno zapewnić, aby w procedurach interwencyjnych dostępni byli specjaliści, tłumacze lub mediatorzy znający języki największych grup migranckich, a działania pomocowe — w tym rozmowy z rodzicami, instrukcje proceduralne i wsparcie psychologiczne — mogły być prowadzone w sposób zrozumiały dla cudzoziemców. Równoległe potrzebna jest szersza informacja o samej procedurze Niebieskiej Karty, przełamywanie mitów i lęków związanych ze zgłaszaniem przemocy oraz zachęcanie migrantów do współpracy z instytucjami wtedy, gdy zagrożone jest bezpieczeństwo osoby dorosłej lub dziecka.

Szczególną wartość raportu stanowi materiał jakościowy z wywiadów z migrantami i migrantkami. Nie należy traktować tej próby jako reprezentatywnej dla całej populacji cudzoziemców mieszkających w Krakowie, jednak jej znaczenie polega na czymś innym: rozmówcom dano możliwość szerokiego opisanie własnych doświadczeń, zdefiniowania bezpieczeństwa własnymi kategoriami oraz refleksji nad tym, co w codziennym życiu w mieście wzmacnia lub osłabia poczucie stabilności. Dzięki temu raport pokazuje te wymiary bezpieczeństwa, które rzadko są widoczne w statystykach instytucjonalnych: napięcie związane z dokumentami, niepewność mieszkaniową i zawodową, ostrożność w przestrzeni publicznej, znaczenie języka i akcentu, sieci wsparcia, doświadczenia dyskryminacji oraz potrzebę przewidywalności w relacjach z instytucjami. Materiał ten przesuwa rozumienie bezpieczeństwa z poziomu pojedynczego incydentu na poziom codzienności, w której brak bezpośredniego zagrożenia nie zawsze oznacza pełne poczucie bezpieczeństwa.

W wypowiedziach rozmówców bezpieczeństwo najczęściej wiązało się z możliwością prowadzenia normalnego i przewidywalnego życia w Krakowie: pracy, nauki, wynajmu mieszkania, załatwiania spraw urzędowych, korzystania z usług publicznych oraz budowania relacji bez poczucia ciągłej tymczasowości. Nie oznacza to, że miasto powinno tworzyć równoległy system bezpośredniej pomocy dla wszystkich cudzoziemców. Chodzi raczej o wzmacnianie takiej infrastruktury zaufania i orientacji, która daje migrantom pewność, że w sytuacji problemu istnieją czytelne, dostępne i znane ścieżki uzyskania informacji, porady lub wsparcia praktycznego. Kraków posiada już instytucje, programy i organizacje działające w

tym obszarze, jednak kluczowe znaczenie ma to, czy migranci rzeczywiście wiedzą o ich istnieniu, rozumieją zakres oferowanej pomocy i potrafią z niej skorzystać bez obawy przed negatywnymi konsekwencjami. Dlatego jednym z wniosków raportu jest potrzeba aktywnego docierania z informacją do cudzoziemców: poprzez szkoły, uczelnie, miejsca pracy, punkty obsługi mieszkańców, organizacje migranckie, media społecznościowe i kanały komunikacji w językach największych grup. Poczucie bezpieczeństwa wzmacnia nie sama obecność instytucji, lecz przekonanie, że miasto ma procedury, ludzi i narzędzia, które w razie kryzysu pozwolą szybko wskazać właściwą drogę działania.

Ważnym elementem jakościowej części badania jest przestrzenny wymiar bezpieczeństwa. Rozmówcy nie opisywali Krakowa poprzez prosty podział na dzielnice bezpieczne i niebezpieczne, lecz raczej poprzez konkretne sytuacje, w których poczucie bezpieczeństwa rośnie albo maleje. Znaczenie miały pora dnia, oświetlenie, obecność innych ludzi, znajomość trasy, dostęp do transportu publicznego, możliwość szybkiego wezwania pomocy, a także obecność alkoholu, grup młodych mężczyzn czy napięcie związanych z wydarzeniami sportowymi. Wnioskiem dla miasta nie powinno być tworzenie stygmatyzującej mapy „niebezpiecznych dzielnic”, lecz rozwijanie przestrzeni, która sama komunikuje bezpieczeństwo: poprzez widoczne informacje o monitoringu, numery alarmowe, oznaczenia punktów pomocy, czytelne tablice na przystankach, w przejściach, parkach, okolicach klubów i węzłach komunikacyjnych oraz bardziej widoczną obecność pieszych patroli w godzinach i miejscach podwyższonego napięcia. Takie sygnały powinny być projektowane z uwzględnieniem perspektywy genderowej, wieku i zróżnicowania językowego mieszkańców: inaczej przestrzeń odczytują kobiety wracające nocą z pracy lub spotkania, inaczej osoby starsze, młodzież, rodzice z dziećmi, osoby nowo przybyłe oraz cudzoziemcy należący do największych grup narodowych, które stały się już trwałą częścią społecznego krajobrazu Krakowa. Komunikaty bezpieczeństwa powinny być proste, wielojęzyczne, wizualnie zrozumiałe i obecne tam, gdzie mieszkańcy realnie podejmują decyzje o trasie, oczekiwaniu, zgłoszeniu problemu lub szukaniu pomocy. Bezpieczna przestrzeń miejska to nie tylko brak incydentu, ale także czytelny sygnał, że pomoc jest blisko, procedura jest zrozumiała, a obecność różnych mieszkańców — niezależnie od płci, wieku, języka i pochodzenia — jest normalna i chroniona.

Osobnym, bardzo wyraźnym wymiarem bezpieczeństwa ujawnionym w wywiadach jest język, akcent i kulturowa widzialność migrantów. Dla części rozmówców poczucie

bezpieczeństwa zależało nie tylko od tego, czy mogą swobodnie używać własnego języka w tramwaju, sklepie, urzędzie, szkole lub na ulicy, lecz także od tego, czy mogą mówić po polsku z akcentem bez obawy przed rozpoznaniem jako „obcy”, komentarzem, wyśmianiem albo niechętną reakcją. To szczególnie istotne, ponieważ wielu migrantów podejmuje wysiłek nauki języka polskiego i codziennego funkcjonowania w polskojęzycznym otoczeniu, ale jednocześnie doświadcza napięcia związanego z tym, że sam akcent może ujawniać ich pochodzenie. Wnioskiem dla miasta nie jest więc wyłącznie wspieranie nauki języka polskiego, lecz także normalizacja różnorodnych sposobów mówienia po polsku. Pomóc mogłaby bardziej widoczna komunikacja publiczna pokazująca, że polszczyzna z akcentem jest częścią współczesnego Krakowa: w urzędach, szkołach, uczelniach, komunikacji miejskiej, miejscach pracy i kampaniach społecznych. Ważne byłyby również konkretne, rozpoznawalne przykłady migrantów i migrantek funkcjonujących w mieście na różnych poziomach — jako pracownicy, przedsiębiorcy, studenci, rodzice, sąsiedzi, członkowie organizacji społecznych czy użytkownicy miejskich usług. Taka widoczność może obniżać lęk przed mówieniem, osłabiać presję ukrywania pochodzenia i wzmacniać przekaz, że osoba mówiąca po polsku z akcentem nie jest mniej uprawnionym mieszkańcem Krakowa.

Materiał jakościowy pokazuje również, że poczucie bezpieczeństwa migrantów kształtuje się w szerszym polu stereotypów, wzajemnych wyobrażeń i obiegu informacji. Napięcia nie przebiegają wyłącznie na linii „Polacy — cudzoziemcy”, ale pojawiają się także między różnymi grupami migranckimi oraz wewnątrz samych społeczności, zwłaszcza tam, gdzie nakładają się doświadczenia wojny, język, religia, kolor skóry, pochodzenie narodowe, status ekonomiczny i widzialność kulturowa. Rozmówcy odwoływali się zarówno do stereotypów obecnych w społeczeństwie większościowym, jak i do autostereotypów oraz uproszczeń funkcjonujących wśród migrantów. Wnioskiem dla miasta jest potrzeba prowadzenia polityki międzykulturowej nie tylko jako działań skierowanych do Polaków „o migrantach”, lecz także jako tworzenia przestrzeni kontaktu między różnymi grupami mieszkańców. Szczególne znaczenie mogą mieć szkoły, uczelnie, miejsca pracy, instytucje kultury, organizacje migranckie i Centrum Wielokulturowe, które mogą wspierać spotkania, warsztaty, działania edukacyjne i lokalne inicjatywy pokazujące realne doświadczenia różnych grup. Ważnym elementem takich działań powinno być również przeciwdziałanie dezinformacji i uproszczonym narracjom w mediach społecznościowych, ponieważ to one często wzmacniają lęk, podejrzliwość i poczucie dystansu zarówno wśród mieszkańców większościowych, jak i wśród samych migrantów.

Najpoważniejszym sygnałem wymagającym dalszej analizy i szybkiej reakcji jest wzrost widoczności młodych cudzoziemców — szczególnie w grupie ukraińskiej — w kategoriach związanych z oszustwami, przestępczością narkotykową oraz różnymi formami nieformalnego lub przestępczego „szybkiego zarobku”. Nie chodzi tu o stygmatyzację młodzieży migranckiej, lecz o rozpoznanie konkretnych mechanizmów ryzyka: wciągania nastolatków i młodych dorosłych w dystrybucję narkotyków, oszustwa internetowe, oszustwa kryptowalutowe, pracę w tzw. „ofisach”, użyczenie kont bankowych, pośrednictwo w przelewach czy wykonywanie zadań rekrutowanych otwarcie w migranckich kanałach Telegrama i innych mediach społecznościowych. Skala wzrostu w tej części danych sprawia, że jest to jeden z najważniejszych praktycznych wniosków raportu. Miasto powinno potraktować ten problem nie wyłącznie jako kwestię odpowiedzialności karnej, ale przede wszystkim jako pole prewencji społecznej. Potrzebne są rozmowy i działania informacyjne prowadzone w szkołach, z rodzicami, nauczycielami i pedagogami, ale przede wszystkim bezpośrednio z nastolatkami — w języku zrozumiałym dla młodych ludzi i odnoszącym się do realnych kanałów rekrutacji, z których korzystają. Równoległe należy wzmacniać socjalizację młodych migrantów w istniejących instytucjach młodzieżowych, sportowych, edukacyjnych i kulturalnych, tak aby nie pozostawali oni wyłącznie w kręgu rodziny lub zamkniętych grup internetowych. Szczególnie ważne jest, aby odpowiedzialność za integrację i bezpieczeństwo nastolatków migranckich nie była przerzucana wyłącznie na rodziców, z których wielu pracuje długo, funkcjonuje w warunkach przeciążenia ekonomicznego i nie ma realnej możliwości stałego monitorowania aktywności dzieci. Skuteczna odpowiedź powinna łączyć informację o konsekwencjach prawnych z realną ofertą alternatyw: dostępem do zajęć, mentorów, wsparcia szkolnego, bezpiecznych przestrzeni spędzania czasu i instytucji, które potrafią wcześniej zauważyć ryzyko wejścia młodych ludzi w przestępcze sieci.

Wszystkie powyższe wnioski prowadzą do potrzeby bardziej systemowej koordynacji miejskiej polityki bezpieczeństwa migrantów. Bezpieczeństwo to nie jest zadaniem jednej instytucji: Policja widzi część zdarzeń kryminalnych, Straż Miejska reaguje na porządek i przestrzeń publiczną, MOPS pracuje z kryzysami społecznymi i rodzinnymi, Straż Graniczna oraz urząd wojewódzki funkcjonują w obszarze statusu prawnego, a szkoły, uczelnie, organizacje społeczne i instytucje kultury widzą codzienne procesy integracji, napięć i wykluczenia. Z perspektywy migranta są to jednak elementy jednego miejskiego systemu, od którego zależy poczucie przewidywalności, ochrony i przynależności. Dlatego Kraków powinien rozwijać stały mechanizm współpracy międzyinstytucjonalnej w obszarze migracji i

bezpieczeństwa, obejmujący wymianę danych, wspólne diagnozowanie ryzyk, konsultacje z organizacjami migranckimi oraz regularne przekładanie ustaleń na konkretne działania w szkołach, przestrzeni publicznej, pomocy społecznej, komunikacji miejskiej i polityce informacyjnej. Najważniejszym kierunkiem nie powinno być reagowanie dopiero po wystąpieniu incydentu, lecz budowanie miejskiej prewencji: takiej, która ogranicza panikę społeczną, wzmacnia zaufanie migrantów do instytucji, szybciej identyfikuje nowe ryzyka i traktuje cudzoziemców nie jako zewnętrzny problem do zarządzania, lecz jako stałą część społeczności Krakowa.

Ostatecznie raport pokazuje, że Kraków pozostaje dla większości migrantów miastem bezpiecznym, jednak utrzymanie i dalsze wzmacnianie tego poziomu bezpieczeństwa wymaga bardziej systemowej, opartej na danych i międzyinstytucjonalnie skoordynowanej polityki prewencji. Bezpieczeństwo migrantów należy traktować nie jako odrębny sektor działań adresowanych wyłącznie do cudzoziemców, lecz jako ważny wskaźnik jakości życia w mieście, sprawności instytucji publicznych oraz dojrzałości polityki integracyjnej. Czytelna informacja, przewidywalne procedury, szybka reakcja na przemoc i mowę nienawiści, widoczna dostępność pomocy w przestrzeni publicznej, włączanie młodzieży migranckiej w istniejące instytucje edukacyjne, społeczne i kulturalne oraz regularna analiza danych wzmacniają bezpieczeństwo wszystkich mieszkańców. Pozwalają ograniczać napięcia, przeciwdziałać dezinformacji, szybciej identyfikować nowe ryzyka i budować zaufanie do miasta. Kraków, jako jeden z najważniejszych ośrodków migracyjnych w Polsce, powinien rozwijać politykę bezpieczeństwa nie w reakcji na medialne impulsy czy pojedyncze kryzysy, lecz w oparciu o wiedzę, konsekwentną prewencję, przejrzystą komunikację i uznanie migrantów za trwałą część miejskiej wspólnoty.

Podziękowania

Niniejszy raport nie mógłby powstać bez wsparcia licznych instytucji, organizacji oraz osób, które podzieliły się z nami swoją wiedzą, doświadczeniem i perspektywą. Szczególne podziękowania kierujemy do Placówki Straży Granicznej w Krakowie, Komendy Miejskiej Policji w Krakowie, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie, Straży Miejskiej Miasta Krakowa, Urzędu Miasta Krakowa oraz Centrum Wielokulturowego w Krakowie. Dziękujemy za udostępnione dane i poświęcony czas na rozmowy eksperckie, wyjaśnienia oraz pomoc w lepszym zrozumieniu instytucjonalnych wymiarów bezpieczeństwa migrantów w Krakowie. Osobne i szczególnie ważne podziękowania kierujemy do migrantek i migrantów mieszkających w Krakowie, którzy udzielili nam wywiadów. Bardzo dziękujemy Wam za zaufanie, otwartość oraz gotowość podzielenia się niezwykle ważną perspektywą codziennego doświadczenia bezpieczeństwa w mieście. Bez Waszego zaangażowania, wiedzy i szczerości to opracowanie byłoby o wiele uboższe.

Aneks 1. Migrantki i migranci – uczestnicy badań

Tabela 1. Migrantki i migranci – uczestnicy badań

Nr	Kraj	Profil migracyjny	Kod wywiadu	Data wywiadu	Płeć	Wiek	Wykształcenie	Zawód
1	Ukraina	przymusowa	1_MiUA_K27	Styczeń 2026	K	27	Wyższe	Administratorka
2	Białoruś	imigrant ekonomiczny	2_MiBY_M29	Styczeń 2026	M	29	Wyższe	Nauczyciel
3	Białoruś	imigrant przymusowy	3_MiBY_K30	Styczeń 2026	K	30	Wyższe	Bezrobotna
4	Maroko	imigrant ekonom.	4_MiMA_M31	Luty 2026	M	31	Wyższe	Muzyk
5	Ukraina	imigrant ekonom.	5_MiUA_M32	Luty 2026	M	32	Wyższe	Administrator
6	Ukraina	imigrant przymusowy	6_MiUA_K37	Marzec 2026	K	37	Wyższe	Przedsiębiorczyni
7	Indie	imigrant ekonom	7_MiIN_M29	Marzec 2026	M	29	Wyższe - doktorat	Kelner
8	Kolumbia	studentka	8_MiCO_K30	Marzec 2026	K	30	Wyższe	Bezrobotna - studiuje
9	Ukraina	Imigrant przymusowa	9_MiUA_K44	Marzec 2026	K	44	Wyższe	Artystka
10	Ukraina	Imigrant przymusowy	10_MiUA_M24	Marzec 2026	M	24	Wyższe	Kelner
11	Gruzja	Imigrant ekonomiczny	11_MiGE_M24	Luty 2026	M	24	Wyższe	Kelner, administrator
12	Chiny	Imigrant ekonomiczny	12_MiCN_M29	Luty 2026	M	29	Wyższe	Nauczyciel
13	Ukraina	Imigrant ekonomiczny	13_MiUA_K35	Kwiecień 2026	K	35	Wyższe	Przedsiębiorczyni
14	Białoruś	Imigrantka ekonomiczna	14_MiBY_K46	Kwiecień 2026	K	46	Wyższe	Pracownik DPS

Aneks 2. Ekspertki i eksperci – uczestnicy badań

Tabela 2. Ekspertki i eksperci – uczestnicy badań

Nr	Afiliacja	Rola	Kod wywiadu	Data	Płeć	Wiek	Wykształcenie	Typ wywiadu	Kraj
1	Straż Graniczna	Pracownicy	1_ExPL	05.02.2026	M, K, M	Ok. 35-55	Wyższe	Grupowy (3os)	PL
2	Policja	Pracownik	2_ExPL_M50	26.03.2026	M	Ok. 50	Wyższe	Indywidualny	PL
3	Straż Miejska	Pracownik	3_ExPL_M55	10.02.2026	M	Ok. 55	Wyższe	Indywidualny	PL
4	MOPS	Pracownicy	4_ExPL	05.02.2026	5xK i 1M	50	Wyższe	Grupowy (6os)	PL/BY
5	NGO	Pracowniczka	5_ExPL_F43	04.04.2026	F	43	Wyższe	Indywidualny	PL

Bibliografia:

- Alkire, S. (2003). *A conceptual framework for human security* (CRISE Working Paper No. 2). Centre for Research on Inequality, Human Security and Ethnicity, University of Oxford.
- Amin, A. (2002). Ethnicity and the multicultural city: Living with diversity. *Environment and Planning A*, 34(6), 959–980.
- Banasik, M. (2019) *Kraków. Coraz bardziej niebezpiecznie w „bezpiecznych” rejonach miasta*. Dziennik Polski. 25.10.2019 <https://dziennikpolski24.pl/krakow-coraz-bardziej-niebezpiecznie-w-bezpiecznych-rejonach-miasta/ar/c1-14533213>
- Bigo, D. (2002). Security and immigration: Toward a critique of the governmentality of unease. *Alternatives*, 27(1), 63–92.
- Brunarska, Z., Kaczmarczyk, P., & Piekut, A. (2020). *Postawy wobec imigrantów „starych” i „nowych” krajach imigracyjnych. Czy historia ma znaczenie?* [w:] P. B. Sztabiński, D. Przybysz, & F. Sztabiński (red.), *Polska – Europa. Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego 2002–2018/19*. Wydawnictwo IFiS PAN
- Buzan, B., Wæver, O., & de Wilde, J. (1998). *Security: A new framework for analysis*. Lynne Rienner.
- CBOS (2025) *Postrzegana i postulowana obecność cudzoziemców w Polsce*. Centrum Badania Opinii Społecznej. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2025/K_031_25.PDF
- CBOS. (2026). *Stosunek Polaków do cudzoziemców i migrantów*. Centrum Badania Opinii Społecznej. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2025/K_031_25.PDF
- Crawford, A., & Hutchinson, S. (2016). Mapping the contours of everyday security: Time, space and emotion. *British Journal of Criminology*, 56(6), 1184–1202. <https://doi.org/10.1093/bjc/azv121>
- Demagog. (2025). *Analizy dotyczące migracji i bezpieczeństwa w Polsce*. - https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/migracja-do-polski-za-rzadow-donald-tuska-sprawdzamy-statystyki/ (30.04.2026)
- Digidiki, Bhabha, Markowska-Manista & Dobkowska, *Building Inclusion, Sustaining Solidarity towards migrants in frontline local communities: The case of Poland during the Ukrainian Refugee Crisis*.
- Emilsson, H. (2015). A national turn of local integration policy: Multi-level governance dynamics in Denmark and Sweden. *Comparative Migration Studies*, 3(7), 1–16.

- EWL. (2020). *Migranci w Polsce podczas pandemii COVID-19*. EWL Group. („Pracownik zagraniczny w Polsce podczas epidemii koronawirusa”.)
- Flankowska J. (2026) Mniej wypłat dodatku 800+ dla Ukraińców. Dużo mniej https://biznes.wprost.pl/twoj-portfel/12326790/dwa-warunki-wypłaty-800-ograniczyły-skale-wyludzen-ukraincy-w-krotszej-kolejce-po-800.html?utm_source=pushpushgo&utm_medium=push&utm_campaign=2026-05-11T14:55
- Gasper, D., & Sinatti, G. (2016). Investigating migration within a human security framework. *Migración y Desarrollo*, 14(27), 73–109.
- Giddens, A. (1991). *Modernity and self-identity: Self and society in the late modern age*. Stanford University Press.
- Glick Schiller, N., & Çağlar, A. (2009). Towards a comparative theory of locality in migration studies: Migrant incorporation and city scale. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 35(2), 177–202.
- Gruszka, P. (2026) - Masowe deportacje w Polsce. Jedna grupa wyróżnia się zdecydowanie. Onet.pl https://wiadomosci.onet.pl/kraj/masowe-deportacje-z-polski-mamy-najnowsze-dane-strazy-granicznej-wykresy/sf1bzdr?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2
- Huysmans, J. (2006). *The politics of insecurity: Fear, migration and asylum in the EU*. Routledge.
- Klaus W. (2010). ‘Integracja-marginalizacja-kryminalizacja, czyli o przestępczości cudzoziemców w Polsce’ [Integration-marginalisation-criminalisation; delinquency of foreigners in Poland]. *Archiwum Kryminologii* 33, s. 81–155. Dostęp online: <https://doi.org/10.7420/AK2010D>.
- Klaus, K. Laskowska i I. Rzeplińska (red.) *Przestępczość cudzoziemców. Aspekty prawne, kryminologiczne i praktyczne* [Crime of foreigners. Legal, criminological and practical aspects]. Warszawa: Wydawnictwo Scholar
- Legut, A., & Pędziwiatr, K. (2018). Sekurytyzacja migracji w polityce polskiej a zmiana postaw Polaków wobec uchodźców. In R. Jończy (Ed.), *Sami swoi? Wielokulturowość we współczesnej Polsce* (pp. 45–68). Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- OECD. (2018). *Working together for local integration of migrants and refugees*. OECD Publishing. <https://doi.org/10.1787/9789264085350-en>

Pędziwiatr K., Islamophobia in Poland. National Report 2016, [in:] E. Bayrakli, F. Hafeza (eds.), *European Islamophobia Report 2016*, Istanbul 2017.

Pędziwiatr K. & Legut A. (2017). Polskie rządy wobec unijnej strategii na rzecz przeciwdziałania kryzysowi migracyjnemu [W:] Wojtaszczyk K. A. & Szymańska J. (red.), *Uchodźcy w Europie : uwarunkowania, istota, następstwa* (s. 608-628) Oficyna Wydawnicza ASPRA.

Pędziwiatr K., Brzozowski J., Wiktor-Mach D., Stonawski M., Trzeszczyńska P. & Kaczorowski K. (2022), *Migracje i COVID-19 : przemiany wielokulturowego Krakowa*. Zakład Wydawniczy Nomos.

Pędziwiatr K., Brzozowski J. & Nahorniuk O. (2022), *Refugees from Ukraine in Kraków*. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

Pędziwiatr K., Bielska I., Wanke M. & Luchik-Musiyezdova S. (2024), *Ochrona zdrowia imigrantów ekonomicznych i przymusowych w Krakowie*. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

Pędziwiatr K., Stonawski M., Brzozowski J. & Szkołut S. (2026), *Imigranci ekonomiczni i przymusowi w Krakowie w 2025 roku*. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

Pindel, E. red (2014) *Imigranci w Małopolsce: między integracją, asymilacją, separacją i marginalizacją*, Kraków.

Rzeplińska I. i Włodarczyk-Madejska J. (2020). ‘Policyjna statystyka przestępczości cudzoziemców. Zawartość i wnioski’ [Police statistics of foreigners crime. Contents and conclusions]. W M. Niełacna, P. Ostaszewski i A. Rzepliński (red.) *Zmierzyć i zrozumieć przestępczość. Tom jubileuszowy ofiarowany Profesor Beacie Gruszczyńskiej* [To measure and understand crime. A jubilee volume dedicated to Professor Beata Gruszczyńska]. Warszawa: Wydawnictwo UW, s. 137–163.

Scholten, P. (2018) „Beyond Migrant Integration Policies: Rethinking the Urban Governance of Migration-Related Diversity”, *Croatian and Comparative Public Administration*, 18(1), s. 7–30.

Tutak, G., Gondek, J. (2023) The securitization of immigration in Poland. Social and political contexts, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 21, z. 1, s. 251-267, DOI: <https://doi.org/10.36874/RIESW.2023.1.15>

Van Houtum H, Kramsch O, Zierhofen W (2005) Prologue: Bordering space. In: Van Houtum H, Kramsch O, Zierhofen W (eds) *Bordering Space*. Aldershot: Ashgate, 1–13.

Ye, J. (2019). Re-orienting geographies of urban diversity and coexistence: Analyzing inclusion and difference in public space. *Progress in Human Geography*, 43(3), 478–495.

Yuval-Davis, N., Wemyss, G., & Cassidy, K. (2018). Everyday bordering, belonging and the reorientation of British immigration legislation. *Sociology*, 52(2), 228–244.
<https://doi.org/10.1177/0038038517702599>

Yuval-Davis, N., Wemyss, G., & Cassidy, K. (2019). *Bordering*. Polity Press.

Akty prawne

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 września 2023 r. w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta” (Dz.U. 2023 poz. 1870).

Uchwała nr XIV/357/24 Rady Miasta Krakowa z dnia 20 listopada 2024 r. w sprawie przyjęcia Programu „Otwarty Kraków” na lata 2024–2028.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. 2001 nr 71 poz. 733, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. 2004 nr 64 poz. 593, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. 2005 nr 179 poz. 1485, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy domowej (Dz.U. 2005 nr 180 poz. 1493, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz.U. 2013 poz. 1650, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (Dz.U. 2022 poz. 583, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy — Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2023 poz. 1606).

Ustawa z dnia 23 stycznia 2026 r. o wygaszeniu rozwiązań wynikających z ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (Dz.U. 2026 poz. 203).

Spis rysunków

Rysunek 1.1 Liczba obcokrajowców w Krakowie (2019-2025)	9
Rysunek 4.1 Liczba kontroli legalności pobytu oraz liczba cudzoziemców objętych kontrolą w obszarze działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025	25
Rysunek 4.2 Struktura dokumentów pobytowych (lub ich braku) ujawnianych przez cudzoziemców podczas kontroli legalności pobytu – działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025	27
Rysunek 4.3 Struktura wiekowa cudzoziemców objętych kontrolą legalności pobytu w obszarze działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025	28
Rysunek 4.4 Struktura płci cudzoziemców objętych kontrolą legalności pobytu w obszarze działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025	29
Rysunek 4.5 Zmiany struktury narodowości cudzoziemców objętych kontrolą legalności pobytu w obszarze działania PSG w Krakowie w latach 2020-2025	30
Rysunek 4.6 Liczba wniosków pobytowych podlegających opiniowaniu przez PSG w Krakowie w latach 2020-2025	32
Rysunek 4.7 Liczba osób objętych opiniowaniem wniosków pobytowych oraz liczba reprezentowanych obywatelstw w latach 2020-2025	33
Rysunek 4.8 Wolumen opiniowanych wniosków pobytowych według wybranych obywatelstw w latach 2021-2025	34
Rysunek 4.9 Liczba konsultacji wizowych realizowanych przez PSG w Krakowie w latach 2020-2025	36
Rysunek 4.10 Struktura obywatelstw w konsultacjach wizowych PSG w Krakowie w latach 2021-2025	36
Rysunek 4.11 Liczba konsultacji wizowych PSG w Krakowie dla wybranych obywatelstw w latach 2024-2025	38
Rysunek 4.12 Liczba decyzji o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu w latach 2020-2025	38

Rysunek 4.13 Ranking obywatelstw najczęściej objętych decyzjami o zobowiązaniu do powrotu w latach 2020-2025	40
Rysunek 4.14 Liczba decyzji o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu według obywatelstwa i roku w latach 2020-2025	41
Rysunek 4.15 Liczba cudzoziemców doprowadzonych do granicy w latach 2022-2025	42
Rysunek 5.1 Liczba cudzoziemców pokrzywdzonych w statystykach Komendy Miejskiej Policji w Krakowie w latach 2022-2025.....	47
Rysunek 5.2 Zależność między wiekiem, typem czynu i obywatelstwem wśród wybranych grup cudzoziemców (top 5) pokrzywdzonych w statystykach KMP Kraków (2022-2025)....	48
Rysunek 5.3 Najliczniejsze grupy obywatelstw wśród cudzoziemców pokrzywdzonych w statystykach Komendy Miejskiej Policji w Krakowie w 2025 r.....	50
Rysunek 5.4 Cudzoziemcy pokrzywdzeni według najczęstszych kwalifikacji prawnych, obywatelstwa i płci w statystykach KMP Kraków w 2025 r.	51
Rysunek 5.5 Struktura czynów wobec dziesięciu najliczniejszych grup cudzoziemców pokrzywdzonych według obywatelstwa w statystykach KMP Kraków w 2025 r.....	53
Rysunek 5.6 Struktura wiekowa cudzoziemców pokrzywdzonych według kategorii przestępstw w statystykach Komendy Miejskiej Policji w Krakowie w 2025 r.....	54
Rysunek 5.7 Cudzoziemcy pokrzywdzeni w sprawach motywowanych uprzedzeniami według kwalifikacji prawnej w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025.....	56
Rysunek 5.8 Struktura podejrzanych o czyny motywowane uprzedzeniami według kwalifikacji prawnej i obywatelstwa w statystykach KMP Kraków w 2025 r.....	57
Rysunek 5.9. Przeciwdziałanie nielegalnemu graffiti w Krakowie w latach 2022-2025: ujawnione akty wandalizmu, usunięte napisy oraz wybrane kategorie treści	58
Rysunek 5.10 Ujawnione i usunięte nielegalne graffiti według typu charakteru napisu w działaniach Straży Miejskiej Miasta Krakowa w 2025 r.	59
Rysunek 5.11 Liczba przestępstw stwierdzonych z udziałem cudzoziemców w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025	61

Rysunek 5.12 Udział przestępstw stwierdzonych z udziałem cudzoziemców w ogólnej liczbie przestępstw stwierdzonych KMP Kraków w latach 2022-2025	63
Rysunek 5.13 Struktura rodzajowa przestępstw stwierdzonych z udziałem cudzoziemców w statystykach KMP Kraków w 2025	64
Rysunek 5.14 Przestępstwa stwierdzone z udziałem cudzoziemców według obywatelstwa w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025	66
Rysunek 5.15 Struktura przestępstw stwierdzonych z udziałem obywateli Ukrainy według kategorii czynów w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025	68
Rysunek 5.16 Przestępstwa stwierdzone z udziałem obywateli Ukrainy według wieku, płci i kategorii czynu w statystykach KMP Kraków w 2025 r.	69
Rysunek 5.17 Struktura wieku obywateli Ukrainy widocznych w statystykach przestępstw stwierdzonych KMP Kraków w latach 2022-2025	70
Rysunek 5.18 Struktura przestępstw stwierdzonych obywateli Ukrainy w najmłodszych grupach wieku według kategorii czynu w statystykach KMP Kraków w latach 2022-2025 ..	71
Rysunek 5.19 Struktura przestępstw młodzieży ukraińskiej na tle lokalnego profilu przestępczości w Krakowie w latach 2022-2025	73
Rysunek 5.20 Liczba sprawców przestępstw stwierdzonych na tle liczebności wybranych grup cudzoziemców w Krakowie w latach 2022-2025.....	75
Rysunek 6.1 Liczba osób pobierających zasiłek stały w Krakowie w latach 2015-2025 (Polacy i cudzoziemcy).....	84
Rysunek 6.2 Struktura obywatelstwa cudzoziemców pobierających zasiłek stały w Krakowie w latach 2020-2025.....	84
Rysunek 6.3 Struktura wiekowa odbiorców zasiłku stałego w Krakowie w latach 2020-2025 według obywatelstwa (Polska, Ukraina, pozostali cudzoziemcy).....	86
Rysunek 6.4 Dynamika struktury płci odbiorców zasiłku stałego w Krakowie w latach 2020-2025 według obywatelstwa (Polska, Ukraina, pozostali cudzoziemcy).....	87
Rysunek 6.5 Liczba osób objętych procedurą „Niebieskiej Karty” w Krakowie w latach 2015-2025 (Polacy i cudzoziemcy)	90

Rysunek 6.6 Struktura obywatelstwa cudzoziemców objętych procedurą „Niebieskiej Karty” w Krakowie w latach 2020-2025	91
Rysunek 6.7 Struktura wiekowa osób objętych procedurą „Niebieskiej Karty” w Krakowie w latach 2015-2025 według obywatelstwa	92
Rysunek 6.8 Struktura płci osób objętych procedurą „Niebieskiej Karty” w Krakowie w latach 2015-2025 według obywatelstwa	93
Rysunek 6.9 Trend ogólnej liczby osób bezdomnych w Krakowie w latach 2015-2025	96
Rysunek 6.10 Liczba osób bezdomnych w Krakowie w latach 2020-2025 według obywatelstwa	97
Rysunek 6.11 Struktura płci osób bezdomnych w Krakowie w latach 2020-2025	98
Rysunek 6.12 Liczba cudzoziemek korzystających ze schronienia / miejsc schronienia w sytuacji kryzysowej w Krakowie w latach 2020-2025 według obywatelstwa	100

Spis tabel

Tabela 1. Migrantki i migranci – uczestnicy badań.....	181
Tabela 2. Ekspertki i eksperci – uczestnicy badań	185